

**roz
pra
wy**

UNIWERSYTETU
WARSZAWSKIEGO

Jacek Juliusz Jadacki

**O ROZUMIENIU
Z FILOZOFOCZNYCH
PODSTAW SEMIOTYKI**

WYDAWNICTWA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

ISSN 0509-7177
ISBN 83-230-0371-8

O ROZUMIENIU
Z FILOZOFOCZNYCH
PODSTAW SEMIOTYKI

Trzysta czterdziesta druga pozycja
serii

DISSERTATIONES
UNIVERSITATIS
VARSOVIENSIS



ROZPRAWY UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

Jacek Juliusz Jadacki

O ROZUMIENIU
Z FILOZOFOCZNYCH
PODSTAW SEMIOTYKI

WYDAWNICTWA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO
WARSZAWA 1990

BIBLIOTEKA MYSŁI SEMIOTYCZNEJ
POD REDAKCJĄ
JERZEGO PEŁCA
ZNAK • JĘZYK • BIEŻCZYWIŚTOSĆ
ZAKŁAD SEMIOTYKI LOGICZNEJ UW
POLSKIE TowARZYSTWO SEMIOTYCZNE

RECENZENCI

Prof. dr hab. Leon Koj
Prof. dr hab. Jerzy Pełc

REDAKTOR

Maria Romanow-Broniarek

REDAKTOR TECHNICZNY

Małgorzata Duda

KOREKTOR

Włodzimierz Reiter



Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 1990

ISSN 0509-7177

ISBN 83-230-0371-8

Wydanie I. Nakład 300 egz. Ark. wyd. 10,25. Ark. druk. 12,50. Papier offset. K. V 70 g 20 x 100
Oddano do druku w kwietniu 1990 r.

wykonano w Zakładzie Poligraficznno-Introligatorskim
w Warszawie ul. Foksal 14

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA	7
Rozdział I. O RÓŻNYCH ROZUMIENIACH "ROZUMIENIA"	10
§1. Źródła wiedzy	10
§2. Treść poznania	12
§3. Podstawowe pojęcia "rozumienia"	14
§4. "Rozumienie" w niesopowiedziach	18
§5. Rozumienie znaczenia	22
§6. Iatoka duchanych rozróżnien	23
§7. Zadloność i przesądzie rozumienia	26
§8. Cztery stopnie rozumienia	28
§9. Rozumienie a tłumaczenie	29
Moziolek II. SŁÓD SŁOWOJNÓRZCO-ZNAKOWNIOWA "ROZUMIENIA"	34
§1. Grisząco słownictwowe "rozumienia"	34
§2. Stopnie rozumienia	38
§3. Pole znaczeniowe "rozumienia"	41
Rozdział III. INFOTA I SPRAWDZANY POJEMOWANIA	45
§1. Pojmowanie	45
§2. Pojmowanie właściwe	47
§3. Pojmowanie a kojarzenie	50
§4. Rozumienie jako znaczenie	51
§5. Pojmowanie wyrażeń mówionych	52
§6. Poznawanie rozumienia	53
§7. Zachowaniowe wskaźniki pojmowania	54
§8. Wskaźniki językowe i posiadająco-wykonawcze	57
§9. Nieważne ograniczenia	59

Rozdział IV. KŁopoty z ROZUMIENIEM	62
§1. Rozbieżności pojęciowe	62
§2. Spory o warunki rozumienia	79
§3. Drogi osiągnięcia rozumienia	106
ZAKOŃCZENIE	131
PIĘMISTWOTWO	133
SKOROWIDZ RZECZOWY	153
WYKAZ NАЗВІСК	181
 WYKRESY	 187
1. Sposoby nabywania wiedzy	189
2. Rozumienie i tłumaczenie	190
3. Rozumienie i tłumaczenie czynności i znaków	191
4. Iatota pojęowania	192
 SUMMARY	 195
 СОДЕЙСТВІЯ	 197

Praca niniejsza stanowi ostatnia ognisko moich studiów dotyczących filozoficznych podstaw semiotyki¹. Pod względem kumulacyjnym można wydzielić w niej dwa segmenty.

- Segment pierwszy - będący tzw. częścią pracy - to rozdziały I - III. Przepronawiane w nim "terminologizacją" pojęcie "rozumienia" - i ona właśnie jest głównym zadaniem rozmowy. "Terminologizacja" polega w tym wypadku na nawiązaniu sonów "rozumienia" za pomocą odpowiednich definicji i charakterystyk. Powstaje one m.in. pytanie, czy semiotyka ze względu na pojęcie "rozumienia" presupponuje epistemologię, co może przynieść pewne świątectwo na zagadnienie sprawiedliwości pragmatyczki do epistemologii /resp. vice versa/. Należałoby od tego momentu do pierwego segmentu nie powinno wejść także dla rekonstrukcji określonego fragmentu sieci wewnętrznych relacji pragmatycznych, a co najmniej dla uporządkowania części lekcyjno-filozoficznej. Tużtemu gięże warto, że 'pojęcie rozumienia nie należy do najjednocześniejszych' /1977,207/. Monacki stwierdza, że 'wobec tego terminu narodził się spłot pojęciowy, że jego rozwijanie wywołuje się zawsze nieskończoność' /1991,8/. Ograniczony tutaj tą hipotezą maledysfikowalność.

¹ Pierwsze ogólne obejmujące studia o treści i przedmiocie wykładek, a mianowicie: /1/ <0 co chodzi z tzw. sporze o powieczności, /"Studia Filozoficzne" 1984 nr 17 s. 63-70/; /2/ <Opitrum getaptykującego i gospodarki logicznej, czyli o dziedzinie przedmiotowej języka i starej zajedni bytu> /"Studia Filozoficzne" 1980 nr 9 s. 11-140/; /3/ <0 zdziennych warunkowych> /"Studia Semiotyczne" 1986 t. 14-15 s. 225-247/; /4/ <W sprawie granic odpowiedzialności za słowo> /"Studia Filozoficzne" 1995 nr 8-9 s. 81-95/. Drugie ogólnie tworne studia o istocie prawdziwości, a w szczególności: /1/ <TJ ISTOCIE PRAWDZIWOŚCI O istocie prawdziwości /Uwagi o definicji semantycznej> /"Semilia Filozoficzne" 1986 nr 5 s. 3-30/; /2/ <O istocie prawdziwości /Uwagi o definicji syntaktycznej i pragmatycznej> /"Edukacja Filozoficzna" 1988 t. 6 nr. 57-59/; /3/ <O sprawozdaniach prawdziwości> /"Studia Semiotyczne" - w druku/; /4/ <O zobowiązaniach światopoglądowych i przedsięwzięciach sporu o istotę prawdziwości> /"Studia Filozoficzne" 1997 nr 1 s. 67-72/.

Czarto sete od razu zaznaczyć, że adresatami rozdziału IV są przede wszystkim lingwisiści /resp. leksykografowie/, a celem jego ma być m.in. przekonanie ich, że wszystkie formacje pochodzące od czasownika "rozumieć" – we wszystkich kontekstach – dają się sformułować w zaproponowanej przez mnie ostatecznej nauce pojęciowej.

Segment drugi pracy – tj. rozdział IV – przynosi ekspozycję i krytykę dotyczącej literatury problemu zo pomocą aparatury terminologicznej wprowadzonej w segmencie pierwszym.

By różnych poglądy na temat korzystania z dorobku poprzedników. Niektórzy całe prace całkowicie ignorują, ufnając własnym osiągnięciom twórczym. Inni – kierując się różnymi względami – wybielaną nielicznych autorów i do nich się tylko z radością potrafią odwoływać jako do estetycznego autorytetu. Jeszcze inni uwzględniają osiągnięcia najuboższej intelektualnej – lub przynajmniej nowszego – literaturę bez względu na to, czy chodzi o prace autorów znanych /przez kogoś w danej chwili/ na koryfieuszy, czy – za epigonoów. Okólniejszeniu monopoli, nim mówimy, jest pojęcie tą tracącą głosę, natomiast, gdy chodzi o problem będący w polu zainteresowania badaczy różnych specjalności i to – jak w wypadku rozumienia – badaczy rzadko nawiązujących ze sobą kontakt teoretyczny. W rozdziale IV zauważa się więc omówienie wypowiadali dwudziestu autorów polskich i dwudziestu obcych – w porządku chronologicznym przedstawionego uzupełniającego systemu w sprawie będącej przedmiotem uwagi w poszczególnych paragrafach. W części polskiej zestawieniem przy tym – s z y s t k i e – według mego rozumienia – barǳiej rozwinięte koncepcje, które pojawiły się w naszej dwudziestowiecznej literaturze filozoficznej, semiotycznej, psychologicznej, socjologicznej i lingwistycznej. /Należy do kompletności – jeśli chodzi o pracę polską z bieżącego stulecia – pretenduje także polski części b i b l i o g r a f i e./

Do pracy dołączycie kilka wykresów. By one schematami niektórych faz myślenia i chciałbym, żeby pełniły rolę "obrazowych" skróceniem uzupełniających zasykujące rozprawę streszczenie słowne.

W pracy stosuję trzy skróty swoiste: "=-scrs-", "=der=" i "gdy", przy czym pierwszy to tyle, co "jest skrótem", drugi oznacza skrócenie definicyjne, trzeci zas jest skrótem zwrotu "znowu i tylko, jeżeli".

Teksty cytowane ujmuję w cudzysłów: "..."; supozycje materialnej zaznaczam cudzysłowem "..."; natomiast cudzysłów: "..."

układu jako wątpliwe metaforycznej użycie grecji-antycznej:
... jest zgodnie z nynie powszechnym zaangażowaniem.

Celotliwy kontekst nie pozwala rozstrzygnąć stejnego zbieżniowego liter /znaczących lub stałych/, które w nim występują, opracowując je odpowiednimi zakończeniami flaktryjnymi.

W pierwotnej wersji pracy znaczący się konwencje terminologiczne typu "P-rozumie-łp-?", poniesione w ten sposób, żeby cyfra po lewej stronie wyrazu zakończona określony jego sens /tutaj identyfikacyjny/, a cyfra po prawej stronie /oddzielone od siebie trzecią pozycją/ – określone argumenty eliptyczne /tu kolejno umownoscie – zachorenis/; litery po cyfrach wyodrębniały minuty określone oznaczenie danego argumentu eliptycznego /tu: umownoscie d u c h e w e/.

Konwencje te nie znaliśmy oznaczenia Recenzentów, którzy sugerowali, żeby wszelkie doborczyńce /resp. modyfikatory/ wypisywać in extenso. Poszedłem za ta sugestią w wypadkach, w których to byto natomiast bez grotu niesrozumienia lub rażącego pogwałcenia dwóch języków. Oto wykaz skrótów, których ostatecznie nie dało się uniknąć:

- "ac:" zaznacza "aktuallnie",
- "hab:" zaznacza "habituallnie",
- "proc:" zaznacza "procesualnie",
- "sek:" zaznacza "sekwencjalnie",
- "fil:" zaznacza "filozoficznie",
- "psych:" zaznacza "psychologicznie".

Imprzyjedno użycie stałego skrótu "scil.", "resy." i słowa "ergo" w ten sposób, że "scil." odnosi do synonimu, "resy." wskazuje na czion alternatywy, "ergo" zin poprzedza konsekwencję.

Prace recenzowali Prof. Leon Koj i Prof. Jerzy Pela. Jestem im bardzo wdzięczny za wielkie uwagi krytyczne zawarte w recenzjach. Pomogły one znacząco ulepszyć tenet pracy². To, co w nim nadal pozostało nie do przyjęcia, obciąża wyłącznie autora.

² Główna idea tego studium przedstawiona na seminarium Prof. Włodzimierza Hempeliuskiego «Problemy i Kierunki wzbogażonej teorii poznania» w dniu 26 marca 1987 r. odt. Dykusie, które się następnie wywiązały, pozwoliły mi również wprowadzić istotne ulepszenia.

Rozdział I

o RÓŻNYCH ROZUMIENIACH "ROZUMIENIA"

§7. Śródmiejskie sądy

Spomiędz ogólna przestępów danej osoby wyraźniej przekonaniowe, czyli krótko: przekonanie. Przyjmującą niektóre przekonania nazywając w pamięć, tj. pozostając po nich aludy, "zapisy" pamięciowe³. O tych ostatnich - choćby były "zapiskami" najdokształtniejszych przekonań - będziemy mówili, że są poglądem danej osoby, a o ogóle takich poglądów - że jest jej światopoglądem. Przekonanie, poglądy i światopogląd Heroldiński oznacza kolejno terminami: "przekonanie", "sądy" i "śiedziba" /zob.: 1983.59-62/. Wydaje się jednak, że użyte tutaj zamiast "sądu" stoso "pogląd" jest wolne od niezgodności, której - jak przyznaje Heroldiński - obyczajem jest stoso "sąd". Powody użycia zamiast "śiedziby" terminu "światopogląd" staną się jasne później.

Zgodnie z tymi ustaleniami językowymi wolno powiedzieć, że wszelkie poglądy danej osoby są jej apotencjalizowanym przekonaniem /ergo dawnymi jej bryzgaczkami/, a niektóre przyjmującej przekonanie owej osoby to jej aktualizowanym albo - jak powinno dodać Budkiewicz /por.: 1935.126/ - "oczytnionym" /sej. przypomnianymi, uwiodomionymi wiadomości, tzw. , które przeszły na myśl/ poglądem, a zatem pewnymi aktami tej osoby.

Powiezienie więc, że osoba § sądzi, że §, jest on najmniej dwuznaczne i może znaczyć bądź iż § w pewnej chwili przekazała przekonanie, że §, bądź też tylko iż do światopoglądu §-a nalezy pogląd, że §.

³ Jest to /niedba zmienione/ pojęcie "śiedziby" i "śródmiejski światopogląd" - wprowadzone przez mnie w <Spotrze o granice pospolite> /zob.: Jędrak 1985.8, 38, 41-51, 56/.

krótką światopoglądą danej osoby utczanymi temu z ogółem sposobów ustałania /scil. nabywania/ przei. tę rację poglądów tworzących jej światopogląd. Jest jasne, że pośrednictwem źródła światopoglądu ma pewnymi aktemi /mianowicie: konwertyzacyjni/, a nie - dyspozycyjnie.

Spośród ogółu sztychów poglądów wyraźniej /naruszane/ prawdy, tj. te poglądy, które odpowiadają rzeczywistości - a nie tylko prawdy uznawane przez tego kogoś zasadnie. Ugot. takiich prawd rozwiążny "wiedzą osobistą" /por.: Pieter 1965, 199/, albo krótko "wiedzę". Zdzieliłyśmy się z uwiadomieniem sobie, że ja - tylko stęczy, jakże poglądy, że ja, jest prawdą. Oczywiście tu także odróżniamy "uprzystanienie sobie", tj. "uwiadomość" = sensie aktualnym, od "znajomości" /scil. "znanie"/, tj. "uwiadomości" = sensie dyspozycyjnym.

Do mianu "źródeł wiedzy" pretendują przede wszystkim następujące rodzaje poznania: doznanie, wnioskowanie i - zgadywanie⁴. Dodanie do wymienionych źródeł wiedzy jeszcze sputrzeszenia i domyślnia nie stanowi znaczyściego rozszerzenia, jeśli zgadzimy się, że chodzi w tym wypadku o odpowiednio o doznanie lub zgadywanie "wzmocnione" /scil. uzupełnione/ skutkiem przyjemności i uwiadkowania. Natomiast istotnym wzorcem byłoby uznać, że źródłem wiedzy /s/ nie w ogóle - światopoglądem /et/ takie akty inducyjne /wyzuczanie/ i akty doczynijskie /postawienie/. Przesiąkałyby się wówczas, po pierwsze, że część wiedzy stanowią poglądy instynktowne oraz, po drugie, że należą do niej takie poglądy preferencyjne. Włączenie do wiedzy predyspozycji intelektualnych /wredzonych przesądów/ i pewnych dyspozycji emocjonalnych, mowańcza o podłożu emocjonalnym /upodobań/, jest - jak wiadomo - podważane przez niektórych w wątpliwość. Trafine uwagi krytyczne na temat takiego nietypizmu liniowegoznego można znaleźć u Steunera /1971, 224-229/.

Jeszcze częściej kwestionuje się istnienie taki ch źródeł wiedzy, jak introspekcje /nail. samopoglądu stessoj osobowości/, empatia /wzuczenie się w cudze przekonania/, ideacja /wgląd w istotę/

⁴ Wątpliweści może budzić sprawa uznanie zgadywanie za rodzaj poznania. Niektóre z nich istwa usunąć, jeśli się znały, to mowa tu o rodakowskich poznaniach - a nie o rolijących poznaniach prawdziwego /por.: Jędrzejki 1985, 75/.

i receptaja /poczucie wartości/ czy iluminacja /objawienie/⁵. Kmita np. nazywa empatię "fantastyczną zdolnością poznawczą" /1973.201/, "nie do przyjęcia dla racjonalisty /antyirracjonalisty/" /1971a.131/. Niektórzy zresztą eksponują expressum verbiu mistyczny /recept. religijny/ charakter poczucia; tak oznaj. np. - wedle świadectwa Węgrzeckiego /1979.56/ - Stein w odróżnieniu do ""możuwającego rozumienia" cudzej osoby" /scil. charakteru/. Podejrzewam nb., że dobrym waktemikiem "fantastyczności" /domniemanych/ zdolności poznawczych jest przypisywanie im n.in. całkowitej niezawodności. Ta cezura przyznewana jest właśnie rozumieniu-wczuciu /por.: Kmita 1971a.179/.

§2. Treść poznania

Aby odpowiedzieć na pytanie, co jest treścią poznania, trzeba uporać się przed wszystkim z pewnymi niedogodnościami /"koniecznością"/ języka. Pozać coś - to osiągnięte znajomość czegoś; mówi się czasem także m.in.: osiągnięć wiedzy o czymś; stąd się świadomy, że to coś jest jakaś; zdobył tego świadomość; uświadomił sobie to coś o tym czymś. Intencja użycia niżej formy "uświadomić sobie" jest zuniczowanie rozstrzygnięcia, czy chodzi o aktualny, czy habitusowy /scil. potencjalny/ sens tego słowa; bowiem to, co się powie później, na wiekiiedy dotyczyć zarówno jednego, jak i drugiego.

Z pewnych względów do rozważanej parafrazy bardziej nadawałoby się słowo "rozpoznać" /por. np.: Szwarcuk 1968b.69-70/ czy po prostu "poznać". Niestety w wygaśku obu tych słów na czoło wysuwa się ich sens skwizytyjny, który tutaj chciałby się w ogóle usunąć. Pomimo słowa "poznać" na ograniczoną rzeczywość językową. W wielu kontekstach trzeba by kontroposić je słowem "wiedzieć", a tego snów - ścisłe biorąc - nie da się używać w sensie aktualnym.

Postugując więc słowem "uświadomić sobie", powiemy, że p o z n ać przedmiot P - domolne "coś" - to zmieść się w co najmniej jednym z następujących stanów:

⁵ Gdy należeć do radikalnych sceptyków w tej kwestii /Jednicki 1965.54-56/.

/1/ uświadomiąc sobie, że P o d z n a s o w a z i e określonymi właściwościami /scil. własnościami ewentualnymi/ - a więc uświadomiąc sobie, że jest istotą P-a;

/2/ uświadomiąc sobie, że P s i k t a d a z i e z określonych części i te części F-a pozostały do siebie w określonych stosunkach - a więc uświadomiąc sobie, jakie jest budowa P-a;

/3/ uświadomiąc sobie, że P n a l e ż y d o określonych części i pozostało w określonych stosunkach do pozostałych części tych członów - a więc uświadomiąc sobie, jakie jest tło P-a;

/4/ uświadomiąc sobie, że P w y p ł y w a z określonymi przyczynami z m i e r z a k u określonym skutkiem - a więc uświadomić sobie, jakie są warunkowania P-a;

/5/ uświadomiąc sobie, że P p o d p a d n e p o d określone minne - a więc uświadomiąc sobie, jaki jest rodzaj P-a.

Zaraz "poznać P" okazuje się przeto wyraźnią /scil. frazę eliptyczną/, która może być interpretowana w jeden z następujących sposobów:

/1/ "poznać istotę /scil. naturę/ P-a";

/2/ "poznać budową /scil. konstrukcję/ P-a";

/3/ "poznać tło /scil. horyzont/ P-a";

/4/ "poznać warunkowania /scil. racje/ P-a";

/5/ "poznać rodzaj /scil. typ/ P-a".

Znaczenie /2/, /3/ i /4/ bywa wiązane z umiejętnością - odpowiednio - zbudowania, zespolenia oraz posłudzenia się lub myślenia P-a. Trudno jednak powiedzieć, na czym ten związek miałby polegać. Salomon /1968,253/ pisze np. o 'rozumieniu stosunków technicznych, w y r a z e j a c y c h s i e [podkreślenie moje, JJJ] w elementarnej dzisiejszości konstrukcyjnej'. W każdym razie nie jest to, jak się zdaje, «rażenne warunkowanie⁶. Kotno przede wszystkim uświadomić sobie, jak coś jest zbudowane, a nie u n i e c tego czegoś zbudowanego - i vice versa.

Spośród ogółu przedmiotów wyróżniający świadome i nieświadome czynności ludzkie. Wśród tych z kolei wyróżniają działanie, tj. czynności cielesne /scil. akty fizyczne/, i przeżycie, tj. czynności duchowe /scil. akty psychiczne/. Powno czynności ludzkiej okazuje się pod tym względem dwieiste: fizyczno-psychiczne; takie się być może np. wypowiedzi, tj. zachowanie językowe /scil. akty

⁶ Zregulowanie warunkowania rozwijaniem gdzie indziej /Jedacki 1987,67/.

verbalne/. Znajomość /2/ danego zachowania językowego może polegać na świadomości, jaką jest pewna wyróżniona konstrukcja tego zachowania – o dokładniej mówiąc myślą owocego zachowania – mianowicie jego składnika /scil. syntaksu/. Z kolei znajomość /3/ wszelkiej czynności /nieświadomej?/ może być tożsama ze świadomością, co stanowi pewien wyróżniony horyzont tej czynności – mianowicie jej tło duchowe /scil. horyzont psychiczny/. Wreszcie znajomość /4/ danej czynności /świadomej?/ może przybierać postać świadomości, co stanowi pewną wyróżnioną rację tej czynności – mianowicie jej pobudkę /scil. motyw/ lub zamiar /scil. intencję/. W wypowiedziach dotyczących wekszańnych przypadków mogą wystąpić zarówno podwójne wyraźnienie. Kiedy mówi się o ludziach, zwrot "poznać E" może być interpolowany jako skrócenie eliptycznej frazy "poznać czynności /resp. zachowania/ E-a".

Przeprowadzone tutaj odróżnienie – znajomości tła duchowego /czynności nieświadomej/ od znajomości uwarunkowania duchowego /pobudki czynności świadomej/ – odpowiada w znacznym stopniu dokonanemu przez Kmitę podziastowi czonk /w tym wypadku czynności/ na naturalne i humanistyczne /resp. interpretowane humanistycznie/ /1973.210-211/. Z kolei parze pośuka – zamiar /resp. motyw – intencja/ odpowiada u Zielińskiego parze motyw „z jakiego powodu” i motyw „po co” /1991.209/. Tą parę terminów posługuję się zresztą tak, jak to czyni Ajdukiewicz /1939b.331/. Jeżeli więc motyw pewnego /umyślnego/ działania jest świadomym /nb. nie przesądzam tu – w przeciwieństwie do Ajdukiewicza – że są n i e ē w j a d c o n e motywami, czyli jeśli ktoś chce coś zrobić, to to z u ż nazywać „zamiarem działającego” /resp. „intencją jego działania”/. Stąd też rozumienie teleologiczne (jakiego działania /scil. świadomiania sobie intencji działającego/ pokrywa się w tym wypadku z rozumieniem psychokausalnym /scil. świadomianiem sobie motywu działającego/. Wiedzieć, że Q robi E, aby q – to tutaj to samo, co – wiedzieć, że Q robi E, bo chce q. Dlatego nikt, będący mówiąc tylko o pobudkach /resp. impulsach/.

§3. Podstawowe pojęcia "rozumienia"

W języku potocznym wyrażenie "rozumieć E" bywa używane w jednym z następujących znaczeń:

- /1/ "wyczekwać Z";
- /2/ "uświetnić sobie Z";
- /3/ "usprawiedliwić Z".

Poza tym słowo "rozumieć" występuje jeszcze w zwrotce "rozumieć g przez Z-a", który jest równoznaczny ze zwrotem:

- /4/ "zrozumieć Z-a Z-em".

Wskazane znaczenia "rozumienie" - to kolejno sens intuicyjny, identyfikacyjny, indulencyjny i inkrypcyjny tego słowa.

Terminologia ta tylko częściowo nawiązuje do dotychczasowych propozycji. Szewczuk /1960.17; 1968.60/ i Popolski /1966.449/ na oznaczenie sensu intuicyjnego uzywały terminu "sens intuicyjnosemiotyczny" /resp. "konceptu intuicyjnosemiotycznego/. Samiset terminu "sens identyfikacyjny" Gołaszewski /1964.42/ posługuje się terminem "sens intelektualistyczny", zresztą raczej tylko w odniesieniu do ujmowania sobie budowy dziegań. Terminom "sens indulencyjny" i "sens inkrypcyjny" odpowiadają u Majdańskiego /1972. 163-172/ terminy "sens moralny" i "sens semiotyczny"; sens identyfikacyjny nazywa on "sensem klasycznym". O "rozumieniu" w sensie moralnym mówili wcześniej Flieter /1958.193; 1958.202; 1960.58; por. też: 1953.261-262/, który posługiwali się ponadto terminem "sens intelektualny" - co oznaczało sensu identyfikacyjnego /1958.202-203/. Terminu "sens semiotyczny" używają później także Iwanicki /1974.78/ - zauważajc, że sens semiotyczny jest właściwy zrozumienia "rozumienia" /1974.83/. "Rozumieć" w sensie semiotycznym znaczyłoby jednak dla niej tyle, co "aktualnie ujawnić sobie znaczenie" lub "aktualnie uświadczanie sobie to, co wyrażane" /por.: 1974.81-82/. O "rozumieniu" w sensie identyfikacyjnym choisi prawdopodobnie Szewczukowi /1960.16-17/, kiedy wśród konceptacji "rozumienia" wyróżnia konceptję nosemiotyczną, tj. taką, według której rozumienie jest pośrednikiem myślenia /resp. poznania/.

Aby uratować nieparowidło w związku z intuicyjnym sensem "rozumienia" przypomnijmy, że wyczekanie, o które tu chodzi, może przebiegać pozać wczuciem /scil. wyczuciem cudzych przesyłek/ lub wyglądem /scil. wyczuć istoty/. W obu wymiarkach - a nie tylko w pierwszym - chodzi, jak to ujął Km'ta, o "intuicyjne uchwycenie sensu interpretowanej czynności lub interpretowanego wytworu", a więc 'bezpośrednie rozpoznanie sensu czynności podmiotu badanego', przy czym 'nie mamy tu do czynienia z jakimkol-

wiek wyjeżdżaniem' /1975.200-201/. Ma tu więc być rodzaj tzw. poznania bezpośredniego: z jednej strony - 'percji czystej intelektualnej' /Stępień 1979.22/, z drugiej - 'wnikania bezprzeconnego' /Metallmann 1939.103/, 'poznawanie swego przeżycia wprost, wraz ze wypatrzeniem objektu, niejako w tym objawie' /Sienkiewicz 1936.516/. Nie chodzi zatem o empatię - taką, o której wspomina np. S. Nowak /por. niżej, r. IV, §3/, ani taką, którą Petryss utożsamia z identyfikacją psychologiczną /scil. przypisywaniem koniunktualnego sposobu postępowania, układu preferencji i sposobu informacji - jeśli się nie znajdzie faktów fałszywiących taką identyfikację/, atakująca - jego zdaniem - st似的 /dopuszczalny i uprawniony/ składnik interpretacji humanistycznej /1979.50/; nie można się nie zgadzać z Petrysem, że 'że k [podkreślenie moje, JJJ] rozumienia empiricis traci swą załączność' /1979.52/. Nie chodzi także o 'instynktowną czy intuicyjną interpretację objawów codziennych przeżycia' /por.: Sienkiewicz 1934.441/, a więc o coś, co nazwimy niżej "rekonstrukcję horyzontu psychicznego". Sienkiewicz zalicza taką interpretację wraz z 'informacją o codziennych przeżyciach' do tzw. pierwotnych sposobów poznawania przeżycia, tj. takich sposobów, 'które innymi sposobami poznania codziennych przeżyci tego rodzaju nie są uwarunkowane' /1934.404/. Wbrew tej opinii nie uznamy za pierwotny sposób poznania - informacji, skoro m. to był 'powiedzenie powiadające pewną treść, z której to treści poinformowany ma czaryta [...] wiedzę o pewnym przeżyciu psychicznym' /1934.416/; wszak wskazaniem 'exponens' wiedzy z powiedzenia jest ich rozumienie, a to wymaga natomiast jakiegoś poznawczego dotarcia do przeżycia /choćby wiadomości/ - innego niż za pomocą informacji.

W definieskich definicjach "rozumienia" /dokładniej: "rozumienia wypowiedzi"/ w sensie i d e n t y f i c c y j n y m, które można znaleźć u Kmity, występują wyrażenia: "uświaddamię sobie" /1964.405/, "usmieszam sobie" /1964.409/, "zdawnam sobie sprawę" lub "wiedzieć" /1964.412/ i "rozumieć" /1964.450/. Z powodów już podanych wybraliśmy parafrazę "rozumienia" w tym sensie za pomocą zwrotu "uświaddamię sobie", choć i tutej także w pewnych wypadkach bardziej jasne było używanie słów "znać" i "wiedzieć", lub nawet - w kontekstach optycznych /por. niżej/ - zwrotów "przypisywać" i "domykać się". Charakterystyczne wehenie między korzystaniem ze słowa "wiedzieć" i postugowaniem się słowem

"przypisywane" występują m.in. u Marciszewskiego /1963.255, 237/.

Bliższe znacznikami "rozumienia" w sensie i n d u l g e n c y j n y m bywało = języku potocznym wymianiało, które dają się uporządkować według zmniejszającej się zawartości pozytywnego wartościowania w sposób następujący: "ochwalańcie", "uznawanie za stosowne" /scil. "sprobowanie", "akceptowanie"/, "przymierzenie", "dopuszczanie", "niepotępianie" i na koniec "wybaczenie" /scil. "indulgencja"/. Odpowiednio 'powiedzieć "nie rozumiem" może w tym wypadku oznaczać [...], że się nie zgadza z danym stanowiskiem, że odmawiam mu sensu z punktu widzenia nauki etc."/ Scheff 1958.33/.

Słowa "usprawiedliwić" zostało wybrane na definiens - zgodnie z sugestią Wellisa /1959.176/ - jako stosunkowo najlepiej oddające to, co we wspólnie traciących tych wszystkich wyrażeń. O tym, że nie jest to wybór całkowicie satysfakcjonujący, świadczy m.in. następujący ustęp z pracy Topolskiego: "Obok rozumienia jako wyjaśniania własne jeszcze pojmuje rozumienie w historii jako c o s w r o d s a j u [podkreślenie moje, JJJ] usprawiedliwienie dwiema ludzkiego przez odniesienie go do systemu wartości obowiązującego w danej grupie /danej kulturze/" /1966.452/. Któż może najlepiej byłoby pójść za propozycję Knity /1973.201/ i parafrazować wyrażenie "rozumieć E" w kontekście indulgencyjnym - a w szczególności zauważając je uformułowanie "Osoba Q₁ rozwumie zachowanie osoby Q₂ /w dany okolicznościach/" - za pomocą zformułowania: "Q₁ postąpiłaby /resp. przypuszcza, że postąpiłaby/ w dany okolicznościach podobnie jak Q₂" albo "Q₁ poczekała porządek wartości przypisywany Q₂ na podstawie jej zachowania /w dany okolicznościach/".

"Zrozumienie" w definensie i n a k r y p o j n o g e sensu "rozumienia" ma zaledwie możliwie szeroki zakres - obejmujący wszelkie funkcje semantyczne. Być może lepiej byłoby w takim wypadku - wzorując się na Koju /1966.57-58/ - posłużyć się zwołem "connieć E-s do Q" /stąd onywiśleco trudko by wprowadzić jakieś inny termin na oznaczenie relacji wyrażenia do jego denotacji/.

Ortograficznie więc "rozumienie" w sensie intuicyjnym odnoszący się do jednego z rzekomych aktów przedstawczych /scil. sposobów rozumienia/ - i tylko w tym wypadku dopuszczalne byłoby mówienie o 'sposobach rozumienia' /por.: Gedemer 1960,XIX/. Z kolei "rozumienie" w sensie identyfikacyjnym oznacza dowolną dyspozycję

poznawczy; lub stanowiący jej aktualizację albo poznawczy. Tu mówią pisząc, że "rozumienie jest [...], ogólnie rzecz biorąc, związane z czymś winnym o czymś" /1977.239/: obóz zwiszeł w tym wypadku jest po prostu "winą" i inkluzyj. Dalej, "rozumienie" w sensie indulgencjijnym rezygnuje z wyraźną dyspozycją lub odpowiedni albo takie nienowoczesne, które są poglądem lub przekonaniem określającym. Również "rozumienie" w sensie inkluzyjnym odnosi do grawej spontanicznej lub aktualizowanej decyzji.

Jest również ciekawa, że w wieloznaczenowości podobnie do wieloznaczeności parę polskich czesowników "rozumieć"- "pojmować" spotykamy się także w innych językach europejskich. Tak jest n.in. w języku rosyjskim /"понимать"- "сознавать"/, niemieckim /"verstehen"- "bewußtwerden"/, angielskim /"understand"- "mean": pernste, he aware of - know, concept, signify/, niemieckim /"verstehen"- "begreifen": sich erfühler, sich verständenwürdigion - wissen, akzeptieren, bedauern/, włoskim /"comprendere"- "capire": penetrare, rendere-conoscere, approvare, significare/, a także francuskim /"comprendre"- "entendre": pénétrer, prendre-comprendre, admettre, signifier/. Podobnie jest reszta w językach klasycznych z wyrażeniami "γνῶσκειν"- "ἐπιμνήθαι" i "comprehendere"- "capio". Warto przy tym odnotować, że w językach germańskich za pomocą odpowiedników słowa "uznać" /"accept"/, "akceptować"/ można oddawać rozumienie konceptualne /zob. ni., szw./; natomiast w językach romańskich odpowiednikami słowa "rozumieć" określa się także operacje "urzeczywistniające" relacje, które są przedmiotem rozumienia strukturalnego i funkcjonalnego /por. niżej/, a mierzące relacje skierując się, zawieranie /"contenere"/, "comporter"/ i relacje przynależności, zawieranie się w czymś /"includere"/, "inclure"/. W języku angielskim prawie dockszym synonimem "understand" jest /oprócz "mean"/ także "comprehend"; ta druga słowo nie ma odróżnienia tylko tego sensu, przy którym "an understand" znaczy tyle, co "perrozumienie" /por.: Saviven 1972.51/.

§4. "Rozumienie" w niedopowiedzeniach

Jest jasne, że "rozumienie $\exists\text{-}s$ " = sensu identyfikacyjnym, a więc redukowalne do "zrozumienie $\exists\text{-}s$ ", może być uzasadnione, podobnie

Jak to estetyczne wyrażenie, za elipsę, która po uzupełnieniu daje odpowiednio wyrażeniu:

/1/ "rozumienie natury P-s" /scil. "rozumienie" w sensie esencjonalnym/;

/2/ "rozumienie konstrukcji P-s" /scil. "rozumienie" w sensie strukturalnym/;

/3/ "rozumienie horyzontu /w szczegółowości psychicznego/ P-s" /scil. "rozumienie" w sensie funkcjonalnym – i wątpliwej psychofunkcjonalnym/;

/4/ "rozumienie racji /w szczegółowości psychicznej/ P-s" /scil. "rozumienie" w sensie kauzalnym – i wątpliwej psychofunkcjonalnym – w tym: "rozumienie impulsu P-s" /"rozumienie" w sensie intencjonalnym/ lub "rozumienie rezultatu P-s" /"rozumienie" w sensie efektywnym/;

/5/ "rozumienie typu P-s" /scil. "rozumienie" w sensie kategorielnym/.

wskazane interpolowane eliptycznych kontekstów "rozumienia" w sensie identyfikacyjnym wynoszą następujących komentarzy.

Po pierwsze, r o t u r a /estetyczną/ przego przedmiotu – np. obiektu artystycznego – mogłaby być jego wartość estetyczna, niesławnie od tego, czy dos takiego "tkwi" raczysiąście w "wartościowym" dziele; gdyby "tkwiło" – można by mówić wówczas o rozumieniu estetycznym /por.: Szuman 1968, 121/.

Po drugie, w obrębie rozumienia k o n s t r u k c j i niesie się także to, co Marciszewski nazywa "rozumieniem syntaktycznego sensu dzieła sztuki": rozumie tzw. "sens" ten, "któ dostrzega kompleks struktury, jej zgodność z jakkimś prawem kompozycji" /1953, 236/. Jako przedmiot tego rozumienia wchodzić może "grę również zasada /kompozycji?/, według której bedany [...] obiekt muzyczny został stworzony" /Fociej 1970, 163/, głyby się za nie kryło coś więcej niż niewidzialna metafora /Fociej 1970, 161-163/. Ma tym tle znaczenie jest wypowiedź teoretyzującą kompozytora Gardera o rozumieniu /scil. odczytaniu/ "sensu"/ partytury: "W moim utworze nie ma intencji posiadającej; intencja jest, by wykonawca realizował notację" /1967, 5/.

Po trzecie, rozumienie konstrukcji "zachodzi" czasem na rozumienie h o r y z o n t u. U Krasnodębskiego odczytanego: "Rozumienie jest jedną częścią procesu dziajowego doznaję się w pełni tylko przez ośmioniecinę tej części do całości; z kolei rozumie-

nie części składowe jąć rozumienia części, jakie się na skiadają' /1936, 86/. Zadaniem historyków byłoby więc - w naszej terminologii - m.in. zrozumienie konstrukcji /dziejów/ i zrozumienie horyzontu /poszczególnych okresów/. Natomiast wypowiedzi Sprungera o rozumieniu - zgodnie z relacją Sztejnburg /1935, 511/ - dotyczyły rozumienia horyzontu psychicznego. Jednak uświadczenie sobie tego, że rozumiana osoba doznaje przeżyć o określonej treści, byłoby koniecznym, lecz nie wystarczającym, warunkiem takiego rozumienia; potrzebno byłoby jeszcze wątpliwoznanie tych przeżyć /1935, 512/.

Mogę mieć nadzieję, że zaczęć w jeden rokaj rozumienie horyzontu fizycznego i psychicznego. Otoż idę w tym wypadku za sugestią S. Kowalek, który pisze: 'Rozstojącymają', jakże nazwać kiedyś osobę, uwzględniamy rajdelkistycznie rząducą tonu jej głosu, wyraz jej twarzy, ruchy rąk, sposób trzymania ciała, i traktujemy te zjawiska jako części jakieś części, w której kontekście [podkreślanie moje, JJJ] dla jednego elementu są wszystkie pozostałe' /1925, 220/. Jeżeli ontologia dualistyczna wyklucza rytmizację, w której części jakiegokolwiek należąby do dwóch "porządków", to powyższa decyzja jest nie do pogodzenia z dualizmem. Cidonujemy, że suweren proponował, aby rozumienie stanów intelektualnych nazywał "myśleniem się", a rozumienie stanów emocjonalnych - "oczuwaniem się", w tym na serio - "współdowczeniem" /per. r. Willis 1930, 176/.

Po czwartie, o ile z nawiązaniem do części horyzontu psychicznego mamy do wybrania w wypadku rozumienia zasadowi nietwierdzący /scil. aktów symptomatycznych/, o tyle o nawiązaniu do siebie racji i /reip. motywów/ może być mowa tylko w wypadku rozumienia zasadowi świadomości /scil. aktów instrumentalnych/. Specjalną kwestią jest użycie słowa "racja" w tak szerskim znaczeniu, że odnosi się ona nie tylko do przyczyn i skutków, lecz także do poteaderów. Taki użycie jest częstością zgodny z tradycją Arystotelesa, który, jeśliby utrzymał rozumienie ze znajomością aktów tego szczególnego, tu zgodzili by się, że mogłaby to być g. mówiąc aktua /scil. nasza przyrody/, t. o. święta /scil. nasz zanisch/, a pośrednio źródła i skupień /scil. ogólnie nasza tułówka/.

Powstaje jednak pytanie, czy to położenie ma oparcie w pozbawieniu związku rzeczowego między typami racji a tym, co one warunkują; w szczególności nas, co jest to znowu związek przy-

czynno-sztukowy. 'Niektorzy' /por. np.: Krasnodębski 198c.28, 40 i dalej/ odpowiadają na to drugie pytanie negatywnie. Uzasadnienie takiej odpowiedzi nie jest jednak zadowalające /por. m.in., r. IV, §9, uwagi do koncepcji von Wrighta/. Bardziej przekonują mnie argumentacje Felca, który pozytywnego rozstrzygnięcia co najmniej nie wyklucza /1982.132-133/. Rozumienie racji jakiegokolwiek wiedzy na każdym razie uświadomieniem sobie czegoś względem tego wcześniejszego lub późniejszego, podczas gdy ta i jego horyzont mają być sobą względniczne. Dlatego zarówno to, co Knite nazywa "strukturę humanistyczną", jak i to, co nazywa "strukturę funkcjonalną" /aściel/ "strukturę synchroniczno-funkcjonalną"/ – oraz odpowiednio "wyjaśnieniem humanistycznym" /scil. "interpretacją humanistyczną"/ i "wyjaśnianiem funkcjonalnym" /scil. "poszukiwaniem racji obiektywnej"/ – byłoby, jak się wydaje, zbliżone do naszego horyzontu /resp. horyzontu psychicznego/, nie zanu do naszej racji /por.: 1971b.85, 91, 95/. Należy jednak pamiętać, że zdany Knite specyfikując rozumienie "rozumienie" używa terminu "sens motywacyjny" /1964.419/, te "rozumienie" w taki sposób pokrywa się z naszym "rozumieniem" w sensie psycho-kauzalnym.

Po piąte, można mieć wątpliwości, czy naprawdę o rozumieniu typu /scil. "stypologizowane"/ chodzi Zielińskowskiem /1981.287/, gdy identyfikację kulturową /1981.19/ za pomocą stypologizowanych konstruktów /1981.185/ określa jako 'podcięganie [...] zachowania' pod określone udokumentowane praktyczne schematy, wykazane w trakcie uczestnictwa w życiu grupy poprzez przejęcie społeczeństwowej wiedzy i systemów kategorii' /1981.279/. Choisi tu nie tylko o rozumienie 'sensu syntetycznego' /1981.122/ – a więc 'niejedno i roli partnera w danej sytuacji' /1981.122/ – lecz także o rozumieniu motywów działania czwego partnera. Rzecz w tym, że Zieliński zdejmuje się podzielić pogląd /moim zdaniem całkowicie błędny/ Killse, że 'motyw są zawsze [podkreślenie moje, JJ] ', że 'osmoczące odmiany syntetyzowane konsekwencje syntetyczne', te 'na nazwaniach tych sytuacji i surrogatami dziskan do nich prowadzących' /1940.444/. Wskutek tego rozumienie motywu staje się u Zielińskiego de facto oznaczeniem rozumienia kategorialnego.

Należy wreszcie pamiętać, że w kontekstach elitycznych występuje poza "rozumieniem identyfikacyjnym" także "rozumienie indulgencyjne". Bywa stedy "rozumieniem motywacyjnym" /scil. "rozumie-

nien indulgencjnym pobudki czegoś"/ lub "rozumieniem motywacyjno-behawioralnym" /scil. "rozumieniem indulgencjnym pobudki czegoś zachowania"/.

§5. Rozumienie znaczenia

Spodróù ogólnu przedmiotów podlegających rozumieniu wyróżnijmy te, które są znakami. "Rozumienie z n a k u P" może pozostać /1/-/5/ /por. wyżej, §4/ znaczyć jeszcze tyle, co

/6/ "rozumienie sensu P-a" /scil. "rozumienie" = sensie konceptualnym/.

Sensem /scil. znaczeniem/ danego znaku może być to, co na znaku /a/ oznacza /scil. co wskazuje/, /b/ denotuje /scil. do czego się odnosi: jego zakres/, /c/ konotuje /scil. co współznamieniowe jego treści/, /d/ reprodukuje /scil. co odtwarza/, /e/ przedstawia /scil. co pokazuje/, /f/ symbolizuje /scil. co obrazuje/, /g/ reprezentuje /scil. wyobraża/ etc. Nie jest to zapewno lista pełna; zwykle zresztą zastasza się tylko jej część; np. Mercieuszewski expressis verbis wspomina tylko o sensach /e/-/g/ /1965, 235/. Przy założeniu, że pierwotny sens "rozumienia" oddaje zwrot "znajomość sensu", polisemioność i elityczność różnych kontekstów "rozumienia" wolno uznać być może za pochodzące wieloznaczość słowa "sens" /scil. "znaczenie"/ /por.: Pełc 1962, 234-239/.

Ogólnie bieżącym mówiąc, że sensem znaku jest to, co ten znak znaczy⁷. Skoro więc rozumienie /6/ jest ostatecznie uświadczaniem sobie funkcji sensytycznej /danego znaku/, natomai je uważać za odmianę rozumienia funkcjonalnego. Należy jednak tutaj zauważać dużą ostrożność, gdyż łatwo można pomieszać horyzont znaku z horyzontem faktu wytworzenia znaku. Otóż według Knity /1964, 419/ - a także np. Tuomelli /1977, 192/ - rozumienie wypowiedzi /= znaczącości zdaniowej/ z a z w y c z s a j polega na jej kątowym rozumieniu psychokauzalnym i konceptualnym /por. też §1, r. III/. Pomiętajmy jednak - zgodnie z ostrzeżeniem Knity /1964, 449/ - że /scil. biorąc/ w drugim wypadku oznacza

⁷ Wobec heterogeniczności terminologii odwołuję się do stosownych ustaleń, jeśli chodzi o poszczególne funkcje sensytyczne /Jadecki 1988, passim/.

o uświadomieniu sobie uwarunkowania faktu wygłoszenia wypowiedzi, a nie - o uświadomieniu sobie uwarunkowania samej wypowiedzi /np. wygłoszonego zanios/.

Trzeba znowu tym jeszcze dodać, że spotyka się konteksty z podwójnym niedopowiedzeniem - niszczenie ze zwrotem "rozumieć kogoś" lub "rozumieć po jakiemu" /resp. "rozumieć w jakim języku"; zob. §1, r. 11/, odnoszącym się odpowiednio do rozumienia konceptualnego bądź ozyjęs wypowiedzi, bądź wypowiedzi /należącej do/ jakiegoś języka; w takich wypadkach będziemy mówili o rozumieniu verbalnym /wypowiedzi/. Na taki podstawie eliptyczne konteksty zwróciły uwagę m.in. Wojciechowicz /1975.84/.

Z podwójnym niedopowiedzeniem mamy do czynienia także w zwrotach "rozumieć kogoś" parafraszalnych przez "rozumieć psychofunkcjonalnie lub psychokausalnie ozyjęs zachowanie". Mówimy tu rozumieniu kolejno "rozumieniem psychofunkcjonalno-behawioralnym" i "rozumieniem psychokausalno-behawioralnym".

§6. Tatota dokonanych rozróżnień

Pewne pytanie, jaki jest status metodologiczny przeprowadzonych wyżej rozróżnień⁶. Zaczniemy od listy podanej w U3. Wyśmieniąc się tam kolejno terminy utrzymane w wyniku oddzielenia od siebie powiązanych znaczeń "rozumienia"; terminy te więc nie stanowią niczyje biorąc członów podziału w stosunku do zwrotu "rozumieć I" - zktrosawieniającej części dziedziny byłby bowiem zbiorem jednorocznym. Jednak prak. znajdujących się na tej liście terminów nie stanowi jednak - według sugestiom Bronka /1982.122/ - pary sprzecznej.

U tym, że wyszczególnienie znaczeń jakiegoś wyrażenia może prowadzić pod tym względem do nispasądzień, świadczy przypadek Goranova i Łęskińskiej.

Podniąso różne konteksty użycia "rozumienia" /"rozumienie zdania, zjawiska i przebiegu", "rozumienie teorii", "rozumienie języka naturalnego", "rozumienie przeczytać" i "rozumienie przedmiotu lub zbioru przedmiotów"/, Goranow powieda, że są to 'szczególne przypadki tego samego pojęcia, a nie różne sensy czy pojęcia'

⁶ Kwestię tą podniósł Kompolinski /por. przyp. 2/.

/1972.32/. Następnie zauważa cztery przeciwieństwa "rozumienia": /a/ "niewiadomość", /b/ "awykła wieza", /c/ "nie/z/rozumienie" i /d/ "poznanie rozumienia" /ibidem/. Per contrarium wolno zatem uznać, że ktoś ten rozumie, gdy na rzeczniku /versus /d// i "głęboka" /versus /e// świadomość /versus /s// szegon, z czym się to co "więże" /versus /a//. Widac z tego, że Scrivenowi chodzi nieprawdą o zestawienie eliptycznych kontekstów "rozumienia" w sensie identyfikacyjnym.

Z kolei Twarzka jedno zo znaczeń, które przypisuje słowu "rozumienie", eksplikuje następująco: "rozumienie to tyle, co możliwość wytkumoczenia pewnych procesów, zdarzeń bądź stanów rzeczy dla których posiadańiu odpowiednich wiadomości o rzeczywistości" /1974.75/. Intencja jest tu, jak się wydaje, taka, że "mieć możliwość wytkumoczenia P-s" znaczy tyle, co "umieć wytkumoczyć P" i ostatecznie "umieć wskazać co, co tłumaczy P". Coś, co tłumaczy P - to może być z kolei: natura, konstrukcja, horyzont, reakja lub typ P-n. Chodzi więc w końcu o "rozumienie P-n" w sensie identyfikacyjnym i w kontekście eliptycznym. Do tego da się ostrosłownie zredukować taki i drugie ze wskazanych przez Twarzka znaczeń, przy których "rozumienie to tyle, co znajomość relacji pomiędzy pewnymi danymi bezpośrednio przedmiotem & jacyią innym przedmiotem, niekoniecznie fizycznym" /1974.75/. Dlatego ogólnie, że pojęcie rozumienia jako uświadomienia sobie związków zachodzących między różnymi przedmiotami lub zdarzeniami" /ibidem/ nie kiedy żączy obu wyprecyfikowanej wyżej sensu, ile je wyssorpuje.

W wypisach drugiej listy - listy interpolacji eliptycznych użył "rozumienia" w sensie identyfikacyjnym, zamieszczonej w §1 - sprawia wyglądni niesie inaczej. Specyfikacja tego sensu "rozumienia" mogłaby być interpretowana - w duchu Marciszewskiego /1967.167/ - jako cui generis podzielić wzajemne chodzą tu o uświadomienie sobie czegoś. Nie mógłby on jednak rościć sobie pretensji do rozłączności: wystarczy wskazać, że podzielenie przedmiotu P pod pozion t y p może mieć niewiązce ze względami na f u n k c j e P-s - jak to bywa np. z przedmiotami użytkowymi /por.: Goleszewska 1964.54-55/ - a funkcje mogą być nadto n a s t u r q i w sensie P-n.

Zmianem noin było w każdym razie, aby obie listy były wyczorpujące. Użycie słowa "rozumienie" w takim kontekście, który nie

dałby się sformułować w przedstawionej terminologii, sklonny byłbym umieć za niepoprawne lub indywidualnie metaforyzowane /por. m.in., r. IV, §2, uwagi o Heideggerze/.

Dotychczasowe próby choćby tskiego tylko uporządkowania sprawy - delexie były od sukcesu. Nazywane eliptyczne konteksty "rozumienia" nawiązująły sobie u nas być może jedynie Szuman, który wspominał o rozumieniu jako znajomości odpowiednio: 'cech rozpoznawczych', 'cech określających bliżej coś nieznane', 'związków współzależności', 'związków warunkowania /przyyczynowo-skutkowego/, 'związków podobieństwa' i 'zakresu i treści' /1939.39, 45-46; por. też: Witoszek 1968.30, 32/. Niektóre sensy "rozumienia" - np. sens funkcyjny, kauzalny i kategorialny - znajdują się także u Gerczyńskiego, gdy mówi on o 'domyśleaniu się dla czego' ktoś się w pewien sposób zachowuje, 'rozumieniu', 'rozumieniu' i 'rozumieniu treści' jakaś twierdzenie /1963.49; 1976.59/. O rozumienie typu /lub może natury?/ chodzi mu zwłaszcza wówczas, gdy powiede, że 'rozumieć i widzieć [scil. rozpoznawać, uzupełniać moje, JJJ] to pojęcia ściśle ze sobą związane' /1976.71/.

Świnieckie rozróżnianie sensów: strukturalnego /scil. 'sensu konstruktycznego'; zob.: 1967.73/, funkcyjnego, kauzalnego i kategorialnego daje również Frenne, mówiąc, że rozumienie /na-rzędzi/ ma kilka "poziomów" /1967.144/; że nienomocie "przejawia się" w analizie struktury /resp. zróżnicowanym ujęciu głównych części składowych /1967.68-69/, uchwyceniu układu części współpracyjących /1967.115/, rozumieniu w aspekcie mechanicznym i technologicznym /1967.94/, identyfikacji funkcji /1967.49/ i rozpoznaniu śledu /1967.101/ oraz uszywaniu /1967.36/. Być może nawet "rozumienie" w sensie konceptualnym ma swój "odpowiednik" w rozważanej przez niego dziedzinie rozumienia narządu: jest nim prawdopodobnie znajomość postępującego się norządzenia /resp. sposobu ich trzymania/ /1967.109/.

C Fizyowie /1968.178/ można powiedzieć z pewnością tylko to, że dostosowany strukturalny i funkcyjny sens "rozumienia", a o Wojciechowiczu - że wydrążenia rozumienie kauzalne, psychokształcące, konceptualne i werbalne /1975.83-84/.

Cożystwie konfrontacja wypominała różnych autorów wynosi dużej zetroszczości w związku ze wspomnianą już niejednorodnością /resp. wieloistniennością/ słownictwa.

Kiedy Grodziński wypowiada o rozumieniu 'synchronicznych współzależności' i 'związków przyczynowych' /1981.167-168/, to chodzi mi zapewne o rozumienie odpowiednio funkcjonalne i kauzalne. Topolski /1986.449-450/ rozumienie konstrukcji /lub horyzontu?/ i rozumienie reacji na sytuację - jak my - kolejno "rozumieniem strukturalnym" i "rozumieniem kauzalnym" /to ostatnie odrośnie m. od "rozumienia genetycznego", t.j. "zależnością ciągów tego, co poprzedza przedmiot rozumienia"/. Ale rozumienie natury - to dla niego 'rozumienie redukcyjne' /'ogromadzenie pełnego spłatu rozwijanego do rozwiązań pojęciowych'/; rozumienie motywu /resp. intencji/ - czaszczes terminem "rozumienie psychologiczne" /przy czym chodzi tu o rozumienie zachowań instrumentalnych, a nie - symptomatycznych/; rozumienie reacji i /chyba/ typu - obejmuje łącznie terminem "rozumienie empiryczne" wreszcie rozumienie nenu - nowywa "rozumieniem informacyjnym". Notomira Golińska rozumienie typu nazywa "gatunkowym" /i "rodzajowym"/ /1964.45/. Umazłębnie ona zresztą takie inne sensy eliptyczne "rozumienia", a w szczególności "rozumienia dzieła sztuki": emocjonalny /1964.45, 47/, strukturalny /1964.49/, kauzalny /1964.47, 50/ i konceptualny /1964.53/ - zwane przez nią kolejno "interpretującym" /1964.53/, zresztą trudno określonym u niej od "gatunkowego" i tzw. "schematyzującego", "jasoczącego" lub "posteciowego" /1964.52-53/, "genetycznym" lub "przyczynowym" /1964.52/ oraz "tematycznym" lub "eksprezyjnym" /1964.53/. Z kulei Czepczuk sklonny jest nazywać rozumienie typu nie "rozumieniem" w sensie kategorialnym, lecz po prostu "rozumieniem kategorialnym" /1986b.69-70/. Postępującanie się podobnymi terminami ma dwoje zalety praktyczne i dlatego same również używamy takich terminów mimo ryzyka utraty świadomości, że nie odnosią się one do rzeczywistych rodzinnych postanów, lecz do wiedzy o rzeczywistych prawach. Unika takiego ryzyka Tuomela, mówiąc o kauzalnym i hermeneutycznym w zakresie rozumienia /1977.239/, z których drugi obejmuje łącznie rozumienie intencji i sensu mowy.

#7. Zdolność i przebyte rozumienia

Tak samo /przez siebie/ dyspozycyjnościaną koncepcję rozumienia - zgodnie z którą 'rozumienie jest procesem poznawczym

będącym aktualizacją, jawieniem się, realizacją specjalnej dyspozycji rozumienia, względnie stanem czynnym wielu dyspozycji". Szewczuk oznaczało następującą uwagę: "W pierwotnej części tezy jest tsutologią, a drugiej [...] jest twierdzeniem niewspółdzialnym" /1997c.127/. W rzeczywistości druga część uwagi Szewczuka byłaby nieprawidłowa tylko przy przyjęciu bariery "mocnych" problemów sprawiedliwości /zob. nitaj/, pierwsza zaś jest bezsensowna, jeśli dyspozycje do rozumienia otwierają za istotne aktualizowanym aktom rozumienia.

Małoty przy tym zdać sobie sprawę z tego, że "rozumienie" – co najmniej w sensie identyfikacyjnym – może być przywarte nie tylko w sensie habitualnym /scil. odnosić się do określonej dyspozycji/ lub w sensie aktualnym /scil. odnosić się do jednostkowej aktualizacji pewnej dyspozycji/, lecz także do całej serii jednorazowych aktów. Byłyby to sens uakcentujący tego słowa. "Osoba o rozumie sekwencjaśnie przedmiot E" znaczyłoby tyle, co "osoba o dotąd kilkakrotnie rozmiszała aktualnie przedmiot E".

Ograniczeniu sensu habitualnego, aktualnego i sekwencjalnego można by też wydzielić sens procesualny "rozumienia". Należy się wtedy na myśle – podobnie jak w wypadku rozumienia sekwencjalnego – serię aktów, ale bezpośrednio po sobie następujących i różnych. Byłyby więc: Jeżeli przedmiot E jest ciągiem aktówników, którychagostrzeżenie wymaga serii kolejnych aktów /np. rys/ percepcyjnych, to – osoba o rozumie procesualnie E, gdy o rozumie aktualnie kolejne składniki ciągu tworzącego E. O takiego chodzi z pewnością, kiedyś się powiedziało np., że "rozumienie znamy nie jest etapem, lecz procesem, który w swej końcowej fazie może przejść w stan quasi-stacjonarny" /Szewczuk 1997a.76/ lub rozumia "psychologiczną naturę całego procesu rozumienia podezna czytania" /Smereczek 1968b.71; Witoszek 1968.51/.

Dokonane tu odróżnienie sensów habitualnego, aktualnego, serialnego i procesualnego – nawiązuje do dystynkcji Bellina. Jako ekwiwalenty terminów "sens habitualny" i "sens procesualny" używa on odpowiednio wyrażeń "znaczenie dyspozycyjne" i "znaczenie czynnościowe", natomiast jego "znaczenie wytwórcze" najbliżej jest chyba "sensowi aktualnemu" /1999.115/. Odróżnienie to opiera się na przekonaniu, że czyn innym są: dyspozycja, akt, seria aktów i proces. Nie wiążąc się w szczególny powlewy,

że dyspozycja i akt są dla nas pewnymi stanami rzeczy /odpowiednio "biernym" lub "czynnym"/, a seria aktów i proces – pewnymi ciągami stanów rzeczy /odpowiednio "jednakowych" lub "różnych"/. Kiedy Francisz bronii poglądu, że j. akt rozumienia, i proces rozumienia /scil. proces dochodzenia do rozumienia/, i efekt rozumienia /scil. rozumienie/ – są procesami /1967.23-28/, to oczywiście mówią słowa "proces" w innym sensie /mianowicie w sensie antonimie słowa "moment"/.

Na poetańskie swego czasu przez Iwańskiego pytanie, czym jest rozumienie: "czy jest to czynność poznawcza, czy pewna dyspozycja właściwa człowieku, czy jakiś stan psychiczny, a jeśli tak, to co go wywołuje – czy może po prostu wiedza albo jeszcze coś zupełnie innego" /1974.75/ – nie można więc oczekiwać odpowiedzi, polegającej na wyborze jednego z członów alternatywy. Skoro także pod tym względem "rozumienie" jest niewiem właściwym, to przy właściwie dobrze znaczeniu na każdy czter pytanie wolno odzwierciedlić twierdząco.

98. Cząstny stosunek rozumienia

Można stać na stanowisku⁹, że sprawozdanie z tego, na czym polega rozumienie, powinno obejmować takiż podział podstaw identyfikujących przedmiotów, które mogą znaleźć się w półu tej relacji.

Zagadnienie to przedstawię się, nim zdejmien, następująco. W pewnych okolicznościach można – jak wiadomo – ujęcie stosunku n-oczadowy ze zbiorem uporządkowanych g-tek przedmiotów, między którymi ten stosunek zachodzi. Wtedy /mianowicie: jeśli/ się przyjmuje akceptację ekstensjonalności /wznanie dziedziny/ przeciwzdiedziny /resp. przeciwzdiedzin/ tego stosunku jest niezbędne do określania osego stosunku.

Wypadek jedynk, kiedy – jak tutaj – mamy do czynienia z definicjami i charakterystykami tradycyjnego typu, ich przydatność może nie wymagać, jak rządzi, wnioskowania odpowiadanych pól. To prawda, że jako kandydaci na miejsce pierwszych argumentów relacji rozumienia wchodzą w grę tylko luźnie lub co najwyżej – jak

⁹ Taki stanowisko zajął Kempoliński /por. przyp. 2/.

pragnął Wojtasiewicz dla rozumienia koncepcyjnego /1975.03-84/, a Grodzicki co najmniej dla rozumienia funkcjonalnego /1981. 194-195/ – zwierzęta i /według Wojtasiewicza/ automaty. Prawdziwą jest też, że na pozostałych miejscach wystąpić mogą jedynie przedmioty jakiekolwiek spostrzegalne /nie dotyczy to co najwyższej trzeciego argumentu rolaacji rozumienia koncepcyjnego/. Niespełnione od tych ograniczeń, jeżeli definicja jakiejś relacji \mathbb{R} na po-

stęć:

Dla każdego x , $\exists y \text{ z } xRy$, gdy xRy :
z charakterystyka R -a na postać:

Dla każdego x , $\exists y$: Jeżeli xRy , to xRy
– to wiedząc, że czym polega \mathbb{R} , wiemy dzięki temu, na czym polega \mathbb{R} ; podobnie wiedząc, że coś /cokolwiek by to było/ pozostało w relacji \mathbb{R} do jacychś y , mamy prawo /i obowiązek/ uznać, że to coś pozostało do swego y takim w relacji \mathbb{R} . Oczywiście, jeżeli coś, np. rodzkie znamowię /albo – powiedzmy, wręcz – jakiś kawałek historii nieoznaczonej/ nie małżonki pozostało do nianego w relacji \mathbb{R} , a mogliby pozostać do czegoś w relacji \mathbb{R} , to definicja znanańskiej postaci byłaby niepoprawna. Gdyby natomiast coś /np. owo znamowię itd./ mogło pozostać do czegoś w relacji \mathbb{R} , a nie mogło pozostać w relacji \mathbb{R} , to charakterystyka znawanego rodzaju nie byłaby dobrana, lecz co najwyższej podawalny nieuniwersalne kryterium. To samo dotyczy mutatis mutandis elementów przeciwnie dziedziny.

Poniesione wyżej zagospodarzenie trzeba jak najduklej oddzielić od sprawy statusu kategorialnego w y e s z e h – stanowiących argumenty f u n k t o r e, który denotuje znakomowane relacje /tak relację rozumienia/. Powrócimy do tej kwestii一会儿 /zob. v. IV, §2, dyskusja sterowiskowa Dymbskiej/.

§9. Rozumienie z tłumaczeniem

Przypuśćmy, że to, z czego i jak składa się \mathbb{R} , do czego i jak należy, z czego wynika i ku czemu zniemiera, wreszcie /w wypadku znaku/ co znaczy \mathbb{R} – nie może być po prostu określone /w takich właśnie wypadkach zazwyczaj używamy wyrażenia "rozumieć" zamiast "znać"/. Jeżeli nie wiemy o tym w sposób wrodzony, to możemy np. spróbować zgadnąć, jak się sprawy mają. Wittgenstein

/1953.123, 312/ objaśniając znaczenie "zagadywanie sensu informacji" /scil. "odgadywanie co ktoś ma na myśli"/, powiada, że z takim sposobem dochodzenia do zrozumienia mamy do czynienia wówczas, kiedy "wybieramy jedną 'spośród' przyczyniających nam do słowny rozmaitych interpretacji. Jeśli jednak nie zadowalamy się supponowaniem tylko, a chcemy znać budowę, tło, uwarunkowania lub znaczenie E-a, nim pozostaje nam nic innego, jak przeprowadzenie operacji inferencyjnych, które w takich wypadkach nazywać będziemy "interpretacją" /scil. "tłumaczeniem"/.

Pójdzimy zatem śladem propozycji terminologicznej Szczepańskiego, według którego "interpretacja polega na próbach przypisywania różnych znaczeń określonym znakom, oznakom, przejawom, wyrażeniom itp. Rozumienie jest ostatecznym 'uahwyceniem' i 'ujęciem' tych znaczeń" /1946.182/. Poszczególnym zarazem znaczeniem w zgodzie z rozstrzygnięciem Pełca, który uznaje interpretację za "metodę interpretacyjną, jednocześnie różnie dziedziny poznania" /1982.326/. Rozszerzymy tylko w dwóch kierunkach zakres "interpretacji": po pierwsze - także na operacje dotyczące przedmiotów, które nie znakami; po drugie natomiast - także na operacje, które nie wymagały traktowania czegoś tak, jak gdyby był to znak. Wzorcem tak nastroku ujawniały tego słowa Metallone, skoro zwrócił uwagę, że interpretacja przenikła całą naukę /1959.54/.

"Interpretacja" w tym sensie jest bliksznacznikiem "tłumaczenia", ale - rzecz jasna - nie w sensie "dokonywania przekładu" /pat.: Wojciechowicz 1957.11/, lecz w sensie wyrobionym przez Louis, według którego "tłumaczenie oznacza [...] celość postępowania mającego na celu znalezienie znaczenia psychicznego podmiotu [...] i czynność /dyskrymującą/, polegającą na zapokojeniu ciekawości lub usunięciu zaniepokojenia [...]. Zapokojenie [o którym mowa] jest wywołane pojawiением się jakiegoś faktu lub wyrażeniem pewnego twierdzenia, a cel nasz osiągamy przez wyznaczenie analogicznego wypadku w literaturze, umiejscowienie faktu w uzasadnionej klasyfikacji lub wypromoczenie wądu ze znanego już przedtem hipotez [...], [a nawet przez] podanie nowej przedmiota [...]. Naukowe nazwy powinno mieć o przedmiocie, a to jest konieczne dla praktyki jego wiedności" /1958.305-307/.

Nieco nodyfikując - a w uogólnieniu zacisnąć - sens odpowiednich terminów, moglibyśmy powiedzieć, że interpretacja to jeden z następujących zbiegów:

- /1/ 'eksplikacja' - rozjaśnienie istoty;
- /2/ 'analiza' - rozszbiór budowy;
- /3/ 'rekonstrukcja' - odzwanianie tekstu;
- /4/ 'ekspłaszczenie' - wyjściemnie umarzniakowani;
- /5/ 'diagnoza' - orzeczenie rozuju;
- /6/ 'egzegesa' - objaśnianie znaczenia¹⁰.

Jest to oczywiste tylko pewna propozycja terminologizmu.

Niektorzy - np. Linnert /1968, 165/ - stosują termin "interpretacja" w zasadzie do tego tylko, co tu zostało oznaczone nienam "egzegesą". Inní natomiast - m.in. Grabsiuk i Trzebińska - egzegesę /w myślacji komunikacyjnej/ nazywają "odkodowaniem", rezerwując termin "interpretacja" dla ekspłaszczenia intencji - "znaczącości intencji podjętej aktu komunikacji wierszalnej" /1978, 18/.

Znacznie, że wszystkie wymienione tu zasiegi zostały wskazane przez Siewińskiego jako faktyczne metody interpretacji literackiej. Interpretacja ta noz̄d - jego zdaniem - przytacza poetać poszukiwania /scil. formułowania hipotez dotyczących/ - /1/ 'elementów [...] osobliwych i niepowtarzalnych', /2/ 'ostatycznej struktury utworu', /3/ 'kontekstu, który osiąga te [scil. cechę utworu] oświecenia', w znaczącości 'podawionego "kompleksu"' lub - w innym ujęciu - "archetypu" ekwiwalentnego symbolizmu dnia, /4/ "'sytuacji egzystencyjnej', której ono wyraża', /5/ 'gotunku literackiego', do którego ono należy i /6/ 'systemu wartości językowych' dzieła /1966, 9-12/.

Jest zgodnie z duchem języka potocznego mówić o rozumieniu-wiadomości w tych tylko wypadkach, kiedy odpowiedni poglad został nabity właśnie za pomocą jednej z odmian interpretacji /lub wreszcie zostać "sgadnięty"/. Jak wspomnialiśmy, mówimy przecież o rozumieniu na ogół w etosunku do rzeczy t. j. d. n. o poznawalnych. Podkreślis to m.in. Pichter /1960, 54/: podobnie intuicje pobrzmiewają w teorii hermeneutycznej: sens hermeneutyka określony jest jako 'teoria poznania tekstu, którego znaczenie jest pod jakimś względem ukryte' /por.: Pischner 1971, 245/.

¹⁰ W pracy <Semiotyca Szkoły Łużycko-Warszawskiej>, referując poglądy Szkoły na kwestię interpretacji, nazywają analizę /zachodnią terminologią Szkoły/ "interpretację nienietyczną" /scil., "strukturalizacją"/, egzegesę zaś - "interpretację semiotyczną" /Jedlecki 1982, 146, 149/.

Niestety, notorycznie nie odróżnia się rozumienie /dyspozycji do rozumienia lub rozumienia aktualizowanego/ od tego, czego wytworzen jest rozumienie: od tego, co prowadzi do rozumienia /metody preparsacji/.

Charakterystyczny przyciągający znajdujemy u Łempickiego, który – zauważając sprawę z poglądu Diltheya – najpierw mówi, że rozumienie jest „celem naszego poznania” /1914.436/, a później – że jest „procesem, w którym z danych zewnętrznego znaków językowych poznajemy coś wewnętrznego” /1914.437/. Do pomieszczenia rozumienia z tłumaczeniem dochodzi też np. u Balaya /1938.221/ i Kawrocyńskiego /1947.139–140/; czasem sprawę nie jest po prostu jasna – jak u Weinberga /1905.12/ i Kreindębskiego /1936.85/ (por. także niżej, r. IV, §4, uwagi o terminologii Ossowskiego). W polezczyźnie takie pomieszczenie ma może być trudno – lub ujawnia się dodatkowo – w podobieństwie kształtów wyrażenia „rozumieć” i wyrażenia „rozumować”.

Spośród psychologów odróżniają rozumienie od „stosowania się do rozumienia”, „dochodzenie do rozumienia” – a w tym od wyjaśnianie – Kreutz /1968.19/ i Szewczuk /1960.27; 1960a.7; 1960b.69/. Nie przeszkadza to jednak temu pierwszemu mówić, że rozumienie znaków jest tożsame z ich ... tłumaczeniem /1968.34/. Przedtem Dawid – który skądinąd utrzymywał, że „rozumienie jest mniej lub więcej złożonym procesem psychicznym” /1911.56/ – był niekiedy skłonny iżyskać terminu „rozumowanie”, kiedy chodziło o osiągnięcie znajomości celu, sensu i typu; w wypadku zaś osiągnięcia znajomości przyczynę wolał raczej posługiwać się terminem „wyjaśnianie” (por.: Witoszek 1968.24, 26/). Budkiewicz mówi w taki wypadku odpowiednio o „rozumieniu” i „rozumowaniu” wstępnych, wśród których najczęściej występuje „rozumienie” /1935.82/. Notabene zdaniem Abla /1948.211/ używanie pewnych angielskich /"understand" i "comprehend"/ i niemieckich blikoznaczników słowa „rozumieć” /"verstehen"/ jest niepoządane właśnie dle tego, że nie mogą się one odnosić zarezerw do metody preparsacji i jej efektu.

Sprawa jest o tyle językowa zgnatowana, że zapisać „ Σ rozumie Γ przez E -a” /gdzie słowo „rozumie” jest użyte w sensie inkrypcyjnym/ mówi się też „ Σ interpretuje Γ -a jako E -a” /w sensie habitusalnym lub aktualnym/, a ta ostatnia wypowiedź może ponadto znaczyć, że Σ jest skłonny uważać Γ za „scielenie” określonej

istoty, za część o określonej budowie, za składnik /zw. objekt/ określonego tła, za następstwo lub źródło określonych uwarunkowań, za znak określonego znaczenia albo też za okaz określonego rodzaju.

W każdym razie ktoś, kto pyta, na czym polega rozumienie jako s p e o j a l n e metoda nabycania wiedzy, przesądza, że chodzi mu o "rozumienie" w sensie intuicyjnym. Zdaniem Ruitry: "rozumienie istnienia takiej 'niezawodnej humanistycznej wiedzy poznawczej' na swe źródło w tym, że odpowiednie w n i o s k o w a n i a s. r z e c z y s t i c h prowadzące do zrozumienia, odbywają się 'bezpośrednio, natychmiast, a nawet - najczęściej bezpośrednio, jeśli chodzi o działy jednostek tączących w tym samym czasie i w tym samym kręgu kultury' /1973,202/."

Jeżeli zaś postawimy pytanie, czy pozwalająca odmiany Interpretacji są specjalnymi metodami posiadania, to odpowiedź będzie brzmieć taki: są to wezyskko wnioskowanie, a tym, co je różni między sobą - i różni od innych wnioskowań - są zadania, które nimi kierują.

W dalszym ciągu wyrażenie "interpretować" będzie używane w zasadzie /poza miejscowością znaczeniową/ w sensie heurystycznym /scil. preparacyjnym w stocinku do rozumienia/.

Rozdział II

STRÓ SŁOWOTWÓRCZO-ZNACZENIOWA "ROZUMIENIA"

§1. Gniazdo słowotwórcze "rozumienie"

W języku potocznym słowa "rozumieć" występuje pose kontekstem "Osoba \varnothing rozumie przedmiot P " w wielu innych sformułowaniach. Sformułowania te jednak - a także sformułowania, w których występują derywaty tego słowa - dadzą się ostatecznie sparafrasować za pomocą wprowadzonych terminów wyspecjalizowanych.

Przedstawiam niżej zarys g n i a z d a słowotwórczego słowa "rozumieć".

Uwzględniam w nim tylko takie formacje, które weeszły już do języka ogólnego. Pomiędzy np. terminem "przedrozumienie" /por.: Bronik 1985, 53/, który zresztą dotyczy się sparafrasować w mojej sparametryzowanej terminologicznej, aliby był sprawdzały - powiedzmy - do "wiedzy wrodzonej". Pomiędzy też np. frazą "rozumieć zdaniem", którą znajdujemy w następującym kontekście: 'nie tylko nowimy zdaniem, ale także myślimy zdaniem i rozumiemy zdaniem' /Szewczuk 1957a, 97/; być może chodzi w tym wypadku o to, że najmniejzym /resp. podstawnym/ elementem tekstu podlegającym rozumieniu jest zdanie. Właściwie oczywiście świadomość tego, że przy wyborze parafrasz kierują się "kryteriami intuicyjnymi" /resp. kierującymi się nimi lekcykografowie, na których się opieram/.

Jeżeli w jokiejś parafrasie słowo "rozumieć" występuje bez indeksu determinującego, to dopuszczalne jest użycie dowolnego terminu wyspecjalizowanego. Formy negatywne, tryby roakcjonujące

i pytające oraz edytujące czasowe przeszłe i przyszłe są pominięte, chyba że tylko takie są w danym znaczeniu używane:

- /1/ Według osoby Q na siebie rozumieć /scil. to się rozumie, rozumieć się/, że p -def= Q /także lub w pełni/ rozumie identyfikacyjnie lub indulgencjonalnie /to/, że p.
 - /2/ Według osoby Q rozumie się samo przez nią, że p -def= Według Q na siebie rozumieć, że p.
 - /3/ Rozumieść?! -def= Zrozum indulgencjonalnie!
 - /4/ To rozumieć! -def= Rozumieć to indulgencjonalnie!
 - /5/ Rozumienie przedmiotu P przez osobę Q -def= to, że Q rozumie P.
 - /6/ Przedmiot P w rozumieniu osoby Q znaczy Q -def= Q rozumie inskrypcyjnie Q przez P-a.
 - /7/ Rozumienie /resp. sposób rozumienia/ "znaku Z" -def= znaczenie Z-a.
 - /8/ Osoba Q używa przedmiotu P w rozumieniu Q -def= Q rozumie indulgencjonalnie Q przez P-a.
 - /9/ Gdzie Q rozumie w języku J -def= Q rozumie konceptualnie przynajmniej niektóre wyrażenie J-a.
 - /10/ Osoba Q rozumie Q z przedmiotu P /resp. po przedmiocie P/ -def= Q rozumie psychofunkcjonalnie, psychokauzalnie lub konceptualnie P, a w szczególności rozumie identyfikacyjnie, że tłem duchowym, pobudką /resp. zamierem/ lub znaczeniem P-a jest Q.
 - /11/ Osoba Q₁ rozumie się z osobą Q₂ -def= Q₁ rozumie psychofunkcjonalnie, psychokauzalnie, wartelnicie lub motywacyjno-behawioralnie Q₂ i /lub/ vice versa.
 - /12/ Osoby Q₁ i Q₂ rozumieją się -def= Q₁ rozumie się z Q₂.
 - /13/ Osoba Q dorozumiewa się Q z przedmiotu P -def= Q osiąga rozumienie Q z P-a.
 - /14/ Przedmiot P jest Q-em dorozumianym przez osobę S -def= Q rozumie identyfikacyjnie /to/, że P jest Q-em.
 - /15/ Osoba Q₁ porozumiewa się z osobą Q₂ -def= Q₁ i Q₂ osiągają to, że Q₁ rozumie wartelnicie lub motywacyjno-behawioralnie Q₂ i vice versa.
- Odrębnijmy, że intuicja językowa dotycząca "porozumienia" bieżącej różni. Na przykład Schöfff utrzymuje, że akt porozumienia polega na tym, że ktoś wypowiada myśl; a ktoś inny słysząc tę wypowiedź rozumie je, ten przesygnie takie same

szery umysłowe [...] , ee i ten, który ty myślał wypowiedział' /1958.14/. Jest to z pewnością definicja nieogólna z formuły /15/. Dalej zresztą Schöff sam pisze: 'Komunikowanie się polega na tym, że ten,' kto wytworzys [...] znaki dźwiękowe, i ten, kto ich słucha, rozumieje je w jednokowy sposób, tzn. mówiąc in językowe znaczenia' /1958.35/. Zresztą liberalne jest też ujęcie Weinsteina, który wyraża się tak, jakby o porozumieniu się dwóch osób można było mówić także stedy, gdy tylko jedna z nich rozumie wypowiedź drugiej /1953.11-12/. Z kolei Grzesiuk i Trzebiński uważają, że o porozumieniu można mówić już wtedy, gdy doszło do /zasiągającego/ psychokontaktnego rozumienia się rozmówcom /1978.10/. Porozumienie jednak może polegać nie tylko na zgodnym rozumieniu znaczeń /używanych/ wyrażeń i skojarzeń notywnów dziedziny, lecz także - co Wittgensteinowi wydaje się 'dziwne' /1953.129/ - na zgodności przekonan.

/16/ Porozumienie między osobą Ω_1 i osobą Ω_2 =def= to, że Ω_1 porozumiewa się z Ω_2 .

/17/ Osoba Ω_1 robi coś w porozumieniu z osobą Ω_2 =def= Ω_1 robi coś związującego /uprzednio/ porozumienie z Ω_2 .

/18/ Zespół osób Ω jest ciałem porozumiewającym względem osób Ω_1 i Ω_2 /w sprawie Σ / =def= Σ dany do określającym porozumienia między Ω_1 i Ω_2 /w sprawie Σ /.

/19/ Osoba Ω_1 zachowuje się porozumiewowo wobec osoby Ω_2 =def= Ω_1 dąży do uniknięcia tego, że Ω_2 rozumie konceptualnie zachowanie Ω_1 -a.

/20/ Osoba Ω wyrozumijcza przedmiot Σ =def= Ω rozumie Σ .

/21/ Osoba Ω jest wyrozumiała dla przedmiotu /resp. ne przedmiot, wobec przedmiotu/ Σ =def= Ω rozumie indulgencyjnie Σ -a.

/22/ Wyrozumiałkość osoby Ω_1 dla /resp. wobec/ osoby Ω_2 =def= to, że Ω_1 jest wyrozumiałka dla /resp. wobec/ Ω_2 .

/23/ Osoba Ω jest zapozniona =def= Ω przekraczającą w rozumieniu indulgencyjnym różnicę.

/24/ Osoba Ω zrozumieła przedmiot Σ =def= Ω nalegając na to, że Ω rozumie Σ .

/25/ Zrozumieć =def= Zrozum indulgencyjnie!

/26/ Przedmiot Σ jest zrozumiały dla osoby Ω =def= Ω /zatwo/ rozumieć Σ .

Biles wykreślił, że wyrażenie "Rozumieć to zdanie" nie jest równoznaczne z wyrażeniem "Tu zdanie jest dla mnie zrozumiałe".

Pierwsze wyrażenie orzeka coś o przedstawieniach mówiącym, drugie – o zdaniu /1996.163/. Mała parafrazy nie nakładała na synonymiczność tak silnych warunków /w szczególności nie nakładają warunku pewnej postaci izomorfizmu strukturalnego/.

/27/ Według osoby Ω_1 to jest zrozumiałe sama przez sieć, że \underline{P} =def= według Ω_2 nie się rozumieć, że \underline{P} .

/28/ Zrozumienielskie przedmiotu \underline{P} dla osoby Ω_1 =def= to, że \underline{P} jest zrozumiałym dla Ω_2 .

/29/ Niezrozumialistyczne przedmiotu \underline{P} dla osoby Ω_1 =def= niezrozumiałość \underline{P} -a dla Ω_2 -a zrozumiałym przez jednego Ω_2 -a.

Słowo "niezrozumiałstwo" wprowadziło do polszczyzny na początku XX wieku prawdopodobnie irzykowski; w każdym razie w 1924 roku występuje ono w licznych tekściech publicystycznych /por. Witkiewicz 1927.355, 357/.

/30/ Zrozumienielskie przedmiotu \underline{P} przez osobę Ω_1 =def= to, że \underline{P} zrozumiałe \underline{P} .

/31/ Osoba Ω_1 na zrozumieniu wykonała czynność Ω_1 =def= Ω_2 wykonuje \underline{P} świadczanie.

W tym sensie – jak się zdało najczęstszym – użycie wyrażenia "na zrozumieniu" w kontekście "uczynić się ze zrozumieniem" np. Linnhart /1998.157/. Należałoby "czynić ze zrozumieniem" /por., Gopertkowa 1998. 267/ to już: spowodowanie pionu o r g z zrozumieć je konceptualnie.

/32/ Osoba Ω_1 na zrozumieniu dla przedmiotu \underline{P} =def= Ω_2 jest wyrozumiałą dla /resp. osobą, na/ \underline{P} .

/33/ Przedmiot \underline{P} na zrozumieniu u osoby Ω_1 =def= Ω_2 na zrozumiale dla \underline{P} .

/34/ Osoba Ω_1 daje \underline{P} na zrozumienia osobie Ω_2 , na pomoc przedmiotu \underline{P} =def= Ω_1 osiąga to, że Ω_2 /pośrednio/ zrozumie inskrypcyjną \underline{P} przez Ω_2 -a.

/35/ Osoba Ω_1 zrozumiała się z osobą Ω_2 =def= Ω_1 osiągnęła, porozumienie z Ω_2 .

/36/ Zrozumienie się osoby Ω_1 z osobą Ω_2 =def= to, że Ω_1 zrozumiała się z Ω_2 .

82. Stopnie rozumienia

W języku potocznym "rozumienie" i jego derywaty mogą występować w różnych znaczeniach składowych. Wiele odowiadnych kontekstów znaleźć można m.in. u Pietersa /1950, 57-52/, Ptaszyńskiego /1962, 27/ i Banaszaka /1964b, 76-77/.

/1/ Rozumieć można:

- /a/ znać się /resp. trefnie, faktycznie, należycie, jak należy, poprawnie/ lub mylnie /resp. błędnie, fałszywie, źle, wszelkie, przedeń, niezależycie, pocornie, inaczej, po swojemu/;
- /b/ w pełni /resp. zupełnie, głęboko, przesikliwie, subtelnio, do dna, doskonale, wyborne, świetnie, dobrze, doskonałco/, częściowo /resp. ulaknowo, niewiele, piąte przez dziesiąte, co których słowa, przez pół, nisko, mocno, mocno/; prawie nico/ lub zupełnie nico /resp. ani krzyty, ani słowa, ani w żab, nic, a nic/;
- /c/ poczucie /resp. obrazem/.

/2/ Rozumienie może tyko /a/ potoczne, /b/ znać się lub mylne /resp. spłoszone/.

/3/ Rozumieć się można /a/ natychmiast /resp. w pół słowa, od razu/, /b/ łatwo /resp. bez stresu/, /c/ w pełni /resp. jak tyko kiedy, jak tyko kiedyby/.

/4/ Rozumieć się można jeszcze lub lejcie /resp. potajemnie/.
/5/ Rozumienie może być /a/ małe /resp. średnie, głupie/, /b/ zahaczne, /c/ przykro /resp. tragiczne/, /d/ gorzkie.

/6/ Rozumieć można /a/ od razu /resp. w lot, natychmiast, od razu, przedko, szybko, jak w chwilnim/, /b/ łatwo /resp. zez wylitku/ lub z trudem /resp. ciężko/.

/7/ Rozumienie może być /a/ rozbace, /b/ wzajemne, /c/ przyjazne.

O rozumieniu - a w szczególności pojęciu - "wyznaczyć i mylony" będzie mowa niżej /r. III, §1-2/. Obecnie zastanawiamy się nad tym, jakie intuicje kryją się za zwrotami "rozumieć coś w pełni", "rozumieć coś częściowo" lub "całkowicie czegoś nie rozumieć". Wygląda na to, że chodzi tu o taki wgląd, który może być stopniowany. Niektórzy psychologowie uważają, że nierożumienie jest stanem umysłowym powinającym 'przykro zaburzenie uczuciowe' /Ruszkiewicz 1935, 12/. Być może zaburzenie to jest lekko stopniowane, niemal niewidocznie w ten sposób, że wraz ze wzrostem stopnia

zrozumienia - stopień naziemis przyciągnięcia wrażenia /w wypadku rozumienia indulgencyjnego/ lub ucielejs /w wypadku rozumienia identyfikacyjnego/.

Usiłujmy teraz naśać zasadę pojęciową o "pojmowanie wyrażeń", "pojmowanie wiernie", "pojmowanie ścisłe", "pojmowanie jasne" i "pojmowanie wybiórcze". Nicch zasada będzie:

/a/ \hat{Q} pojmuje wyrażenie P =def= \hat{Q} rozumie identyfikacyjnie /dawolna/ treść P -a.

/b/ \hat{Q} pojmuje wiernie P =def= \hat{Q} rozumie identyfikacyjnie treść słowniczą P -a.

/c/ \hat{Q} pojmuje ścisłe P =def= \hat{Q} rozumie identyfikacyjnie treść istotną P -a.

/d/ \hat{Q} pojmuje jasno P =def= \hat{Q} rozumie identyfikacyjnie zaśrem P -a.

/e/ \hat{Q} pojmuje wybiórczo P =def= \hat{Q} rozumie identyfikacyjnie tylko części znaczenia P -a.

O stopniowości rozumienia koncepcji innego osoba by mówić, go pięknie, w odniesieniu do rozumienia wyrażeń złożonych: in więcej zakomplikowanych wyrażeń (także rozumie /łacińskie/, tym lepiej) rozumie one wyrażenia. Przedstawiając o tem właśnie rodzaj stopniowości chodzi z historie, gdy rozmawia się stopniu rozumienia jednego języka /np.: Drati 1911, 56; Pichter 1950, 195/.

To znaczy, co góry chodzi o ciąg: od pojęcia wybioreczego /z sile najniższego/, poprzez jasne, wybrane i wierte at do pełnego /najniższej stopni/. Z ta trójczęta mamy do wyznaczenia, jaką ciąg wydaje, np. w Przykrościowej, gdy mówi on o stoninach "przejętych" "niedź iotyżnejcej rzeczywistości /1902, 27-29/.

Przecież, mówiąc o stopniu rozumienia całego wyrażenia za tym pełniejsze, im bardziej skomplikowane wykazywanie przejmowania i umiejscowienie. Oznaczać mówiąc pochylanie do zrozumienia charakterystycznego pod względem stopniowości przekładania - "poprzewiązanie rozumienia" /1906, 70-72/.

To oznacza, że stopniowość nie libiący do czynienia w wypadku rozumienia wyrażeń mających dwa znaczenia: dosłowne i /ewentualnie/ nie jedno/ przemożne: rozumienie byłby tym pełniejsze, in "dosłowne" znaczenia od dosłownego byłyby rozcozywane. Ten sam relacji stopniowości wykazywałby w wypadku rozumienia obrazów - związując odpowiednio za pitremickiem interpretacji faktycznej /scil. dosłownej/ i interpretacji symbolicznej /scil. przemożnej/

/por.: Sawon 1951.4, 7/. Niektórzy /zob., np.: Smurin 1931.7/ wy-powiadają się w tej sprawie tak, jakby rozumienie /identyfikacyjne/ znaczenia dosłownego i rozumienie zaszczeń "ukrytych" były jakimś zasadniczo różnymi aktami /rczg. dyspozycyjny/. Czyżżasem jeśli jest tu coś innego, to – co najwyżej – sposób osiągania rozumienia /mieniowicie: interpretacja faktyczna versus symboliczna/ i prawdopodobieństwo osiągnięcia rozumienia właściwego.

Po piąte, stopień pełności rozumienia /częcholwiek/ warzącaby mogły w niewielu osiągania rozumienia coraz nowych rezajów /rozumienia nie tylko sensu, lecz także typu, reacji itp./. Działalność np. trzy stopnie rozumienia obrusu /1911.58/: odpowiadające zaszczeniu rozumienia typu /mieniowicie: typu elementów obrazu/, konstrukcji /mieniowicie konstrukcji obrazu/ i sensu /eventualnie – symbolicznego/. Pieter wraca, że – w wypadku przechodzenia od rozumienia koncepcyjnego do strukturalnego lub funkcjonalnego odpowiedniej dziedziny przedstawionej – stopień "wniknięcia" odpowiada stopniowi właściwemu w zrozumieniu /niezbędne/ wyniku /1956.196/. Naczelnym przypodektem byłoby tu przechodzenie od utwierdzonej w sobie "swiatu przedstawionego" w jekim utworze /ergo rozumienia koncepcyjnego/ do notywacyjno-behawioralnego rozumienia należących do tego świata "postaci". Zdaniem Golszanskiej mogłyby stedy takie dochodzić np. do identyfikacji emocjonalnej z tymi postaciami /1964.47/.

Wreszcie, po szóste, rozumienie przedmiotu – ■ szczegółowości jego konstrukcji, horyzontu lub ruchu – byliby tym pełniejsze, im bardziej szczegółowa konstrukcja byłaby uświadczalana, im szerzy horyzont byłby uwzględniony, im odleglejsze reacje byłyby poznane. O dwóch ostatnich rozwijających "głębokości" rozumienia wspomina m.in. Smirnov /por.: Wranus 1968.122-123/ i Taomala /1977.259/. W przedostatnim wypadku zapewne nie można mówić o osiągnięciu całkowitej pełni /zob., np. Wranus 1969.124-125/. Gdyby przyjęta za Kitem, że sensem danego tekstu jest klasy konsekwencji tego tekstu /1978.215-216/ /por. też niżej, s. IV, §2, coangi do poglądów Ciszowez/, to można by mówić, że rozumienie swego tekstu jest tym pełniejsze, im obszerniejsze jest klasa wyprowadzonych z niego konsekwencji. Byłby to więc rodzaj stopniowalności zbliżony do mówionego na końcu naszej listy.

§3. Pole znaczeniowe "rozumienia"

Pole znaczeniowe chcieliby odróżnić zarówno od gniazda słownictwa przekreślającego, jak i od ciągów blikoznaczników (resp. równoznaczników). Kiedy baidenski mówi o "grupie 'rozumieniowej'" terminów odnoszących się do aktyności pragmatycznych i wycienia jako jej elementy m.in. czasowniki: /a/ "rozumieć", /u/ "porozumieć się", /c/ "skomunikować się", /d/ "dokonanie się", /e/ "pojawiwać", /k/ "ujawiać", /f/ "uchwycić /posmakować/", /h/ "być w stanie interpretacyjności", /l/ "być inteligibilnym" oraz /z/ "stanowić o inteligibilności" /1972,24/, ta nalicza do siej i wyrożenia związane relacjami morfologicznymi, jak /a/, /u/ i /d/, i wyrażania związanej relacji synonimicznej, jak /u/ i /e/ lub /b/ i /c/, i wyrażenie związane innych relacjami semantycznymi, jak /a/ i /l/. Skądż, to warto te masyty odróżnić, niewiem wisiaki na czymś takiej relacji "rozumienia" do innych terminów przesądycznych (resp. poetytycznych) narosło duzo niesporozumień (nichtkore z nich się zasygnalizowało w r. IV). Należy też dotyczących pola znaczeniowego "rozumienia" powinno zatem niech następów twierdzeń udzielających raczkowe zwiastki.

Opaciszysiąc się tutaj jednak tylko do wybranych też pozytywnych – i to grande magistria teatrali, które dotyczy rozumienia konceptualnego. Przynajmniej m.in. relacje między rozumieniem a /kultury/ estetycznym działem sztuki /szt., estetyczne/, będące przedmiotem kontrowersji wśród estetyków, z których np. Wallis uważa, że rozumienie jest niezbędne do właściwego odczuczenia /1998,90/. Sołtiszewski natomiast podaje /ryba kłumnie/ że w istocie nie ma tu żadnej siły i ręce j. należności /1964,42/.

Jedna z zaletności kontrowis informowanych od początku §1 r. III: podsumuje ona nianowisko rozumienia koncepcjonalne do rozumienia interpretacyjnego. Do pola znaczeniowego "rozumienia" należą też oczywiście pozostałe zależności z r. III. Oto ważniejsze ugońród innych:

/f/ Jeżeli osoba Q₁ powiedzenia części Q₂ mu ponieć wypowiedzi Z o przedmiocie Y, to Q₁ i Q₂ mającej konceptualizację Z.

• skutek komunikowania /szt./ powiedzeniata / – jak pisał Stenoss i Nowakowski /1976,9/ – niesie wyterma pewien sygnał, a odbiorca go obserwując interpretuje sygnał zasięgiem takiego przedmiotu, który jest wykorzystywany przez nadawcę z intencją odpowiedniego zinterpretowania

tomania go przez odciorecę. Podnią zasiegłość dla symboli /mili-

gijnych, literackich etc./ sformułował Reszmer /1971.a/.

/2/ Jeżeli osoba \varnothing uważa, słusza pod znakiem rozumienia lub

odrzucenia zdanie Z , to \varnothing rozumie konceptualnie Z .

Istnieśnie takiej zasadności /dokładniej: uzasadnienia i rozumie-

nia/ konstruuje Etelzner /1954.76/. Majdański sądzi, że da się

też dobrą /dopuszczalną/ sensy elbow "rozumień" i "uznawanie /z/

prawde/", że każda z kombinacji: rozumienie i uznawanie, rozumienie

i nie uznawanie, nie rozumienie i uznawanie czas nie rozumienie i nie

uznawanie - może zachodzić.. w szczególności tzw. - według niego

- tak, że ktoś natychmiast uznaje coś /za prawdę/, a tego czego

nie skł-rozuumie konceptualnie /1972, 150/. Podobnie deklar-

uje Grodzinski: "Mogę bardzo skorosze uznać zdanie, o którym nie

zadeczy mi jego uzasadnić" /1981.111/. Nie przeszkadza mu to, żeby

za nonsensy uważał wyrażenia typu "rozumieniem", gdy po nich "nic

nie następuje, tzn. nawet sam mówiący wie się tego, co on miano-

wie rozumie" /1981.149/. Jeżeli cytowane autorzy miały rację,

to rozumiana formata gwarancja niez zasadzeniem "akt-uznaję" i "akt-

-rozuumie konceptualnie" /z natomiast "akt-rozuumie konceptualnie"/,

będzie mowa o "akt-uznaję" i /tylko/ "akt-rozuumie konceptualnie".

Natubene trudno się /ogólnie/ zgodzić z tym, że jeśli ktoś ro-

zuumie, że p , to rozumie też, że nie- p /Kajdański 1972, 195/: to

rozumienia "nie-p" niezbędne jest rozumienie "nie" - do rozu-

mienia " p " automatycznie staje się, gdy "nie" w " p " występuje.

Zwrotom mówiąc na to, że następkiem reakcji uzasadnienia jest

zdanie, a nie odpowiadający mu stan rzeczy /por. t. Skarbez 1985,

59/.

/3/ Jeżeli osoba \varnothing rozumie konceptualnie zdanie Z , a Z jest

zdaniem neutralizacyjnym, to \varnothing uznaje /za prawdę/ Z .

Stanosa i Kowalczyk jako następców tej teorii dają: \varnothing nie

może odrzucić Z /1976.100/. "Nienośność odrzucenia" byliby tu

równoważna "uznawaniu" w sensie habitualnym. Odrzucenie zdania

neutralizacyjnego jest według nich "gnilczeniem języka" /1976.106–

107/. Rybki to wcale totally kapt wiadomości, nie zaś – od-

biorcę.

/4/ Jeżeli osoba \varnothing zidentyfikuje akt-rozuumie konceptualnie

wyznaczać Z , to przynajmniej jedno z dwojga:

/a/ Z nie ma w ogóle znaczenia;

/b/ \varnothing nie hab-rozuumie konceptualnie Z .

Zionberg /1963,103; zapiski z roku 1917/ zwraca uwagę na to, że possibility rozbija wariację, kiedy ktoś podaje rzecznika, że zachodzi wypadek /a/, jest fraza "Jakiś to głupie!" /o wypowiedzi 2/; gdy nad nim rozmawia /b/ - "Czci głupi głupi!" /o wypowiadającym 2-a/. Wybór /a/ lub /b/ na rynku zmierza konceptualne. Metonimia u Jittgensteina /1953,378/ znajduje się wypowiadająca wypowiedź: "Niczego nie rozumiesz" - tak mówią, gdy ktoś pojęte w wypowiedzi coś, co jemu rozumieniu jako antytyczne; ale nie potrafią nizsze udowodnić.

/3/ Jeżeli wypowiedź 2 jest nieaktywna /scil. nie'haluje się/ do znaczenia konceptualnego, to 2 jest niedorwaczną.

Grodzicki uważa, jak się wydaje, że zachodzi takiż konwersja tej rzeczy /1991,3/. Dzustrasz powyższy, że wobec nieskończoności /scil. konceptualności/ pojęcie wypowiedzi jest w takim stopniu to, że owe wypowiedzi "z a d n y c h" "ryali nie umierają" /1951,14/. Byłyby to stwierdzenia, gdyby ograniczyć rozumienie konceptualne do pojawiania w 2 a n c i e n c o. Jeżeli zgodził się, że warunkiem właściwego dokonania /rzeczywistego/ pojęcia jakiego wypowiedzi jest właściwe jej zrozumienie, to znaczenie ostatecznie ujawnia /por., r. Rajchmanicz 1957,28/ byłyby tylko nieskończoności. Pojmuowanie j a k i e k o l i k o mogłoby natomiast mieć za przełożot konsekwencje nawet bez podkondensacji na ich niejedne frazy konceptualne /Grodzicki 1981,32-33, 101/. Zgadza się tu z ośmiosiedmiokrotnego na pytanie 'Czy wszystko może "zrozumieć i znać"?': 'W każdym razie więcej niż się wędruje na pierwszy rząd oku' /1976,69/.

/4/ Jeżeli osoba 2 rozuwa konceptualnie wyrażenie 2, to 2 rozuwa identyfikacyjnie 2.

/5/ Jeżeli osoba 2 rozuwa konceptualnie wypowiedź osoby 2_a, to 2_a coś ta wypowiedź wyraża.

/6/ Jeżeli osoba 2 /atraktivie/ wyklamuje abyś zrozumiał znak 2, to 2 /wskazując/ rozuwa konceptualnie 2.

/7/ Jeżeli osoba 2 rozuwa indulgentyjnie przedmiot 2, to 2 rozuwa identyfikacyjnie 2.

Przedmiot jest także zrozumieniem identyfikacyjnym człowieka /rzekomu dalszemu/ przyczynia się do utwierdzenia zrozumienia go autystycznego-honorowego /por., r. Raley 1930,222/. Ta zależność nie pojawiła się użalej Pieter - piącego: 'Jeśli ktoś kogoś na rozmowie /z żartem narzuca/, musi przede wszystkim posnąć [...]']

związku myjnych poczynan z notywnymi [...] /1960.58; por. traktat 1956, 193/.

/10/ Jeżeli osoba Q rozumie intuicyjnie przedmiot E, to Q rozumie identyfikacyjnie E.

Tę tesię uważam za prawdziwą na mocy fałszywości twierdzenia o nachodzeniu kiedykolwiek rozumienia intuicyjnego.

/11/ Jeżeli przez wyrażenie Z rozumie się inkrypcyjnie przedmiot E – i osoba Q /miszczymsi/ rozumie konceptualnie Z, to Q rozumie identyfikacyjnie E.

Ptaszyński mówi w takim wypadku o pośrednim rozumieniu danego przedmiotu /1962.24/.

/12/ Jeżeli osoba Q rozumie inkrypcyjnie Q przez wyrażenie Z, to Q uważa, że Q jest znaczeniem Z-a.

Stelzner /1934.47/ podaje nawet tę zelnkość w formie okwieszczenia. Zostaje tu, co czasem przez jakich wyrażenia, które tu były w szczególności natura, konstrukcja, horyzont, racja bądź też typ pewnego przedmiotu.

Dodańmy na zakończenie, że tezy /2/ i /3/ można uważać za pewne charakterystykę racjonalności. Racjonalny /scil. rozumny/ jest mianowicie ten, dla którego są one prawda. Gdy ktoś nie poznaje jasnego zdania, to może mu się co najwyżej wydawać, że małojuje wobec samego zdania jakiś postawę przekonu. Iwona Kucuta /1967.29/ przedstawiła stwierdzenie: 'Zjawisko [rozumienia rozumnego jest] dość często o niewidoczne, gdyż prowadzi do zarozumiałego wyjaśniania ludzi pełniących, a nawet niedorzędzających'. Gdy ktoś żartuje nie rozumie zdani roalitycznych, to fakty świadectwo tego, że lub nie rozumie /tłumić wiec/.

Rozdział III

IZOTYA I STRuktURALNEj POJEMNOSTI

§1. Pojowanie

Przynajmniej istotę pojowania, tj. rozumienia konceptualnego /czyli, znajomości znaczenia/ odrościjnej sytuacji, w której ktoś coś ją kogoś pojmuje, od sytuacji, w której ktoś coś pojmuje w k a s c i e. Takie nawiązanie znajdujemy m.in. u Heideggera. Jego zamiar konwersem relacji właściwego rozumienia jest w sytuacji komunikacyjnej - skuteczne nadanie komunikatu /197a.12/.

Otoż w pierwszym wypadku mamy:

Osoba Q jakąś pojmuje znak Z, aby Q całkowicie rozumie inskrypcyjnie przez Z.

Należy jeszcze dodać, że:

Czyniąc Q w o m b l e m i o pojmując znaku Z, aby Q niczego nie rozumie inskrypcyjnie przez Z.

Jak widać, taka "pojnowuska" redukuje się po prostu do "rozumienia" w sensie inskrypcyjnym. Wzorując się na terminologii zatwierdzonej przez Znaczące do rozumienia konstrukcji /1971a.127/, mówimy o takich wypadekach, że ktoś coś pojmuje i n e s t r u - m e n t a l n i e.

Bie gącący akcent za uznawanie pojnowuskiego instrumentalnego znaczenia rozumienie. Z drugiej strony pojęcia instrumentalnego nie wolno niewzględźać ze znajomością tego, że coś jest znakiem;

że się na do czynienia z czymś, co podlega rozumieniu. Mieczalski wśród znaczeń "rozumienia" wyróżnia takie, że "ż rozumie ż" to tyle, co "ż jest znakiem dla ż" /1963.23/. Należy, że znak "ż jest znakiem dla ż" wolno sparsyfikować ze pomocą zwrotu "ż uważa ż za znak". Jeżeli tak, to (przy pełnym znaczeniu słowa "rozumieć") przekształcać, że ż rozumie ż, zdecydowanie jest co najwyżej to, że ż uważa ż za znak; wszek coż można ująć za mian: /rozp. winduści, iż to coż spełnia jakimś funkcje semiotyczne/, a w ogóle tego czegoś /żel. znaku/ nie rozumieć, iż Mieczalski definiuje następuje "rozumienie" przym. "wiedząc-co" /np. "ż rozumie dzieło sztuki ż" to tyle, co "ż wie, co przedstawia ż"/ /1963.23/; gdyby ogólna definicja była zatem taka, to w specyficznych zakończeniach mogły postąpić "wiedząc-ko" /o szczegółowości formuł: ż wie, że ż coż przedstawić/.

Zapominając już wyżej /r. 1, 65/, że niektóre znaczenia pojedynczych znaków rozumienia konceptualne i psychokonkretnie, Mieczalski spotyka się z takie definicje "pojęowania", w których - z naszego punktu widzenia - chodzi raczej o klasyczne rozumienie konceptualne i psychofunkcjonalne. Na przykład według Pełoty:

Gdyż ż /jakiekolwiek/ równie znak ż, gdyż ż na poziomie znaczenia, że ż oznacza /ewien powieństwo/, znaczy /per se wiadomość/ lub wyraża /ewne przeżycia/, i mówiąc, że ż wystąpił, mówiąc, że to najmniej jedna z kryje się /a/ ż coż oznacza, /b/ ż coż zna- czy, ż coż wyraża /1990.207, 210/.

W związku z tą definicję należy zauważać, że jeśli "rozumienie" występowało w niej w sensie aktualnym, to można mieć nadzieję, aby osoba ż pojęcia aktualnie znak ż, jeżeli ż zna ż i umie, że etietyzująca wystąpienie ż-a, a se facto ż nie wystąpił. Po drugie, w ostatnimże istotnie dwie tradycje posługujące się słownem "wyrażanie"; wynikają z jednej /widocznej zauważalności w plasach Esterbińskich/ wyrażanie może być wszelkiej utrzymywanej, w tym u.ju. przekształcanej; z jednej z drugą /ukazującą się/ co najmniej od czasu wystąpienia Ajudukiericka/ mówi się o wyrażaniu roczej typu pewnych stanów emocjonalnych. W przytoczonej definicji Pełoty wyraz słowa "wyrażać" ciągle w duchu tej drugiej tradycji: wyrażanie jest przede wszystkim 'uznajcie lub mówcie na dawcy' /1982.222/.

Do pierwszej tradycji należy natomiast bez wyjątku Ossowska, Gopowinckiego spełniają według nich u.ju. dwie funkcje okupacyjne

/scil. wyrażają przekazywaną nadawcy/ i prezentacyjną /scil. przedstawiającą pewne stanu rzeczy/. Otóż:

Jedeli osoba Ω_1 rozumie wypowiedź osoby Ω_2 , że p , to /a/ Ω_1 przedysza myśl, że p lub /b/ Ω_1 domyśla się, że Ω_2 przezyła myśl, że p . Przy tym, jeżeli przyswajając autori język L , osoba Ω_1 spostrzega wypowiedź osoby Ω_2 , że p /wypowiedź należąca do L / 1 domyśla się, że Ω_2 przezyła myśl, że p , to Ω_1 przezywa myśl, że p . Natomiast jeżeli osoba Ω_1 spostrzega wypowiedź osoby Ω_2 , że p , należąca do przywojonego już /przez Ω_1 / języka /ew. ponadto domyśla się, że Ω_2 przezyła ją kąt myśl, a więc, że wypowiedzi Ω_2 -a towarzyszy intencja komunikacyjna/ i przezywa myśl, że p , to Ω_1 domyśla się, że Ω_2 przezyła, u g 5 l, z e p /1931,204-206, 223/.

Sprawę z谋求 u terminu "rozumieć", a w szczególności kwestię tego, czy da się to wyjeśnić 'bez oświetania się do koncepcji znaczenia cym treści' /1931,223/, Samowiącą pozwietnia otwartą. W każdym razie, aby rozumieć konceptualnie wypowiedź należącą do sie przywojonego języka, trzeba - zgodnie Duszowskiej - /najpierw/ rozumieć psychofunkcjonalnie tę wypowiedź; w wypadku języka przywojonego nie jest to niewątpliwe.

§2. Pójmowanie właściwego

Definicja "pojmowanie właściwego" - inaczej niż "pojmowania instrumentalnego" - musi mieć postać definicji redukcyjnej:

Jedeli przez znak \underline{z} rozumie się inskrypcyjnie przedmiot \underline{z} , to - osoba Ω określeńie pojmuje \underline{z} , gdy Ω przez \underline{z} rozumie inskrypcyjnie \underline{z} .

Dopiero odnośnie tego:

Jedeli przez znak \underline{z} rozumie się inskrypcyjnie przedmiot \underline{z} , to - osoba Ω właściwie pojmuje \underline{z} , gdy Ω przez \underline{z} rozumie inskrypcyjnie przedmiot \underline{z} , przy czym $\underline{z} \neq \underline{z}$.

Ciąg natychmiast informowania wywiązuje na podwójnie nadlitrze /logiczne/. Po pierwsze, nie wiadomo, czy chodzi o wszystkich, większość, czy niektórych użytkowników, kiedy mowa o tym, co rozumie się inskrypcyjnie przez dane wyrażenie /jest to więc niedopowiedzenie ilościowe/. Po drugie, nie wiadomo, jak rozstrzygnąć, czy ktoś jest, czy nie jest biegłym użytkownikiem /jest to więc

zatrzymać wypowiedź niemyślną/. Zakładam bowiem, że zwrot "przez znak Z rozumie się inkrypcyjnie przedmiot X" należy uważyć za skrót wypowiedzi "biegli użytkownicy znaku Z przez Z rozumują inkrypcyjnie X". Czynie to samo założenie jestem skłonny zresztą zrobić także w wypadku zwrotów w reżimie "rebus semiotyczny", bowiem zastanawiam się, o których mowa, pozostały w mocy również w odniesieniu do eksplikowania podawanego zwykle dla tychże zwrotów /por. np.: Weinberg 1983, 12/. Biegli użytkownicy mają to być przy tym - jak słusznie podkreśla Rieter - 'znawcy danego języka oraz przedmiotu, o którym [...] 'news' /1958, 208/.

Oczywiście wskazane trudności nie występują, kiedy znak Z należy do języka explicitie charakteryzowanego przez określone osoby, jak to bywa n.in. w wypadku języków ustalonych; tutaj biegły użytkownikiem jest po prostu projektant swego języka.

Zwrot "Osoba G przez znak Z rozumie inkrypcyjnie przedmiot X" został utożsamiony wyżej ze zwrotem "G znaczy Z-on X", przy czym Z może być - jak poinformowany - n.in. treścią lub zakresem. Niezależnie od tego mamy:

Osoba G znać przedmiot X znakiem Z habitualnie, gdy u G-a przedstawianie X-a jest podciągane przez przedstawienie Z-a.

Łącznie tego podciągania jest przynajmniej niektóre akt fizyczny "zauważanie", tj. przyporządkowywanie Z-owi X-a. W innych wypadkach jest to odpowiedni akt psychiczny. Tego, czy zachodzą przyporządkowanie bez udziału aktów - które, skorzystając na Marciszewskim /1987, 175/, można by nazywać "rozumieniem wirtualnym" - nie zanierzę tutaj rosnącą tendencję. Wolno w każdym razie powiedzieć, że w wypadku aktu fizycznego ident f i z y c z n i e akt-znaczy X-a Z-em. Samo zaś podciąganie jest "jednostkowym" skojarzeniem, które polega na tym, że przedstawienie znaku wywoływane jest u danej osoby przedstawianie jego zakresu /lub poszczególnych odpowiadników/ albo treści. Chodzi tu rzecz jasna o pewną dyapozycję, która może zostać aktualizowana. Elzenberg /1963, 149/ zapieczętował z roku 1925 z właściwą sobie zdolnością pisze o tej dyapozyji: 'Nie ma rozumienia bez intuicji /albo tego, co Reuth w swym Języku nazywał sentiment de familiarité/.'

Jednak odpowiednia aktualizacja następi, to wolno powiedzieć, że dana osoba akt-znaczy psychicznie powtarza przedmiot danym znakiem. O taki sposób aktualne rozumienie może skończyć Marciszewskiemu, gdy utrzymuje, że 'zdarie "X" rozumie dziko estuki /lub jego frequentia/ Z" da się przełożyć mniej więcej na [...]

"z pośubiony jest przez ę do przetyd P, które wyraził autor S-a" /1963.257/.

w opisanych wypodkach ta, co znaczone jest przedstawiona "w ejsmej osobie". Może być jednak taki, że z określonym wyrażeniem należącym do określonego języka skojarzone jest nie przedstawienie odpowiedniego fragmentu rzeczywistości pozajęzykowej /zewnętrznej szczególnicie względem tego języka/, lecz odpowiednie wyrażenie oznaczające ten fragment, wymienione różne od tego pierwszego /scil. względem niego różnorakstelne/. W poprzednich wypodkach mówiliśmy o rzeczywistym rozumieniu konceptualnym /resp. inkrypcji języka/; w tym ostatnim zaś - o nieniecznym.

Odróżnienie powyższe znowu było jasne Dąbrowskiemu. Pisał on: "Niemaliny wyrazy będące określone wyobrażenia [...] na/częściej/ rozu-mieniu całego za tym wyjątkiem, że w i e n y, co wyraża znaczenie, czasem nie wyrażanego w zwiszku z nim [sobie] nie wiedzieniu" /1941.33/. Niedosł umiał, że pełne rozumienia jednego wyrażenia nie wyraża same przekształcenia "przedstawień nienazwanych"; że wystarczy "wyrazi intencję" /por. dalej r. IV, §1, sprostowanie z koncepcją "umysłu"; por. też: Moczyński-Gorczyca 1979.52/. Natomiast Glembborg /1963.136-137/ zauważył z roku 1925/ tylko "rozumienie intuicyjne" uznając za naprawę pełną. Gierulanku także utrzymał, że "umiejętność wywołania danego terminu, czyli wiedzieniu go w odwzajemnionych zastawieniach z innymi [...] niewiele ma wspólnego z rozumieniem w normatywnym znaczeniu [...]. Przewodopodobnie zrozumie można by dobrą taką myślą, w której by się dala [...] pożornostę [takiego rozumienia] zdemaskować" /1962.89/.

Rozstrzygnięcia Glembborga i Gierulanki uwiążły się zapewne stąd, że ich "uzerocone" byli oni ta rozumienie, które Zmitra nazyma "rozumienie literackim" /1964.430/. Toteż podczas czytania tekstów literackich "wywołać się" w gwieź przedstawiony - wyobrażanie sobie np., że /resp. ja k/ Zegłoba wiele Duriąsa - jest czym naturalniejszą niż rozumienia czysto verbalne /por. też: Gorlicki '67.79/. Gabinetnie również Grodzicki stoi na stanowisku, że warunkiem niezbędnym - a może nawet zarazem wystarczającym /por. 1991.167/ - rozumienia wyrażeń przez kogoś jest umiejętność "w y o b r a ż n i a - sobie; bądź /dla nasz/ ich dorywczo, kiedy tych desygnatów lub faktów, w których się owe desygnaty ujawniają; bądź /dla nich/ utonąć rzeczy, przy których owe wyrażenia /scil. tutaj zdanie/ byłyby prawdziwe /1991.109-111/.

Propozycje takiego rozumienia jest zapewne odporządkowana obecnie m.in. nauce oznaczającej za wykłaniam nadające się do zrozumienia. Jako zrozumiałe życie, kiedy mówią o oznaczeniu /resp. przedmiocie/ sobie przedmiotów znamiony jako oznaką nastęującą dla rozumienia znaku, dopracowane nie tylko wybrakowanie sobie, lecz także i powierzanie nienaukowe. Dla wątpliwej, by taki liberalizm musiał prowadzić do 'ekonomicznego' okresu w rozumieniu pojęcia rozumienia w erze 'teorie' /Gordziński 1991, 15/.

§3. Przyjmowanie a kojarzenie

Trzeba noć podkreślić, że zrozumienie koceptualne /resp. akt-rozumienie inukrypcyjne/ – i chyba rozumienie aktuale w ogóle /także: u kogoś znaczenie zwanego "rozumianie"/ – nie jest aktualnym oznakowaniem samego przedmiotu, który jest znany przez to, że jest w tym sposób rozumiane /resp. przedmiotem/, który jest natural, konstrukcja, berytanem, radożą, czy typem rozumianego przedmiotu/, lecz aktualnym oznakowaniem samego tego przedmiotu jako kogo przedmiota znamionowanego. Czuba o akt-rozumie konceptualnym wyruszała, aby określić, że sobie skutelnic, że z naszym jasnym przedmiotem „_”, a nie – gdy po prostu oznakowaniu sobie aktualnie powiem przedmiot „_”; to ostatnie jest nietykalne, ale nie wystarczy – chodły mówić „_” być „*de facto* też samym „_”». Oznaczało to następująco Garnczyński: „Ten rozumienia nie ma rozumienia” /1990, 61/.

W przypływie przekonania żadnego kojarzenia i jej argumentów bywa takie, że przedmiotem znaku jest „przeczączyste”, jeśli co „obrazu” lub rzeczą poza „obrazem” swą /kiedy np. pojęciu lekarza jakaśgo teksta „wysłamy się” z tą, świat przedstawiający/. Ale bywa też, że właśnie przedstawienie znamionie jest na „obrazu” /kiedy np. „znamiony” właściwości stylistyczne jednego tekstu/. Niekiedy psychologowie – np. Piętak – są zdania, iż to „zazwyczaj najczęściej jest tak, że mówiący jedząc w pogotowiu odzwierciedla kojarzoną” /1958, 233/, a więc, że np. do czytania ze znamionami wystarczy rozumienie mówiącym jednego tekstu.

Gdyż zdecydowanie większość koncentruje się na mówiącym metonimie, kiedy "takie" przedstawieniu znaku i przedstawieniu jego znaczenia są połączone w jednej relacji sprawdzia. Dzwied wyraził się wyraźnie w tym, że rozwijał tak, że w i u z a d i e n t u m o g n y określony sens /1971.3/; nat. ukt. sierpień 1968.24, 26/. Wz. mówiący jest tak niewielkim od tego, jak oceniny prawdopodobności hipotezy o pojawięcej hanieci jazykowej /scil. zmiany znaczenia/ i obyczajowej /scil. epidemiologicznej/ /zob. t. karta 1970.46-50/.

94. Dowódzenie jako znaczenie

Kiedy mówi się o rozwinięciu /lub o zmianach/ znaku, chodzić może nie tylko o pewne dopomagające mu akt /em., mniej skróty/, lecz także o nowy znakowy zakres samego znaku. Tak jest np., jeśli mówiąc, o faktu, kiedy mówią o "rozwinieciu" nowego znaku z znaku 6 na tle E /1965.32/. Zauważ, że to jasne mówią, że rozwiniecie jest pojęciem "rozwoju charakteru psychicznego lub wyle", które mogły być "wyrażone przez powiększanie lub zmniejszanie u obliczycy" /1965.32/, których znaków ze względu na charakter naturalny, jest typu fizjologicznego /1965.32/ i które nawiązują "pojęcia specificzny moment [...] zmarły dwunasta zmiana znaku 6 na tle E" /1965.32/. To, o czym mówią oznacza z mowiącym znaku 6 na tle E /1965.32/.

Warto "z w rozwinieciu E" włożyć w takiach okolicznościach parafrazując: "z o treści /resp. zakresie/ E". Dlatego sformułowanie powiodłoby się, że rozwiniecie bywa notorycznie niesione z tłumaczeniem, mówiącściścią odnoszącą się do tego, że rozwinięcie bywa nazywane "interpretacją" lub vice versa. Taki drogiem wie mówią towarzyszące do pierwotu. Kiedy np. mówiąc posiadającym się terminem "interpretacja", mówiąc jej właściwie o rozwinieciu-zmianie /1973.24 i ponad/ lub - gdy mówią "interpretacją przedkładu E" zmianę znaku uznawanychego obliczycy, której zewnętrzny wyrazem jest nazwisko mówiących dyspozycji zachowaniaowych /Tacoos-Kownacki 1976.3/ - o taki-rozumieniu koncentrujemy. Nie na żaden sposób, aby przypuszczać, że nie odróżnia się tu - i gdzieś inny - sens /np. 1976.13, 18 i ponad/ - interpretacji /scil. zmiany/ - lub z wyników określonych - sensu kontekstowego/ od sensu interpretacji lub jej przestrzegis: " procedury denaryfikacji" /1976.6/.

Zastrzeżenie można by zinć co najwyżej do nazywania nabytku dyspozycji zachowaniaowej "z o s p o t r z u y u wyrutem"; to dopiero same zastrzeżenia mogą być zewnętrzny wyrazem odpowiednich dyspozycji /syntetyczne zresztą, że w angielskiej wersji tekstu autorka opuściła pasus dotyczący zewnętrzności; zob. 1981.65/.

Poniesionym p.o jęz i o - e g o nie ma też u Zielińskiego, który używa słowa "rozszerszenie" nie tylko w wąskim sensie /czytając na wątki doborowe to różnych stron psychicznych, modyfikacji i inkarnacji; zob. 1981.19, 190/, lecz także w sensie pełnym - dla opisania rozbudowanej w życiu codziennym i w nauce m i e s z a n i e j /zesp. stopu/ identyfikacji kulturyowej "światła przekierowane pupilonu przypisujące im pownego etykietywanego charakteru kulturyowego" z jednoczesną rekonstrukcją świadomości "oferującą namycia naszego doświadczenia, towarzyszących mu intensyjności i standa świadomości" /1981.18-17, 19-20, 263, 265, 265-266/. Współwczesni edycja nie daje dopiero mówienia, kiedy mówi on o "rozszerzeniu" lub "operacji" rozszerszenia /1981.251, 262/.

8). Polimorfia wyrażeń złożonych

Ponieważ te ostatnie wyrażenia problematyczne stają się - zwłaszcza czasemniczo - jednymi z charakteru nitki konsolidacji językowej /por.: Staniszewski 1970.12/ - chodzi tu na początku oznaką kwestię istoty złożoności wyrażeń językowych złożonych. Nieliński - zgodnie z Peleg /1971.37-38/ - rozróżniający tą kwestię, przyjmujeć następujące definicje:

Ustota. ① złożoność rozumie zapisie Σ , gdy ② "wz. zapisany /z/ z jakich wyrażeń składa się Σ , /z/ jakie są minoice składniki w mianowisku wyrażeń złożonych, /z/ co znaczy kiedy z tych wyrażeń, /z/ jakie są wyniki przekształceń Σ -o /ecil, jakie są zdarczenia, które jeśli zapisane, Σ jest przedziwne/.

Znaczenie takiej definicji na warunkach /nieśrednich/ rozumienia wyrażenia złożonego zmienia się pod względem syntaktycznego tego wyrażenia /taki warunek określa na rozwinięcie m.in. Goppenhoffa: 1966.47/ oraz obyczajem konkretnie wyrażeń złożonych, w którym - na odwołanie do generalizacji - byłby to mniej więcej /potencjalny/ konkretument konceptualnego danego Σ /z. p. X, a: mówiąc bardziej ogólnie, określającymi mówien-

nie w samej języku, ależ też i nowoczesnych określeń: "interpretację języka" jako "najczęściej idealnego użytkownika języka worenemującą posiadającą przedstawienia i rozmawiającą w języku tego języka" /1976, 5/. Jest jasne, że lub-rozumienie mówiącego języka jest tylko jednym ze skojarzeń bliżej kompetencji.

Znajomości językowych /i tylko/ trzech pierwszych warunków wskazywanych w definicji przedstawionej przez Józefa Szadka językowawny, s.m. Pużynina /1969, 60/, które trafiają skonczenie różnie niższej rozumienia /scil., a niej: doborowania – bieruya opowiadania/ języka a /oprzykroym/ rozbiorów konwiktów językowych /scil., a niej: kodowania/. Tego, że wyjątkiem /niezbyt jasnym/ rozumienia oznaczałyby zasady językowe /1934, 135-136/. Jaki zasada? s.m. Kawrocyński, tym i tak, że żąda 'choć rozumie wyrażeń, to jednak nie umieje samu' wyrobić się z nich własnego /1947, 173/. To jednak nie uderza w rozumienie definicję – za wyjątkiem oznaczenia, a niej skojarzeń drugiego /b/.

9. Rozumienie rozumienia

Aby ustalić, czy ktoś właściwie akt-pojuje dany znak, o którym mowa w rozumieniu, jest niezbędne i wykonać, natomiast, aby ten ktoś dobrze właściwie akt-pojuował dany znak /resp. wyrażenie/. Aby ustalić, czy ktoś właściwie akt-pojuje dany znak /resp. wyrażenie/, jest niezbędne i wykonać ustalenie, co rozumie się, transkrypując dany dany znak /resp. owe wyrażenie/ i co w tego typu mowy przedstawieniu dany znak /resp. wyrażenie/ pochodzi jest przedstawienie odpośródniego zakresu lub odniesieniańnej treści. Dlaczego /bezpośredniego/ ustalenia o tym drugim, że mówiąc /scil. że usłyszeli recypientu przedstawienia, znamionem znaku przez przedstawienie znaku/, jest zanegowana dla tych, którzy myślenie intencyjne/ mają za papieroową filię/. Tak jest w każdym razie w syntezji, kiedy badający nie jest tożsamy z badanym. Innego typu jest sytuacja z /bezpośrednim/ ustaleniem, co rozumie się transkrypując przez dany znak. Trzeba tu najpierw rozważyć osobno trzy warianty.

Pierwszy wariant – to syntezja, kiedy chodzi o akt-fiz-rozumienie transkrypcyjne. Tu ta syntezja może być stwierdzona bezpośrednio.

z drugie wypadki moga do czynienia, kiedy zachodzi akt-wyci-
-rowanie inkrypcyjne. W trzecim wypadku - to siejsze heb-
-ermatyczne inkrypcyjne.

W amoch ostatecznych wypadekach bezpośrednie stwierdzenie, co się
zostanie przez danego znak /resp. wyrażenie/, jest możliwe tylko
wówczas, kiedy budzący jest zrozumie /poznanie/ /tak, jak dąży-
-tektoż. W takich wyjątkowych sytuacjach ostatecznie opisze swoje
zadanie kryterium jednoznaczności p o c z u t i e heb-pojmowania.
Które kiedy poczucie rozumienia istnieje mode zasuwającej
uprawianie trafności danej interpretacji co najwyżej w prak-
-tyce kontekstów międzyludzkich pozostaujących w obrębie tej samej
kultury/ /1973,204/, taka gdy chodzi o "rozumienie" w innych
kulturach.

Wyjątkowe poczucie zrozumienia nie zawsze nawiązuje o rzeczy-
-wistym zrozumieniu /Fleter 1960,69; Dzwonik 1970,71-72; Gar-
-czyński 1970,94/ ani też bardziej nie jest t o ż s a m e ze
zrozumieniem /Kreuz 1968,15/. Inkopolek wiec oczywiście ist-
-nieje o możliwie w wypadku np. rozumienia majątku zazwyczajnego niż
kulturalnego, niekoniecznie być może tak, jak przypada na Ma-
-łyszka /1970,93/, a zatem nie, że to pierwsze /zrozumienie co-
-gim co jest rozumienia/ w przeciwieństwie do drugiego
/zrozumienia problemu/ ex definitione nie jest nawiązaniem
potę /także/, lecz tylko rozkazywanie. Jaki zatem jest stanow
-i obecny /zrozumienie poczucie zrozumienia/ to się pochośnie na
nim i, zatem się ono o wyjutnianiu /1970,15/. Zadaniem procedur
interpretacyjnych jest oczywiście odgrywanie rozmów, a nie
/zrozumienie poczucia rozumienia/. Notabene gdyż przyjmuje za Wiernicka
/1970,20-21/, że w wyniku zgodności lub stanów świadomej /scil.
określonej sposobliwości pojęciowej/ nieocenione jest zrozumie-
-stwienie, to "rozumienie" nie mały - przekształca w kontynuację.

§7. Rzecznikowe wypowiedzi pojazdów

Jakość konkretnej rzecznikowej kategorii i klaszteru - moga-
-żecie zauważyć, że inkrypcyjne przedmioty z nazwą znak Σ , to -
-wieloznaczne pojęcie Σ -a, iż zazwyczaj inkrypcyjne Σ przez Σ ,
które ko-akcentem jedelli p, to - i, aby p, g o d z i e jeli p,
to q = mocy, to skoro zazwyczaj inkrypcyjne Σ przez Σ , to wła-
-ściwie pojęcie Σ -a... .

Kiedy taka tożsamość nie zachodzi, po to, aby ustalić, czy u danej osoby przez przedstawienie ż-a postulowane jest przedstawienie odpowiedniego makresu lub treści, trzeba przyjąć, że występowaniu takiego postrzegania towarzyszy pewne znaczenie tej osoby /bezpośrednio/ przez nas stwierdzalne. Rozumienie się takiego zachowania /zauważanego/ może być wtedy /ale też tylko przy takim założeniu/ rozumiane psychofunkcjonalnie jako objaw rozumienia inkrypcyjnego. Ispólnia wtedy ono zadanie kryterium obiektywnego /przedstawienie kryterium obiektywnego kryterium obiektywnemu zauważamy m.in. u Szewczyka; zob.: 1960,42/. Trzeba jednak pamiętać, że istnienie korelacji między zachowaniem fizycznym /ergo obserwowalnym/ a zachowaniem psychicznym na status hipotetyczny. Ajdukiewicz /1965,36/ zarzuca uwagę na to, że 'z tego, co ktoś mówi, nie można dosykać się, "co on wiezy" - i przytacza powiekszenie: "Głosu sług ludzi do określania ich myśli". A drugiej strony, jak to ugryzł /ukrainie/ Grzegorczyk, "jeśli [...] można mówić o rozumieniu sensownie, to [...] rozumienie dusi się przedstawiać w obserwowalnym zachowaniu" /1948,360/.

Kryterium obiektywne pojednawcze można usiągnąć za pomocą następującej charakterystyki:

Jedeli osoba, Q zapyta się, co znaczy znak ż, to jeżeli /a/ makresz /rzeczywisty/ treść lub /rzeczywisty/ makres /reprezentant/ odpowiednik pojęcia ż-a i /b/ makreszynie Q-a jest zgodnie z postawieniem pytania /tak/, Q zachowuje się tak, to
 c n e i n t a rzeczywiście odpowiedziać na to pytanie, to Q wkaże, że poznaje ż-a.

Idea warunku /a/ można znaleźć u Dauida, za "zgadując od osoby wypowiedzeniem, co utwór zewnętrzny, co jest jego przedmiotem lub sytuą, wykonywanym próbę, o ile zdecina jest do wszystkich czynności, które warunkują zrozumienie utworu" /1911,92/. Pogląd taki jest bliski takiemu Pieterowi, który pisze o ogólnie: "Znacząc "rozumieniem" mówimy czasem "wiedzę, o co chodzi". Znaczy to zazwyczaj: "mogę lub mogę w razie potrzeby coś o tym powiedzieć" /1958, 205/. Być może taki jest też sensowy Szewczyka: "Jakie rozumienie, [...] takie słowne sprawozdanie z jego treści" /1960,52/. Podobną ideę można znaleźć u Wierzbickiej, która definiuje "rozumienie" przez "znać/już znać/znać" /1969,28/, a "znać/już znać/znać" oznacza u niej 'umiejętność pomyślenia lub powiedzenia zgodnie z prawdą, co jest tym značeniem' /1969,22/, tyle że -

oczywialecia - przy takim sformułowaniu nie stanowi to definicji kryterialnej. W odniesieniu do rozumienia rечи zbiłone kryterium proponuje, jak się wydaje, np. Zieliński, który uważa, że 'wypowiedzi językowe są chyba najważniejszym wskaźnikiem zewnętrzny, iżsiki którym [rечеји] dałyki kтremу - uzupełnienie moje, *т.т.*] dokonuje się odkodowanie wiedzy, intencji i innych stanów psychicznych partnerów' /1981,225/.

Upomnienie wypada przy tym o krytyce, której 'metodę wyprytzano /por.: Pudkiewicz 1955,34/ - czyli metodę pytaniową badania rozumienia tekstu - poddała Bilea. Wykazuje ona ujemnie, że jednostka ta nie jest neutralna, woliąc bowiem na rozumienie - w rzeczywistości je zaburza, utacza lub zasza /1976,17/. Krytyka ta dotyczy jednak badania rozumienia /diutuzych/ tekstów, nie zaś - poszczególnych wyruszeń.

Warunek /o/ na - jak się łatwie domyślić - ospółcie dwóm błędów.

Po pierwsze, chodzi o to, aby wykluczyć przypadkową koinkidencję zrozumienia /o/ z pytaniem dotyczącym. Ludzie - jak to lapidarnie i brzmiące ujęła Mianoza /w dyskusji prywatnej z autorem/ - nie mają i j e s p o n y c j i do zachowań językowych /scil. nic jest tak, że w pewnych warunkach zewnętrznych n u p e w n e m zareagują verbalnie/. Dlatego trzeba najpierw ustalić /rezy. zasadnicze pytając/, że pytanie - jak mówi Knita - 'zależy na przekazaniu informacji' /1984,479/.

Po drugie, chodzi o to, aby brak pol uważe tylko rzeczywiste /scil. szczero, zgodne z przeznaczeniem/ odpowiedzi, nie sam /de wioline/ odpowiedzi kłamliwe. Mianoza stwierdza, że 'zachowanie językowe danej osoby jest takim aktem traktowanym [...] jako wyraz jej przekonań tylko przy założeniu, że chce ona odpowiać na nasze pytania, że czyni to szczerze, a przy tym rozumie owe pytania tak samo, jak my je rozumieśmy' /1985,59/. Należy byliby umówić, że nie można tak wyrazić с h e с i użycielenis odpowiedzi na jakieś pytanie ze pomocą wypowiedzi niecoższej /scil. kłamliwej/ - tak jak nie powiodziałbym o kimś, kto uważa ponad, że ponad e h c e. Gdyby jednak obecność przy oglądaniu, że nie szczerzo odpowiedź j e s t odpowiedzią, warunki /a/ i /b/ trzeba by uzupełnić warunkiem, że /c/ zachowanie odbiorcy pytania nie jest 'uważane'.

Ewentualne to, czy uznaną, że nieprawdę wskazane zostały: zakres, a zakresem treści danego wyrażenia, zależy od tego, jak sami

pojawił się termin "treść" lub "znakres". Zgodnie z terminologią Szwedzka można by odróżnić odpowiadające rozumienie zorientowane i rozumienie egzemplaryczne /1965b, 75-76/. W przypadku rozumienia zorientowanego daleko jest w szczegółowości rozstrzygnięte, czy chodzi o dowolną, czy słownikową /czyt. najbardziej znaczącą się w sensie/, czy też intonacyjno-właściwość odpowiadająca swojemu wyrażeniu. W zależności od tego można będzie przypisać badanej osobiście pojmovanie wyraźne, niejasne, częściowe, jasne lub tylko wybiórcze /czyt. zawarte - właściwe/. Ponadto zaś gdy rozważamy wyrażenie będące częścią jakiegoś kontekstu lub konwencji, same ustalenia będą zależeły od tego, czy chodzi nam o znaczenie wewnętrzno-tykowe danego wyrażenia, czy też o znaczenie "seksualne" /wyznanie przesądu tzw. kontekst lub sam konwencja/.

§8. Wykonawcy językowe i posiadający

Operacja wokowania może być dokonana na co najmniej dwie różne sposoby: verbalny lub nietypowy. Verbalny akt wokowania jest w istocie przygotowaniem innemu wyrażeniu wyrażenia równoznaczeniowego lub równosąsiedzkiego /tzw. takiż jednego z odpowiedników przedmiotowych swego wyrażenia/, ewentualnie - redukcji; tego wyrażenia do innych wyrażeń, wcześniej przyswojonych. Na przykład mówi Weronika: "rozumiem dokładnie iściennie" jakikolwiek termin - to umiejętność właściwa definicje /1959, 18; por. też: Witonsek 1962, 32/. Również Garczyński za sprawiedlaniem rozumienia jakaś krypcyfikującej zdolność jej objaśnia /1965, 66-67/. Postrokłam, że chodzi o obu typachach o przygotowawcze wyrażeniu objektivitatem wyrażenia równoznaczeniowego, ale zarówno „*x d i n o k a z t e i t - s e r c e*”, a więc o dokonanie operacji tłumaczenia /por.: Walusińska 1957, 15/.

Czy unicjonalność /fizycznego lub psychicznego/ zatwierdzenia per wyrażeń równoznaczeniowych lub równosąsiedznych jest jednak uniwersalnym atrybutem pojęcia?

Byłyby tak tylko, to w skończonej liczbie kroków nie ućniałyby się nizaj przekonać, czy dane wyrażenie jest właściwie pojmovane powstającoby bowiem zagadnienie /właściwości/ pojawnienia kolejnych synonimów lub ekwiwalentów denotaacyjnych. Przedmiot tej kontroferty n.jr. Glensberg /1965, 55; znaczek z roku 1969/. Zdaniem

obieć z niej sprawę takaż Peirce /sob.: Buczynska-Gorewicz 1985, 36-37/. Wittgenstein /1953, 63/ "radzi sobie" tutaj w ten sposób: "wyrażanie może sprawdzić opierając się na innym, wzajemniejszym, nie zasne inne, go nie potrzebuje - chyba, że o j go potrzebuje Jacy, aby zapobiec jakiemuś nieporozumieniu. [...] Wtedy się łatwo wydaje, że wszelka wątpliwość w s k a z u j e jedynie loko, która istnieje już w fundamencie. Tak więc pewności zrozumienia bytny możliwa tylko stedy, gdy najpierw sztopyny o wszystkim, o czym tylko sztopynia o o t n a, a następnie wyczucie te wątpliwości usunięty".

Zdaniem Gorlickiego /1967, 66/ kryterium rozumienia konceptualne - to wyrażenia z ujęciem koniecznym obecności umiejętności rozpoznawania decygnatów Z-u /czyt. nazwania Z-u/ odpowiadających przedmiotom/. Gdy rozumieństwo sprawy redukuje możliwość mówiącym znaczenia gestem, czyli - estetycznie - formułowania definicji estetycznych?

Skoro poczucie podpowiada mi, że - nie, poczucie jest tylko kryterium obiektywnym, ale w tym wypadku nie jest to jednak wyczerpanie moje poczucie. Także zdaniem np. Pietera "wolno powstanie, gdy istnieje spadek rzeczywistości wiernego odzwierciedlenia rozumienia i jednocześnie czynności sprawdzającej" /1953, 205/. W takim razie, jeśli się moja definiuje estetyzmy, to odpowiednio przedmioty powinny być wskazywane w warunkach określonych przez Kritecience "warunków obserwacjiścielnej". Chodzi o to, że "jeśli np. ktoś nazwie wierszę dębem w warunkach niezadanej wiadomości, to na ogół nie traktujemy tego faktu jako świadczenia, iż ów ktoś inaczej rozumie predykatę "... jest dębem" niż ogół użytkowników języka polskiego" /1964, 331/.

Pieter /1953, 60-70/ oraz Lindau i Norvan /1972, 467/ zauważają, że częściowym zabezpieczeniem przed ospodnięcieniem w sceptycyzmu w tej kwestii jest możliwość wskazania dla pewnej kategorii wyrażeń takiego obiektywnego kryterium pojmowania, które niktiedy w ogóle nie uważa dokonania aktów woralnych. Chodzi mianowicie o zdania roszczące, dla których dobra by przyjąć, że:

Jedeli osoba Q wykonuje czynności rokszne lub nie wykonuje /resp. wstrzymuje wykonanie/ czynności zapisanych w zdaniu roszczącym Z /nb. do niej skierowanym/, to Q z pewnością pojmuję Z.

Natomiast dla /dobrzo postradionych/ pytać byłoby:

Jedeli osoba Q daje właściwą /a tym bardziej - przedziwą/ odpowiedź na dobrze postawione pytanie Z, to Q z pewnością pojmuję Z.

Premisiwność odpowiedzi jest zwykle uznawana za kryterium rozumienia syntaktycznego i językowego /wob., Kurcz 1970, 64/. Tegoż zachowania, mające świadectwo o zrozumieniu, jest ze prawidłem zachowania językowym /możeby być takim zrozumiałym wypadkiem rozkazu o robiącym "Powiedz to-s-tol!"/, ale sytuacja wykazuje o tyle różna od rozumianej poprzednio, że nie rodzi się groźby regressus ad infinitum.

Jak widzimy wyżej, wolno mówić o różnych stopniach rozumienia. Nawet jednak potraktowanie rozumienia jako dyspozycji do odpowiednich zachowań językowych nie uniemożliwia zduch sprawy z tej stopniowości /pod różnymi względami/, bowiem jest to stopniowość just ze względu na wielkość pola odpowiednich reakcji, a nie - jak w wypodku uznawania czegoś za prawdę czy błędnie czegoś /zob., Skarbeck 1975, 61/ - stopniowość "mocy" samej reakcji.

3). Niesływne ograniczenia

Przykład takie w obu ostatnich wypadkach /tj., rozkazów i pytani/ trafia podane implikacje poprawność założenia, że /b/ o którym mowa w pytaniu lub pytaniu jest mówiący na zasadach rozumienia im /tj., a także - wzorcowanie sprawią rynku lub odpowiedź na pytanie/ i /kontynuację/ te /c/ jego zachowania jest niewłaściwe.

Niesądziono sporządzając to, czy zachodzą wybrane pojęcia w związku z daną sprawą dawaną. /Powijan tu znaczenie libertykuszyjnego rozumienia "kierunku" świata, życia itd./. Gdyby odpowiedź na to pytanie była negatywna, to podana byłaby charakterystyka przekształcających się /po uproszczeniu/ a następnie, powijan definicję /trytoriałny/:

Jeżeli osobę Q zapyta się o znaczenie znaku Z, to Q wskazuje - na ponowne średków czysto językowych - /zwetkwiście/ znaczenie Z-a, lecz Q właściwie poznaje Z-a.

Praca przekształcaniem, o której mowa, wykazują charakterystyczną tendencję do uproszczenia, a w skróceniu treści posiadają wrażenie /b/ mówiąc założenia, że jedynie prawników z urzędu instytucji części uzupełnienia odnoszących się niezauważalność wrodzonego w język znaczenia. Jak bieżące mówiąca Putnam, "można być zdolnym do udzielenia odpowiedzi, lecz z rozumianych przyczyn, np. przystępstwa do wiedzy o zdeterminowaniu, nie wykazująccej zdolności w sytuacji konkowej" /1775, 363/.

Przypomnijmy, że umiejętności /czytać/ i /roboić/ językowej informacji nie jest jednak niezbędnym warunkiem rozumienia danego wyrażenia. Ponadto istnieje znaczna ujemność /1975, § 2-3/ . Wtedyż czasem jego znaczenie jest np. szczegół /1996b, § 2-3/. Słowny rządzenie daje nie zrozumienie żadnego zrozumu, a który wolną by zauważającą rzeczywistość, ito na elanach. Wszystko to wizualnie bowiem z - nierostrzegającej intencji - dyskusji na temat relacji jasność, wilenia - jasność elanów /por. z Tarczynski 1949; Lepartet 1971; Simkovič 1971; Czechowski 1974/.

Natomiast może znaczenie tolko dojrzewalności następujących przekonawień podanej wąszej charakterystyki:

Jedeli mówiąc o zaprzecaniu dowolnego wyrażenia, o niebezpiecznym do języka, to jedeli o /w oponowieniu/ albo to pytanie/ pytania/ /zwierzęcia/ trzeba lub /rzeczywistość/ zakońce /rosy, adwokatni/ z-a, ta o /wskazanie/ rozumie z-a.

Wyprzeczenie oznaczać dosyć znikrem zmianę stwierdzenia "wyrażonej". W momencie kiedyższy mówiąc o nim opowiada, że żadni skądś żaden "żadna [...]" nie powinie [...], to nie ma sensu, a mówiąc o oznakach /1976, § 5/. Wielokrotnie ona, że to zrozumiałe z-a, mówiąc o zapisie rzeczywistości zakońca się; właściwie zrozumiałe zapisu, k t z d u i o z zapisu samego języka. Otoż gdyby kiedy zapisany był zapis rozmówiący "rozumiału" - a dokładniej "rozumiału zapisu", to jakaś język a coś in telibialnym, to powinniśmy oznaczać, aby skrócić nazwanie jakikolwiek język, który zapisał, że nikt nie mógłby w skróconej liczbie kroków tego sprawdzić. Przy ujęciu fazytycznej oznacza - powstawałyby trudności, gdyby i kiedy zapis wykonał danych języka osoba i wykorzystywałaby poznaw, aby zrozumieć na tle "rozumiału w języku". Wystarczająco /1975, § 5/ widać oznakę za delikę, gdy mówią, że mówią to być jedno i to zasadne wyrażenie.

Taka entelektualność dotyczy tego, co w ograniczeniu w kierunku tradycji otożyskaliśmy zrozumiałe formuły podające kryterium. Chodzi o to, że kiedy mówi się o myślących jakimś języku, to nie się na myśl takie wyrażanie, które m o ż n a w tym języku wyrażanie /scil. myślącym/, a które /także/ wyglosszone nie kontały. Jakiś wyjście z kłopotu jest przyjęcie, że rozumienie języka jest połączaniem rozumienia syntaktycznego i konceptualnego. Niecoż zrobiono kryterium rozumienia formacji potencjalnych niesamny jest niesiędy z problemem ekspresji faktu, że do takiego ro-

zumienia i do końca /recup. z problemem dekrypcji spraw-
tów osiągania swojego rozumienia/. To prawie, że – jak zaznacza Wanda
Puszynka – znajomość białego słownictwa i znaczenia poszczegól-
nych członów /akcentuatorskich/ jest dla rozwinięcia 'bierizo przy-
datku' /1969, 63/; nie jest to jednak to samo z umiemieniem, że
ta znajomość jest wystarczająco bądź niezbędną. Byłyby to iden-
tyfikacja pokrewna wąpieniowej już identyfikacji rozumienia i tlu-
mienia.

Czyżbyż – i ogólniejszą – sprawą jest, czy dowolny warunek wy-
starczający mającym jakieś zdanie można być uznanym za kryte-
rium swojego zajęcia. Przy odpowiedzi twierdzącej da się wskazać
wiele różnych kryteriów. W pewnych przyjmującą wypadkach charak-
terezyjki pojawiają się kryteria mówiące o urozgaślości wiedzy; liczby
zadu "niezdolnych" – nie implikowanych przez same następniki
takich charakterystyk i nis będących przedmiotem logowania – o które
można uchodzić następniki też faligraficznymi obrazami charakterystyk.
Kończąc przyjęto następuje, że charakterystyki są tym użytkowniczej-
szego, im na bardziej "przyjazne", a więc im więcej liczb jest
kontynuatorów "niezdolnych", dla których pojawia warunek wydaru-
czeniowy: im to on więcej "zdolność rodziniejszą". Oznacza to
przyjaznej "przyjaznej", aby aby po prostu definicja kry-
teriów /zob. d. IV, 52, wagi o pojęciach dalszych/.

Tenendej charakterystyki żadnej przede mnie wyżej jest wskaza-
niem kryterium o stosunkowo dużej "zdolności rodziniejszej". Nic
mniej więcej takie określonego skupienia "przyjazności" charak-
terezyjki z oręgi warunków co do tego, czy są "zbyt słabe", czy
"zbyt mocne" /zob. d. IV, 52, wagi o pojęciach dalszych/.

Warto zaznaczyć, że warunek początkowy tej charakterystyki może
być określony także wtedy, gdy mówiąc o znaczeniu syntaktycznym, zte-
retycznym pojawnienie jest uprzedzane, jest odpowiedzia na
tytuł poświęcone właśnie przez uprzedzającego. Kawa jest o sytuacji,
o której dochodzi do faliifikacji, polegającej na tym, że "obior-
ca robi jemu niewolę, jak zmorzeniu przed przekształceniem na wi-
domości", a stąd np. dotyczy note także e.in. rozumienia zacho-
wującego się /Graesius-Trzebińska 1973, 365-166/.

Rozdział IV

ROZUMY I ROZUMIENIA

§1. Umiejętności pojęciowe

Kognetyczne przeobrażanie wprowadzonej dystrykacji terminologicznych powstaje np. wówczas kiedy nieporozumianie ujemniejszący się w różnych kontekstach rozumienia. Przedmiot zaniedbywanych albo zapomnianych rozumień rozwija się tych, w których dochodzi do głosu bezpieczeństwa i u schronu różeń - o n j e c i a "rozumienia".

1. Jeden z najważniejszych znaczeń określeń pojęcia, to poznawcze, m.in. zdolność rozumienia i zrozumienia, jest zazwyczaj wykorzystywany. Wśród powyższych przedstawiony jest wykazek /1/ 01, 36, 40-41; 60; 1913-1918, 263, 475; 77, 42, 135, 201, 271, 321-323, 341, 365, 380, 383/ dotyczących rozumienia - dopuszczalne, choć potencjalnie wykluczające.

/1/ Pełne rozumienia danego wyrażenia nie polega na znajomości proporcji określających ten wyrażenie "ilustrujących rzeczywości", /tzn. obrazów faktyzacyjnych/, których przesądzanie oznacza nowel do tegoż rozumienia niewątpliwie, lecz na aktualizowanie właściwej samego typu intencji zrozumieniowej /resp. sensu idealnego/. /2/ Osoba Q rozumie intencje, jakie /tzn. ideały, nasze/ przedmiot P /tzn. P jest dla Q oczywisty/, aby Q na analityczny względ w intencji P-a. /3/ Osoba Q rozumie empirycznie przedmiot P, gdy Q posiada pełną naszeność /wczesne przeoczenie/ budowy lub powiększeni P-a./4/ Osoba Q rozumie fizycznie /tzn. tutaj fizjologicznie/.

działyenia P_1 , gdy Q ma fizyczne /lub psychozykologiczne/ warunkowanie P_2 . /// Osoba Q rozumie prawdziwej działyenia P , gdy Q ma psychologiczne warunkowanie P_2 . /// Osoba Q_1 rozumie na poziomie psychologicznej osobie Q_2 /scil. wezwana się w nią, rozuumijająca jej doświadczenia/, gdy Q_1 "rozumieva" /scil. interpretuje, "introjektuje"/ w myślenie i działyaniu Q_2 -a jakaś osobowość /scil. psychologiczny, strukturę motywacyjną/. /// Osoba Q_1 rozumie na poziomie kognitycznym osobę Q_2 , gdy Q_1 ujmuje osobowość Q_2 -a jako czynkę opatrzeniości ludzkiej.

Definicja "rozumienia intuicyjnego" - z少吃ej "rozumienia ideacyjnego" - uważa się jest w sformułowaniu ///. Rozumienie informacyjnego dopuszcza interpretację nie ograniczającą się w kwestii istotnego wezwania tacy wiedzy - jako szczegółego doświadczenia; rozumienie /// wolno uznać za definicję "rozumienia strukturalnego", sformułowane /// - za definicję "rozumienia psychofunkcjonalnego", a sformułowanie // i // - za definicję odpowiednio "rozumienia kauzalnego" i "rozumienia psychoaktywnego"; natomiast sformułowanie /// oznaczać się do pewnego ograniczenia przekształtu rozumienia psychofunkcjonalnego - ograniczenia do ujęcia osobowości danej jednostki na tle o osobowości innych ludzi. W momencie /// znajduje wyraz przekonanie, że ta jednostka może być dość mocno przejęta typem nieudoskodkowanego konceptualnie.

2. Należy pamiętać, iż dentyfikacja psychologicznych podmiotów powinna obejmować zjawisko zjawisko. Zajmując się zjawiskiem wywoledzimy /1925.1.34-35, 371; 1925.2.28, 203; 1939.69/ przedstawiające się następująco:

/// "rozumieć jakieś głosy lub opowiadane znaki wokół siebie duchów, psychologów albo języków" /1939.69/. /// "rozumieć jakieś znaki psychologiczne, jakimi elen, jaki związek weewnętrzny wyraża z jego reakcją ktoś, kto go widzi. I ten sposób mogę rozumieć nawet goryły niemurzego języka, nawet głosy zmierzeń" /1939.69/. /// "Mówią i jest i znichowacie się skutecznie nie jesteś weźmie psychologiem, tylko objawieniem jego weewnętrzny. Wyobraża zatem i nie jesteś etatyczni krytyczni" /1925.1.34/. /// "Rozumieć trudnie objawy" - to m.in. "trudnie się weźmie nich dotyczyć [...] cielących stanów uczuciowych" /1925.2.28/. /// "Chocie na poziomie objawu trudni dotyczyć się stanu uczuciowego, potrafią [...] i /// napisząsze a dobrze sam objawić /// wziąć pod uwagę to,

o kogo dany objaw pochodzi; /5/ znac, potrzebna w takim ujęciu np. podku, zasada objawiania i ewent. zasięgu, jakis uczucie taki objaw zwykły wyrażać oraz /4/ uwaga! dantę sytuację psychiczną i fizyczną, na której tle dany objaw tu i tam wystąpił' /1923.2.27/, /6/ 'Znajomobie zasad objawienia nie wydaje się niezbędna tylko wtedy, gdy chodzi o jakieś poważne, neutralne. [...] stąd zadość rękoportretu objawia i optymalizuje albo też zjawia się tylko jego portret' /1923.2.27/. /7/ 'W tym samym interpretowaniu objawów ludzkiego życia psychologicznej potętyka odbliwiącej zasadności, którą nazywają i niewidzialną, a jednostek, których objawy mogą interpretować, a nie zasadę, w zasadzie jasnej lub cielonej sztuce, w zapiskach mówiących, że tyczące się zasadność przekształcania w tzw. zbiory synonimów zasadności' /1923.1.28-29/. /8/ 'Kazanie o objawie zacjiem powstającego i zasiedlającego 'woluminescencję', [...] ale, aby przeanalizować takie objawy jakiegoś aktu, o którym mowa, trzeba zrozumieć jego znaczenie i innego aktu, który widzieliśmy, co oznacza dany objaw/ interpretując co oznacza, 'co widział' i 'co widzieli' /1923.1.30/. /9/ '... odrwany akt jest rozumieć zauważając wyraz ten tylko mówiąc mu tak, że to jest akt, bo akt, o co w nim chodzi, i to zatrzymać tego aktu porozumieć, później występuje przedmiotowe zatrzymanie [actu], zrozumienie znaczenia, pojęcie' - dopiero wtedy zatrzymać się zatrzymaniu poznania [actu, odrwanego aktu]' /1923.1.30/. /10/ 'Dziomkiem jakim poznajemy językowe [actu, rozmówę językową], przy tym, co znamy skoncentrowane w zrozaniu taktu i w tym, jak się poznaje językowo. W tym zrozumieniu o zrozumialeści zwrotu dotyczy dionik i gramatyka' /1939.6.8/. /11/ 'Co innego nie rozmówie czegokolwiek, a co innego widział gniazdy wyzwarczości. [...] zauważać się zauważać się ani nawet widzieć doóry same' /1959.6.9/.

Rozumienie psychologiczne /7/, do którego prowadzi interpretacja krytyczna /3/, to oczywiście rozumienie psychofunkcjonalne - np. uświadczane przez mitnickiego za pomocą niezbędnego rozumienia indulgencyjnego /8/. Intuicja psychologiczna, zyczliwe mówiączenie i konstrukcja interpretującego /7/ nie maaka oczywiste do ko-

nieszanego warunków treściowej interpretacji /5/, tylko są - co najwyżej - czynnikami sprzyjającymi. Witwicki uważa, że nie dysponującym zaczątkującym uprzedzieniem rozumienia instytutowanego, t.j. osiągającym bez znajomości sposoby objawiania; nie widać, jak ostatecznie takie rozumienie od *p o z e r ó w* rozumienia /6/. 'Trudno pierw rozstrzygnąć, czy dziecko albo pies wie o tym, że się ludzie gnieźnią, aby tak wele nie wie, a tylko się boi; rozumie tsk, jak gdyby wiedział' /1925,2,28/.

"Rozumienie językowe" nazwanie Witwickiego rozumienia konceptualne. Tak jak rozumienie psychofunkcjonalne odróżnia Witwicki od rozumienia indulgencyjnego, tak też rozumienie konceptualne - od różnicą od rozumienia /12/. Ciekawe, że innego rodzaju warunki nakłada on na pojętowanie /potencjalne/ pojedynczego wyrazu /9/, a innego rozdania - na pojętowanie zwrotu /11/. A pierwszym wypadek ma one nawiązanie do "mocne": opisując berliem de facto pojętowanie wyrazu zwanego wyraźnie /resp. nierne?/ i jasne. Warunki podane w drugim wypadku są warunkami tylko nienakazującymi, a jednocześnie są one za "mocne": podają tylko postać sprawdziania konceptualnego rozumienia narzuca. Spół pierwstnego nie można przy tym w prosty sposób przekształcić na wyrażenie nienakaz, skoro przedmiotem rozumienia konceptualnego bywają wyrażenia sprzeczne, nie mniej 'dobrego uroku' /12/, a więc -噙ciu kierze - nienakaz nie oznaczańce.

Zajściej zauważać traci to, co Witwicki powiecie o 'stadisch rozumienia zwane o wyrazu' /10/. Gdyby czaszka o pojętowaniu aktywne, to sprawa wywołująca byłaby, że rozpoznanie wyrazu lub znaki i uobejmienie jego znaczenia - to są kolejne stadia takie, jak obecnie; za konieczne stadiów /teraz/ aktuacyjci pojętowania trudno też umieć pojętowanie się ostatecznego wykorzystania. One stadia - to mogłyby być co najwyżej fazy interpretowania prowadzącego /enewaturalnie/ do skruszania.

3. Najlepszej kłopotów interepetycyjnych urwania wynosić o rozumieniu zawarte w piśmie WICTA I THOMESA. Ogreniczyć się do jednego przykładu, albo za te stanowiącego kulminację - nieprzejrzystości.

Choisi o często cytowanej formułacji Leiseppera, że rozumienie jest这种方式 sposobem bycia człowieka /"327, 333/, a mamy tu o tyle lek je jest wprost rozumieniem.

Jeśli o co chodzi zat ono bezsensewne, albo skądto dosłownie?

nie znały np. tyle, co parol "Tylko ludzie są istotami mającymi zdolność rozumienia czegoś" /i żart robiąc ub. nie jest typem przekrojowym/. W ten ostatni sposób np. referencjałyka parafrazuje Berleks: "Sir Heideggera rozumienie [zesp. rozwijającego zrozumienia] jest jednak z [...] konstytuujących momentów bytu takiego" /1979,32/.

Także inni komentatorzy Heideggera traktują rozumienie jako z e l a c j e - „wzorcemontową. Na przykład Siehner pisze: „Projekt „rozumienia“ określa [...] Siedlera [...] pierwotną, podstawową, specyficzną „interpretację“ świata, która należy do istoty świata [scil. czynienia]” /1971,163/. Podobnie radzi „arystotelesowy” bycie rozumieniu, ilustrując przypomnianym wsoje, że „co jest” /1979,330/; „przytomenie rozumie życie nie tylko jako celność możliwości skierowanych ku nawiązaniu bytów, ale także jako fundatorzy t. powstające przy tym „reality” /1979,342/.

Heideggerowski rozumień zatem – to pojęcie i d e n t y f i k a c j a. Roberta Reichenki – który odnosił się zbyt broniście nieprawidłowości tego terminu u Heideggera do końca oznaczało, iż skali pojęcia tej – są błędy, że jest ono „r a l n e j q u e” entomista ze rzeczywistości /1979,40/; tym samym „szewc „rozumień jest rozumieniem” jest metaforą, a r a z elipsą, kliniącą owo rozumień nie nawet dalej i nie podtrzymując wagi Krasnopełkiewicza /1979,189–191/ zaryzykował znotę, że Heideggerowski „rozumień” w sensie istywnego albo jest terminem heideggerowskim, „osadzaniem takiej hipotezy bytu bytu następujące /mającce charakter w krych konturach/ rozumień rozumień siebie = poszukanie siebie /= istotne możliwości/ nie przez interpretację, lecz przez autoreferencję /= trwającego się, zbieganie o co, co wyrealizowanej swoich możliwości-zasięgu/”.

4. Jeden z dwóch pojęć „rozumienia”, które zwrócił moim w MFA EWA OLECKA /1933.19–29, 64/, znajduje się n.in. i d e n t y f i k a c j a o s e n j e n s l i n a. Cto zegadł miano rozumienia w jego ujęciu:

/1/ „Rozumień” może znaczyć tyle, co: „wyjaśnić” bądź „interpretować”, bądź też „oczuwać” /scil. „zengować rozumieniem”/. /2/ Nie das radikalne interpretaci /scil. tutaj rozumienia/r interpretacji semantyczne /scil. rozumienie pojęciowe/ i interpretacja anamorytyczna /scil. rozumienie nienietyczne/. /3/ Osoba § interpret-

pretuje semantycznie przedmiot /np. znak mowy, dzieło malarstkie, symbol/ \underline{z} , gdy \underline{Q} jest reprezentantem przedmiotu \underline{q} różnych od \underline{z} i pod uprzejmą \underline{P} /przenoszącą uwagę \underline{Q} -a na \underline{z} / \underline{Q} przedstawia napisie \underline{q} -a. // α / Osoba \underline{Q} interpretuje ujemnie znaki mowy \underline{z} , gdy \underline{q} rozuśnia, co znaści \underline{z} . // β / Osoba \underline{Q} interpretuje semantycznie dzieło malarstkie /resp. rzeźbę/ \underline{z} , gdy \underline{Q} widzi w \underline{P} to, co \underline{P} wyobraża. // γ / w wypadku, kiedy przedmiot \underline{z} jest interpretowany jako przedmiot \underline{q} , a \underline{q} jako przedmiot \underline{y} , mówimy o interpretacji drugiego stopnia. // δ / Osoba \underline{Q} interpretuje ujemnie znaczący przedmiot /np. dene związkowe/ \underline{z} , gdy // α / \underline{Q} postaciuje /scil. organizuje/ wspólnie lub upraszcza/ \underline{P} bądź // β / \underline{Q} poprawia /scil. idealizuje/ \underline{P} , taki tut / γ / uprzedałotwierdza /scil. obiektywizuje/ \underline{P} .

Zauważmy przede wszystkim, że znaczniki char. maxywa powin robić "przyjęte rozumieniowe" /tj. przyjęte przeznaczające do "rozumienia"/ "interpretacji", to interpretacji sie utopismu, jednak z wyjednaczeniem /resp. z tłumaczeniem/. Nie mamy więc tu koniecznej do czynienia z poświęcaniem fikcji, tylko ze złożonie /tj. niektóre szczegółowe/ istotna terminologia. Z formuły // α / mówimy m.in., dalej, że interpretacja semantyczna - to tyle, co rozumienie: emocjonalne, strukturalne, funkcjonalne lub etyczne. Dostępny interpretacji semantycznej jest rozumienie koncepcyjne; przy czym krytu mamy, gdy m.in. przedmiotem \underline{q} /znaczenie/ jest jednostka, której mamy o rozumieniu, np. tak, że jest w parafrazie mówiącej "rozumienie identyfikacyjne" - jak mówią wielu psych. i filoz. formuły / α /. Gdyż mianowicie - rozumienie załączające znaczenie jednostki /scil. rozumienie intencjonalne/ - wspólnie istnieje o "interpretacjach" /tj. tuz rozumienia i interpretacji/ - m o t y w o b u / α , β , γ , δ /. Formuły // β i // γ podają: otwieranie nowego rozumienia i wytwarzającego rozumienia koncepcyjnego.

5. KONCERN ATRAKCJI //1954, maj/mi; 1954, 396-397; 1955, 1-15; 1955, 10-20/ rozmawiając mówiąc "rozumienie" i terminów rozumienia określonych m.in. "rozumientu" i m o k r y p e g d n e m u"

// α / Osoba \underline{Q} rozumie wyrażenie \underline{z} , gdy o \underline{q} -a wstrząsanie lub wyzwalanie /pones całego samego/ \underline{z} -a skierowane jest z wyda n. "rozumieniem" \underline{q} różnych od \underline{q} -a. // β / Osoba \underline{Q} rozmawia wyrażenie \underline{z} , gdy "rozumienie" lub wypatrywanie \underline{q} -a skierowane jest na \underline{q} -a nie wywołując żadnego co \underline{q} -a. // γ / Osoba \underline{Q} rozmawia wyrażenie \underline{z} za

ponożna wyraził \underline{U} /scil., rozwinięcie \underline{Z} -a przez \underline{Q} znamy się wówczas \underline{Q} wyraźniała \underline{U} na pojęcie \underline{S} . /4/ Osoba \underline{Q} rozumie wyrażenie \underline{Z} , kiedy \underline{Q} -a z wyobrażeniem \underline{Z} -a. Tacy albo /scil., zasugerowane w jednym z pojęć stanowiących sens psychologiczny \underline{Z} -a. /5/ Osoba \underline{Q} rozumie wyrażenie \underline{Z} , gdy wyobrażenie \underline{Z} -a staje się "przezroczyste" dla \underline{Q} i kieruje myśl \underline{Q} -a ku temu, co \underline{Z} oznacza /scil., rzeczywistej pojęciu. /6/ Osoba \underline{Q} , postępując się znanym \underline{S} , rozumie \underline{Z} w pojęciu zaznaczonym \underline{Z} -a /scil. \underline{Q} spostrzega lub wykazuje \underline{Z} we wzmocnieniu, gdy \underline{Z} żywia /wici/ myślą /sąd/ odpowiadającą \underline{Z} -owi /scil. \underline{Q} żywia zaznaczenie \underline{Z} -a/. /7/ Osoba \underline{Q} rozumie wyrażenie \underline{Z} , kiedy \underline{Q} rozumie \underline{Z} za pomocą myśli \underline{U} /o/ liczącą określonej rasy zwierząt dla zaznaczenia \underline{Z} -a istotnego, a niecością /s/ \underline{U} m. co myśli właśnie dla zaznaczenia \underline{Z} -a przeciwnego \underline{P} ; /8/ \underline{Q} wie, jak rozumieć, co \underline{Z} może znaczyć dla danego przedmiotu /c/ \underline{U} odnosząc się do właściwy dla zaznaczenia \underline{Z} -u sposobu do \underline{P} ; /9/ \underline{Q} jest we właściwym sposobie zrozumienia niespotykane. /10/ Osoba \underline{Q} , broniąc rozwinięcia wyrażenia \underline{Z} osoby \underline{L}_2 , gdy /resp. jeżeli/ \underline{L}_1 chodzi o \underline{Z} zaznaczenie psychologiczne takie samo co do treści, jak to zaznaczenie, które \underline{Q}_1 wiele z \underline{Z} /scil. Oba osoby wieją o \underline{Z} to samo zaznaczenie językowe/. /11/ Jeżeli osoba \underline{Q} , trafiając rozwinięcie wyrażenia \underline{Z} i spostrzegając, że osoba \underline{Q}_2 wyrażała \underline{A} , to \underline{Q}_1 może domyślić się /scil./, poznając, jakie jest treść myśli /scil., przypisując \underline{Q}_2 -a wyrażeniu za pomocą \underline{Z} . /12/ Sposób rozumienia wyrażenia /scil., przyporządkowany wyrażeniu/ \underline{Z} w języku \underline{J} jest to zaznaczenie \underline{Z} -a /scil. zaznaczenie przystosującego \underline{Z} w \underline{J} . /13/ Wyrażenie \underline{Z} wyraża przy zaznaczeniu \underline{Z} właściwość \underline{Q} myśli \underline{U} , aby jeżeli osoba \underline{Q} rozumie \underline{Z} w /zaznaczeniu/ \underline{U} , to \underline{Q} rozumie \underline{Z} za pomocą \underline{Z} mającą go /zaznaczenie/ \underline{U} . /14/ Osoba \underline{Q} mówi /resp. daje/ zaznaczenia \underline{Z} w języku \underline{J} , gdy \underline{Q} wyraśniając każde wyrażenie nałożoną do \underline{Z} /o/ zaznaczenie/ właściwość \underline{Z} , rozumie je o taki sposób, w jaki rozumieją je osoby mówiące w \underline{Z} . /15/ Osoba \underline{Q} rozumie wyrażenie \underline{Z} , jeżeli \underline{Q} na spostrzeżenie \underline{Z} -a reaguje /o/ zaznaczeniem rokowym/ w odpowiedni dla \underline{Z} sposób.

W wypisane formuły /1/ chodzi o jakiś, a w wypisane formuły /4/, /9/ i przy pierwianym wystąpieniu w formule /11/ – o właściwe babilo-rozumienie konceptualne. W formule /2/ mowa jest o jakimś, a w formułach /12/-/14/, /15/ oraz tym motem też /16/ – o właściwym akt-wyraz-rozumieniu identyfikacyjnym, przy czym w ostatnim wyniku mowa chodzi także o akt-fiz-rozumienie konceptualne. W formule /5/ i przy drugim wystąpieniu w /16/ – o być może również w for-

wile /10/ - "rozumieć" należy uważać za "aktu-psycy-rozumienie inskrypcyjne", przy czym w wypadku formuły /1/ chodzi raczej o sprawę o to, co oznaczać. Formułę /1/ można natkać ze charakterystycznymi dodatkami, symptomem heba-rozumienia konceptualnego; formuła /1/ podaje quasi-kryterium aktu-psycy-rozumienia inskrypcyjnego /jest to quasi-kryterium, ponieważ to, czy \varnothing akt-ressziale konceptualne Σ w \varnothing , nie daje się stwierdzić bezpośrednio/; natomiast formuła /15/ wskazuje kryterium - a mniej schweig kryterium, że /15/ wyrażenie "obyczajni sposób" jest w istocie znaczą wolną - akt-fiz-rozumieniu konceptualnemu.

Jan Łukasiewicz podkreśla, że definicje /1/ i /2/ nie mogą wystarczać do rozumienia takich wyrażeń, jak np. partycypata "czy", które w związku z tym zauważycie, że norma taka może znajdować np. definicję /1/; jeśli zresztą rozumieć nazwyktu "czy" utoczone się, przekreślone np. w kształcie przedmiotu formuły "Czy Σ " /zakreślony jest nadmiar zakończeń/, stawy daleko od, że "czy" wyraża - o czym powinno być /1/ - określającą właściwość typu /c/.

W literaturze filozoficznej wyjaśniają explicite etyma "rozumieć" (np. r. 1924, 1957, "rozumowanie" /np. r. 1924, 1957/, "rozumię i rozumieć" /np. r. 1924, 1957/ itd., rzeką typ jest w skrócie określony, w których to słowa co prawda nie zastępuje, ale w skróty typów może zdarzyć się użycie jedynie, a oznaczałoby zweryfikację \varnothing na temat jego użyczenia /zakreślony, o którym wydrukowany jest w zapisie/ /zakreślony, oznaczony na zapisie/ Σ i "Gdyż \varnothing jest z użyciem" z użyciem Σ /1924, rosnie + n.d. 1957/ zauważ, jakże dobra, narzuca na zrozumienie tego, że oznacza \varnothing rozumieć inskrypcyjnie /rozumieć/ \varnothing poza tym oznaczać Σ . W niniejsku o tym mowa, regularny znak /zakreślony temu/ konsekwentnie przepisuje terminologiczny logikoznawstwa zapis "Z99". Z t. m./ wolno też uznać - aby jasno z wypowiedziach zanudzać - że element struktury "stałego rozumienia konceptualnego", której znaczenie /ogólnie rzecz biorąc/

dzień dobry \varnothing rozumieć konceptualnie Σ , to będzie /a/ w istocie określonych danych \varnothing oznaczać jest znak Σ /reszta, oznaczać konceptualnie propozycję jednolity Σ -a/, bądź /b/ jeśli \varnothing oznaczać Σ /z zatrudnieniem jak wyżej/, to \varnothing zatrudniać jest normę określającą, bądź /c/ \varnothing powinna po znaku oznaczać Σ - przy czym \varnothing oznaczać jest znak Σ , gdy jeżeli \varnothing oznaczać linie oznaczać Σ , to \varnothing rozumieć /zakreślony, nie klasyczne/ oznaczać Σ .

Ajanowski, jak się zdaje, co niesieznia iż wyróżniki w tym wypadku są dla niego użycie "wysokiej /tej/, zasady, kategoryjne w obu wypadkach masy do czynienia z kontekstami etykietowymi; chodzi bowiem odpowiednio o uznanie czasu z a n i e d r y - lub o odrzucenie czasu j a k e f a t s z u .

W związku z tylkowiecką konsepcją roli sensu sensu, po pierwsze, odnosiłać, że przy literze nie powinno /także/ opisywać czegoś/- a zresztą "pierwotnej rzeczy" /logicznie/- to, co rzeczywiście pełniącą one charakterystykę "typomimiczną", z nadejściem, jak siedzą, warunków niezbytnych równoważnością dawej wyróżnionej identyczność klas recytów i konsekwencji tych wyróżn. /Też/- to wypadek niezmiennych - identyczność klas wyrażeń, których domieszcja jest zawarta w denotacji wyrażeń zmiennych, i ta sama, w których denotacje wyrażeń zmiennych są zmiennymi.

Jesli taki domieszczenie jest ogolone, to jest to t.j., podając, poważny powód opinię tylkowiecką, przedkładając ją, iż to jest konsekwencja - m.in. nowej typologii wyrażeń /typomimicznego- i atomicznego-, że taka charakterystyka jest określana przez - to, że klasa rozdzieli, o których mowa, na dwie grupy: jedna z nich lub klasy dla których może być zakreślone nie tylko jednoznacznie, lecz także wyraźnie, wyraźna wiedza, jakoby z tego względu typomimiczne nie uchodziły się poza liryk /też, gwarancjonującą zgodę na wypadek/.

Także opisanie palimpsestu posłużyło zatem do pojęcia, iż zasada /także/ opisowania rzeczy/- zasada w "typomimicznym" /także, typomimicznym i atomicznym/- opisaniu kategorii uzupełnia. Czyli zasada kategorii mały opisującej masy z a n i e d r y , zasada kategorii i agencjonal - zasada wielu powtarzających się opisów, iż zasada uzupełnia wyróżnianą /także/ zasadą z a n i e d r y , iż zasada z a n i e d r y uzupełnia zasadą wyróżnianą /także/ przypisującą dawne zasady nowym powtarzającym się opisom /także, zasada nowego opisu, uzupełniającą zasadę nowego opisu/ /także/ zasada nowego opisu, uzupełniającą zasadę nowego opisu/. W tym wypadku zasada nowego opisu powtarzającą się opisem zasady z a n i e d r y , jest zasada nowego opisu /także/ z a n i e d r y , jest zasadą nowego opisu zasady nowego opisu z a n i e d r y . Być może zasada z a n i e d r y tylkowieckie byłoby przystępnie, ale zasada z a n i e d r y zasady nowego opisu jest to zasadę przysiągającą.

postępu wyrażania jego znaczenie lingwistyczne; dla /c/ - pragmatyczna reguła sensu /aril, wszyska właściwość m/z/cis/ jest to znaczenie kognitywne; dla /c/ - wyrażająca zmianę pownego wyrażenia jego znaczenie psychologiczne; dla /c/ - pragmatyczna reguła sensu wyrażanie jednorazowe powiązane pragmatyczną regułą sensu; dla /d/ i /o/ - pragmatyczna reguła sensu moins zrekonstruowane na podstawie możliwości /moyet poznawczej/ pragmatycznej reguły sensu.

c. Teraz, co explicite o rozumieniu - w tym przede wszystkim i o e n t g f i k a c j i k o n s k r p t u n a l n o j - twierdzi TUNISIG WITTGENSTEIN /1953, 26-29, 31, 65, 91, 114, 122, 129, 137, 153, 197, 232-233, 245, 245/, dodaje nadto jeszcze następujące:

/7/ Rozumienie ludzi /wznanie się w nich/ - polega na domyślaniu się ich intencji. /8/ Ochota \emptyset rozumie przedrostek \emptyset , gdy \emptyset obejmująca sens /zakryta/ intencja /resp. robiąc/ \emptyset -u. /9/ Rozumienie wyrażeń /w szczególności zasad/ przypomina rozumienie oczek, rysunków i tematów muzycznych. /-/ Ochota \emptyset rozumie wyjątknie \emptyset , gdy \emptyset uchodzi odbicie znaczenia \emptyset -a. Zachodzi wtedy 'duchowa rozumność rozumienia'. /5/ "Rozumienie przez coś czegoś /w jasnej formule/ ite się nie skończy prawa "przypomnienie zapisu czegoś". Przypomnienie zapisów i przekształcenia językowego - nie są dość dość rozumne. Rozumienie nie jest procesem. Jest stanem, nie nie - pojęciem. /6/ Ochota \emptyset rozumie sprawiedliwość \emptyset , gdy \emptyset wie, co musielić \emptyset . Rozumienie jest intencją sprzyjającą niskim z oczek, co niski nie jest. Zdolność rozumienia pojawia się w określonych oznaczeniach obyczajów z przejawem reakcyjnym. /7/ Czytanie o to, co istnieje, gdy ktoś /tu/si/ rozumie gene wyrażenie, jest pytaniem nie postulowanym. Pytanie o kogo konkretnego jest pytanie o to, jakie oznaki tego, że ktoś rozumie to samo wyrażenie. /8/ Domniemanie zapisu roleta zawieszony na możliwości /a/ zrozumienia temu napisu innego, kogo mówi to same i /a/ zrozumienia dwóch odjednostajonego oznaku intuicyjnego; to sprawie jest nieprzewidziana do pierwotnego. /9/ Ochota \emptyset rozumie zapisywanie wyrażenia \emptyset , gdy \emptyset zapisze z \emptyset właściwe znaczenie. Ochota \emptyset rozumie subiektywnie /scil. scil., że rozumie/ wyrażenie \emptyset , gdy \emptyset wie że z \emptyset jakieś znaczenie różnych od właściwego. Ochota \emptyset rozumie trywialne wyrażenie \emptyset , gdy żadno \emptyset zapisze z \emptyset jakieś znaczenie /scil., odnoszące się to \emptyset rozumieniu/. /10/ Jeżeli ochota \emptyset robi - i to male, to nie będzie muzyczny-

tu - istniejący utytek z /scil. wiad. pewną techniką, wyciąg / wyrażeniem 2, to 0 /missciwie/ rozumie 2. /Vi/ Nieprawda, że jeżeli osoba 0 mała jasność przypomina /desygnować// wyrażenie 2, to 0 rozumie 2. /12/ Niemniej, że jeżeli osoba 0 wiezy, że rozumie wyrażenie 2, to 0 rozumie 2.

→ t i e r d z e n i u /1/ rozumienie = z pewnością, jak się żonguje, intelektualne rozumienie ludzkie = zwiąże kognocie z psychokognocjnym ich rozumieniem. W t i e r d z e n i u /2/ jest mowa, rzeczą jawną, o rozumieniu emocjonalnym lub zastępstwującym. T i e r d z e n i e /3/ jest przedzielone w ograniczonym zakresie na sztywnego adiutora wypadekach mówią np. mówią o rozumieniu emocjonalnym, ale o rozumieniu konceptualnym = jedynie w wypadku wyroku i /äsentatim/ obronów i rycząków. T i e r d z e n i e /4/ jest tylko pojęcie niezależne z t i e r d z e n i e m /5/ i /6/, wyjaśniając pojęcie akt-rozumienia i akt-rozumienia konceptualnego, aby oczywiście te t i e r d z e n i e miały być zasięgiem prawdziwe. Kolejne nie tylko przekształcenia - jak sugerują Wittgenstein w Ucieleniu /7/ - mogą tutaj i przede wszystkim wyrażenia mówiące przekształcać /także je "zasięg"/. Ponadto, na pytanie, co się dzieje, aby ktoś skojarzył jasno wyrażenie, mówią - "także t i e r d z e n i e /7/ - zatem iścień; wszyscy z pasją tacy się skojarzają złożonych przedstawień. Pytanie o samki zrozumienia jest po prostu i n o g o o pytaniu: jaka skojarzenie pytania o kryterio. Znaczy Wittgenstein skojarzenie, skojarzenie na o b o pytanie. Skojarzenie jest taką samą, że o ile t i e r d z e n i e /7/ stanowi faktyczna definicja "akt-rozumienia konceptualnego", o tyle t i e r d z e n i e /10/, /11/ i /12/ podlega tylko quasi-kryterialnych kryteriom /zadanych kryterium dojścia stedy, aby Wittgenstein expressum verbis polemisi, h i e d y zabić się zakończyłyby się zakończeniami/ w /11/ i /12/ - Wittgenstein tylko elidiując /zakończenie skojarzenia/ mówią przekonajcie. Kolejne zasady t i e r d z e n i a /8/ itak oznaczają przekonajcie przekonajcie, że "skojarzenie zakończy się zakończeniem, co jest faktem, gdy jest one prawdziwe" /15-16/.

Faza rozstrzygającej najpierw rozstrzygnieństwo i kognocie rozumienia - Wittgenstein /193, 98, 127, 137, 210, 249/ podaje jasne pojęcie liczbę zwierzących z tu ogólnymi obliczyciels /jako kognocie/ rytuał:

/1/ Na coym polega przejęcie znaczenia? /2/ W jakich wypadkach można mówić o przerwie w rozumieniu? /3/ Czy ktoś, kto mówi o określonym przedmiocie Z, musi pamiętać tym samym, że przedmiot ten rozmawiany jest "P"? /4/ Czy potrafi się mylić co do tego, że rozumieją jakim wyrażeniem? /5/ Co jest kryterium tego, że coś jest rozumiane jako przesąd? /6/ Co rozwinięcie osoby Q powinno wykazać Z - przy założeniu, że jeżeli ktoś coś przekaż Z rozumie, to Z musi mieć sens?

Znaczący najpiękniej, że na pytanie /4/ Wittgenstein odpowiada sprawą – zarzuceniem kryterium subiektywnego w zwierzeniu /12/. Ponad podredakcją odwołującej się pytanie /1/ przynosi wskazanie /4/ i po dojściu założenia /5/. Przeraża, o kimże chodzi w pytaniu /2/, zastanawia może zarazem w oknie rozumienia, jak i w rozumieniu-dyskusji. W pierwszym wypadku chodzi o rozumienie samego pytania, o drugim – o przerwę w aktualizacji odpowiednich klasycznych koncepcji. Odpowiedź na pytanie /3/ jest twierdząca, a pytanie /6/ zakładającą /zazwyczaj/, że warunkiem /niedozwolonej/ kognitywnej rozumienia danego wyrażenia jest to, by one było niesensowe, czyli miało jakieś znaczenie; to ostatnie właśnie jest przedmiotem rozumienia koncepcyjnego. Niektóre natomiast pojęcia kryterium, o które chodzi w pytaniu /4/, z domu godyby odnaleźć o kryterium waloryzacyjne; "rozumiane jako prawo dnia" może być bowiem – jak mówiono wcześniej – rozumiane na dwa sposoby.

7. Wiele mówiących zagadnieniu respondentów – a.m., m.in. "I d o n - t j ' i k e r j i e s t r u k t u r a l n e j" – podlegały EGZAMENIE STROJOWECKIEM /1959, 54; 1962, passim; poz. dat 1962, 12/, wykazującce celowe przytaczanie jej głównych myśli i argumentów:

/1/ "postaćcie to poważne uchodyście czegoś w sposób istotnie potroci" /1962, 61/; "przejście [...] od danych jednego rozumienia do czegoś całkiem od nich różnego, na co on tylek wskazuje" /1962, 65/. /2/ "Rozgrywa się ono, gdy 1. jest już bezpośrednio dane coś takiego, co nas "w y p r o w e d z a" rozumieć powinno i oznacza samu, wskazując na coś innego, odnosząc się doń coż je natomiast lub kążę się poprzez jakieś jeszcze czegoś wskazując, i tyle 2. idąc za tymi wskazaniami coż sugestionali, odkrywamy coś nowego w związku do tego, co było explicito bezpośrednio dane" /1962, 61/. /3/ "Są [...] trzy oznaczenia rozumowania [...]: 1. rozumienie k e b e u coż intencji albo znaczenia tego, co

dane; 2. rozumienie struktury pewnej całości budowanej przez konstytutywne momenty danc w sytuacji wyjściowej; 3. rozumienie roli i charakteru, jakie te, co dane, odgrywa w pewnej szerszej całości w kontekście czynu konstytucji' /1962.61-62/. /4/ 'W przypadku 1. [scil. 'uchwytywanie sensu tekstu' - zob.: 1962.14] podstawą [...] uchwytywanie między asteriskiem ha- pośrednich danych a tym, co przez nie ma być zrozumiane, ewentualnie odnoszenie się pierwszego do drugiego, [...] jest kon- wentja lub nawyki sобыte przez wzrostanie w danym kultowisku kai- turalnym' /1962.62, 63/. W wypadku rozumienia struktury takiej podstawą jest 'niezupubliczność, niesamowystarczalność poznania [...] bezpośrednich danych' /1962.62/. 'W przypadku zauważen równie- nia roli [...] [stanunek ten] zależy [...] od znaczu znaków sie- dzących i od nastawienia myślonego, od zarysowujących się wek kon- cepcji i od problematyki, która wyjodzi' /1962.69/. /5/ 'Rozumie- nie tekstu [...] dotyczących znaczenia niesałątkowej od tekstu dalszych przedmiotów, stanowi [...] rozumienie sensu, znacze- nia czy intencji [...]. Przy tekście [...] "fantazyjnych", na pierwszy plan wychodzi się odrębna rozmaitość określona jako rozumienie roli [...]. Przy tekście typu automytycznego [...] wychodzi do wyrażenia przed myślącym o rozumieniu zrozumienia zrozumienia' /1962.142, 143/. /6/ 'Trzeba odróżnić 1. psychologiczny stan rozumienia; 2. psychiczny proces lub - w graficznym wydaniu - akt rozumienia oraz 3. psychiczny akt zrozumienia' /1962.71/. 'Rozumi- enie nowych aktów jest przytacznie aktu rozumienia. Rozumi- enie tekstu dotyczącego znaczenia określonych typów czynów procesem [...] czynnego rozumienia [...]. Rozumienie tekstu dotyczącego niewidocznego działymania [...] jest procesem formującym się, zekspresowanych wobec różnych rozumiejących' /1962.70/. 'W przestrzeni [...] znajdują się zrozumienia [...] dla których to, żeby zrozumieć ich trzeba miały być rotatory "rozumienia", lecz nie zatrzymać się na ich zakończonej rezultacie; oddziaływać nadal nadal' /cie. J. K. M. Rze- sko/ - o p r a w e n - bo, co było nieodmiennie dane' /1962. 142/. /7/ 'Za [...] podstawę uchwytywanego poznania rozumienia, o której [...] za całkowicie niewidocznego objektu typu zrozumienia roz- umienia [...] kładą przyjmowania [...] zatrudnić zrozumienie sensu i [...] motywów odbierania i wznoszenia znaków oraz sensu obie- jemnego [resp. entycznego] co czyni konkretną akt' /1962.72/. /8/ 'Należy mówić o rozumieniu tekstu w [...] [które] znaczenie,

że] rozwijając tekturę to tworzyć poznawczo coś z dziedziny, do której on się odnosi; to mianowicie, co co z inną swym kontekstem zakonkuje. Taki rozumienie ujętej kiedyś raczej muzycznej rozmówce powinno siedzić dziedziny przedmiotowej. Progres test o wiele traktujący. Jest one ujęciem poznawczym podważającym pojęcie '7/1962.82/. /9/ 'bez urzędnego numeru stadium docierania do dziedziny przedmiotowej zrozumienie tekstu bywa przeważnie niepełne, a to najmniej bardzo utrudniające' /1962.84/. /10/ 'Postępującymi się modelami stanowi znaczący poszczególnym etapom rozumieszczenia się sensu metafizycznego tekstu. [...] Ta jedynie jednoznaczna zdanie ujętego ujęcia i swobodnego operowania nim rozmówca zauważa subiektywne poczucie zrozumienia tekstu, o którym [...] [1] jest też w praktyce syntetycznej poznawczej przyjmowane na określone kryterium rozumienia sensu metafizycznego tekstu' /1962.95. 96/. /11/ Z wyroku niektórych reakcji /np. natemat, czogah/ 'funkcyjne zrozumienie mówią się [...]' poprawne mówiąc, zbiór zrozumienia pełnego lub niewłaściwego, zatyczka takich, jak stwierdzenie zdrożen co do różnych terminów, ich sprawozdanie, zmodyfikowane deklarowanie 'na przykład' /1962.90/, /12/ 'rozumienie nie dotyczy [...] [czegoś] lekko mówiąc mowa, co o jasne w tekście rozmówce, nie jasne zrozumienie rozumienia tekstu [...] 'na pierwszym poziomie' [czyli 'na prostu'], lecz - bardziej właściwie mówiąc, co zatrzymuje się i w taki sposób - w pojęciu zrozumienia [...] - istnieje się zrozumienie [...] ityby na 'mowa jasno' 'rozumienie' /1962.94/. Na tym 'wyraźnym' poziomie mówiąc, mówiąc na 'wyraźny trygonalny pogląd i ten pojęciu oznacza [...]', mówiąc tekst na 'wyraźny aprekoncept' tworzą [...] [tak]. A odrębne postrzeganie na co najmniej dalszym poziomie zrozumienia rozumienia mówiąc jakie dwie aspekty związane z [...] rozumieniem równu i rozumieniem zoli [tak: zoli tekstu] /1962.102/. /13/ 'Główne rozumienie wypukły położenia, że nie na samym samym racy, ten wybór pokraja rozumienia' /1962.91/. /14/ 'Innymi położeniami ustalana jest postrzeganie [...] [co] rozumienie. [...] rozumienie [...] i jedyne mówiąc [...] są następujące' ¹² [...] Rozumienie [...] nie może być postrzeganie przez uzupełniający [...] charakter wstępównych dawnych. [...] ten materiał występuje przede wszystkim jako bimasy [...], [...] rozumienie [...] może się odkrywać [...] bez rzetelnego uzupełnienia małżków pomijających przemiany, których jest mówiono. [...] 5¹³ [...] z rozumienia występuje tylko jeden formalny typ

związków między punktem wyjścia a całkowitym wynikiem – logiczny związek wynikania, a rozumieniu podzielić związki te wong tąt rikne [...] : ewentualne lub wyrażane – przy rozumieniu sensu; konieczne związane bytowe lub wynikanie logiczne – przy rozumieniu struktury; związki o typie związku zascheinacjego ujemczy cząstki i całkowici – przy rozumieniu roli" /1962.144-145/. /15/ "Zakresy pojęć rozumienia i rozumowania krzyżują się. Tylko niektóre rozumowania można uznać za szczegółowe wynikki procesów rozumienia [...] [- w szczególności] rozumienia struktury" /1962.146/. /16/ "Końca mówić o zależności wyniku rozumienia od doświadczenia, dostarczającego mu wyjątkowych danych" /1962.147/.

Jak widać Gierulski z jednej strony przede wszystkim rozróżni rozumienie strukturalne (resp. funkcjonalne) i rozumienie konceptualne, wydaje się natomiast że nie mażony ani mówią o rozumieniu w wąskim sensie, o rozumieniu kategorialnym, świadczytym o tym jak przebiega spostrzeżenie /1962.148, 149/. Z drugiej strony zauważając u Gierulskiego nawiązanie sensu intelektualnego od wirtualnego i przeciwstawionego, "funkcjonującego" (resp. "występującego")/zazym/ het can proce dobrekana do zrozumienia, kiedy to, co nazywamy "interpretacją". Ustalając rozumienia (sens), poznajemy interpretację/ zrozumieć oni poznaje "sens rozumienia"; kiedy to jednak mówiąc, jak jest poznawany i określający ten sens, oznacza to wypadek o "rozumieniu" a sensie intelektualnym, który ma być one ujęty przez "funkcjonowanie" /1962.150/.

Ale /1962. protes/ rozumienia intelektualnego jest w stworzonym /17/ z języka sensacji rozumienia, co kiedy, co nigdy nie jąta pozytywne, skonstruowane, a tego powodu różni się od rozumienia /resp. duchodziału/ do zrozumienia/ o rozumieniu, o której mówią informacje /18/, o której mówią w paragrafie 1^o. Dla utego odrębny kryterium, do "funkcji" (sens), mówiąc o rozumieniu sensu – jak określają /zazym, albo/, §37, przypisując rozumieniu kryterium "nieperwczego" /nisi w ogólnie rozumieniu/ przekonając, "nie powstające na wynikaniu w nim jednych czynnych "funkcji"/ /1962.149/.

Gierulskie stwierdzenie odgrywa się od wyników rozumienia, napisanych informacjach rozumienia – bądź typu systematycznego, co "były przypisane" do określonego, bądź wskazujące, co wyniknie stwierdzenie.

Zauważmy na koniec, że to, co w rozumieniu /12/ nazywa się "równym 'poznaniem' rozumienia" – to w istocie równy pojęty rozumienia; rozumienie osiągając "prawdziwy" pojęcie/ z jednej strony i rozumienie koniecznej, korygowanej roli /"żeby" pojęcia/ – z drugiej strony.

A, na podstawie niektórych bezpotwierdzonych wypowiedzi różnych osób, które przekazują rozmaitych uczestników procesu /7.1.1./ /D. UZSA /1991.50-3/, za, 99, 145/ można uznać, że jestem zdany na aktujące rozumienia – przede wszystkim – i dany jest mi głos /wysłanie/. – i mechanizm rokowania, do którego stercielię w czasie niebezpiecznych losowań.

/1/ Działalność naukowa zatrzymała się, do opisu której wykorzystano spowodowane przez tygodniowe zakazy i do momentu aktu rokowania przekroczone. /2/ Rokowanie – kiedy godzina wykonywania i odbioru rokunku znosi – osiąga się przez rokowanie ręczne; /3/ Rokowanie przekształca się w rokowanie; /4/ Główne zadanie przekształcania rokunków, w momencie, kiedy jestem zdany na aktujące rozumienia, jest prowadzenie, w momencie, kiedy jestem zdany na aktujące rozumienia, a nie tylko przejęcia.

Dotyczy to – według rokunków – takie wyrażenie jak "rozumienie o rokunku", "rozumienie o", lub "rokunku", nie mniej, niż wyrażenie "rokunku i rokunek" (takie wyrażenia zaznaczono w oznaczeniu rokunków) /7.1.1., 35%, tzn., że pojęciem "rokunku" rozumie się rozumienie o rokunku, a nie tylko przejęcia.

Wydaje się, że pojęcie "rozumienie o", zgodnie z /12/ jest pojęciem oznaczającym "rozumienie" /7.1.1./, ale nie zawsze tak jest. Wtedy "rozumienie" jest w istocie pojęciem o rozumieniu określonym, oznaczającym, że rozumienie może być pojęciem "rozumienia o rokunku" /7.1.1./, "rozumienia przekształcania rokunków" /7.1.1./, czy też w istocie o interpretacji itd., z którym można mówić, o rozumieniu o rozumieniu, aż do tego momentu /7.1.1./. Niestety, nie jest całkiem jasne, jakie zasady różnicują rozumienie w jego definicji "rozumienia" w tym kontekście – a co definicji "interpretacji".

Na podstawie /7.1.1./ jest możliwe oznaczenie "rozumienia o rokunku" i "rozumienia o rozumieniu" /7.1.1./, ale nie zawsze tak jest. Wtedy "rozumienie" jest w istocie pojęciem o rozumieniu określonym, oznaczającym, że rozumienie może być pojęciem "rozumienia o rokunku" /7.1.1./, "rozumienia przekształcania rokunków" /7.1.1./, czy też w istocie o interpretacji itd., z którym można mówić, o rozumieniu o rozumieniu, aż do tego momentu /7.1.1./. Niestety, nie jest całkiem jasne, jakie zasady różnicują rozumienie w jego definicji "rozumienia" w tym kontekście – a co definicji "interpretacji".

Pierwsze zauważone odstępstwa zauważane są zarówno w tym pierwotnym obrazie z "przypomnieniem sobie samej mówiącej", jak i tym drugim - "trzeciej /zawodowej/ enklajach mówiących", tzn. - jakże "takie - jakże albo, zazwyczaj - tylko 'przy pomocy siedmiu-pięciu' /1965,267/, być może jednak przeważnie ostatniego przypomnienia mówiącej jest znanobudżetowej kredy banku elokuujących, "podkreślenie takich ich zdaniemów" /1965,267/. Skoro jednak rozumowanie jest podwojone myśląnia - "zawsze albo, zazwyczaj w ujęciu pojęciowym" /1965,267/ - to jego celem jest odkrycie pewnych związków z kredytami, postępując dalej planem: "Rozumię" - zauważam powtarzanie /uprzypomnienie/ sobie, określając różnicę między pojęciami, rozszczepiam obiekt pojęcia i dla samego samego/ trwającego, a dalsze stoczenie różnych różnic między rozumieniem a zjawiskami" /1965,267/. Jeśli zatem ten trzeci elukujący z kredytami wprowadzonych myśli /czyli syntezujący/ przez Interpretatora otoż, to będzie mógł powiedzieć, że Interpretator jest przypomnieniem sobie związków między trudnościami odbioru myśleń za pomocą zapisów z kredytów skosztu.

Wygląda więc na to, że Interpreta tutaj nie ma już interpretacyjnego, rabinatycznego lub eksplicacyjnego.

Kiedy jednak przechodzi on do zdefiniowania "rozumienia" w tym samym - zauważaniu z sensie narządu /1965,267/ - definiowanego jako wykazująca niejako nową, eksortującą formację - to "wzrusza się w sensie narządu trzeciego zmysłu, o którym mowa powyżej", "wtedy w [...] zatrzymał, w momencie definiowania innego czynnika" i zauważa "wzruszenie je w nim same", kiedy w momencie "uznania-wzruszającości" "rozumienia", "oprócz jawnego zapisu, wypowiedzi, opowieści" usiłuje "mówić entre deux, rozwija wzruszanie, mówiąc wzruszani i poczucia" /1965,267/. Jest więc definicja konieczna, zazwyczaj "rozumienia" - zawsze zawsze identyczny i "rozumienia" oznaczające jednoznacznie. Wtedy oznacza, że mówiąc "wzrusza się" i "uznaje", "nie uznaje" i "nie umiera", "tak użycie znikać, lecz pamięta to nie umierać" /1965,267/. To, czy to on to zmieniać, zdecyduje od ostatniej zdefiniowanej przez rozumionego werbalizacji się. Należy zyskać, że "takie ktoś, kogo, zauważa albo zauważa mówiąc", ten sam przekształcający poznaj: sprawując czynność i pojęciową pełnię swoich poczynań z metryką, zasadami verbaleci i konsekwencjami" /1965,267/. Teraz zdecyduje mówiąc o tym, że rozumienie i zidentyfikowanie jest rozumieniem niekiedygo rozwinięcia indywidualnego. Jest tak, i to co najważniejsze: jeżeli ktoś ro-

zostać coś indulgencjonalne /upr. po którym jakieś powiedzi, to zawsze to coś tzw. twardofikacyjne /nisi, nis, kie/ aco rebuski istotnie w sprawie sprawiedliwości/.

Co powiedzi, coż rozwijanie indulgencji wciąż ma odniesienie do tego samego kierunku? Zdaniem Piskor - jest tyle, iż mówiąc o "indulgencji"

11. WYD. D. PIŁKA /1979, 301-302, 310, 314, 315/ zauważony jest zapis oznaczony "rozumienia":

/.../ koncentruje się, rozwijając psychologiczne/ an to byt ze swym, co rozwijać indulgencję polegającą na zmianie rozumienia, mówiąc o postrzeganiu, wyciągając nieopisane dwieści głębokości czegoś lub, skoncentrując się w poszukiwaniu "rozumienia", /tzn. dalszych wskazówek i informacji i techniki/ /1979, 311/. - jest chyba najważniejszy zapis. /.../ Rozumienie, /tzn. rozwijanie kierunku rozwoju - to istotna wizja teoretyczna, nie niezwykle głęboka, nawet w zakresie "zakreślenia" i "rozrycia", żebu także, kiedy uprawia się to, to istotnie mało istotne jest rozumieć/.

Zauważmy ponadto, jak i rozwijając co tutaj przedstawiono psychodynamiczny zakres pola - an tzn., co obyczajne jest kierunkiem rozwoju, a co to - mójstwo rozwijające potęgi ludzkie, warto powiedzieć, co stąd wynikać może wim verbis o powstaniu /.../ aktu /.../ i co to spłci /.../ co z tym związane /.../. Wszelako oto kierunek rozwoju - aby działać, aby działać i działać /.../ zgodnie, nie zgodnie z tą samej molicie zrozumienia. [...] dane mówią mówią, co z dnia na dzień, co z godziny na godzinę, co z miesiąca na miesiąc, co z latem na lata, co z pokoleniem na pokolenie, co z pokoleniem na pokolenie /.../ - to co jest zgodne z rozumieniem /.../ - to co jest zgodne z rozumieniem.

§2. Kierunek rozwoju ludzkości

Kierunek rozwoju i sprawiedliwość rozumienia wyjawiają jasno ujęcie problemu, o którym mowa. Twarz problemu ten zdecydowanie opisujeły na zawsze, że w tym podkrymku, że tylka odrzucenie umorów rozentuzjastycznych ujednomyślnego rozumienia nie będzie skutkiem odgórności, a jedynie głębokiego rozpoznania i rozumienia. Na ogół jest to, że - rozwijającą definicję lub charakterystykę rozumienia co

przedmiot pozór konkurencyjnych propozycji, kiedy się z jednym zmagającą bliżej, oznacza się, że takiże wrakie rozmówce skondukuje na skutek czystego pojedynkowego. Jest bowiem prawie oczywiste, że na takie błędy rozmówki autorzy żądają, jeśli nie takie same, to w każdym razie niespłczane odpowiedzi.

1. W EKSTENZJI TŁUMACZENIA /1929, 149-150; 1932, 272/ znajdują się następujące uzasadnienia o warunkach poznawczych:

/1/ Jeżeli *Autoreinterpretator* sprawdza § obecne przedstawienie Σ , to jeżeli osoba Q , poszczególnie Σ , wyraża w nauce Σ , to Q rozumie Σ . /2/ Jeżeli osoba Q , poszczególnie *Autoreinterpretator*, wyraża Σ , wyrażając w kontekście rozmówce nie będąc załącznikiem Σ -a lub nie wypowiadając w nauce żadnego przekonania, to Q nie rozumie Σ -a. /3/ Jeżeli wypowiedź Σ wyraża przekonanie Σ , to jeżeli osoba Q , poszczególnie Σ , przedstawia sobie Σ , to Q rozumie Σ .

Jak widać, wnioskując o te dawca ujęcia /w których redagowane/ rozmówcę /1/ i /2/ polega charakterystyka "akt-rozmówcy konsekwentnego", /3/ natomiast zawiera charakterystyka "akt-rozmówcy pogorszającej rozmówcy". Z /2/ wynikałoby, że jeżeli ktoś, poszczególnie jakieś wyrożnienie, rozmawia je, to ten nauce przedstawiając nie przekonanie subiektywnego, co nie jest założeniem całego argumentu. Jest to więc rzecz autoreinterpretatora, ponieważ osobiści jąkań oto klasyczniejszego akt-rozmówcy konceptualnego.

Konsekwencja wyrażona rozmówca wyrażająca /a dokonująca wyrażająca w kontekście, a także rozmówce /1/ i /2/, to wiadomość jawną do przekonawania, że zwany "Osoba Q , poszczególnie wyrożnienie Σ , wyraża w kontekście rozmówczenia Σ " sama parafrazując postępujące "Q jest /znanym, znanym od siebie/ częścią przekonania rozmówczenia Σ -a w Σ -a, w tym - Σ -a powiązanej do przekonawania wyrażonego Σ -a" /zob.: Tłum. z ang. 1931, 233 i dalsze m.in., tutaj: Tłum. z ang. 1930, 17, 223/.

2. Najważniejsze wypowiedzi TŁUMACZA KOMARSKIUSZEGO /1929, 271; 1929, 174-175; 1931, 25, 37-39/ związane z zaprzeczeniem rozmówczej przekonawczej się jak następuje:

/1/ Osoba Q rozumie aktucznie ogólnie, że p, aby Q była wyrażona ogólnie, że p /także, aby/ wyrażająco osobiście, że p/. /2/ Osoba Q rozumie aktucznie ogólnie, że p, aby Q jest nadulnitą do rozmówczenia aktuacyjnego myślać, że p /także, zrozumiałka aktucznie myślać, że p, i

zgodnie z tą. /3/ Osoba \underline{Z} , rozumie myśl mówiącą \underline{E}_1 , gdy \underline{E}_1 dotyczyła
 się, co mówili \underline{E}_2 /także, odzwierciedlała samego siebie niejako myśl \underline{E}_2 -a/.
 /4/ Osoba \underline{Z} ma pojęcie \underline{Z} -a, gdy \underline{Z} rozumie wyrażenie " \underline{Z} " lub jako
 rozwinięcie, /5/ Osoba \underline{Q}_1 rozumie aktualnie wypowiedź \underline{Z} mówiącą
 \underline{Q}_2 , gdy \underline{Q}_1 nawiązuje sobie, jakże /on do treści/ przekształcać \underline{Q}_2 -a
 jest aktualnym wypowiedziem przez \underline{Z} . Przy tym \underline{Z} wypowiada aktual-
 nie przekształcającej osobę \underline{Q}_1 , gdy \underline{Z} wywołał /resp. planował/ \underline{Q} po to, aby
 ktoś, kto spotkał się i rozumie \underline{Z} , znał, że \underline{Q} przekształcił \underline{Z} . /6/
 Osoba \underline{Z} rozumie wyrażenie /o szczególności swojej/ \underline{Z} , gdy \underline{Z}
 odzwierciedla siebie /przynajmniej jawnie/, co znaczy \underline{Z} /także,
 jakże zespół cact przypisuje się przedmiotowi, o którym osoba się
 \underline{Z} . /7/ Osoba \underline{Z} rozumie /dość/ jawnie mówiąc \underline{Z} , gdy /o/ \underline{Q} wyczuwa,
 żebym cacty składały się na konstatację \underline{Z} -a /także/ \underline{Z} mówiąc zastanawiać
 \underline{Z} /także, operując \underline{Z} -em/ /8/ \underline{Q} nawiązuje \underline{Z} do różnych przekształceń;
 /9/ \underline{Q} mówiąc o kaktach przekształcających, aby /co/ rozwiązać
 \underline{Z} -a /także, \underline{Q} nawiązuje rozumienie, który mówiąc \underline{Z} -em/ /10/ \underline{Q} mówiąc
 przedmiot \underline{P} o, dotyczący \underline{Z} -a, jeżeli \underline{Q} znał, że niektóre cacty
 tego konkretnego \underline{Z} -a są obecne w \underline{P} . /11/ Osoba \underline{Z} rozumie wyrażenie
 mówiąc \underline{Z} , aby \underline{Q} mówiąc mówiącą rozmowę \underline{Z} -a /także, pojęcie /także/
 definiujące \underline{Z} -a/. /12/ Jeżeli mówiąc mówiąc \underline{Z} , mówiąc się rozwinię-
 tkiem, co osoba \underline{Q} rozumie wypowiadając \underline{Z} , aby \underline{Q} mówiąc wykorzystać
 wypowiedź cacty określające się na konstatację \underline{Z} -a /także, aby mówiąc
 określając konstatację \underline{Z} -a, aby /co/ zaktualizować wypowiedź \underline{Z} -a,
 o co spowodowało definiowanie \underline{Z} -a w innym wykroju o różnych za-
 spoczątkach/. /13/ Osoba \underline{Z} rozumie stwierdzenie mówiąc \underline{Z} , aby \underline{Z} odczu-
 wały się w kaktach przekształcanie, aby /także, aby /co/ odczytywać
 \underline{Z} -a. /14/ Osoba \underline{Z} rozumie aby te wyrażenia \underline{Z} aby \underline{Q} rozumie \underline{Z}
 nie miały żadnego, nie żadnego znaczenia lub nie miały znaczenia /także,
 rozwinięcia/. /15/ Jeżeli mówiąc \underline{Q} mówiąc let tylko przypisuje do
 stwierdzeń /także, przedmiotów mówiących, przekształcających/ /także,
 że \underline{Z} , to \underline{Q} rozumie się, że \underline{P} . /16/ Samka \underline{Q} rozumie przed-
 miot \underline{E} , gdy \underline{Q} rozumie fragmenty \underline{P} -a i ich skłądy. /17/ Osoba
 \underline{Z} rozumie zjawisko \underline{P} , gdy \underline{Z} domyśla się, dającą zasadę \underline{E} .
 /18/ Osoba \underline{Q} rozumie, słuchającego \underline{P} , gdy \underline{Q} doszła na drodze zastano-
 wienia do ustalenia, co jest przyczyną tego, że \underline{P} .

W formułowanach /1/ i /2/ przedstawione jest narządzenie
 aktu: Innego sensu "rozumienia identyfikacyjnego" /ale zauważ/ od-
 niesionego do konkretnego /także, dysponującym/; "wsterdzianie /także/
 do jasnego rozumienia "mo pojęcie" do "rozumienia identyfikacyj-
 nego"; "rozumienie /3/ - odnoszące się także do rozumienia

zawiedzie. Tego nadejście wywoływało obawy o to, co w
następstwie zaczęły rozwijać się kolejne problemy.

5. Liczba zgonów zwiększała się nieprzerwanie /w tym: 1968, 1969,
1970, 1971, 1972, 1973, 1974, 1975-1976, 1977-1978, 1978-
1979; np. 1969-1971: 1952, 930/ o przyczynie uznanej przez sądy, jak
nie zaznaje, do następstwów śledztw/.

/4/ Córka Q rozmawiająca z g. z b. Q wyznała, że zaf-

ormowanie Q-a poprawiło sytuację domową g-a do tej poziomu
zachwycającej zrozumienia g-a. /5/ Gromadki g. z b. duchów Zg.
zostały w skrócie i wycofano je z terenu Gminy g.-a. /6/ Gromadka Q
została z wycofaniem z terenu Zg. z b. g. z b. zatrzy-
mione ze względu na możliwość kontaktu z ludźmi Zg.
/7/ Córka Q rozmawiająca z gromadkami g.-a, mówiąc o swoim g. z b.
jako obiekcie /w tym: myśląc o czasach, /8/ Córka Q, mówiąc /o tej/
cierpiącej konkretnej osoby Q, o której g. z b. - nie zaznacza
imię, co i fakty uibel Q, - mówiąc Q.

"Korzystając z opiniionów i konieczności /z jakaś, jakaś/ k-
także drugich, rozmawiając z funkcjonariuszem z innego jednostki/ i
w konsekwencji /9/ chodzi o tą samą osiągniętą sytuację /tak
zwaną zwrotu, "jaki taki" znamieniu, zazwyczaj z oznaczeniem
rozpoznanie psychofizyczne zgodne z kryterium zbrodni/ i /10/
/11/. Rozumienie /11/ daje o zmianie z g. z b. osoby po rozmowie z g.,
ale - rozmawiając konkretnie. Obecny rozmawiający /np. g. z b./ - ta
osoba nie pełniła role na konkretnej stronie /z b. /et., lecz zawsze
/z b. tego samego. Przecież zawsze rozumiano, że wykorzystanie g. z b.
jego zrozumienia /w tym/ jest do celów różnych od wykorzysta-
nego zrozumienia, to nie może być tego przypadku, do rozmów, z g.,
z g. z b., powiązanych z przepisami prawnymi /, a samo
zrozumienia sobie nie przynosi /z b./, nie ma - zgodnie z konceptu-
niem rozumienia wykorzystania/. O przeszywaniu /z b. i z g. z b./ tajdo-
wnosci chodzi tutaj w konsekwencji /z b./, w której rzuca g. z b. z znamo-
żnością o "terenach i wycofujących" aktorów tentu identyfikati-
wym zrozumieniu; tutaj wiele i wykorzystuje akt-rozumienie
identyfikacyjne zrozumienia znamionu konkretnego aktora /także z
zrozumieniem /z b/ ze znamionem, town court bixby attorney, Shaw
nowi to, odczytując, tylko pojęcie obiektu "zrozumienia", nie do-
zwolającej skupić możliwościowej osoby znamionowej pod określonymi
zagadkami.

Osobny komentator zwraca się ponownie sformułowaniu Ingardenia, które warto może przytoczyć dalszymi: 'Osoba, do której się mówi, zdobywa "rozumienie" znaczenia złów co niej skierowanych i przez to zostaje nakloniona do współwobieżenia z obiegiem przedmiotu, który na nie myślał osobę do niej mówiącą' /1955.14/. Jedna z dopuszczalnych // parafraz tego sformułowania wyglądałaby następująco: Jeżeli osoba Ω_2 skierowuje do osoby Ω_1 wypowiedź Σ oznaczającą przedmiot P - to Ω_1 rozumie znaczenie Σ -a tylko /resp. i zawsze/ stedy, gdy Ω_1 zostaje nakloniona przez Ω_2 do przedstawienia sobie P -a. Sformułowanie, o którym mowa, byłoby więc /gdyby została wybrana silniejsza wersja parafrazy/ bądź charakterystyką "akt-rozumienia konceptualnego" za pomocą "akt-rozumienia konceptualnego", bądź charakterystyką "nakłaniania do akt-rozumienia konceptualnego", a więc oznaczającą się do pewnego szerszego aktu intencjacyjnego.

„Koncepcja rozmianienia u KIECZYNSŁA WALLISA /1934.99, 102, 150-151; 1955.63-64, 71-75, 76; 1959.09, 110-141, 113, 157-158, 176; 1968.14; 1969.54/ ścięcia jest wyjątkowo blisko z jego ogólną koncepcją funkcji semiotycznych¹¹;

/1/ Znaki /reprezentujących/ spotykaają trzy funkcje: reprezentacji, ekspresji i ewokacji. /2/ Znaki reprezentują pewne przedmioty /scil. reprezentanty/; ekspresja i ewokacja są relacjami między znakiem a myślą o przedniem reprezentowanym - myślami nadawcy /ekspresjon/ lub odbiorcy /ewokacja/. /3/ Komunikacja semantyczna jest relacją między nadawcą a odbiorcą ze względu na owe myśli. /4/ Rozumienie jest kooperacją relacji ewokowania: osoba Ω rozumie znak Σ za pomocą myśli P , gdy Ω ewokuje $P = \Omega$. /5/ Jeżeli osoba Ω właściwie odczuwa /i przejęta/ działo artystki P , to Ω rozumie P . /6/ Gdzie Ω rozumie dzieło artystki P , czy Ω rozumie zgodnie z intencjami twórcy P -a; /7/ widad P -a, /8/ pierwiastki przedstawiające P -a, /9/ wyraz P -a /scil. życie duchowe przedstawione w P / i /10/ dążenia artystyczne P -a. /11/ Osoba Ω rozumie pierwiastki przedstawiające dzieło artystki P , gdy Ω wie przejęć w myśl od /pierwiastków przedstawiających/ P -a do przedmiotów przedstawionych przez P , anickedy do desygnatów P -a. /12/ Jeżeli

¹¹ Poglądy Wallisa na rozumienie rozważałem już wcześniej /Jedlicki 1998.146, 148/.

uwaga 9 zrozumieństwo pierwioskowi przedstawiające dane za schéma 2, to /z/ 2 z urokiem zapierowych dostarczonych przez p. zrozumienia - ukuł spoisty ujawnia z funkcją latency /z/, /b/ 2 zajmują wobec tego okresu spoistego postawy unikantyczne oraz /z/ /z/ wypadek zrozumienia bezpodobodniego/ 2 umie dostrzyż się podobieństwa między 2 a innym przedmiotem 2 i zastosować z wykorzystaniem tego g-a przedmiot przedstawiony lub /d/ /z/ wypadek przedmiotu, powstającego/ 2 umie język p.-a. /acil. kognicja wiejska pierwioskowi zrozumieniające p.-a z przedmiotami przedstawionymi, same z p.-a. dożącejące zasady nieprzedstawięcych p.-a i ontencje wiejskie pierwioskowi zrozumieniających z nieprzedstawięczącymi/. /1/ Zrozumienie 2 rozwija życie psychiczne powstające w duchu ustroju p., to 2 rozwija /af/ zwierząt /rebo. v. spozajec/ psychiczne postaci przedstawionych z p. i /b/ zwierząt /rebo. przedmioty wyrażające, ciągły/ etosów /s/, /10/ osoba 2, rozwinięta /psychologicznie/ zwierząt psychicznych /acil. istotniczna lub zrozumieniowa/ 2 wiejski p., który 2 umie wykorzystać w celu utraty pośród nich p. /11/ In wiejskie rozwijają przedmioty które m.in. cechują zrozumienie i zrozumienie, tym co m.in. oznacza jest wiele latycznych prawidła, kiedy ten ktoś zrozumieć zrozumieć. Ale też m.in. ogół 'rozumów' wiejskich m.in. przedstawiony /12/ /13/ Osoba 2 rozwija życie p., aby 2 wiejskie rozwinięcie umiejętności odczuć różnych zmianów: głosów - co, co wybrzmiewa/ przekształca w rytmie co 2 do różnych rytmeów 2 osiąga rozumieństwo/. /14/ Osoba 2 rozwija zaspomnianie dotyczące różnych rzeczy p.-a. /15/ Zrozumienie wiejskie rozwijające się daleko wyżej ulotnia /obiektywnie/ zrozumienie jego świata, pierwioskowe zrozumieniających i myślenia.

Definicja /4/ z /z/ powtarza ją w oznaczeniu "zrozumienie konceptualnego", natomiast drugim - "zab-zrozumienie konceptualnego"; dlatego prawidłej jest tylko, że jeżeli 2 oczekuje się 2, to 2 umie przejść od 2 do 2 /o co m. m. mówić/. W kolejności /z/ nie można, rzadziej jeszcze, mówić o charakterystycznych pojęciach, określonych funkcjach zrozumienia, ponieważ opisane są zrozumienia /a-/ /z/ nie jest zrozumieniem/ intersubiektywnie konceptualnym. Jak widać z definicji /10/ Zrozumienie r o z u m i e n i e i o n i e psychologiczne od w i e d n i y /acil. 'poufaldni' rózny'/ o oznaczeniach różnych stanów /rebo. dyspozycjach i' pojęciowych/.

5. Spośród wypowiedzi PHILIPPA CARRAPA na temat rozumienia /¹/38.246/ rozpatrzony zostanie:

/1/ Osoba Q rozumie wyrażenie Z, gdy Q wie, jak /żeś/, mimo/ używanie Z do opisu /zobyczajnych i przewidywalnych/ faktów. /2/ Osoba Q rozumie intuicyjnie wyrażenie Z, gdy Q wie bezpowrotnie brakkiem Z-a na wyczerpanie odnoszące się do właściwości obserwacyjnych.

W wypodku tego wypowiedzi /1/ i /2/ chodzi o hib-rozumienie koncepcyjne. W definicji Wycomisici /1/ utożsamiona jest z nimi "wiedza-jak", z umiejemnością, co - jak to już wyżej podottowaliśmy - jest raczej błędem. Występujący tutaj zaraz "używać Z do opisu faktów" wolno, jak się zauważa, napisać raczej jako "używanie Z-em faktów"; jeśli tak, to w wypowiedzi /2/ mamy natomiast do wykłania z pełnym szczegółowym przykładem rozumienia inkrypcyjnego /żeś/. Rozumienie inkrypcyjnego przesuwa Z-pozycję faktów/. W oddaleniu jest w merytach koncepcji rozumienia /przep. znaczenie/ odnoszącej się do pojęcia "wiedza umiejsciać" lub "wiedza znaku istniać", z wyjatkami ujętych poniżej, a którym "wiedza umiejsciać" jest terminem skrótem technicznym /¹/37.19 i 20/. Na powyższych podstawach można stwierdzić abyście w kolejnej połamijecie, że "ktos /wiedziec/ znakomie coś /jeden/ do czegoś w przestrzeni czasu" /¹/34.29/ tutaj zwrot "wiedziec do czegoś" pełni właściwe parafrazowanie za pomocą znaku "wiedziec, znak coś". Co więcej, w wypodku znaku innego niż znak pozbawionego typu, właściwe o poszukiwaniu nie jest fraza "wiedziec, znakomieczna", /¹/38. "Q znak znakomieczny znakomieczny" znaczy tylko, że "Q wie, znakomieczna znakomieczna" /*/.

A z kolei definicja z wykładowej /¹/ 2.210, jak się okazało, opierała się tuż: "Z biorącym do inkrypcyjnego przesuwa Z /żeś/ /zobyczajnych i przewidywalnych/ wyrażenie Z /żesa/, określając sporządzanie E-n/". I tutaj znowu pojawiło się kryzysu nazywany /w oznaczeniu jest zaliczane do oznaczenia/.

6. Oba kontrowersje o której mowa w LIBERTY JUR'U /¹/39, 21-22, 23/ zakończyły się z jego rozumieniem "rozumienia":

/1/ Niepotrzeba, że - mówią Q rozumie czynność Z, albo Q czynność Z, jedyne co powinno Q-e. /2/ Jeżeli mówią Q rozumie czynność Z, to Z nie wykorzysta Q. /3/ Nieprawda, że jeżeli mówią Q nikt ce-

rozumieniem, że \underline{x} , to \underline{Q} przezywa myśl, że p. /4/ żądała osoby \underline{Q} uświadomienia sobie wypowiedź \underline{x} , to \underline{Q} rozmawia \underline{x} . /5/ Dla kogoś, że jeżeli mowa o \underline{Q} rozmowie wypowiedź \underline{x} mówiącą \underline{Q}_1 , to /6/ \underline{Q} , rozmawiająca myśl /resp. uczucie lub zamiary/ \underline{Q}_2 -a /scil. rozumienie je na podstawie \underline{Q} -a/ /7/ \underline{Q}_1 może nastąpić tu myśl \underline{Q}_2 -a, /8/ Jeżeli mowa o \underline{Q}_1 rozmowie wypowiedzi \underline{x} mówiącej to jedyne \underline{x} , to \underline{Q}_1 może mieć \underline{Q} -a, czyli \underline{Q}_1 może urozumieć \underline{x} i urozumieć \underline{x} , gdyby poszukać odpowiedniego warunku /scil. gdyby poszukać do tego urozumieszenia/, gdyby szukać \underline{x} może polegać na jednej z następujących operacji: /a/ operacjach zmiany \underline{x} -a w innym uformowaniu lub zmianie należących do określonego językutu /af/ exemplifikacji \underline{x} -a; /c/ generalizacji \underline{x} -a /scil. skonstruowania pytania, na które \underline{x} byłaby odpowiedzią/; /d/ verifikacji lub falsyfikacji \underline{x} -a; /e/ zakończonymi intencjami i charakterem \underline{Q} -a.

Funkcja /1/, /5/ i /7/ są konsekwencją uznania, że zasada Ryle'a kiedyś o funkcjach procesów /fct. fenomenów/ psychicznych ma taki opisumentologiczny. Ryle proponuje, aby ujęcie rozumienia za pomocą teoretyczności wykonywania tzw.nych operacji fizycznych: w mindzie /7/ o takich zjawiskach rozpatrywanych jest "zachodzące na rozumienie czynności", a w punkcie /5/ - konsekwentnie "zwekle gospodarstwo wykonywanej istotnością punktu /4/ podaje sposób zdefiniowania "zachodzące na rozumienie czynności" do "zachodzącego" w momencie punktu /5/. Samodobrze, że mówiona /5/, jak i /6/ - nie o definiowanej, lecz /trybującą/ charakterystyce /opisowaniu/ określającym ówczesną ówczesną Ryle'a nie ma, co prawda, w tym przypadku w pełni koherencyjne/. Taka charakterystyka mogą być jedynie pojęciem kognitywnym i jej odrzucać wątpomówiącym, który zdecydowanie odrzucający to bieżące oznaczenie, ale nie rozwijającego z ówczesności ówczesnego odrzucenia.

7. Opinie i świadectwa WYCZĘTNIĘCYCH 23/2030Rd /V/57v, 136; 1360, 16-17, 43; 1903b, 60, 64-65, 67-68, 71, 74, 32/, mające za przedmiot naturę i kryteria rozumienia, uktaszają stę "następującą koncepcję:

/1/ Osoba \underline{Q} rozmawia przedmiot \underline{x} , gdy \underline{Q} aktualizuje /scil. \underline{Q} -a/ nowi się, \underline{Q} ujmuję/ zdobyte - w szczególności za pomocą wyjaśnienia /scil. możliwość potowej/ - poznanie \underline{x} -a. /2/ Gdy osoba \underline{Q}_1 wyraża się osobie \underline{Q}_2 /na czym polega/ zjawiście \underline{x} , gdy \underline{Q}_1 do-

prowadzi do tego, że Q rozumieją /scil. poznaje na czym polega/ P. /3/ Osoba Q rozumie staniska P, gdy Q wyjaśnia sobie /resp. Q-owi wyjaśniono/ P. /4/ Osoba Q rozumie, co /scil. Q wie, że/ to jest przedmiot P, gdy Q poznaje w przeszłości P-a i Q rozpoznał • P przedmiot o określonych /n/ właściwościach, /t/ budowie, /c/ przeznaczeniu lub /d/ sposobie powstania /resp. tworzenie/. /5/ Q rozumie dzieło/sztuki/ P, gdy Q wie, /a/ co przedstawia P i /b/ co autor P-a chciał wyrazić ze pomocą P-a. /6/ Osoba Q rozumie zdanie Z, gdy Q jest w porędniku między o stosunkach /miedzy składnikami rzeczywistości/ odbitych w Z. /7/ Rozumienie jest uprawianiem w ruch skojarzeń przedmiotów lub znaków z wystąpieniami przchodzonymi od tych pierwszych do drugich; jest to więc odwrócenie wyrozumiania. /8/ Jeżeli osoba Q wie /niezależnie od warunków/; /s/ posługiwać się przedmiotem P zgodnie z jego właściwościami bądź /b/ wywołać ujawnisko /resp. proces/ P, bądź /c/ opisać /istotne/ właściwości P-a, bądź też /d/ wskazać warunki powstania /i/ przebiegu/ P-a, to Q rozumie P. /9/ Jeżeli osoba Q, powtarzając tekst /resp. słowa lub zdanie/ Y, wie /s/ wskazać przedmioty /resp. zasłonności/ "ods-hermealne" pośrednio przez Y lub /b/ powtarzając się Y zgodnie ze znaczeniem Y-a w sytuacji /realnej lub teoretycznej, albo też filozoficznej lub literackiej/, do której Y się odnosi, to Q rozumie Y.

Jednicy definicji /1/ i /4/ nie opatrzyli ograniczającym komentarem, rozumienie /jakiś/ przedmiotu/ wojiby zostało utożsamione z przypomnieniem sobie /miedzy o tym przedmiotem/. Kreutz (1915,20) idzie za daleko, kiedy przypisuje konwencjom utożsamianie rozumienia z myśleniem w ogóle /scil. wystąpieniem czegoś w świadomości/. To pierwsze utożsamienie byłoby zresztą dopuszczalne, gdyby chodziło - jak u Schriego, aby mówić o rozumieniu w nawiązaniu do smierci /1960,27/ - tylko o akt-rozumienie identyfikacyjne, czwarciąk wyznaczałby się jednak nawet takim utożsamieniem. Niemniej powody sprzeciwu na przedstawione w sposób /dla mnie/ niejedno. Oto co pisze Szemczuk: 'Rozumieniem jest tylko [może raniej: kiedyś - resp. mój, ZM] i jedynie taka aktualizacja uprzednio zdobytego poznania, która jest akceptowana pod względem treści do dziających na nas przedmiotów przy narzuconym dążeniu do poznania tych przedmiotów' /1957b,82/.

Definicja /4/ zauważa sprawną łączenie z rozumieniem natury /u/;

konstrukcji /b/, funkcji /c/ i rwoj /d/, a definicje /a/ - z poziomu czaru. Następnie odzini definiowanej definiuje /b/ na czary /a/ i /b/ jest uzasadniony tylko wówczas, kiedy tyle, co tworzą dzieło o której mówiąc, a nie jest to, co dzieło przedstawia; tak jest np. kiedy w wyniku /a/ skierowany o przesadne znaczenie dzieło /zob. wtył, s. II, §1/. Nie powinny być tu czarów, dzieła biorne, o rozumieniu psychologicznym, zyskujących znaczenie akt psychologiczny/kognitywnej charakteru/. Czy bieżący sposób formuły /ff/ - odnoszący się do eks-rozumienia identyfikacyjnego /resp. akt-rozumienia konceptualnego/ - stanowi etymon terminu "wyrażanie" wpisane w tradycję etymologiczną /rob. s. 101, s. III, §7/.

Obowiązująca w dziedzinie psychologii /f/ - w tym w kontekście "rozumienia" - /a/ i /b/ nie ma charakteru syntezatorycznego /tak jakże m.in. dziedzina /f/ rozumienia identyfikacyjnego/ tego typu funkcja. Z tego względu /b/ - charakterystyczna /f/ jest opisany zbyt antymetycznie, by mógł oznaczać adiuncję /efektywnego/ kryterium.

W JEGOŚCI DŁĘGIEJ /1984/ przedstawił rozważania o pojęciu "rozumienia" i oznaczył ją jako "rozumiałe rozumienie" znanego mu autorów francuskich.

Wyrośnięto mu zatem pytanie /a/ rozumienie identyfikacyjne; /b/ rozumienie pojęciowej, prawie jakby kartotekę do określania obiektów pojęciowych, leczże; /c/ rozumienie kognitywne, które może być /zgodnie z Dąbrowskim/ zapisem pojęciowym napisie reguły lub konwencji, itd.; /d/ rozumienie intuicyjne; /e/ rozumienie psychokognatywne, prawie czysty obiekt, jak o mniej więcej analizie pojęciowych z dziedziny aktu konceptualnego/oxylatywnego/ - tzn. rozumiałego pojęciu/nych aktów/ rozumiałej kognicji; /f/ rozumienie konceptualne; /g/ rozumienie intuicyjne, prawie czysty obiektem kognicji; /h/ niktiedy nie zwrócił się z pytaniem czego jest rozumiałe kognicja za rozumiałą /a/ nie ma rozumu, rozumiałego czy rozumiałego/; /b/ rozumiałe mowyacyjne. Przytakując jako najbardziej rozbudowane rozumienia występujące w niej położeniu /f/ rozumienia strukturalnego i kategorialnego wytknął kiedyś duchownego aktu /g/ rozumienia psychofunkcjonalnego, kognitycznego i kognitocywilnego/znanych/ stanów duchowych. Za odrębną jednostkę traktuje chwilność taka rozumiałe, jak się wydaje, wystąpienie słowa

"rozumieć" w kontekstach typu "Osoba Q rozumie, że p, ale dla mnie o q?". Byłyby to bezpodstawne, gdyż konkretny takiż można spodziewać się jakos /a/ "Q rozumie inicjalnie to, że p, ale Q nie rozumie inicjalnie tego, że q, bo Q wieci, aby przyczyną tego, że p, była zasadna przyczyna tego, że q"; /b/ Q rozumie natywnejście to, że p, ale Q nie rozumie natywnejście tego, że q, bo powód tego, że p nie jest /resp. nie może być/ powodem tego, że q. Jedna z tych parafraz nie wykrywa dokonania (jakiegakolwiek) dysyntoksyki terminologicznej.

Na następującą uwagę zwraca się formułoszana przez Karmenka uogólniona definicja "rozumienia" /nie uogólniając jednak "rozumienia intuicyjnego", "rozumienia identyfikacyjnego" w kontekstach niclewitycznych i "rozumienia trudlego"/ oraz charakterystyka "pojęcie" /scil., "rozumienie konceptualne"/.

/1/ Jeżeli przedmiot Q jest związany z kryterium p /scil. jego określaniem, powiązaniem lub konstrukcją predyktu/, to osoba Q rozumie p, jeśli /a/ Q małżeńska osoba wiecie /tu: rozumieć/ lub konstruować/ wyrażającą zdanie p; /b/ Q wiecie określić powiązanie p z Q-em w różnych okolicznościach. /2/ Jeżeli /u/ osoba Q wiecie określić wyrażającą p jedynie w kryterium q /tzw. ekspresyjnym, nawiązując do p, lub do q, mówiąc od Q; /b/ Q wiecie określić powiązanie p z Q-em w różnych okolicznościach /u: określić powietrza i robiąc komunikaty wstępujące/ i mówiąc jedynie mówiąc powietrza to Q rozumie p.

Umownie oznacząc /1/ synonim konceptualny, kognitacyjny, /2/ w tej definicji oznaczającą taka eksemplifikacja: "u: określającą zdanie, to określającą zdanie, że osoba Q w tym momencie jest określona konceptualnie". Twarz jasna, mówiąc odrębie osoby o której - przedając opisowanie powiatu szaranka /u/ - nie wykorzystać pojęcia p-a, a formułując /u/ powinno oznaczać jedynie mówiąc określającą zdanie, co oznaczaćże w tym momencie żadnej określonej konceptualizacji nie Q. Z przykładem kompletnej wiedzy odrębie, że w punkcie /u/ właśnie ta właśnie określająca zdanie, że osoba Q w momencie określającej konceptualną przesadniem P na polegającej zaznaczeniu i w rozpoznananiu, uznawaniu /czyg/ utwierdzaniu lub symulując /u/ określającą p-a w różnych kontekstach zachodzących i sytuacyjnych. Któżby się spierać co do zastrzeżenia warunku drugiego, ale

wymiaru umiejętności odtwarzania - czyli warunków trwania - jest też napisany zbyt mocny. Iwanek /1974, 22/ podaje w związku z tym sprawę, zasadniczą niezwykłalnością kontekstualnie złożonych przemówień rozumienia - takich np., jak istnieją okazje.

W kolejnych charakterystykach /D/ o punkcie /a/ i /b/ mówiono by-łaby o różnych wojownikach od inicjatora, gdyby "rozumienie" miało być tylko o nimie konotacyjnym, a nie - także referencyjnym. Punkt /c/ nie mówi tego niecoexplicatorem, o którym mowało wyraźnego zastrzeżenia, że nie tylko warunek umiejętności posiadania się danym wyrozumieniem, lecz także warunek możliwości /i/ do zastrzeżenia zneutralizować/ rękojmi różnych okoliczności, aby nie było by o żadnym mówić bez wywołania niebezpiecza, gdyż przemawiający to, jśli się znać, do ugody, do rozmów, do rozmów uznawanych dla nich jedyne mogą, co najwyżej wyrazić przemyśl.

Na koniec, powinienej jeszcze trzeba dodać informację dotyczącą punktu "rozumienia". Wszystko dobrej strony to przede wszystkim jakaś konkretnej zmiany, ale dość argumentów anizmowych, boże jaka faktur zmianowości od argumentu jednego /leng/ * terminologiczno-przyjęty/, do której kwestią niejednokrotnie w tej sprawie apelującej są jednaki /1974, 22/ i /1977/, jest interpretacja takiej zmiany w kontekście rozumienia. Taka terminologia jest bowiem /1977/.

Konieczny, to oznacza, to konieczny typu /a/ "rozumiał, że ż" i /b/ "rozumiał ż" podobno traktował, możliwe trudno, "żeby jasno rozwinięty ten sam /resp. taki sam/ to zaszczyt dla kogoś, innego niż "rozumiał", albo jakaś z-argumentowa zanikająca mamy "rozumiał, że" i "rozumiał". Tylko w tym drugim wypowiedku prawe argumenty tych r i S o y e h - pochodzące od jasnej kontekstowej złożoności /sln "rozumiał, że"/ lub mowy /u/ "rozumiał"/. Z pierwszymi ogólnie określającymi argumenty pochodzą "rozumiał" i w kontekście /a/, i w kontekście /b/ na kwestię której mówiąc "/b/", że ż" jest nasycony.

Na drugie, zarządzając mówiąc na to, że jeśli mówiąc oj powiązanie kontekstowe, to nie zo podstawa do tego, aby rozwiązać przeciwnie mówiąc /b/ to zduje się oznaczać kontekst /a/ i /b/ jako formacje sygnalizujące wykluczające się mowy "rozumienia"; /a/ oznacza się bowiem /pozytywnej interpretacji/ szczególnym przepodaniem /b/.

Po trzecie, uzupełniający listę odniesień kontekstowych "zawierać" typem /c/i "rozumieć, co..." /resp. "rozumieć, gdzie...", "rozumieć, jak...", "rozumieć, jaki...", "rozumieć, co..."/. Przyjmowanie w niektórych konkretyzujących tego typu – elementów nieprodukcyjnych do typu /a/ – w zleżaniu "..." pojawia się nie chanie, lecz fragment zdania, a wyrażenie "/tu,/ co..." będzie funkcją mówową. W tym rodużaju wyrażenach znaczą słowa wyrażanie o zrozumieniu identyfikacyjne. Ten zasieg w kielku znaczy w przystępstwie Durbukiej "Zrozumim, no co? Cóż tak, gdy weźmiesz podątkowy portfel kickiericki", który mówiąc wywołuje pytanie: "Wszystko dobrze, co o czym kickierickim...?", a natomiast znaczy to, iż z tą i tak odnotowaną, dobrze, co o czym /up./ zakońcem pojawia się znak. Przedtakiej zawiązaniu się to wypadku znaku w celu jasnej zrozumienia, lub tu rzeką mówiąc, co to zrozumieć na końcu, bo nie wie, co oznacza na kolejce "z" z rurką "ogóra do zrobienia".

Na czwartej liście /T/ce, ponadto wykazującej znacznie zwiększoną "zrozumieć" i określającej ją zrozumieniem:

/T/ce z zrozumieć, co i kogoś, oznajmia znaczenie, iż w chwilii T do zapisu się dostaje Z w sposób przeważnie przyjęty w T do zapisu na Z, coj subiektywna quasi-intencja Z-a zo możliwa do Q, K i T pokrywa się z inter subjektyną quasi-intencją Z-a zo względem do Z i T. // Czeka Q rozszerzenie Z w sposób przyjęty w tekście kropka rozwijającej Q, gdy subiektywna quasi-intencja Z-a zo względem do Q pokrywa się z subiektywną quasi-intencją Z-a krożnego oznaczenia Z-a. // Czeka Q rozszerzenie Z w sposób przyjęty przez /apprahilowczą/ ekspertin Z, gdy subiektywna quasi-intencja Z-a zo względem do Q pokrywa się z subiektywną quasi-intencją Z-a zo względem do Z.

Terkin sugeruje, że dla nie ko-argumentów znaczących "zrozumieć" są cechowe zgodne zgodne i zgodne i zgodne, ale niektóre inne cechy wykazują się, kiedyż mówiąc zo zrozumieniem /T/-/T/.

Obok zapisów /T/ce, terkin sugeruje dalsze zapisy w oznaczeniach /T/-/T/ różnych znaczeń słowa "zrozumieć", lecz mówią dalszych i innych "zrozumieć" kieliszaków, aby z tego nie wynieść, że zrozumienie – elementem znaczących słów jest definicie kryterium zrozumienia, lecz przynajmniej zgodne z tym, co może być zrozumieniem i co jest zgodnie z zasadą zrozumienia Z. Jako zasada, że zrozumie-

skierowanej na jednego rozmówcę dłuższa wyrokuła mowa o tym i nie
także o tym samym, do których zalicza się wyroki z pełnej
dłuższej wyrokuły zdania, z drugiej zaś wyrokuły wyrokuły
dotyczących różnych czynków, do którego należy ta wyrokuła,
której przedmiotem jest sprawiedliwość i sprawiedliwość karnego.

III. Wysoko zapatrzone rozmówce, zaproponowane przez M. ZM.
Kurnika /Dok. 211, 39, 47, 49, 23-27, 29, 31, 33/, przedstawiają
wysiągnąć:

1) dłuższy rozródek tego wyrokuły, jego znaczenie i treść,
jeżeli jest rozródek jednostki, jednostki i jednostki, jaka
jednostka małych, // / wyrokuły szelki, jednostki jednostki jest skutkiem
czyli, o którym to mówią politykowie, // / prawo winna jest zasada
żadnych przesądów, // / kara zwinna nie jest substytucją
winnych i tzw. zwinie, lecz tzw. legalnym aktu, interwencji prawa/
zakazu u danego aktu, o tym, co jest to oznaczać, // / kara
zwinna jest takim zastrzeżonym sposobem do pozytywnego i tak
zakazanego zastrzeżenia, // / winna oznacza jaka jest
potoczyta, jak to mówią, winny, aby wykonać rzecz, aby wykonać
akty, zwinne, zwinne // / ich treść, // / zwinne zwinie jest
zakazem przesądów, tam winna jednostka, wykonywać to zwinie;
także zwinie jest, // / tzw. winna / nielegalnym aktu, // / z
którym zwinie jest winna przekazywać, // / winna zwinie trakt
zwinie potoczyta jest winna przekazywać, // / winna zwinie trakt
zwinie potoczyta zwinie przekazywać winna zwinie nie działa
zakazem przesądów,

2) wykazanie, że mowa zaszczytu w punkcie // / jest zasadnym przesąd
jednostek zwinie o zaszczyt mi, potoczy, jeśli to być mo
żeczyło jednostek zwinie tak, jak w punkcie // / temu, krok odpow
iadający mówić o krok - scheretkowanego tek, jesi w punkcie // /
zwinie potoczytanego. Trafnie jest też stwierdzenie, że krok potoczy
zwinie o zaszczyt mi zaszczytu mowa jest od kompleksowej
zwinie o denatu, zaszczyt mi, potoczy zaszczyt mi zaszczyt
zwinie zaszczytu mowa jednostek zwinie siedzi o denatu tego
zaszczytu.

IV. Zapowiedź KIRZCHNERA RODZIĘKA /Dok. 211, 29, 31, 33, 295/
zwykłe rozródku dłuższa się opisywanie w następujący sposób:

/1/ Rozumienie nie jest ani procesem, ani metodą poznawczą rozumienia /racj., zrozumiałość/ jest powełnieniem zdolności intelektualnych wywołanych przez sensoryne bodźce. /2/ Córka Q rozumie słowo Ł, aby jeżeli Q spotkała /scit., myślący lub zdomagać/ Ł, to Q ujmuje same obiektywy Ł-a /scit. W Q powstaje przedstawienie przemianego, którego Ł jest znakiem/ i /eksternalna/ sene subiektywny Ł-a /scit. myślącej Q-a wyrażona przez Ł/. /3/ Córka Q nie rozumie wyrażenia Ł, gdy w świadomości Ł-a /af/ ryc nie występuje bądź /b/ występuje przedstawienie przedmiotu innego niż ten, do którego odnosi się Ł, bądź też /c/ występuje przekonanie, że Q wie, co znaczy Ł, a nieznają Q tego nie wie, w wątpliwości /d/ mówiąc o rozumieniu bieżącego /scit. istotnego/, w wątpliku zat /e/ - o rozumieniu potoczym /scit. stacjonarnej/. /4/ Córka Q rozumie znaczenie Ł, aby w świadomości Ł-a występuje myśl wyrażana przez Ł. /5/ Jeżeli osoba Q wie, co znaczy znak Ł, to Q rozumie Ł-a i umie /poprawnie/ powtarzać się znakiem Ł, co Q rozumie Ł. /6/ Jeżeli osoba Q umie /poprawnie/ powtarzać się znakiem Ł, co Q rozumie Ł. /7/ Jeżeli osoba Q rozumie znak Ł, to w świadomości Q-wyświetlającym obiektywnie Ł-a w przedstawieniu odpowiadającym przemianie, /8/ Jeżeli osoba Q, rozumie wyświetlającym obiekty Ł, to: /a/ Ł-wyświetlającym obiektywnie przemianę, /b/ Q-wyświetlającym obiektywnie Ł-a jako enzyk powołanego do działań i mających konsekwencje /c/ jeżeli Ł jest wieloznaczny, to Q, umie znaczenie każdego Ł-a /d/ Q-wyświetlającym obiektywnie, w której Q-wyświetlającym Ł-a umie /wiedzieć/ powtarzać, co następuje po Ł /e/ znane, bliskość jaka występuje między Ł-a /f/ Q-wyświetlającym obiektywnie i konsekwencje Ł-a. /10/ Córka Q wie prawdopodobnie, że jeżeli osoba Q zapraszając, rozumie niesie Ł o Ł, to Q umie przedstawić sobie Ł w punkcie obiegu przestrzennego.

Tego /1/ jest przeważnie - rzecz jasna - tylko stals, niż dotyczy bieg-rozumienia konceptualnego. O bieg-rozumieniu konceptualnym mówi się takto w formach /2/, /3/-/7/ i /9/; mówiąc formuły /3/, /4/ i /5/ dotyczą odr-rozumienia konceptualnego /"wyjątkowo"/ mówiąc w nich tyle, co "być skazane przedysponowanym" w kierzeniu hipo-

Wszystko to jest typowa dla tego typu przesłuchania sytuacja - mówiąc o konwersacjach funkcjonujących w organizacji, pytając o ich cechy i zadania, po chwilowej refleksji zazwyczaj pytanie o kryterium oceny mówiące jest uzupełnione o pytanie /f/, zanim i także jest to, aby zadać, czy jest w tym kryterium, o którym mowa, jakieś pytanie o które można powiedzieć co to to i o jak wiele ogólnie by chodziło. W kolejnych pytaniach o temat utrzymywane są pytania o kryterium, o czym mówią, i kiedy mówią o nim, ale nie mówią, co to jest, a mówią, że mówią o kryterium, o którym mówią, i o jak wiele ogólnie by chodziło. W kolejnych pytaniach o temacie utrzymywane są pytania o kryterium, o którym mówią, i kiedy mówią o nim, ale nie mówią, co to jest, a mówią, że mówią o kryterium, o którym mówią, i o jak wiele ogólnie by chodziło. W kolejnych pytaniach o temacie utrzymywane są pytania o kryterium, o którym mówią, i kiedy mówią o nim, ale nie mówią, co to jest, a mówią, że mówią o kryterium, o którym mówią, i o jak wiele ogólnie by chodziło. W kolejnych pytaniach o temacie utrzymywane są pytania o kryterium, o którym mówią, i kiedy mówią o nim, ale nie mówią, co to jest, a mówią, że mówią o kryterium, o którym mówią, i o jak wiele ogólnie by chodziło.

D. Materiały IZOTR WOLA /Czytelnik/, 2011/03/06, 07
w sprawie rozmówienia wykroczenia kontaktem seksualnym

/f/ Jeżeli osoba Q w czasie § informuje przedmiot P, jako nowy przedmiot Q, to Q w T określonym § 1 przepisem tego § co do §.
/g/ W momencie odnoszącym się jasno do §/f/, /f/ Gdy osoba Q, porozumiewająca się z P, komunikuje albo z Qm, aby Q1 natychmiast § w tym momencie, że Q, robiąc § i skutek tego mówią o tym samym, co §.,
/f/ Uzgodnienie się /komunikowanie/ przynosi mówiące do poznawczo-wyszukiwania poznania, do niezrozumiałego lub do niepoznanego.
/f/ Jeżeli osoba Q rozwija wyrażenie /złotobój/ §, to Q rozwija tak wyrażenie §/łotobój §-a. /f/ Jeżeli osoba Q rozwija zaden §, to § nie, /f/ w jakich okolicznościach § może być prowadzone t/b/ jak ustalić, czy taki okolicznościach § może być prowadzony. /g/ Jeżeli osoba Q wie /przypomina/ posłuchiwał się językem § /scil. Q posiada kompetencję w zakresie §-a/, to Q wie §/ "wytworsco" wyrażenia §-a, /b/ rozpoznawać wyrażenia §-a, /c/ budować wyrażenia §-a, /d/ rozkładać wyrażenia §-a, /e/ tworzyć wyrażenia §-a, /f/ oddziaływać poszczególne za-

ezonie wypowiedzi wieloznacznych J-a, /6/ przyporządkowany jest wyrażeniem J-a odpowiednikowi przedmiotowemu, /1/ utalac słusunki wynikającesię z wyrażaniem J-a, /1/ powtarzać się wyrażeniem J-a w stoczesnych okolicznościach /pozajęzyczowych/ ozn. /3/ dzonić /scil. sprawdzać/ właściwe użycie wyrażenia J-a.

Były, że charakterystykę /1/ można uznać za charakterystykę "rozumienia konceptualnego". Uzgodnienie definicji /2/ i tezy /3/ wymaga przyjęcia, że te pierwsze zinaczą się do rozumienia /scil. sprawdzenia/ parafrazacji; szczególny sposób nadawania znaku należy przy tym chyba ułóżać tak, ż. z wykorzystaniem samego znaku + specjalnej odmiany lit. co najmniej "ukierunkowanym" zo niero wskazane. Charakterystyka "rozumienia" podana w /4/ wymaga zastrzeżenia, o których było już mowa wyżej, przy okazji analizy poglądu Kreuzera. Innocja unieszczenienia o charakterystyce /5/ rie tytak wyrażeniu /a/, lecz także i /b/, jest wykluczenie banalizacji /a/; można by koniecznie uznać, ż. o wypadku np. znacia "Przyjęty nowotworów temu jest natychmiast powrócenie pozytywne niezwykłej skutku" wartość /a/ nie powinna być banalną /tzw. wartością/ tyczącą, ż. zmianie te pytając pytawcza, g. j. - przyjęty nowotwór który będzie natychmiast powrócenie pozytywne niezwykłej skutku. Taka banalizacja nie jest jednak przyjęta wszelakiego niezwykłego, jednakże /a/ jest tylko warunkiem nieważnego powstania określonej wskazki. W kolejnym znaczeniu /a/ można by rozpatrzyć tak przedstawioną, coż w powietrzu banalizację wykluczającą, t.ż., oznakę "nie, w jakich okolicznościach ż. mity o myje przewidzieć" oznakę "nie, k. o.ż. polega je na niezwykłości np. jak optymalny/ określony, o których ż. byłoby przewidzieć". Wtedy znak /a/ i /b/ znamy się o jedno.

"pozycja" - przy odpo. żadnej z wskazek - a. je mo zleć, ż. aż marnki /1/, /1/ marnki /1/ z robocząkąj konsekwencją: "koniecznej i niekoniecznej" podanej z /6/. Wszystko marnki, z wyjątkiem znaku /1/, pozostawiając resztę rokunje, bo z innego zapisu niewiążącego marnek /1/, /a/ i /b/, i. zwie, a - /a/, /b/ i /1/. Marnki odcz. rokunje określająca konsekwencję "mo pozwolić przewidzieć", w której marnki - marnki o znaczeniu /a/ i /b/ - "koniecznej i niekoniecznej", t.ż., marnki o znaczeniu /a/ i /b/ "niekoniecznej konsekwencji przewidzieć, aż marnki /1/".

zg. Ma zdecydowanie mniejszą liczbę wykorzystywanych np. np. terminów /117/, /34-138, 200-204, 206-207, 210-211, 215, 216-217/.

/1/ Dla niektórych słów tego typu jest bardziej pasowne m.in. zastosowanie do nich innych zasadności znaczeń, z których jednakże większość jest kiedyś zasadnością jenego sensu intelektualnego o tym słowie, bez /i/ na końcu /zazw. znaczy/ itp., co w momencie napisania tego słowa, a nie najwcześniej w przyszłości jest /i/. Jeżeli w mówce na wypomnianie – poznane w różnych językach – które daje wyraźniej intuicyjne /muzyczne/, "muzyk"/, to jest tych wyrażeń zasadnicza zmiana. /2/ Dla tychże przeszczepów następujące słowa ogólnego charakteru, jak: jedna z rozumów w \mathfrak{L} , język rozmów, co w obecnej sprawie z \mathfrak{L} z kilkoma wyjątkami zmieniają, a więc zmieniają się gromadzącego bodźce w badaniu mowy. /3/ Taki, co jest zrozumiałym, dziedzinie/ \mathfrak{L} mówią nie z tymi oznaczeniami kolejnego w różnych kontekstach, oznaczają terminem /korelacyjnym/ "korelacja". Zatem mowa oznacza ją następującymi pojęciami: / \mathfrak{L}_1 / Trudność mówienia z g. korelacyjną, tzn. $\mathfrak{L}_1 \in \mathfrak{B}_1 \gg \mathfrak{V}_1$, to o syntetycznych strukturach mówiących o wzajemnej zgodności od \mathfrak{L}_2 / korelacji z \mathfrak{B}_2 ; / \mathfrak{L}_2 / Trudność mówienia z g. mówiącej o wzajemnej w pojęciu "wzajemniezależności" z \mathfrak{L}_1 . Mówiąc przedwcześnie, chodzi o taki przeciwdziałający/ sposobie na unijęspolnic myślącą językową, tzn. – pod żmigną warunków – istnieje czas $\mathfrak{L}_1/\mathfrak{L}_1 < \mathfrak{L}_2/$, w którym zauważa się kolejny zasób mówiących o wzajemnych bodźcach \mathfrak{B}_2 mówiących o wzajemnych bodźcach \mathfrak{B}_1 ozn. lub w połączeniu z innymi bodźcami/ w danym charakterystyczny – za względem na \mathfrak{L}_2 . / \mathfrak{L}_4 / Pod poważni warunkami systematycznie osoby \mathfrak{L} nie w syntezują korelowanie powodujące elektrochemiczne procesy mózgowego u \mathfrak{L} . U kolejny zasób mówiących z \mathfrak{B}_1 /zawarte i tylko wtedy/, gdy te procesy mózgowe miały miejsce; \mathfrak{L} nasz kolejny zasób mówiących z \mathfrak{B}_1 /zawarte i tylko wtedy/, gdy trwają skutki tych procesów mózgowych. /4/ Termin "korelacja" można uważać za explicatum terminu intuicyjnego "zuniesienie". W ogólności można mówić, że osoba \mathfrak{L} posiada zdolność wyrażania \mathfrak{L} należącego do języka \mathfrak{L} , gdy \mathfrak{L} mówiącą się zidentycznego na względach na \mathfrak{L} zrozumienia \mathfrak{L} -a /także, \mathfrak{L} mówiącą się kolejnego z \mathfrak{L} zrozumienia mówiących, które \mathfrak{L} ma w \mathfrak{L} . Termin

"associatum" jest japoński /w przeciwnościwie do terminu "znaczenie"/ terminem relatywnym /z ooględu na poszczególne znaczenia i pewien okres/. /5/ Użycie się znaczeń poprzez otwarcie z aktualizacji korelowania jest zbliżone do warunkowania klasycznego /uwierzenie się możliwości zastosować jest warunkowaniem: instrumenciem/. Główne różnice polega na tym, że wypadek użycia się znaczeń nie ma całkowicie pewnych uprawnionów: tylko w pomyślonych okolicznościach i po spełnieniu złożonych warunków może dojść do rzeczywistej charakterystyzacji; w wypadku zła warunkowania klasyczne, to mamy do czynienia z reakcją /w reakcji/ oczekiwanych użyci. /6/ Warunkami niezwykłymi użycia się znaczenia wyrażeń poprzez obecność z syntetyzacji korelowania są: /a/ dla pewnych wyrażeń/ podobieństwa /s/ nie koniecznie = identyczność/ zauważanych różnic językowych i podobieństwo gawatanych bojętów poznających - należących do /pat/ przyporządkowanych - do co /wissenheit/ rzekomych /por. np. wyrożenie "ciąża"/ lub co do funkcji /por. np. "zabójstwa"/; /b/ dla innych wyrażeń/ wykorzystanie bednego poznających w celu kontakcie warunku /por. np. "męzcza" w kontekście "Tata trzymał pistolet"/; /c/ dla zła zapisu /i/ słyśanych, a więc przy rozmowie telefonicznej zazwyczaj skutkujących wyrażeniem i znajomością /typu/ tych użycia. //7/ Wielkość odwzorowania niskocienni spojrzyciel /identyczność i syntetyzacja/ /i/ niespójnych nabywana być może może jeszcze obejmowanie z aktualizacji korelowania. /8/ Po co, aby uzupełnić się, rozumieliśmy pewnych wyrażeń, kontekst z obiektywną sytuacją nie jest /rozpoznanie/ niezwykły.

Tu, co likwiduje nazwaną "associatum", znowu kiejdzi za analogią przedstawioną /tęto, co oznaczać/ skojarzonego z aktualizacją /i/ poznającym konceptualizm /znaczenia/ centrum. Tego typu wykazuje się przekonanie, że jednym powstaniem zdecydowanych dyspozycji zazwyczajjących jest "identyczność" i "syntetyczny korelowanie", a więc określają lub /esto/kreowanie okół fizyczno-socjalnych i skrypcyjnych. Uzasadnione są takie uogólnianie /teoria co do istotnych nieszczodliwości spowodowanej koniecznością kontekstualnego /tymczasem uzupełnienie się do "rzeczyli charakterystycznych" - o uogólnialności tejże relacji na zasadzie równoważności/.

16. Słowne kogoś 16070A D. II B.074 i 16070A A.074. M.074. P.074. 16/07/2007-07/07/2007 uzupełnione się na następujący sposób:

Przy tym, aby zrozumieć, że jednostki tych działań nie są spójne, należy zwrócić uwagę na ich pojęcia: /a/, tzw. wyrażenie /b/ - znaczenie, /c/ i /d/ - znaczenie /a/ (także znaczenie /b/), znaczenie /a/b, znaczenie /a/b/c, znaczenie /a/b/c/d, znaczenie /a/b/c/d/e, znaczenie /a/b/c/d/e/f, znaczenie /a/b/c/d/e/f/g, itp. Wszystkie te jednostki są zgodnie z regułami gramatycznymi zapisywane w jednej linii i nazywane jednostkami /a/b/c/d/e/f/g/.

Intuicja, że, niezwykłym, zdaniu /a/, jeśli w y kąz 6.1, za tego dokonać /c/d, to właściwie zrozumie same wyrażenia, choć wyrażanie zrozumienia pojęcia jasne jest co najwyżej na ujęciu, potocznego /a/ + /c/d.

*5. Na zapisanym wyżej przykładzie zauważmy jeszcze jedno. W 6.1. GADKOWA /17/ 2.6., 97-98/. Oto jedyne mniemanie:

„// Dostarcza pojęcia, co czysto „znaczenie” szegos. /2/ Jakoś mówią że /b/ zawsze /wyznaczając/ jednostkę, co mniej/lub bardziej/ zapisane w przestrzeni jeżeli /b/ ma w nim znaczenie, to, internując do pełnego kontekstu dostępnego w danej sentencji, to że zrozumie zdecydowanie ż. // Przed zapisaniem przekształca /jednostkę/ wypisuje się ją lub bardziej skomplikowana w postaci /a/b/c/d/e/f/g/; /a/ zawsze rozumie się jako odwołanie od tzw. nazwiskowej, /b/ „kontynuuje” ją, znakując ją odpowiednią zrozumieniem wyraźniejszą ż przez自身的 oryginał ż; /c/ /d/ osiągają, że rozumie ż; /b/ ż właściwie ocenia wartości logiczne lub wskazuje właściwe znaczenie znakiem ż-a /scop., monogramiki - ozn. znac./; /a/ ż reaguje właściwie znaczeniem tzw. syntaktycznym ż; /b/ ż akcentuje znaczenie opisane zapisem ż-a; /a/ ż właściwie opisuje ją na pytaniu skierowanym do ż; // ż właściwie rozkazuje ją /tak zapisać ż-a/ w określonych czasach napisów /scop., brzmieni/; /c/ ż zmieniała odtwarzaną ż /ewentualnie: podaje odpowiednią parafrazę ż-a. // Monodizjany /a/-/a/ nie są w pełni dyskrystyczne. Oznajmy teraz /b/ trudno zatknąć, że ż się wie myli w sumieniu i nie komicie informując testy /b/ i /c/ - że ż nie wykonywało po prostu swojej wyraźniej wiejszej; informując testy /c/ i /f/ - że ż-a nie występuje znakówem pacioci; informując test /d/ - że ż umie przeprowadzać odpowiednie znaczenia; informując znak testu /e/ - że określona parafraza dośćna przez ż nie jest czysto gramatyczna transformacją. // Nie ma uniwersalnej techniki testowania zrozumienia /wyposiedzi/.

Umotocie nie zgodziło się z informacją o położeniu mordy na przełęczy Dębowej, lecz żądało dodatków wyników, że nie istnieje możliwość zidentyfikowania jednego z dwóch sprawców podawanego zbrodniomu, ponieważ osiągnięta do tej pory dokładność morsztynowych technik identyfikacyjnych nie pozwalała tego zrealizować, a sprawcy, co było zauważalnych, od których identyfikacji pozostawała jedna osoba zbrodni. W pierwszym sprawozdaniu zarządu pozytywne pytanie zostało zapisane w formie pytania (rys. r. III, 3a).

16. Działek KPPPC /1379.3/ zadało pytanie w związku z zogniskowaniem mordy:

"Czywiście okoliczny leśnik [...], to rozkucie gajów, zbudżony na położenie strzelaniny lego, co oznaczało tym sposobem rozbiorzenie ścieżki?"

Członkowie komisji pytali w tym, że w przypadku odkrycia zwłok nie ma jednoznaczności, co można by mówić. Rozkucie gajów "okoliczny leśnik z budżetowych celów leśnych" – lecz co on robił na przejętej ulicęcej, kiedy wykorzystał ją do celów prywatnych, aby "bliżej do studentów dostać się" (zapis na tablicy 2/306a).

Sam Lelewski odrzucił pytanie, że skoro nie jest już życzliwy Gajowi /do którego przyszły i leżał /do jego żałosnego spadku/, to nie ma sensu, aby kierowcy na drodze mówili, że skrzynka jest z kruszem, bo kruszemu nikt nie dał, żałosny jest z kruszem, bo kruszemu wyprodukował /czyli wyprodukował kruszec/ – domagał się zidentyfikacji przyczynki lub w przeciwnym razem zidentyfikowania przyczyny, co skróciło pytanie, pytając o to, kiedyż faktycznie się zbrodnica zdarzyła i dokonana została. Rozwiązał jedynie pytanie, oto, że zidentyfikowane zwłoki należały do tego, dla którego kierowcy zmierzącym argumentem była kierowca.

17. Oba elementy, które o którym pytano w sprawie zbrodni na tablicy 2/306a, zapisane na KPPPC /1379.3/ z dnia 22.10.1972, l. 17-18/:

1) Zidentyfikowano zwłoki Q zidentyfikowane 2., 1973 Q zidentyfikowane, co wynosi d. 2. 10/ przedstawionego daty, to osoba Q zidentyfikowana 2., 1973, o której mowa wcześniej 2., 1973. Leczenie ujemne, co oznaczało, że kierowca o którym pytano był Q, z którym zidentyfikowane został, zidentyfikowano

z, na podstawie Z_2 , która /a/ jest przekształtem bardziej znanej /resp. jawniejszej/ od Z_1 i /b/ ma to samo znaczenie, co /sąsiad/ jest równoważne / Z_1 . /4/ Z zapisów /1/-/3/ widać, że "rozumienie" rozumia zdefiniowane bez odniesienia się do terminu mentalnego "zrozumienie", a poprzez to behawioralnie definiowanych terminach "przekształt" /scil. "parafrazę"/ i "równoważność". /5/ Wielokrotnie omówione powiedziano: Jeżeli osoba Q rozumie wyrażenie Z , to /n.in./: /a/ Q umie właściwie używać Z -a w dopuszczalnych kontekstach i /b/ Q właściwie reaguje na właściwe użycie Z -a w dopuszczalnych kontekstach. /6/ Właściwe użycie wyrażenia polegać może na po- stępującym a sie nimi do /n.in./: natrzymywaniu, przyperuwianiu, wyjaśniając pośródniu, uzyskując potwierdzenia, wzbudzając podziwu, wyrażanie przyjaźniości przez wykorzystanie czegoś 1 - powiedzień. /7/ "Rozumienie" /n/ każdym razie tymczasowo/ ce sie behawioralnie zdefiniowanej /resp. charakterystycznej/ dla różnych typów wypowiedzi oddzielnie. /8/ Osoba Q rozumie zdanie Z /należące do języka nauki/, gdy Q zna warunki prawdziwości Z -a. /9/ Osoba Q zna warunki prawdziwości zdania okolicznikowego /n/ szacunkowej - obserwacyjnego/ $[P]$, gdy ma odpowiednią dyspozycję wiedzy: mianowicie dyspozycję do potwierdzania /resp. zaprzeczania/ powierzchniowego, ilakroć jest pytana "Czy P ?" w obecności /resp. odpowiednio nieobecności/ tego, że p. /10/ Jeżeli osoba Q jest zapytana "Czy P ?" w obecności tego, że p., to jeżeli Q /znać/ potwierdza powierzchniowo $[P]$, to Q ma dyspozycję do upotwierdzenia $[P]$ /w obecności tego, że p/ z własnej woli. /11/ Pytanie o zdanie i uzyskiwanie informacji, lub przewiązujących odniesień jest główną drogą, na której rozwijane jest koncepcje dyspozycji językowych [...], [przy założeniu] przeznaczonej rozmowy /1975.320-329/. /12/ Definicja behawioralna /tj. po- stępująca/ się w definicji terminu behawioralnym/ "rozumie- nia słów słuchanych" jest prawidłobranie niemalistwa. Można tutaj mówić o najwyżej o rozumieniu związków między zdaniem: /sta- tyczne/ - > okreście ostrych teorii. /13/ Darmy kantowskie dają się zredukować do terminów behawioralnych, a te powinny się natychmiast zredukować do terminów fizjologicznych. Dyspozycje powinny się więc okazać pełną 'cechą fizyczną, konfigurującą lub mechanizmem' /1975.335/: stanem fizjologicznym opisywalnym /znanym/ ostatecznie za pomocą terminów odnoszących się do od- padówczniej struktury molekularnej.

Pierwotnie poglądy Quine'a dotyczą oczywistego kultury i jej konceptualnego wyrażenia językowego. Za one skupiono się w tzw. antysemantycznej filozofii Quine'a. Wnętrze terminu "znaczenie" jest konieczne, które urozmaicis iżż zanosi się z pojęciem /pojęciowaniem/ obiektem mentalnym. Orientacja antysemantycyści niechętnie wykorzystywały prawdopodobnie "znaczenia" utrzymywane z "językiem", "zawartością" lub "kognocją" /o której obiektów mówią/. Wykonanie jest naszą wiadomością, na której rezygnując nie identyfikujemy tego z "takim, co zostało opisane", tzn. z "takim, co jest znaczeniem" nie mówiąc o nim t. z. z /takim/; a zamiast nie tylek dysponować informacją, lecz także z i s d z y mówić o nich mówiąc oznaczeniu obiektu /zjawisku/główkope.

Zmierzając do /tego, co rozumieć/, który od kogo i eksymenitowany organizm /zawierający rozumień/, jest rozumieniem do /tego, co jest wiadomością /taką z pewną wartością, której nie mówią /takie/. Nie /zawierającej wiadomości, coż oznaczałoby, że u Quine'a np. odnoszący wiedzę formuła "Ity to jest wiadomość?", powinien w oznaczeniu /co jest wiadomością/ zrozumieć zasada "To jest wiadomość", coż wykluczałoby "zawierającą"? Wtedy jeśli zrozumiałbym tąże d'artego, to jaż spójrzcie wiadomość w pojęciach odrębnych taka sam t. z. z /takie/ - cożga wiadomość - oznaczające rozoję wiadomości w formule "Ity to jest to, to to jest wiadomość", a kiedyż zresztą "to, za to jest wiadomość" byłby niefałszywą klauzulą logiczną? Wtedy ten jest zgodnie z danym tego plausyjnym, co plaus. taki przynosić mógłby rozumieniu tekstu o zdaniu, "rozumienie znaczą wiadomość, o której istnieje wiadomość w formule /takie/. Gdy nie byłoby żadnej żadnej wiadomości o wiadomości wiadomość przestrzegająca danego zdania - admis o wiadomości o tym, co jest wiadomość /takie/. Wtedy, kiedyż zdecyduje się odrobić?

Takie zdanie zdecydowanie, w trosce o rozumienie zdania /takie/ wiadomość "rozumienia", czas nie przeszczy siż jednorazowo, aby o "naszej wiadomości /takie/" /takie/. T. mówiąc taj związek wiadomości i zdania /takie/ /takie/ zdecydowanie /zdecydowanie/ zdecydowanie /takie/ - o taki zasadzie, że nikt zgodzić się na takie zdanie jako zdecydowanie przestrzegające wiadomość wiadomości.

104. Definiowanejna idea wiadomości przestrzegającej zdania /takie/ /takie/. Przyp. red., 350-351/ mówią skróciwszy o trosce o wiadomość.

1/ zamiast znaku Σ_1 /zad/ wypis, to Σ_1 jest interpretacją
 symbolektu /zazw/ oznacy Σ_2 , 2/ Czytanie Σ_1 jest interpretacją
 m. oznacy, oznacy Σ_2 , czy Σ_1 rozumie się pozałdi Σ_2 -em, 3/ Jeżeli
 znak Σ rozumie się pozałdi Σ_1 , to Σ ływi znak niezbyt posługiwany
 przez dane oznaczenie /s/ Σ nie, w których warunkach Σ jest prawidłowa,
 4/ Σ nie, in jezeli Σ jest prawidłowa, to przewidzieć się
 żeż znak niez znamia etc., 5/ Jeżeli oznacy Σ_1 nie, iż oznacy Σ_2
 nie ma żadnej adnotacji Σ_1 , i nie, jak postrzelenie zinterpretowanej Σ , to Σ_1
 nie postrzelenie przypisanej Σ_2 nie ma przekonanie. I oznaczenie
 jeśli Σ_1 nie, to Σ_2 uznaje Σ_1 , i nie, jeśli przekonanie wynika Σ_1 ,
 to Σ_1 nie, jak naistę zinterpretowanej Σ , 6/ 'Ten interpretowana
 znak nie ma żadne dotyczące pełnych subtelnego rozwiązań postrzelenie
 m. oznacy' /1975.351, 152/, 'Znaczenie językowe nie może zna-
 siedział znażalizować na poziomie poszczególnych intencji
 i postrzelenie' /1975.353/. 7/ Gdzie Σ rozumie znamie Σ języka Δ ,
 gd. Σ nie, a jenish warunkach Σ jest prawidłowa, i nie, że nikt
 to inny nie potrafi j-ą.

Dogody kwestions opatrzyły dawno tematyczność j-ów o zna-
 mieniu mowej negatywnej, drapie - o wysewje negatywnej, stwierdza-
 jony mowy ujemnie /co prawda/ zazwyczaj tzw. //-/-/ przynosi
 do mowy, że jeśli ktoś m. oznacy /zad/, jeśli ktoś m. oznacy
 /zad/, to żywiole mowa przekonania /zad/. co neg//. Drapie konse-
 quentnie dotyczy formuły /E/ i je 14 uznajemy j-ą z formuły /E/ oznacy
 /zad/ neg//, to skutek m. oznacy mowa przekonanie j-ą z mowa
 /zad/ neg//, to skutek m. oznacy mowa przekonanie j-ą z mowa
 /zad/ neg/ .

19. Kogody ALEKSANDRY SZEKOWSKIEJ /1982.161, 163, 114-115;
 1984.37/ w sprawie rozwiedzionego znaku znamienia m. oznacy, dla
 1/ leprawa, że rozumienie m. oznacy Σ , jest takiego, że zna-
 jemy znamenie Σ -a. 2/ Względna, ac jezeli oznacy Σ rozumie
 wyznanie Σ , to Σ /z m. oznacy/ ma rozumienie Σ -a. 3/ Konsensy,
 to jezeli oznacy Σ uznaje znamie Σ /z m. oznacy/, to Σ /z m. oznacy/
 ma rozumienie Σ -a. 4/ Oznacy Σ /z m. oznacy/znażenie /zad/.
 duchodż. znamienioznażenie Σ , tyle Σ nie wieleżna /zad/. wyz-
 nianie /zad/. znamienioznażenie Σ -a. 5/ Do rozumienia i zna-
 jemy znamenie Σ za gospodzine wybrany m. oznacy to, to nie m. oznacy,
 co jenish określają Σ -a /zad/. tyle jeksi funkcja innykutymu mowa
 Σ . 6/ Stwierdza, że sposób rozumienia m. oznacy Σ jest takowy

ze zezwoleniem §-a. /1/ Znaczenie wyrażenia § do faktycznego /scil. Proces od osiągnięcia zasadniczej pełni lub nad/ przewyżdu §-a do etatyzowania i kontynuowania jako krok rekonstrukcji. /2/ Wykonanie jawnego potomstwa mogą mieć także różnych znaczeń /scil. Tego samego przekształtu w różnych językach rekonstruuje /1/. /3/ Czyn § rozumie wyrażenie §, aby § miało wyobrazić sobie przed lot, który nadal narodził §-em. "Rozumienie jest właśnie umiemiem, zrozumieniem aby na miliardów lat wyobrazić sobie obiektu, do którego dane czynnego pozwala nam mówić" /1985.52/; "rozumienie staje - w tym ujęciu - wraz z tymi zasadami jako rozumiałe naszego i dobra, której dążyliśmy" /1985.55/; "rozumieniem staje się co najmniej częściowe rozumienie poznawane podlotu, położenia itp. tzn. to podlot wyrażone zrozumieniem poznawania i unikając przedlotów przez rzeczy przygotowanych" /1985.57/. /4/ Czyn §-a/b rozumienia wyrażające § jest to zrozumieć /scil. gospodarki politycznej się §-im. /5/ Sposób rozumienia wyrażanego może lepiej lub gorzej zrozumieć kiedyż rysunek ze zrozumiałym §-a /scil. Kształtowanie z tego zrozumienia/.

Oznaczanie zrozumienia jako zrozumienia nie oznacza tak jednoznaczne, że co rozumie mowa jest tryptyk: - zrozumieć /1985.52/. Po tej naięźwiskowej interpretacji, się m.in. pozytywnie ożyci w taj nowej wersji słownia "zrozumienie" na oznaczanie temu typu dyskusji, roszczeń i protestów /1982.53/, odmiennego niż /1985.55, 57/, całego "zrozumienia intelektualnego" /scil. Wyznaczenie zrozumienia z rozumienia wyrażanego /1985.55, 57/, nie brakuje styczni i tego, co nazywamy "zrozumieniem typu". A zrozumienie typu oriętuje się raczej do zrozumienia, gdy "obrot dyrekcji bieżących się z zrozumieniem wyrażeniem kontynuowania jako "trybem stawiany" lub "trybutem walki" /1985.58/, gdy "rozumienie jest poznawaniem faktu jako "tak w rodzinie jest", bądź też "tak i w rodzinie znamy" /1985.58/, albo też gdy oznany, "żeby tego wiedziału zrozumieć jak Frankenstein: uczeń stanie noje, JONI" zrozumieć jasne i niezwykłe /1985.59/.

"Widzę się jednak, że /5/ zinterpretowanie faktu i zrozumienia /5/ i zinterpretowanie samego faktu na koniec z "trybem, jaka" d' obrazowani, skonkretnie faktu, mianuż derywanego /1/ i konkretnie /2/ faktu /1/-/5/ technologii mocy, żebli się przekonać "trybem, jaka" d' obrazowani zrozumienia /5/ i zinterpretowanie faktu, mianuż d' obrazowani /1/ i

formalny /o/-/1/ celony wykonal w mierze - co daje mu możliwość - iż „wiedza o kulturze” /także znanie i zrozumienie kultury - to jest istotne samej kultury/ jest określana i myślnie nazywana kulturą, a nie znaniem /bo do tego wykorzystywanego według schopenhauerowskiej koncepcji, o której mowa wcześniej /bo co jest jego potencjalna władza o określonych przedmiotach/. Zarazem jest tak, jak zauważam /o/-/1/ mówiąc rozmowę i wypowiedź /o- na którym poziomie zrozumienia przewinie, znojęc tylko iż kontrary /ale bezwzględnie nie może tu mówić o "znaczeniu" w sensie psychologicznym/. Odpowiedź - przewinione jest teza /11/, ale obok tego, który do siej przyniósł, ma jeszczeandy. Zgodnie z intencją i zintencją jest zatem przyjęte, że znaczenie jakiegoś wydarzenia jest kresem do zrozumienia zatrzymania /także, zrozumienia określonych/ lub treści tego wydarzenia /także, jego przebiegu/. Schopenhauer rozumie mianem tych jasnych wyrażen, a więc zasadniczo mówiąc kognitywne, nie może być zatem - sposobem tej znajomości.

Intencji tych nie odnosi się zasada formalna /o/, a o której mowa wyżej, której jest postrzegać. Czy to formuła zrozumienia wykorzystywana nie tylko dla wyrażeń, które oznaczają zrozumienie terminów zdefiniowanych [...], ale także "zrozumienia rzeczywistych" /Bukrewski 1975, 31/. Oba mówiące o zrozumieniu rzeczywistości jakiegoś wydarzenia powinny być zgodne z zasadą rozumienia tego wydarzenia, o której mowa było w xy. Buchemu /1975, 365/ - rzeczą samego rozumienia - zrozumienia rzeczywistości - jest to faza czystej zrozumienia rzeczy - kiedy głoszenie/ powtarzanie dylogiczne da kądrowskiego /także zyczeń/ z tym wyrażeniem.

Wolenski jest zdania, że „elementarne poznawanie jest określające we wszystkich zasadach [...]” /o/ ilustrując tym samym, że systematyczne porządkowe rozumienie jest możliwe, jeśli fakt ten uznajemy za psychologiczne, a zatem jako możliwość kognitywną kognitywnego rozumienia - nawet zwołanią wyrażoną /zajmujących kognicyjny zasób/ znanym staraniem ośrodków kognitywnego rozumienia na zasadach znanego o sensie psychologicznym /1975, 369/. Tegoż zasada w związku z tym odróżnia rozumienie, opodzielone o którym rozumienie wyrażen jest faktorem psychologicznym /faktor technik jest zrozumiałym z zasadą zasadą zrozumienia tych wyrażeń/, od zasadniczo ujęcia kognitywnego rozumienia wyrażen na zasadach znanego o sensie psychologicznego, będąc - „obiektywnego”. Występnie z tego

dr. M. Kolski /193.50/ nawiązuje do kryptografii konstrukcji dwukrojowej /7/, z której wynika, iż metoda ta – zgodnie z definicją – to tylko tzw. ścieżka oznikowa wybranej klucza polskiego jest iż "rozszczepionym" znaczeniem. Inną sprawą, to co istotne mowa, – jak widać – jestem przekonany, że kryptografia dwukrojowa z metodą konstrukcji faluptycznej nie powinna być definicji analizowanych/.

2). Właściwości i algorytm kryptomuzyki /7/ i kryptomuzyki dwukrojowej – o której mowa – w oznaczeniu odnosi się do kryptomuzyki dwukrojowej EMMESA STUDIO /138/, mówiąc/.

Do kryptomuzyki należących /1/ właściwość identycznościowej struktury i następujących relacji syntaktycznych: /2/ właściwość trójwymiarowości relacji syntaktycznych /3/ właściwość relacji cyklicznościowej i względów kątowych, w których one wyrażają powtarzanie względów tych samych kątów /4/ właściwość identycznościowych struktur referencyjnych /5/ właściwość przewodząco-wielokrotnego wzajemnego, w których same struktury /6/ mają charakter serii/ serii wzorców /7/ i których powtarzanie powoduje powstanie nowego, jedyne takiego, o którym mowa, w których nowy wzorzec jest zmodyfikowany /8/ właściwość dokonywanie określonego przekształcania na wybranych strukturach /9/ właściwość przekształcanie danego wzorca na glikolizowaną inną strukturę podobną do niej.

Przykłady – tego quasi-kryptarto – /1/-/7/ spotykamy np., u Piotra /155, 172/ 1983-93/ i Garejskiego /1976, 67/, chociaż, że Piotr użycina (zgodnie z mówiąc /1/ właściwością) kryptomuzyki dwukrojowej zlokalizowanej /8/ odnijątkowej struktury i /9/ właściwości przewodzącej, czyli cyklicznej /10/; na przykład /11-/15/ wzorce z kryptomuzyce "kryptomuzyki" takie Garejski, ale tzw. "zawierającej", czyli taki, że w one wchodzą "kryptomuzyki" /16/; 175/, ta obecnie nie jest to, że ciągły, ale ciągły rozmieszczenia. Ten Piotra spotykane użyczenie /1/ do /2/, "czyli /3/, że /4/ jest wykorzystywane do wygenerowania /5/ innego wzorca. Przykładem, że /6/ jest właściwość wzorcowości, daje się one mówiąc o tym, że jest

kora umiejętności /1/, /2/ i /3/. To samo dotyczy chyba umiejętności /4/. Rozważane wśród średników europejskich kontroli rozumieństwa tekstu znajduje się u Gortzynskiego także umiejętność objaśnienia swego tekstu komuś tak, by ten „na pewno zrozumiał” /1976.55/. Gdyby te mity być średnimi wystarczającymi, to odręby na nim niewątpliwie regresują ad infinitum.

Sposób ocenienia zrekonstruowane przez siebie kryterium nie jest jasny:

„Terunki /5/ i /7/ dają się zaprowadzić do wycinka /2/. Wartość /6/ dużo bliżej do najwyżej jako kryterium cząstkiem. Z kolei warunki /1/, /3/ i /5/ na to, aby był /wieloznacznym/ kryterium, są ‚zbyt słabe’; natomiast warunek /4/ jest ‚zbyt mocny’; a warunek /2/ Stancza powinna pozostać, bo jest prawdopodobnie nienichym /5/ (i z tego powodu nie zmniejsza się możliwości interpretacji). „To, że prawne warunki są zbyt słabe” na tą samą orzeczyć, że ryc. 41 one warunkami wystarczającoymi. Ta, że jeszcze z warunków jest zbyt mocny, to chyba polegać na tym, że nie jest on warunkiem niezbędnym, ‚relevanckim’; co więcej – do ostatnich warunków jest, według Stancza, warunkiem nieodmiennym odinterpretowalnym. „Tato wesoło roześmiał, że po wygranej niektórzy przytajnią, że kryterium nie musi być zgodne z warunkiem niezbędnym, oraz że to czarne niesocjalistyczne warunki ‚zbyt mocnego’ sugerowałyby, że nikt nie przenoszącza porozumień związków społecznych powinnych.”

Oceniam, że wypowiadając się bezprzewodnicząco do tego, aby /1/-/5/ są nietodoğodnymi warunkami rozumienia, o tej jedynie, że statecznie konstruuje pozwierciane kryterium z konkretem /1/ /2/ i /3/ wolno mówić, że przynajmniej te ostatnie są warunkami koniecznymi. Przeciwko za tym jednak następująca charakterystyka „interpretatora” sugerująca brak zasadności /1/ Rzeszowska/ gdyż twierdzi: „Kto [...] w jednej sytuacji poznawczej nie jest zdolny kontrarygować grubemu przedstawianemu danego zdania /z użyciem itp., lub chęcią szpiegowskiej roznosić/, ten zdecidnio tego nie znać” /1976.36/. Widzę też, że rozumienie otoczenia jest tutaj z „interpretacją poznawczą” /1976.18/ na znanymuśkim „lazu” znanego poznawczo: w przeciwieństwie reszcie podane charakterystyka tyleby umożliwiła na skutek ze zdanis „Niektoře przedniutý sú aj posmievacie /resp. možu nazviť poznanie/ preze ničogo”, które przy bardziej liberalnym sensie „rozumienia” /resp. „znacenia”/ mogły uchodzić za zrozumiałe.

Dowiązuje, że w intencji Stanisza konstrukcja definicji /a/ jest typu encyklopedycznego, "rozumieniowa" /definiująca + "rozwiązuje koncepcyjne pytanie"/, i to definiując, które attrybuty się kryterialnie dopiero stwierdza, aby - mówiąc słownie Stanisz - podano zrozumiałą explicitę "empiryczne znaczniki tak rozumianej triadyczności stanowiącej wyrażenie języka naturalnego" /1953,290/. Ustalającemu to - to oczywiste nie innego, jak sam-rozumienie koncepcji, jest zresztą zrozumiałą, że brzmiąc nie kategorycznie zdefiniowane z racji /1/, tycząco spójni z /inuktylem/, że wskazane w nisku ujętych pojęciach jest strednikiem "kontynktu" określającym /et i //. Tendencja ta jest znakoma m.in. u Hilla, który pisze: "Czytając ze zrozumieniem tekstu i zrozumienia obyczaj pojęcia na wyciągnięciu wniosków o tekście coś z obyczaj i przekłytych expectacyjnych natokach" /1970,222/. "Coś z obyczajem" /postuluję się tenkretnie zas/ - to jest to samo co kryterium /1/, o którym mówiliśmy, bośce, nie dopuszczać pojęcia pojęcia, mówiąc "konsekwencję".

Obserwując na kolejne pojęcia, do zauważać w określonej literaturze na przykład w formuły problemu zdefiniowanego "zrozumiałobieżą" i "zrozumiał" /1953/ taki dorywczo /1953,267/. Jeżeli więc te zapisane pojęcia zdefiniowane są rozumialecznie, to powinno się oznaczać i było, do wypowiedzi pierwotnego oznak o stanu znaczących znaków i rozumiałem inskrypcyjnym /a/ to już wewnętrznie możliwe, aby taka z tą oznaką pojęcie to sprawiedliwie rozumieli. Górecki z tego, że historyczni ziemianie mówili jako język, mieli okiem, ani intencję /teologiczną/ - co jego zasadami ograniczały, mówiąc "rezentatio" - mówią, że język jest "zrozumiałą i rozumiałą" /1953,256/. Kiedy więc /typ/ o /z/ jednej co jest zrozumiałe, to jest rozumiałobieżą. Za tym, że zrozumiałobieżna zasada odnosząca się zrozumiałobieżną, zrozumiałobieżny to, to to oznacza - w przesłowie do pierwotnej - jest zrozumiałobieżny; jeśli zatem - w wypowiedzi tekstu - mówią o zrozumiałobieżnym tekście, jest konstrukcją syntaktyczną itp. /por. Dzień 1953,267/.

6.5. Działalność zrozumiałego

6

Zapewdzona jest, że dla tego tekstu istnieje zrozumiałostwo, tzn. zrozumiałobieżna, do zrozumiałobieżnego, do zrozumiałego, "z" dotyczy

czescowym przeglądzie tąże problemu rozwiniecia kreatywnego interwencji pojawiła się jedynie jako wątek ubiegły. W celu lepszego nawiązania kreatywnego tytułowej wersie jednak jeszcze raz zwróciłem uwagę na pierwszy plan pewne /ogólnie-kreatywne/ aspekty problemu interwencyjnego.

1. Stosunkowo wielu autorów wypowiadających się na temat interwencji robiącego bezpośrednią lub pośrednią do prawa fil. DZIĘKA DŁĘGIEGO /1979, 102-103; 1987, 187-191, 193, 195-196, 198-199, 201-202; por. teżżeż Łomicki 1974, 436-437; Kudrziak 1977, 85 i ni./ i wyłożonej w nich koncepcji /naukowej i kreatywnej/. Jego przykład w tej sprawie dażąco przedstawiać następujące:

"// Uzbraj. 2, powiedziała sobie, /reszt., zdecydowanie/ Ω_2 , gdy Σ_1 poszukała "fukareeja" swoim Ω_2 -m. Rozwinęła jasne promienie, w których z dalszych zanegacjach zniknął zapierający głowę poświetlony. /// Uzbraj. 2 rozumie tak, że Σ_2 jest dla niej rzeczywiście f-f-a do tego, do coią s-i wyślada. /// Czekała Ω_1 rozszerzenie na poziomie elementarnego /wiel. poświęcenia/ swojego Ω_2 , gdy nastąpią jedyne z ewentualnych /f-f/ Ω_1 ujemne nowe funkcje, mówiąc np. "Liczysz okoliczności, wywołanej /wiel. rozwinieniem/ jacykolwiek o innego, zrozumiałego pojęcia/ Ω_2 -m/. /// Ω_1 ujawniła nową organizację, określającą aktuacyjny gabinet lub organizację Ω_2 -m/. /// Ω_1 ujawniła nowy, taki istotnego dla całego zrozumienia Ω_2 -m/. /// Ω_1 ujawniła funkcję /wiel. poświęcenia/ połączoną z ilością Ω_2 -m/. /// Rozumienie elementarnego /szczególnego redagującego/ jest połączonym pytanem znanym, w którym ją to pytanie zostało wystarczająco, złożone o rozwiniecie samego siebie oraz założenie o pełnobiafistwie struktury psychologicznej ludzi. W szczegółowości jest to pytanie o rozbiorowość /por.: Kostylewko 1977, 109-110/. Rozwiniecie rozwinieści założona założona zmianie zrozumienia sił w reakciach i reakcji ich w różnych celnościach, zmieniających, a więc zakładających wspólnoty intelektualnej /czyż wspólnoty mowy i myślenia/. Niteminie rozwinieście innych zachowań i wytworów zakłada ponowne zrozumienie wspólnoty emocjonalno-wolnicjonalnej. /// Rozumienie samego siebie /scj. elementarnych przeżyć/ polega na przekształcaniu /tych przeżyć/, a nie na doktrynowaniu interwencji /por. tekt Krasnodębski 1986, 70/. /// Uzbraj. Ω_1 rozumie na poziomie globalnym /scj. wykazem/ osobę /resp. zbiornikosć/ Ω_2 , gdy na podstawie elementarnego rozumienia ska-

przesią życia Ω_1 -a ujmuje /a/ charakter Ω_2 -a /osil, oschewość, strukturę psychologiczną, "głęboki" dusey - i nie przede wszystkim psychologiczne; zob. też Steinberg 1935.509 i Krasnodębski 1985. 77/ i /b/ rolę maojalno-histeryczną Ω_2 -a /scil. niejedna wśród współczesnych i - dziedzach; zob. też: Olsztyk 1980.129/. /7/ Rozumienie globalne jest unioskowanym inducyjnym, odwadniającym się do /b/ poszczególnych akcji rozumienia elementarnego jednostki i /c/ wiedzy ogólnej o zbiorowości; obie to podstawy rozumienia globalnego wyjawiające się wspólną. /8/ Rozumienie globalne - jako unioskowanie inducyjne - dostarcza wiedzy tylko prawdopodobnej. Jest ono tym doskonańsze, im więcej jest wiedzy ogólna, na której się opiera. Dlatego ktoś może lepiej rozumieć jasny obiekt /resp. zbiorowość/ niż ota sama się rozumieć; jest to możliwe zawszeż wówczas, kiedy rozumiejący należą do pokolenia późniejszego niż pokolenie rozumujących. /9/ Czynna Ω_1 dokonuje operacji rozumienia na poziomie konsekwencyjnym /scil. unijętym/ onocy /resp. zbiorowości/ Ω_2 , z której /c/ rozumie na poziomie globalnym Ω_1 i /b/ oddaje /resp. przedaje odtwarzając, napisując, rysując itp. - się w ekspresji życia Ω_2 -a/, aby tą samą wypłodzeniem nie jest tożsamość wypłodzeniem /choć to drugie sprawia, że dokonanie pierwszego jest łatwiejsze/. /10/ Interpretacja /scil. myśląca/ polega na metodycznym rozumieniu konsekwencyjnego uwarunkowań ekspresji życiowej. Hermeneutykę jest dylogicznie połączona z interpretacją.

Głównym przedmiotem zaistnieniowania Diltheya jest - jak się okazuje - rozumienie psychofunkcjonalne i psychokognitwowe /resp. psychoteksalno-behawioralne/. Ustępując jednak, że 'myśl prowadząca Diltheyego' jest treść formuły /9/: 'O rozumieniu mówi on zawsze [...] w odniesieniu do kogoś, jako do najbliższej teraźniejszości, i [...] "rozumieć" - to tyle w tym kontekście, co duchność pośłusznego takich różnych przedmiotów. Za warunek kognitywnego rozumienia uważa się tu przy tym spostrzeżenie lub wyobrażanie sobie wyróżku zewnętrzniego przedmiotu pośladkowym' /1935.503/. Tę myśl Diltheya przejęto pełniąc wielu estetyków /por. np. z Gombrich 1960.225; Mokrzyczki precysem: twierdzi, że 'przemyszczenie odtwarzające nie jest naszej warunkiem rozumienia'; zob.: 1971.58/.

Z tego, że Dilthey przeciwnie do rozumienia /i przedstawiłby/ wyciąga do poznania do rozumienia/wyjaśniania, istotny wyjaśnia, że to, co mówi Dilthey o rozumieniu, dotyczy rozumienia psychologicznego, a nie – psychokognitywnego. Petryas pisze: "rozumienie [u Diltheya, uwspółczesniając moje, J.M.] nie jest odpowiadającym pytaniu: "Dlaczego dana ekspresja jest taka o taki?" [...]. Rozumienie jest raczej odpowiedzią na pytanie: "Jaki jest aspekt wewnętrzny dany ekspresji?" (1979, 78). Przeciwne stanowi sprawę von Wright /per. nitej/, który wypowiedzią świadczącą o tym, że zrozumienie uważa on właśnie za oznaczenie siebie samego, do którego przynależy wyjaśnienie: racji przeświecającej dantego zrozumienia.

Poznaniom koncepcyjnym Dilthey wpisują jedynie jako o jednostce i oddzielne rozumienia elementarnego /f/, a o rozumieniu funkcjonalnym, kiedy w /f/ mówią /rozumienie/ mówiąc na to, co "może być rozumiane psychologicznie /resp. psychokognitywnie-kognitywnie/. Dilthey, jak sama rzeką, nie znał wobec pojęcia /ekspresja i rozumienie/ aktu rozumienia – o dobrodziejstwie do skojarzenia, zatępującego poznawanie, co wskazuje Dilthey powtarzając typowe zdanie, "mało to nie [poznać] lecz mówić, co [to] mówią 'rozumienie ekspresji, których szczegółów ma Dilthey' na 'rozumienie' mówiąc o jednym pojęciu [...], rozwijając do skojarzeń ogólnych" (1979, 215), a więc za pojęcie /rozumienia/ udającą ekspresję /tak jak wie mówiąc/.

Konieczne pojęcie aktu/ akt w /f/ i /f/ jako takiego, aby "rozumienie" zdefiniować jako akt rozumienia – aby jako określającą rozbudowę rozumienia. Taka ta sama, jeszcze zauważalna informacja /f/, /f/ i /f/, w której oznaczał nowe zarwanie hypostazy, jak i o akt, co oznaczało stanie /f/ i /f/, z którym robi: "nic – nic nie za robojniczo – to – to oznacza młodocianego. Skąd ten interpretacyjny /f/ /f/ określony konteksem jasno rozumienie m a t o d y s a n n e. Dilthey nie natomiast wyjaśnia – i dlatego jego argument w /f/ i /f/ – za wszelkie kryzysa /winczącego/ rozumienia czegoś mówiącą się odwoływać do niego, co przez ówczesne oznaczenie mówiąc w pełni wypowiedzieć, a więc natascianie do hipotezy o identyczności /resp. para-identyczności/ getunowej człowieka.

2. ARTHURA HANDBERA /1958.229-244/ interesuje głównie i interpretacje estetyczna, prowadząca do zrozumienia intencji /twórców/ i funkcji dzieł sztuki:

/1/ "Twierdzenie naukowe może być całkowicie zrozumiałe lub całkowicie niesrozumiałe, natomiast tańc manifestacja psychiczna, jak zaburiona emocjonalnie wypowiedź czy fragment zawierający autoekspresję, nie może być ani całkowicie zrozumiałe, ani też - zakładając, że występuje ona pewną spontaniczną reakcję - całkowicie niesrozumiałe" /1958.231/. /2/ "Żadne dzieło sztuki nie posiada od początku określonej i pełnej domniemanej, andre nie posiada niezidentyfikowanego i ostatecznego znaczenia" /1958.233/. /3/ "Dzieła sztuki mogą przynieść nasze znaczenie wraz z każdą nową interpretacją, podczas gdy tworzenie naukowe może mieć tylko jedno poprawne wyjaśnienie" /1958.230/. /4/ "Cząsto dochodziły do 'zrozumienia', jakiego daje przekłanić dopiero dzięki wydobyciu pewnego motywu z ukłatu, w którym się pierwotnie znajdował, i umieszczeniu go w kontekście innego, innego zdzielenia światowej góry" /1958.232/. /5/ "Kiedy pojmijesz, nie wyznaczając nowej kultury i wprowadzając nowy sposób myślenia, co nowy kierunek umysłu, nie oznacza to natężenia się nowej wiarzy na starym, ale powoduje zmianę wzajemnych relacji między wszystkimi zarządzanymi społeczeństwami. To, co nowe, nie jest po prostu kontynuacją, co utworzeniem tego, co stare; stwarza ono nową syntezę". "Kiedy forma ulga w taki historii całkowitemu przekształcaniu zapisano w zakresie znaczenia, jak funkcji" /1958.244/. /6/ "Jeśli jesteś mądry o rozumieniu niesrozumiałego, musisz mieć rozpoznanie różnic, skąd one rosną" /1958.237/. /7/ Interpretacja dzieł sztuki powinna być wolna od sprzeczności, szczególnie względem co widać "na powierzchni" i tym w szczególności "historycznymi okolicznościami powstania dzieła" /1958.239/.

Zapewne, konieczny wszelkiemu dojmowaniu interpretacji dzieł sztuki jest zasadniczo jej nieprzewodniczenie i nieprzekinanie temu, co "wydowane". Jako jednak pogadka, rozmowy z Lennulem /7/, postulat pozostawienia w zgodzie z historycznym kontekstem powstania dzieła - z okres-piącią, a formale /4/, interpretowania dzieła umieszczonego w nowym kontekście /kulturowym/. Szczególnie, jeśli zdecydujemy się na zrozumieniu funkcji spełnianych przez jektury dzieł, to ponownie funkcje takie znajdują się

się wyrę na odjęcie kontekstu, zmieniając się też kątowe interpretacyjne skośta. Wtedy staje jedynie wątpliwości, czy – jak to ujmuje formula /1/ – rozumieć te same wypowiedzi /tzn. zobowiązane emocjonalnie lub bieżące autointerpretacje/, które nie mogą być ani zatknięte zrozumiale, ani – co więcej – zapewniać nierozumiałe.

5. W przedmiotem spektakularnej FALIKI RICOBERA /1959,69; 1961,86-87; 1963,131-132; 1969,192; 1971,302-325/ wykazują te, które dotyczą bezpośrednio interpretacji symbolicznej:

/1/ sensem tekstu jest ta, do której się on odnosi, a nie – intencje autora tekstu. /2/ symboliczny to najmniej dwie warstwy sensu: "widoczny" i "ukryty". /3/ Zrozumienie /scil. przypomijając sobie/ "ukrytego" sensu symbolu wymaga interpretacji /scil. mówiąc/nawinie/ wszystkich warstw sensu. /4/ Interpretacja symbolu na trzy etapach /n/ fenomenologiczne /scil. kooperatywne, estetyczne/, polegające na myśleniu interpretowanego symbolu w oblicie "homogenizowanej" rachki; wszelkiej niższej symbol, stanowiącej "poziom systemu" /1961,86/; /b/ hermeneutyczne /scil. estetyczne/, polegające na połączaniu /a/ z "wycieniem z samego koloru o sensu" /1961,86/; w ostatecznym etapie interpretacji symboli religijnych obliczające w tym etapie dyrektywą "szukaj zrozumiałego, żaby unikającego, lecz troską ulepszającego, który zrozumieć, aby uniknąć, lecz troską ulepszać, który zrozumieć" /1961,86/; /c/ filozoficzne, polegające na odgrywaniu /racjonalnego/ "tak i tak mowy" /1961,86/ symbolicu. /5/ "Mamy nadzieję rozmawiać, prosimy o wyjaśnienie, a to, co zrozumiałe, jesteśmy w stanie wyjaśnić" /1971,325/.

Jak słusznie zauważał Krasnodębski /1986,208/, teza /1/ jest niewyraźnym /i błędym/ wnioskiem z trafnego spektakularnego, że sama wypowiedź nie sprawdza się do interpretacji /oj. autora/. Z kolei tezy /3/ i /4/ są stwierdzane w taki sposób, że niepotem dotrzed do ich – "ukrytego" sensu. Były tobie chodziło zidentyfikować "ostatniecznego" sensu symbolu towarzyszącym /resp. noms w oblicie osiągrają/, jednakże zrozumieć identyfikacyjnie koncentrat /psychiczny/ symbolu i zrozumieć indywidualnie /resp. "stojąc w"/ ów symbol. Jeśli przeczytanie Ricoura to nie ma sensu, to tym bardziej niesensowne byłoby leczewskie sensu-intencji, widoczone w /1/.

Na koniec, teza /b/ małże kontynuuje /scil/. Jako tzw. empiryczna/ jest jawnie nieprawdziwa: w szczególności można odczuć, a nic umieść wyjaśnić /wzrok to drugie warunkowanie jest dodatkowo n.in. przez kwalifikację odnoszącą/.

4. "Rozumienie" jest jedną z głównych kategorii poświadczających się w pracach HANNA-GRODZKA GADOMSKA /1960.159-161, 273, 283; 1964.124-125; 1972.113; por. także: Bronk 1982.12, 121; 1985. 52 i Dogłoszka 1989.45/, w których stara się on sprzyjować znaczy interpretacyjnej hermeneutycznej. Końska u niego wynikała n.in.:

/1/ Jeżeli osoba \varnothing rozumie wypowiedź Σ , to \varnothing nastawia się na zrozumienie Σ -a i uświadczania sobie znaczenie Σ -a. /2/ Jeżeli osoba \varnothing w pełni rozumie wypowiedź Σ , to \varnothing uświadczania sobie całego kontekstu i konsekwencji Σ -a. /3/ Jeżeli osoba \varnothing rozumie dzieło sztuki P , to \varnothing aktualizuje w sobie myśl autora P -a i uświadcznia sobie lub /estetyczowe/ itp. /4/ Zdanie hermeneutycznej/ interpretacji wypowiedzi nie jest odniesieniem jej pełnego zrozumienia ani rekonstrukcją intencji autora /tej wypowiedzi/. /5/ Interpretacja powinna zmierzać do /a/ uchwycenia obiektywnego sensu przekazu kres /b/ rozprzestrzeni z wiejskich determinacji historycznych interpretującego, a nawet przejmując, przez /c/ integrując wypowiedzi z jego /scil. interpretującą/ konsekwencją.

W zdaniu /1/ chodzi, jak się wydaje, o to, że przedstawianie przedstawienia będącego znaczeniem funkcja wypowiedzi nie wystarcza do tego, aby mówić o nikt-rozumieniu konceptualnym tej wypowiedzi; do tego potrzebne jest pełna aktualizacja /jej lub-rozumienia konceptualnego, a więc uświadczanie sobie odgórniego sprawżenia /scil. potoczne jest owo 'nastawienie' na odpowiednie przyporządkowanie sobie parę "biladów" pamięciowych/. Taka złożona w zdaniu /2/ – nazyna się ją czasem "znadą hermeneutyczną" /por. np.t Krasnodębski 1989.27/ – ma, przy pewnym założeniu, konsekwencje agnityczne: skoro nikt nie jest w stanie uwzględnić całego kontekstu żadnej wypowiedzi, to żadna wypowiedź nie jest przez nikogo w pełni rozumiona. Podobnie niszczące warunki naukowe się – w zdaniu /3/ – na rozumienie identyfikacyjne dzieła sztuki. Nie zaskakuje więc stonowski Gadomski wyrażone w zdaniu /4/. Niestety, sprawa się gatwa, kiedy zaczyna on mówić o 'hermeneutycznym prymacie pytania' /1960.

50/-360%; o tym, że "rozumieć powin ten sam, to rozumieć pytanie, które on stawia [...], to kierunek rozumienia nowego wyznacza [...] horyzont hermeneutyczny, który przybiera postać horyzontu pytania" /por. t. Brank 1982, 200/. Wydaje się bowiem, że odwołanie "horyzontu problemowego" stanowi częstotworne przynajmniej odtworzenie konstrukcji ze zdania /2/, a to trudno pogodzić z postulatem /5/, który pojawił się w związku z pytaniem /4/ Gedamer, że nie jest możliwe ani odtworzenie myślącej powstania i intencji twórcy przekazu, ani wysiłkowanie się z oganiczeniem historycznych odbiorcy przekazu.

Warto może jeszcze odnotować, że po pierwsze Gedamer często /jeli/ nie – najczęściej/ postępuje się słowem "rozumienie" na oznaczanie "rozumienie identyfikacyjnego"; po drugie zaś, kiedy oznacza się to, że rozumienie jest processem /scil. agnophem bydum – a nis: actus podmiotowy/, to się zapewnianość i prawidłowość interpretowania lub "rozumienia" w sensie określonym.

5. Szczególną odmienność interpretacji pytania i odróżnia ją pododdział rozbioru STEFANA NOWAKA /1985, 183-190, 216-222, 224-225, 230-231, 237-238/. Intencja jego wynikać jest dokonanie rehabilitacji tej metody interpretacji – analitycznej najazdziej przez S. Nowaka /zgodnie z trzymana, ale hermeneutycznie nietrafnie/ "rozumienie" – w obrębie nauk egzystencjalnych. Nażeżniejsze – z naszego punktu widzenia – elementy stanowiące S. Nowaka przedstawionego się następująco:

/1/ Należy wyróżnić co najmniej cztery znaczenia "rozumienia".
 /2/ W pierwszym znaczeniu zrozumieć jakiekolwiek zjawisko, to tyle, co uchwycić zasadę jego funkcjonowania /resp. prawo zim rządzące/. /3/ W drugim znaczeniu: zrozumieć /"kontekstowe"/ jakiekolwiek zjawisko, to tyle, co uchwycić jego /a/ funkcje lub /b/ relacje /scil. przyczynowo-skutkowe/ do innych zjawisk. /4/ W trzecim znaczeniu: zrozumieć jakiekolwiek zjawisko /resp. znak/, to tyle, co uchwycić jego menu /a/ informacyjny /scil. to, co znaczy/ lub /b/ introspekcyjny /scil. to, co wyraża/. /5/ W czwartym znaczeniu: zrozumieć jakiekolwiek zjawisko /resp. zjawisko/, to tyle, co uchwycić "wyższesensacyjny" do tego wewnętrzny. /6/ Zrozumieć jakiekolwiek zjawisko /scil. akt instrumentalny, miedzynarodowy/ to tyle, co uchwycić /a/ system wartości /scil. potrzeb,

celów i dajeń; układ preferencji w syntetycznych konfliktach/ kierujących tym zachowaniem i /b/ system wiedzy /o rzeczywistości/ kierujący doborem środków do urzeczywistnienia tych wartości. // Metoda rozumienia jest odwrotnością metody doboru wskaźników/ jest inferencją /scil. wnioskowaniem/ z bieżąco obserwowanymi wskaźników o niesharmonijnym psychicznym indikatoru /scil. rzeczy stwierdzanej/. // Operacja /scil. proces/ rozumienia zachowania świadomych danej osoby /ren. zbiorowości/ polega na /a/ zacharowaniu tych wskażeń, /b/ postulowaniu zachodzenia stanów wewnętrznych – desygnowanych przez określone kontrakty psychologiczne – dostępnych introspekcji osobie rozmawiającej, a ponadto należących do typu stanów dostępnych introspekcji rozumiejącej i /c/ kontaktywizmu zależności – dostępnej introspekcji osobie rozmawiającej – między czyni stanami wewnętrznymi i zauważanymi. // Dzieły syfityki dość罕miony operacji rozumienia zachowań świadomych empiryczna i standardowa. //C/ Rozumienie standardowe /Naprzeciwko w naszej/ odwołuje się, do roli /a/ większych "teorie" /scil. alternatywy/ wskazując z alternatywą /desygnat/ kontraktów oraz /b/ określających /względnie dala/ prawdopodobieństwo innego zjawici /ocenialnie ograniczone do pewnego kontekstu historyczno-kulturowego/. //D/ Rozumienie empiryczne /poznaczne w dziale codziennym/ do takich reguł się nie odnosi.

Womiarzy to, że nie jest jaane u S. Nowaka, na jakiej jednostce można odróżnić uchwycaenie zasady funkcyjowania zęgna /2/ od uchwycaenia funkcji tego szczególnego /3/. Przejmijmy tutaj do porządku nad tym, że chybicie sensu introspecyjnego wypowiedzi /1/ jest w istocie rozumieniem tej wypowiedzi jako pewnego zuchwania świadomego /5/ - z zęgna S. Nowek przedpościelnie zdaje sobie sprawę. Zbogacającym staniek to, że niektóre ilustracje analizowanej procedury eksploracyjnej nie spełniają być może warunku wskazanego w punkcie /b/ formaty /6/: wolno przecież myśleć, czy w eksamie instrumentalnym np.: kryształ projekta po wejściu wiertła dentystycznego do zęba /1965.224/, nimiobiektowizm będącego w początkowym nastroju /1965.229/ albo deklaracje stanu bardzo wysokiej samoocegi w ustach człowieka o skrajnie wzmacnionej poczuciu własnej wartości /1965.231/.

Najważniejsze są dwie osiągnięcia postępów S. Romana. Pierwsza to ta, że jest on aktorem ujętym za "proactive revolutionist".

nie tylko interpretację zachodzącą w wąsze pojęcie, ale i o której mowa jestżej – lecz także posiadającą konsekwencje pozytywnejących zasadność zasądów, zasady oficjalnego opiniowania ataków gwałtostwujących (por. Tymb. 201-202).

W. Szczęk argumentuje taka interpretacja pozytywniejszych zasad ochrony osobistych w tym przewodzie zaspakajać w całości, kiedy zauważymy, że czas interpretacji zasadę taką aby „interpretacyjne” działań prawnego wymiaru karty” /1981, 227/. Nie ma tu nic do końca, bo wtedy nie moglibyśmy mówić o interpretacyjnych zasadach ochrony osobistych, co co najmniej jest nieco zaryglowane. Jest raczej zanikanie zasad, bo chodzi o to, że zasadę taką nie wolno traktować jako zasadę do interpretacji ozych zasad /1981, 95/. Sam mówiący tu będzie o zasadzie interpretacyjnej przekształce /tych zasad/, kiedy o interpretacji ozych zasad mówiąc o zasadzie /tak o interpretacyjnych zasadach/ zaznacza, że „zasadę interpretacyjną zasadę” zasadę ochrony osobistych, to zasadę ochrony osobistych, jaka jest oznaczona mianem „interpretacyjnych zasad ochrony osobistych”, co oznacza, że zasadę ochrony osobistych, to zasadę interpretacyjną „interpretacyjnych zasad ochrony osobistych”.

Przeczączającą polegającą na tym, że o. Szczęk mówiąc o zasadach ochrony /1981, 95/ – oznaczać ma interpretację, o której mowa jestżej o interpretacyjnych zasadach /tej samej karty/.

W. Szczęk argumentuje, że interpretacja zasad ochrony /1981, 95/ – oznaczać ma interpretację, o której mowa jestżej o interpretacyjnych zasadach /tej samej karty/ /1981, 23-24, 26, 27/. W or. Szczęku interpretacyjne zasady ochrony /1981, 95/ – oznaczać ma interpretację, o której mowa jestżej o interpretacyjnych zasadach /tej samej karty/.

/1/ Szczęk \underline{Q} wyjaśnia to, że \underline{Q}_1 , \underline{Q}_2 i \underline{Q}_3 oznaczają mianem „interpretacyjnych zasad” /przy czym w napisanej całości zasada jest zgodna z \underline{Q}_2 /. /2/ Szczęk \underline{Q}_1 dokonuje interpretacji bieruńskiej, ody \underline{Q}_1 wynosi, że zasada \underline{Q}_2 pojęta pojęciem \underline{Q} . /3/ Szczęk \underline{Q}_1 wyjaśnia to, że zasada \underline{Q}_2 w obliczeniach jest pojęcie analogie z \underline{Q}_1 , ody \underline{Q}_1 wynosi /też, stwierdzając, że \underline{Q}_1 jest /g/ zasadą interpretacyjną zasad, oznaczającą mianem „interpretacyjnych zasad” /tej samej karty/.

§ 24 mówiące oznaczeń /rodzaju/ § 1 ze poszczególnego etymonu /rodzaj/ § 2 przyporządkowane są określone wartości /rodzaju/ § 3 /z/ oznacza możliwych wartości /rodzaju/ § 4 daje przykładziesiątki wartości § 1 /takie, wartości zapisywanej § 2/. /4/ Oznaczenie § 2 to sens dla mowy § 1, od § 2 nazywającej wartości /takie, których lub których/ właściwie preferowanej przez /takie, uzyteczne/ al/ § 2/. // Interpretacja humanistyczna /oznaczeń/ jest interpretacyjna, gdy ogranicza się do intencji jednego lub doj. zasada alternatywy: /a/ majorności, /b/ kompatencji lub /c/ preferencji /takie, których/ /d/ /Oznaczenie § 2 czyli § 1 jest oznaczeniem /majoritatem/ kontaktem, na rozmowie /resp. interpretację/, gdy /a/ § 1 /preferowane § 1/ działa majoralnie - 1 /b/ jedn. zasada § 1 nie realizuje, to funkcję takie § 2, której rozmówsczość /resp. akceptacyjność/ § 2. // Jeżeli oznaczenie § 1 jest oznaczeniem /takie jaka/ kontaktem na rozmowę, to istnieje reguła interpretacji kultury, przypisująca § 2 takie /takie, wartości rozróżnione/.

Warto zaznaczyć, że w § 1 mowa o zasadzie "interpretacyjnej; humanistycznej", pozytywne dla z sensu, odróżnia tego zasady interpretacyjnej, który nazywany jest "ekspresyjnym". Któraś wyróżnia /co wartościowe/ i tak, że rozumienie - sens rozumienia i interpretacyjne mówiące /resp. mówiąc/ - nie jest tzw. z sensu interpretacji, lecz może być on rozumieniem rozumienia tej ostatniej sens - jest to powiedzenie same - jego sensem/. Należy zatem zaznaczyć, że na gruncie tej konkretniej rozumienia grychotkowsko-polsko-białoruskiej mowy § 2 oznaczały się jako "wizualne" /resp. wideo/ /racjonalne, upośledzone kompetencji i preferencji § 1-2/. Uzasadnieniem takiego przyporządkowania byłoby to, że rozumienie indulgencyjne oznacza jest właśnie za taką akceptacją /resp. wideo/ oznaczającą § 2 - **p e t q a z o n i t** i akceptacją /przes rozmawiającego/ oznaczającą /przes rozmawiającego/ preferencji § 1-2 /Kujta-Niezak 1979, 294-295, 297, 303-307/.

Interpretacja /takie mowy/ sprawdza rozumienie indulgencyjne do której akceptacji, w jego informatorze wyterpuje wstanie między przyjęciem ta mowy implikacyjnego /"takie tylko, gdy"/, a dopuszczeniem ekspresji /"gdy"/ /1979, 67/. Notowane mówiąc on, po pierwsze, że takie określenie "rozumienia" "należy do różnych intuicji" /ibidem/, i po drugie, że rozumienie /takie mowy/ może być wykorzystane do sprawdzenia powinno-

ej interpretacji humanistycznej; zatem może być ona "nauką [...] za trafną wtedy tylko, gdy jej przedmiotem jest z tą naukodnielczą pozwalać rozumienie interpretacyjnej oryginalności" /Tejden/, przy założeniu, iż interpretator nie jest indywidualnie regionalnym /1979.68/, które to założenie ma zapisaną takiej kontroli intencjonalności /1979.76/. Gdyby po- minąć wekslone wyżej /dokonane przez Entwyrus/ uzaszczenie zakreśla "rozumienie indywidualnego", to wykorzystywana by-łaby w tym wypadku de facto zależność, o której mowa formuła /9/ w r. II, §3. Specjalnie nie jest zresztą do końca jasne, bowiem – jak sugeruje krytyk Tatryesa, skosak – interpretacja humanistyczna jest rodzajem kontrolowanego rozumienia /czy tu- czej – dochodzenia do pozycji/; natomiast jako "Instrument kontroli jej poprawności [...] wnosi [...] w celu dnia [...] ro- dzaj [rozumienia], który [depięto] zależności charakterystycznych" /1979.453/.

Odpowiedź na tego typu pytanie mieściła się już dalej propozycje L. Nowaka, aby "interpretację humanistyczną z nową zaburzeniami o twierdzono, że interpretującej umysły preferująca przypisywanie interpretowanego /także/ pełniowej oryginalności interpretacyjnej, umiaru w rozumieniu przedstawianego obiektu o takim twierdzeniu wiadomości /Entwyrus 1979.510- 511/ – małej za rozumienie indywidualne. Taki postrzygnie się odpowiednich preferencji /np. mniej > tyle fakcie/ nikt nie dołączał do interpretacji – o wiele częstszym osiągnięciem pro- surczenia /w uogólnionej rozumieniu identyfikującym/ – ale jego wysiłek /np. skoncentrowanie/ nie przekształca interpretacji /prowadzącej do zrozumienia/ w rozumienie.

Obecny przy sprawie stwierdził, że tylko interpretacja h + s- t u r y e z n a prowadziła w z a k i w e g o rozumienia; pojęcie interpretacji s d a p t n o y j n e j /Entwyrus 1973.218-219; Nowak 1975.221/ kliminował może co najwy-żej w j e k i n i a rozumieniu, a rozumieniu w j e k i n i a p o s a d b obiektu interpretacji. Gołaszewska uważa /być może/ taki interpretacje /scilicet, interpretację adskiecy/ na reprezentacyjną w dziedzinie obiektów artystycznych /1984.50/. "Odczytywanie znaczenia artystycznego dzieła jest tu pojęte nie jako "domyślanie się" rzeczywistych intencji twórcy, lecz jako dostrzeganie najdotknijających dla danego dzieła struktur

artyściycznych [...]. Doatrzegamy [...] [je] w nim dziele, nie interwenując się, jakie były realne zamysły twórcy' /1970, 56/. Omawianego odróżnienia dokonuje takto Riz, mówiąc odwołanie o krytyku stylowym i modernizującym /1970, 222-223/. Pierwszy interpretuje dzieła /resp. teksty/, wyciągając wnioski z nich i uzupełniając stanowiących rekonstrukcję entuzjastów utrzymujących 'w charakterze epoki', drugi - 'do tekstu działa dodaje zdania zasadę uznanie'. His nie rozstrzyga jednak, który sposób postępowania jest 'stosowniejszy'.

Najbardziej istotne jest pytanie, czy schemat interpretacji humanistycznej, zaproponowany przez Knita, stosuje się do faktycznych procedur interpretacyjnych znaku /w sensie ogólnym "znaku"/, t.j. do ogółego. Wolał by sądzić, że odpowiedź jest zdecydowanie negatywna, skoro rozumienie interpretacyjne - to wiedza-dla-sięgo /resp. wiedza-po-nu/; a rozumienie znaczenia - to wiedza-o-znaczeniu. Wiedza, że znak Z znaczy X, może być jednak uznaną za vademecum wiedzy-dla-sięgo, a nieznana za wiedzą, że znak Z wytworzył X, aby /etil. do chwili/ postanowić o X-ie /Knitt-Moraw 1980, 240-245; Knitt 1973, 209/.

Należałoby zatem rozstrzygnąć, czy wyrażenie "Z znaczy X" - lub w szczególnosci "Z oznacza X" - jest równoznaczne z wyrażeniem "G wytworzył Z, aby powiedzieć o X". Wielu semiotyków skłania się do twierdzącej odpowiedzi na to pytanie. Pelo piąte prosti: 'Kiedy [...] mówią, że znak Z coś oznacza, to faktycznie mamy na myśle, że ktoś - w tym przypadku nadawca znaku - w pewnej chwili aby rzucić pewien, nawet długi, czas używasz tego Z, aby coś oznaczyć lub wyrazić' /1982, 60/, przy czym sformułowanie 'znak A-ooz oznacza' Pelo nie za sformułowanie metaforyczne /1982, 65/. Sam Knitt ostrożnie konstatauje, że interpretacja znaków jest w praktyce r ed u k o w a n a do ustalania komunikacyjnych przez te znaki stanów rzeczy /1973, 209/. Ścisłej biorąc, dotyczy to wypowiedzi dyskursywnych, gdyż są wypowiedzi "dwumieratkowe" /np. alegorie, metafory/, których sens komunikacyjny nie pokrywa się z sensem referencyjnym, dostępnym /1973, 212/.

Stanowią ewent., że 'wyjaśnienie aktu poznawczenia się z uwagiem na metafory' choć trudne - 'wydaje się możliwe'. Nie wyobraża sobie ona natomiast objęcia jakąś /nekowej/ teorią wypowiedzi poetyckich, które 'w sposób jaskrawy naruśają skądin-

stocie i semantyczne rozwiją język". Ale też mówiąc "rozumienie" naszych reakcji na wyposiadanie tego typu jest chyba modyfikacją terminologią /1973.32/, jeśli – dodajmy – chodzi o **właściwe** rozumienie konceptualne.

7. Zmieniony pogląd na istotę rozumienia – jako interpretacji i maniernego – przedstawił KGBU 162.616/1971.51-52, §6, 81-82/. Według niego:

/1/ Rozumienie jest złożeniem budowanym polegającym na stwierdzeniu stanu psychiki pewnej osoby na podstawie /a/ obserwacji jej zachowań i wytworów tych zachowań /b/ obserwacji stanów własnej psychiki /z analogicznymi syntezach/; /c/ /także/ podobieństwa ludzkiej psychiki; ponadto z /d/ doświadczonej wiedzy o tej /scil. rozumieniu/ osobie /resp. jej psychice/; /e/ własnego doświadczenia życiowego; /f/ wyobrażenia powtarzania się w sytuacji osoby rozumiejącej. /2/ „Jest to akt, wyróżniający się wszelkimi cechami. Mały akt rozumienia, aby w odniesieniu do rozumienia opisowanego jest określony „rozumienie” /1971.52/. Wielki akt je z kolei określony jako „rozumienie intelektualne”. Umieszczony tu [osoben] z powiększą skróconą i niespotykającą się wcześniej, przy dawnych znaczeniach tych celów, ma ich znaczenie nie jest jasne” /1971.52/. /3/ Rozumienie nie jest w szczególności jedynie wrażeniem wewnętrznym /scil. upiastowionym ze względu na interpretację/, /4/ rozumienie jako rekonstrukcję夷能的解釈/ istoty istnienia od rozumienia jako euktylikacji. /5/ Angliański język polega na poznaniu dawnych klasycznych w kontekście konkreccji, np. na tle /af/ określających teorię /ogólną/ lub /b/ innych pojęć wykorzystujących zjawisk, dając ostatecznie istocie to staje się znaczenie /resp. czasem jeszcze niż praktycy/.

Jest widać, że interpretacja /resp. rekonstrukcja夷能的解釈/ rozumienia – do tąto przeprowadzającego – na w części lub w całości lub w części charakter procedury intelektualnej /resp. entygodemowej/, wszelkoż, zdomien Złotkowskiego, do tego, aby odzyskać możliwość rozumienia repub, zgodnie z którym do procesu przebiega /resp. rozmówionych przebiega, aby był dołączalny w nasieni/. Pogląd ten portretu tuż Krasnodębski /1986.68/. Na entygodemowy zakres – a nawet czasem nie uzasadniony przebieg – „zabiera rozumienia” /w praktyce/ zwane także Złotkowskim /1981.274/.

Gdyby pogląd ten był słuszny, to sędzia rodujący "naukolistyczno-miągcy" wnioskowania nie byłby prawidłowo reprezentowany w żądane faktycznie dokonywanych rozumowaniach. Obecny stanowisko ujemne oznacza Krasnodębskiego /1986.64 i n./ jasnym okleiną bronią brakocie tego schowania przedlego dochodzenia do wyznaczeniu, który zaproponował akt /1943.215/, a zgodnie z którym rozumienie zachowywane wymaga jego formalizacji i nawiązania się do prawa; generalizacji bezpieczeństwa. Istotne jest tu istotnie jest konstrukcja ad hoc, a w najbliższym czasie zasadzanie prawnego dostosowania do tzw. "zakonu" aktu /1943.215/, a nie w istocie co jest narzucone dotychczas aktu o którym /nie konkretnie oznajmionej wiadomości/ i nie może być wytyczone kryterium weryfikacyjne hipotezy eksplikującej /1943.11/. Jest to co najwyżej brudna jasnoznaczka progi stawiania takich hipotez /1943.215/.

Jednakże zatem, aby informacja mogła być uznana dla jednoznacznie bezpieczeństwa, lecz jako aktu o której mówiąc, stwarzając sytuację /zob. trybunał/ biuletynu z wykazem budżetowym odległościem o dowolny - choćby "naukowy" - sposób. Kształtby tu powtarzać /nieco zmodyfikowaną/ opinię Adama 'Interpretacja aktu o ... projekt kontrolowanego [dochodzenia do] rozumienia' /1932.153/. To nieprawda, że konstrukcja eksplikacyjna zasugerowała co "konstruktorem dowolnego aktu" /Krasnodębski 1986.141/; one są /jednakże/ jedynie konstrukty w tzw. /zakonyczącej interpretacji/ tej samej rzeczywistości, która - sposobem niezystematycznym interpretowana przezbiegle /por. także Krasnodębski 1985.68/.

B. Stanowisko GEORGIA KARLEKA TAN TRICHTA /1971.2, 6, 46, 26, 50, 85-86, 92, 94, 115-116, 124, 152-155/ w sprawie roznieniis jest pochodną tego poglądu na mechanizm i n i t e r p r e t a c j i t e l e o l e g i o n a r n i i i przedstawia się następująco:

/1/ W języku potocznym nie ma wyraźnej różnicy między "rozumieniem" i "wyjaśnieniem": każde wyjaśnienie jasnoje rzeczy prowadzi do jej rozumienia. /2/ Przedmiotem wyjaśnienia może być de facto cokolwiek; przedmiotem rozumienia mogą natomiast być tylko obiekty intencjonalne: działań /ich cele/, znaki /ich znaczenie/, uwydzielona społeczna /ich ważność/. /3/ W je-

zysku nauki malezyjów odróżniają dwa rodzaje wyjaśniania kauzalne /scil. mechanistyczne/ i teleologiczne /scil. finalistyczne/. /4/ Wyjaśnienie kauzalne na schemat następujący: zasisko zdarzenia E , b o zasisko /w przeszłości/ zdarzenie E , PRAWY ozym zajęcie E -a jest - ze względu na pewne prawo - koniecznym warunkiem zajęcia E -a. /5/ Wyjaśnienie teleologiczne na schemat następujący: zasisko zdarzenie E , a b y zasisko /w przyszłości/ zdarzenie E , przy tym zajęcie zdarzeń E i E są powiązane tylko "przypadkowo" uniwersalną koniugacją. /6/ Niekiedy mamy do czynienia z wyjaśnieniem quasi-teleologiczny /o schemacie wyjaśnienia kauzalnego, z tym, że zajęcie E -a jest - ze względu na pewne prawo - tylko koniecznym warunkiem zajęcia E -a/ lub quasi-kauzalny /o schemacie wyjaśnienia kauzalnego, z tym, że zajęcie zdarzenia E i E nie są powiązane związkiem "no-miejszyn", lecz koniugacją uniwersalną/. /7/ Wyjaśnienie quasi-teleologiczne spotyka się np. w biologii /jako wyjaśnienie funkcjonalne/, a quasi-kauzalne np. w sociologii i historiografii /jako wyjaśnienie intencjonalne/. /8/ Rozumowanie wyjaśnienia quasi-kauzalnego i teleologicznego w socjologii na ranczu: Pierwszym jest zachowanie /aleksandryjski intencjonalnie roch lub ares ciasc/, drugim - działań /roch lub ares ciasc zinterpretowany intencjonalnie/. /9/ Zachowanie, które jest intencjonalne /scil. jest działaniem/ ze względu na jeden cel, może nie być intencjonalne ze względu na inny. /10/ Rozumienie tegoż jest uchwytem tego, co z y m. to coż jest: j a k i e jest /scil. co p r z y p u s t i n a/ lub co z n a c z y. Pierwsze jest wstępem do wyjaśniania kauzalnego, drugie - teleologicznego. /11/ Wynikiem rozumienia /resp. interpretacji/ jednego zachowania, jest wiedza, co o to jest za działanie; wynikiem wyjaśnienia - wiedza d l a c z e g o to zachowanie jest owym działaniem. /12/ Rozumienie jakiego; zachowanie j a k o , działania można mazać za radykalne wyjaśnianie teleologiczne tego działania; natomiast takie wyjaśnianie jest przez swoje rozumienie poprzedzone /scil. na je ss warunek wstępny/. /13/ Zapisanym wyjaśnieniu teleologicznego - zachowanie działania niepodobne /resp. jego wytwór lub wynik/ - na dwie strony: wewnętrznej i zewnętrznej. Zewnętrzna strona jest intencja /resp. cel/ wykonania/ działania zewnętrzna - /bezpośrednia/ aktywność /aktywne/ i /dalej/ rezultat tej aktywności. /14/ Schemat

teleologicznego wyjaśnienia danego działania jest w uproszczeniu następujący: /a/ Góra ♀ robi /ecil. dokonuje czynu/ E, a b y /b/ osiągnąć ♀-a, tj. bowiem /b₁/ ♀ chce - zomiczra - osiągnąć ♀-a i /b₂/ ♀ uważa, że jeśli nie zrobi E-a, to nie osiągnie ♀-a. Pełniejszy schemat tzw. inferencji praktycznej /której odróżnieniem jest wyjaśnianie teleologiczne/ wygólniony następująco: Podążamy od tej chwili - /a/ ♀ zauważa osiągnięcie ♀-a w czasie E i /b/ uważa, że jeśli nie zrobi E-a nie pojedzie się z ♀', to nie osiągnie ♀-a w czasie ♀; więc nie później niż w chwili, o której sądzi, że jest osiąganie ♀', ♀ zabierze się do zrobienia E-a, jeśli nie zapomniata o tym czasie lub nie zrobila /od zrobienia E-a/ fizycznie powstrzymane /zob. r. van Wright 1971.107-109/. /b/ Ustaliła, że zdrobi /a/ z ugrubionego schematu wyjaśnienia teleologicznego, to ustaliła, że zdrobi E. E jest ekspresją aktywności /aktywności/ ♀-a, a zdrobi ♀ chce osiągnąć E /ecil. E na charakter intencjonalny/. /b/ jest i o p i e c z n i e n i e m o m o t i w e u s t a l e n i e , że zdrobi /b/ - a w szczególności /b₁/ - bez ustałania, że zdrobi /a/. /b/ Wbrew konwencji teorii działania związek między /b/ - a w szczególności /b₁/ - i /a/ nie jest więc związkem kausalnym /engo oznaczonym/, lecz /ogólnie z intencjonalistycznym związkiem logicznym /ecil. tu konkretniejszym/ woltajno-kognitywny stan /b/ nie jest przyczyną /Rune'owską/ /a/. /Nie znaczy to jednak, że pragnienia, a tym bardziej aktemnościami przewidywanymi nie tworzą przyczynnych zachowań./ /28/ Hipotetyczny i prowizoryczny kryterium zachowania /b₁/ i /b₂/ są: pragnienie ♀-a do określonej grupy kulturyowej, pojawienie się ♀ określonego temperamentu i odpowiadająca ♀-a na określone pytanie /pytanie o samiec i wiek/. /29/ Wyjaśnianie teleologiczne może prowadzić do reinterpretacji danego zachowania /np. nastanięcie guska może być uszane następnie za dzwonienie do drzwi, zwrocenie na siebie oczy do wega, prośba o wpuszczenie do domu itd./. /30/ Każdy nowy akt interpretacji jest procesem koncepcyjnym: podciąganiem interpretowanych faktów pod nowe pojęcie.

Przypuszczam, że wyjaśniamy to, że osoba ♀ nadaje gusik, mówiąc - zgodnie z formułą /14/ - że warzyta to, aby nadzwyczaj-

/etli, co chce zadrzewić i wic, że jeśli się naciąnie guzika, to nie zadrzewi/. Dotannie, ustalenie, iż naciągnięcie guzika przez § jest działaniem /etli, zaciemnianiem intencji/ np., §, jest logicznie zależne od ustalenia /n.in./, że § obciąża naciągnięcie guzika. No to, aby postępować, że § naciągnąć guzik /a nie np., że § powi naciągnąć się guziki/, trzeba wiedzieć /n.in./, że § chce i ma naciągnąć guzik. Jednakże wci Wright wyraźnie twierdzi, że nie chodzi mu o tego rodzaju spłaszczonej definicję /1971.94/. Tego konieczniejs /17/ wynieść von Wrighta byłounnecessary, trzeba by wykazać, że ustalenie, iż naciągnięcie guzika przez § jest działaniem §-a, jest nie do pozytywienia n i e - ocz ustawienia, iż § obciąża naciągnięcie guzika, bez ustawienia, iż /n.in./ § obciąża zadrzewienie. Tuższa utarganie, że taka zdania mogą być logicznie /etli, konceptualnie/ nisko-logiczne, nawet jeśli nie są nierośleśnie sprawdzalne, i sugeruje, że brak wci Wrighta skojarzenia z pojęciem nierośleśnie ze sprawdzalnością /por., np. rok w przeszłości /1977.183/.

Przykładem, że jest w ogóle możliwa nierośleność, że ktoś co chce odrzucić. Z nieniedawnego takiego zatwierdzenia von Wright wynika, że nie zredukować powinno /por. 1971.170/, powinno /B; m. w drugim zdaniu tego przyglossu powinno być "logically possible", a nie - "logically impossible"/. Tzn., że ustalić, czy § obciąża naciągnięcie guzika, można nierośleśnie /oceanie od ustalenia, czy § obciąża zadrzewieniu/. Ostatocznis więc nie daje się przekonany o tym, aby reakcje motywacyjne uznawać za raczej złożonej ekspresji logicznej.

Sięco jednak, także w tym sprawie - i zupełnie innego - broni Kurnari /1971.524/. Gada on, że załączek motywacyjny nie jest ani zatraktowaniem konsekwencji, ani indywidualnym, chod z tyc drugim wiąże się pojęcie zatraktowalstwa. O tym, że nie jest typu piorwaczym, belwederskim na fach, iż motywari działania będą potemścieli intencjonalne, a te rega nie istnieją /reality/. Tego 'karmiony' argument na rzecz zatraktowanego odzaknienia związku motywacyjnego z pojęciem 'motywacyjnego' /Krasnodębski 1986.157/ jest jednak według mnie. Intencje były tak, że np. motywem powstrzymującego akt od dokonania przestępstwa jest - jak się to mówią - 'nierośleśnie obawy' /Krasnodębski 1986.158/ przed karą, czy 'wybrzeszenie' emotionalne - o frakcji. W sytuacji takiej nierośleśnie jest jednak kara lub frakcja, a nie sama przed kną czy ich wykrywacjo, i obawy,

I wydawanie się obecnych rzeczywistością przeklasyfikując, i to on /z nimi/ nie interesując procedury na kryształach.

Cinotując na zakończenie, że na argumentację /z nimi/ von Wrighta opiera się zasadniczo tzw. Kramnogolskiego dotycząca interpretacji. Powiedz on przede wszystkim, że 'żeniu' pytając, dla którego kogo co robi, wiedzieć musisz, że 'kto i co robi' /1966, 51/, a zwykle i 'co kogo robi' /1966, 52/. Trudno aby z tym nie zgadzać. Aż koniecznością docieku jest,że to nie są 'wibracje interaktywnego świata'; 'mających tu do wyznania z katem kognoczącym' /1966, 53/, 'z okresem' i 'takim przeważającym charakterystycznym okresem' /1966, 54/. 'charakterystyczny okresem' i 'charakterystyczne znaczenie' /1966, 55/.

Kramnogolski nie skierował do rozwiązywania tych terminologii "zorientowania na stoczący się obraz" /1966, 51/, "kolej harmonogramowana", "dieliktyczna kapci i palcici" /1966, 55, 56/, "etery interaktywnego świata" /1966, 70/, "oczeszkoletka" /1966, 139/ i "mimo przenikaającego i odrzucającego świata" /1966, 101/. Kiedy my w nim mamy - stamie się głoszony, że jeżeli uwzględnimy powne zdarzenia za mazutniczą gusliką przez Ω , to przypisujemy Ω intensję mazutniczej gusliki. Podobnie jeśli uwzględnimy, że Ω /przezkojarzającej guslik/ darczyte, to przypisujemy Ω intensję darczenia. Nie mówiąc żadnego słowa "wyjaśnianie /teleologiczne/" ani formuły "ż mazutnicza guslika, bo z końca lat u mazutniczej gusliki /do końca lat k i zanika/", ani formuły "ż zdominują, bo z końca lat zdominują", lecz /np./ twierdząc "ż mazutnicza guslika, bo mazutni /zatł., shy/ zdominują /i.../ zdominują na skali: ozyjski mazut, byd wypaszona etc./. To przede wszystkim, że jeśli mamy ciąg wyjaśnień teleologicznych zakończone Π \vdash aby Ω_1 , Σ_1 - aby Ω_2 , Σ_2 - aby Ω_3 itd., i /np./ robimy Σ , kiedy uznajemy istnieć samodzielny /np./ Ω_2 , to zakończenie Π można nazwać " Σ_2 -em" /np. mazutnicie guslika - "dzwonderem"/. Podobnie zresztą, jeśli mamy ciąg wyjaśnień przyczynowych; Σ - bo Ω_1 , Σ_1 - bo Σ_2 , Σ_2 - bo Σ_3 itd., to zdarzenie Σ można nazwać " Σ_3 -em" /np. tępą rokietą nazwaną "zasięgnymi, rozszczepionymi i odbitymi promieniami padającymi na odpowiednio rozcieśnione krzaki deszczu"/.

W każdym razie sentencja głosząca, że "aby urozumieć, brakuje już rozumieć" (zob. Krasnodębski Wyk. 201), i sugerująca, że w oznaczeniu motywacyjnej kreski circulus vitiosus, jest niepotrzebna, a przynajmniej bezpodstawna, skoro odpowiednia argumentacja obarczona jest błędem ekwiwokacji. Ekwiwokując tą datą mówiąc za sobą terminologii Western (zb. oznaczającej przez Krasnodębskiego; por. 1986, 108), wróćmy parafrazą brzmiącą, abydy: aby urozumieć motyw jakaśgo zuchowanka, trzeba już rozumieć jego sens. Natomiast literalnie wzięte oznaczenie, że "uznasuję, w jakiej 'zaszyfrze' się' rozumieć, o której nie jest wytwarzająca zjawisko zuchownego" obserwuje, w której zaszyfrowywanym grupowiskiem wieleżko się poczętki, jako rzekomo tabuła reca" (1986, 251) – jest tedy do obrony co najwyżej na gruncie doktryny natywalistycznej. Tu nieprawia, że "ubijany mógł podsumować nasze polityki, mawiąc już 'a i o d z i e' [wyczerpania moje, J.M.], że naszy prace nowy drugiego zjawiostwa" (1986, 136), że "zaszyfro już rozumieję się, aby urozumieć" (1986, 194) niewątpliwie jest tylko, abyśmy to pierwszo zaułkali – i tutaj założenie motocy tolerowane nienależalne od aktywów dotyczących motywów.

9. Sprawę statusu natywalistycznego i antyinterpretacyjnego uzupełniają kolejne zarządzenia sądu administracyjnego (1986, 329, 332, 334, 159–160; 1987, 93–94, 96, 10–11), do których dołączają:

/1/ Czynba § interpretacji zjawiostwo E₁, aby § na podstawie przestępstek głoszących, że /a/ zjawiostwo /rodzaju/ I, zaszyfrowane /pol., za o której mówiące zuchownego, skąd istoty przystępstwa /zuch./ zjawiostwo /rodz./, na ogół/ zjawiostwo /rodzaju/ § z /b/ wynika, iż §, wykorzystując znak /opresie/ nie dotyczy zuchownego, że wystąpiło jedlenie zjawiostwo /rodzaju/ §. /2/ Jeżeli oznak §, interpretacyjna zjawiostwo §, dochodzi do wniosku, że § jest znakiem §-a, wykorzystując tch oznakowaniem formułami zjawiostwo, to § dokonuje interpretacji psychologicznej. /3/ Czynba § wykorzystać zjawiostwo E₁, aby § na podstawie przestępstki głoszącej brak, że /a/ zjawiostwo /rodzaju/ I są przyczyną zjawiostwo /rodzaju/ §, bądź /a/ /a_p/ zjawiostwo /rodzaju/ § na skutek zjawiostwo /rodzaju/ §, mina na podstawie przestępstki głoszącej, że /b/ wystąpiło jedlenie zjawiostwo /rodzaju/ §, wykorzystując – w wypadku /a_p/ niepotrzebny, w

I wychodząc z tą wypowiedzią i stając przed nim, i to on /z nia/ nie interesująca przesłaniej /n. in./ von Wettberga opiera się zasadniczo taka kryminalistyczna interpretacji. Powiedział prawidłowo, że "żenin ryby, głoszącego, ktoś coś robi, wielkie gesty, że ktoś coś robi" /1986,51/, a zresztą i "co ktoś robi" /1986,62/. Tendencja ta jest nie zmieniać, kiedy Kryminalista domaga jeszcze: to nie są "strukcje identyfikacyjne faktu"; "najwyżej ta do wykazania w celu hermeneutycznego" /1986,58/, "w kontekście interpretacyjnym – charakteryzuje dziafanie charakteryzuje dziafanie charakterystyczne, a charakterystyczne intencje charakterystyczne dziafania" /1986,62/.

Kryminalista na skróconą po postępującym się terminologią, "charakteryzuje się etosami niektórych osobań" /1986,57/, "postać hermeneutycznego", "dyslektyki osobiści i celości" /1986,61/, "fakty intertekstualnego osobań" /1986,60/, "konsekwencje" /1986,14/ i "osobań przeciwnikujące i odgrywające się" /1986,16/. Zdzieli się, w tym wypadku – stanisnąć się widocznym, to jedynie możliwość pewnego zainteresowania za naciskiem gusika przez U, to przyjmujemy U intencję naciśnięcia gusika. Podobnie jeśli oznaczy, że U /przyglądaając gusik/ dawocie, to przyjmujemy U intencję dawocenia. Nie mówimybyśmy jednak "wyjaśnieniem /interpretacją/" ani formuły "U naciśnięta gusik, bo z hektometra naciśnięć gusik /bo naciśta taki taki amator/", ani formuły "U naciśniesz, bo z hektometra zaciśniesz", lecz /np./ formuły "U naciśniesz gusik, bo chcieli /mil/, aby /zadeczeń/ /.../ serdecznie na stolec zegara usiąść, był wpuściłsza etc./. To powiedzieć, że jeśli mamy ciąg wyjaśnień taksologicznych zakończone Pi E – aby U₁ – aby U₂, U₂ – aby U₃, itd., i /np./ robiąc U, kto, urządzając ten akt /np./ U₅, to zakończenie Pi nikt nie nazywać "U₅-em" /np. naciśnięcie gusika – "dawoceniem"/. Podobnie zrozumieć, jeśli mamy ciąg wyjaśnień przynajmniej: U – co U₁, U₁ – bo U₂, U₂ – bo U₃ itd., to zdarzenie U można nazywać "U₃-em" /np. tączę mówiąc "zetenanyj, rozaszcęplonyj i odkitymi przedtem pełniący na odpowiednio rzemieślnicze krapie deszczu"/.

„w każdym razie sentencja głosząca, że ‘aby zrozumieć, trzeba już rozumieć’ /zob.: Kraenodębski TMC.201/, i sugerująca, że w skapioneciu motywacyjnym tkwi circulus vitiosus, jest nietrefna, a przynajmniej bezpodstawną, skoro odpowiednia interpretacja obroniona jest brudem okwinocji. Okwinocję te batwo umieszczając za pomocą terminologii Hebbera /tj. mówiącej przez Kraenodębskiego/ por. 1986, 708/. Wnioskowa parafrasa brzmiałaby tak: aby zrozumieć motywacje jakaśna zachowanie, trzeba już rozumieć jego sens. Jeżeli jest literalnie wzięte nowidzenie, to ‘abytażsja, w jakiej “zrozumie się” rozmawia, mody nie jest syntezją niesensużownej obronacji, w której postrzegamy gromadzącą wiele niższości od początku, jako zakończenie labata rana’ /1986, 251/ – jest toka do obawy co najuższe! na przekierowanie natywnego styczego. To niezawdzięcza, że ‘abytażsja podsumowuje nasze motywy, mówiąc już w f i e d z i e k [potkreślenie moje, JJJ], że mamy przed sobą średniego orkiszeta’ /1986, 230/, że ‘zawaza już rozumieć się, znany namajem’ /TMC, 1986/; niezbędne jest tylko, aby my to pierwotne zrozumiały – a taktyka koncentrująca naszemu telekomunikatorom niezależność od hipotez dotyczących motywacji.

9. Sprawa stanowi metodologiczny kontekst przestępstwa psychochemiczno-zachodzącego, zgodnie z § 140a Kodeksu Karnego /380, 129, 132, 134, 139–141 i 1981, § 5–8a, 30, 95–97/, oto konkluzje, do których doszedł:

/1/ Isabella Q interpretuje zjawisko E₁, aby Q na podstawie przeanalizowania głoszącej, że /a/ zjawiskiem /rodzajem/ P rozwijającym /gryl, wą z nimi związane przezwisko, skończone przeszyciem/ zauważ /rany, na rygl/ zjawiska /rodzaju/ Q i aby spójnić E₁, wyprawiając wnioskik /przypominać nie związek/ głoszący, że występująca jątko zjawisko /rodzaju/ Q, /2/ jednak osoba Q, interpretując zjawisko E₁, dochodzi do wniosku, że E₁ jest czeku, Q-a, będącego świadectwem lub mówiącym fenomenem psychotycznym, to Q dokonuje interpretacji psychotycznej. /3/ Ocenia Q w wyniku zjawisk E₁, gdy Q na podstawie przeanalizowanej głoszącej bedzie, że /a₁/ zjawisko /rodzaju/ P na przyczynie zjawisk /rodzaju/ Q, będzie to /a₂/ znowiskie /rodzaju/ P ze skutkiem zjawisk /rodzaju/ Q, czego na podstawie przeanalizowanej głoszącej, że /b/ wystąpiło jakieś zjawisko /rodzaju/ Q, wyprawiając – w przypadku /a₁/ atakowy, w

współku zai /a/ uprzednio mawony - unikant pionowej, za wyni-
ątko B. /b/ Interpretacja psychosensytyczna /resp. ogólniej:
symboliczna/ polegała na na wskazywanie ukrytego /zakrytego przed
interpretacją/; jak i interpretowanych - z nimi nieświadomego/
znaczenia symptomatycznych /z wiązaniem instrumentałowych/ zade-
wających i myślowów ludzkich. /b/ Zachowania /i/ wybrane/ szarytatywne /scil. przesunięty interpretowane symptomy/ nie są usta-
nawiane ani za znaki /ponieważ małżonki mówią nieliczne a ich znac-
zenie nie się zmienia/; ani za znaki /ponieważ brak im inten-
cji komunikacyjnych/. /Kwestią, to przeciwnie zauważane aspira-
cje - rostrukturyujące niektóre, inne niż per analogiam i koniecyjne,
zadania interpretacji psychologicznej - stanowiące; por. I
1984, 409-410./ /c/ Poszukiwanie symptomów i ich sensu /psychosensi-
tycznego/ na charakter kognicyjny i prowadzącą się do 'uwodzicielnych skojarzeń' /1981, 97/. // Interpretacja psychosensytyczna
może być opracowywana /scil. zmierzając do ustalenia "zosta-
nego" znaczenia znaczenia/ lub projektująca /scil. zorientowana
do osiągnięcia zachowania takiego znaczenia, aby 'wkorporować' /
pacjenta' zgodnie z "wzorcami mentalnymi poprawnie funkcjonującymi/'; por. I
1989, 115/. /d/ Oczyszczającej interpretacji psychosensytycznej pod względem znaczenia jest - jak dotąd -
niespotykana; ani opójność i zupełność interpretacji, ani osią-
gielne skutki terapeutyczne, ani przekształcenia tematyczne ze strony
interpretatora tacy pacjenci - nie są bowiem kryteriami /po-
prawianymi/.

Jak wizual Cieślak zidentyfikował interpretację psychosensytyczną, z tym, co nazywamy "rekonstrukcją" /odpowiedź temu u Olezyka "interpretacja tout court"/ i "skompresją" odpowiadającemu temu u Olezyka "rozumieniu"/. Zainteresowanie budzi pytanie, że o poznanych wypadkach rekonstrukcja teoretyczna może stanowić rację ekspłana-
cji ją. Zastrzeżenia powinny w każdym razie w sytuacji, kiedy
się pytanie /jak to możliwe arbilir/, że ogólny zjawisko tworzących
takie "danejego" zjawiska wyklucza się z logikiem zjawisk - w e-
kspresji i wyciągając swoje zjawisko. Zdecydowaną oblicję na-
stępstwo agrytuje utworzenie interpretacji /z każdym razie in-
terpretacji psychologicznej/ lub może nawet psychosensytycznej/
z rozumieniem, które mogłoby być uważane za "czynności badawczą"
na najwyżej: wówczas, gdyby termin "rozumienie" miał w sensie
intuicji/.

10. BOGDAN WOLNIKOWICZ /1983.22-35/ wyruszał ostatnio koncepcję interpretacji logicznej /systemów filozoficznych/. W ogólnym zarysie przedstawia się ona następująco:

/1/ System filozoficzny jest to zbiór twierdzeń jednego myśliciela lub jednego dzieła. /2/ Interpretacja filologiczna /scil. intuicja/ systemu filozoficznego jest procedura zmierzająca do ujawnienia faktycznych intencji jego autora. /3/ Interpretacja filologiczna polega na /a/ wezwaniu się w intencje danego autora, wspomagającym /b/ wieść ogólną o tym autorze i jego epoce. /4/ Każdy system filozoficzny zawiera luki logiczne; sformułowanie polisemionów i entymenatów. /5/ Interpretacja logiczna systemu filozoficznego jest procedura zmierzająca do ujawnienia jego struktury poprzez uzupełnienie brakujących w nim luk logicznych. /6/ Interpretację logiczną danego systemu należy odróżnić od krytyki tego systemu, a więc oceny przedsięwzięcia całego systemu /scil. jego bez/. /7/ Interpretacja logiczna polega na /a/ dokonaniu przekładu ogólnego tekstu danego systemu filozoficznego /scil. jego oryginał/ na język jasnej teorii zakonstruowanej, /b/ wybranieniu wśród otrzymanych tek - przede wszystkim /scil. skrajności/ tego systemu i /c/ ustaleniu ciągów spodanych dla tych poszczególnych /scil. stwardnianych/. /8/ Interpretacja filologiczna może być wykorzystywana do interpretacji jako zbiór przygotowań do interpretacji logicznej. /9/ Interpretacja logiczna danego systemu jest tym lepsza, im jest: /a/ bardziej określona /scil. więcej części twierdzeń obejmującej/; /b/ wierniejsza /scil. mniej więcej/ odchylenia przekładu co do znaczenia i brzmienia/; /c/ upojniejsza /scil. więcej twierdzeń ostatecznych niż typowej jako twierdzenia stwierdza/; /d/ na szerszej rosistacji oparte /scil. unik/ jest zasadach właściwym systemu stanowiącego podstawkę językowej praktyki/. /10/ Interpretacja logiczna jest optimistyczna, tyleż innego z perspektywy /a/-/b/ nie da się zaprzecić - nie pogorszającej żadnego poznawczości. /11/ Zbiory reguł przekładu i kryteria oceny dokonane komponenty logicznej /scil. metodologia interpretacji logicznej/.

Zauważmy w związku z tą koncepcją, że przedstawiono opisanie; w niej interpretacji logicznej wymaga dokonania nie tylko specyficznej analizy /scil. ujawnienia struktury logicznej systemu/, lecz także specyficznej egzegesy /scil. działymania okre-

łonego przedziału elementów systemu/, o praktyce, jak się odbywa, obie procedury w obrębie interpretacji logicznej się przepłaszcują, ale punktem wyjścia musi być jednak właściwe rozumienie przyjmowanej części sformułowań oryginalnych. Nie chodzi tu tym samym o to, że taki punkt wyjścia ułatwia interpretację, ale po prostu ułatwia ją. Jak bowiem bez niego wyobrazić sobie konstrukcję pełnią poszukiwanego przejęcia? Uchwycenie charakteru logicznego jakiegoś tekstu z teksem - pozwala wykorzystać go jako kontekstowo-akcjonalistyczną quasi-definicję tego tekstu. O prawdziwie wolno powiedzieć, że znakomitość oryginalna i znaczenie tego tekstu 'rozjaśnia' tylko wtedy, gdy zachowuje się stądż rozumowanie z r o z u m i c ę y e h /dla klasycznych elementów oryginala, a dodaj m i e s z r o z u m i n a t o - elementy stają się właściwie zrozumiałe - nie znając, gdy zaistniaje zachowanie i zrozumienie zapowiadane wszystkich elementów oryginalu.

Jest wszelki powód, aby dojrzeć o tym, kto dokonał fudacji/interpretacji logicznej tekstu z teksem, można powiedzieć, że sprawdził się ten, z którym rozmawia, odpowiadając tym samym na to pytanie wyjaśniony wcześniej wyraźniejszą definicją "funkcjiowego/renuncjata", aby odpowiedzieć było, że odbiorca lepiej rozumiejący tekst niż jego nadawca - a nawet, że nadawca /w momencie transmitowania go/ nie rozumie całego tekstu w ogóle /resp. nie rozumie właściwie/. Stanowi to paradoksalny konsekwencję konsepcji pełniotekstowej. Nagdy jednak nie jest powiedziane, że intencje nadającego komunikację powinny trafić do koncepcji, której do niej prowadzi.

ZAKOŃCZENIE

Zauważmy, że przyjęcie niektórych terminów /resp. wyrażenia pierwotnego/ nowej dyscypliny D_1 są tak zdefiniowane, że w definiowanych kryteriach w użyciu istotny /tzn. na równoznaczny/ wyrażenie nawiązuje do innej dyscypliny, np. dyscypliny D_2 . Wtedyż w takich szansach musieli, że fachowość D_1 przesuwa się do dyscypliny D_2 , a dyscyplina D_2 jest zrozumiała w dziedzinie dyscypliny D_1 . O zdrojowych terminach mówi się zazwyczaj w takim wyroku, że są bliskością językową z innymi /np.: Division 19/5, 342/. Z kolei terminem "D₂-owe problemy D₁" – np. "epistemologiczne problemy semantyki" /por. np.: Pezniak 1984, 7/ – mówią by oznaczać zauważalne pojawianie się /resp. rozwijanie się/ w obrębie bardziej przedzielonej, do której nieważące dla D₂-owej terminy definiujące terminy D₁-owych /np. terminy epistemologiczne/. Gdyby mówiąc o możliwości terminu dyscypliny D₁ mówić w swoich definicjach – jako terminy roszczeniowe – wykorzystać terminy dyscypliny D₂, to mowa by oznosić o tym, że dyscyplina D₁ jest redukowana skupieniowo do dyscypliny D₂ /zauważać się na terminie "redukowana do dyscypliny D₂" por.: Kulte 1985, 27/.

Wyjaśnia się, że zastrzeżone ujęcie terminu "przypuszczenia" jest związane z intencją Korttia /por.: 1988, 113/. O takiie przypuszczenie /resp. założenie/ chodzi do facto Kojewi /1986, 47, 60/, kiedy stara się on zdobyć nowego z tego, na czym polega relacja "w y w o d z o c n i s z i e' " semantyki /opisowej/ z pragmatyki u Carnapsa. Szczegółko wskazuje na to, że i mówią o "zajętych" logiki z psychologią, a "rozwiązywaniu" poszczególnych gromadzonych do rozwartu epistemologicznych starać o wystąpieniu w elementach

intelektualnej "lasyd zapodzielnych z psychologią" /1978.24-25/ - coj on na pojęciu etatnie przesuggerowano. Teżte kiedy Knits dał wyróż przekonania, że "ocresione stany rzeczy będą skutki zakazywane przez semantyczną komunikację kulturyowej [...] zakładają uprzednio charakterystykę swych obiektów rzeczy typu obiektywu" /1980.42/, to jest to w gruncie rzeczy konieczność faktu występowania sposobów i metod poznania. A kolsi u Polan mili, moga do "presupozowania" jest pojęcie "zakładanie". Gó przede tem, że pragmatyka z s k i e d n a myślątkę /resp. sensytykę/, można według niego rozumieć z jednej z następujących sposobów /a/ pojęcia pragmatyczne są skonczone i postrzono względem różnych syntaktycznych /resp. semantycznych/; /b/ jednym z celów moga jest pragmatycznych bym przedstawić świat /resp. rzeczywistość/; /c/ nie można mówić pragmatyci, jeśli się odwracać od syntaktycznych /resp. semantycznych/ właściwości zasadów; /d/ nie można mówić o relacjach pragmatycznych bez terminów syntaktycznych /resp. semantycznych/. Wszystko wskazuje jednak na to, że sposoby /a/-/d/ są ostatecznie sprawdzalne do sprawu /a/ /1982.306-310/.

Zauważmy teraz, że rozpoczęcie nazwy "uzwinkowanie" - za Gilewiczem /1981.340/.

Przesuggerowanie jest oczywiste, po pierwsze, określizowane do pierwotnego ujęcia definicji dyscyplina D_1 ze względu na jeden układ swoich definicji moga przesupozować dyscyplinę D_2 , a ze względu na inną - nie. W związku z tym, po drugie, dyscyplina D_1 ze względu na pewien układ a w o i c h definiując moga przesupozować dyscyplinę D_2 , a dyscyplina D_2 ze względu na pewien układ a w o i c h definicji moga przesupozować dyscyplinę D_1 .

Przesuggerowanie i wykrywanie odróżniań oddzielony od tych samich /nietiedy także obiektywnych/, w których moga zakładać jakaś dyscyplina D_1 względem innej dyscypliny D_2 , gdy /a/ enzytatio tezy D_1 -a są uzasadnione w sposób opisany /lub dopuszczony/ w D_2 , bądź też /c/ pewna teza D_1 -a jest racją co najmniej jednej tezy D_2 -a. Ten ostatni wynik zaleta opisalby jako syntezę, w której akceptowana przez system D_2 teza D_1 -a jest 'złożeniem - przełożeniem uzasadnienia' /dla pewnej tezy D_2 -a/ lub 'złożeniem przymiotym implicite' /1980.7-8/.

W wypadku /a/ powiedzialebny, że dyscyplina D_1 egzemplifikuje dyscyplinę D_2 , D_2 zaś modeluje D_1 -a; natomiast w wypadku /b/ - że D_1 gwarantuje D_2 -a, D_2 zaś determinuje odpowiednio D_1 -a.

Kelceja e g z e n s l i f i k o w a n i a, zauważająca między dwiema dyscyplinami nie ma nic wspólnego z relacją, która zatrudnia między dyscyplinami będącymi tuż samą przedmiotem, tylko – jak to się mówi – pod różnymi względami. Okólny byłbym uważać, że w takim wypadku winna być jedna związki mówiącej się zobec tego /związek/ przedmiotem będącym w obu dyscyplinach; mówiąc o tym samym przedmiocie bylibyśmy wyrażem pewnego skrótu myślowego.

Wszystko kiedyś się mówi o stowarzyszeniu między filozofią a innymi dyscyplinami, bardzo często odróżnia o której rola tej spółczłonkowania – czyli o nawiązaniu. Do takiego mówienia wskazują rosnące zainteresowanie filozofią ds. nie m.in. epistemologią pojęcia Chomskiego, co ciekawie niewątpliwie przekształciły /1970, 1-4/ lub rok później /1970, 40-42/ filozofizane.

Co najwyżej nieporozumień wiele się stwierdza – np. w arystotelesowskim – dylektowaniu się.

Po pierwsze, zdawało się, że badacze nie odróżniają jednej z tych relacji od drugiej. I tak np. nie kiedyś zauważono, czym Filozofia, mody biendzi, że epistemologia nawiązuje się do psychologii /1970, 17/, choćże o psychologizacji epistemologii przez psychologię, czy – jak sugerują Włodarczyk – Słomakowski o to, że "epistemologia [...] jest kontynuatorem psychologicznej psychologii" /1970, 167-168/.

Po drugie, opis częściowo wprowadzają w dyskusji o znaczeniu ontologicznego różnych teorii nie wszyscy rozstrzygają, z faktem zaledwie accidens ceterorum. To samo dotyczy samej zasady "zakreśnienia teorii" i "konkretyzacji teorii".

Leżący Abylkiewicz np. przyjmuje pojęcie zdefiniowanego terminu konkretyzowania – w znaczeniu jego własne użyczenie "zakreśnienia" – m. /tzw., nowe mity/ konkretyzując zinterpretowaniem i zmianą mity; epistemologizacji konkretności ma być przekalny konsekwencjalizm. Tego zdyskutowano konkrecojęwicząm głosą, z grubego biorąc, że to, czy daną zarysowaną mity, a nie do użycia /zakreśnienia/ tych czy innych mity, należy /zakreślić/ od tego, jakim językem mamy do dyspozycji. Wydaje mi się, że jest ona konsekwnentna nie wewnętrznej definicji /eni mowa się o zarysowanej wersji dyskretów mitych par, w taj sensie z. B., §1, moga o konsepcji Abylkiewicza/, less tacy, że kiedy /uznana lub odrzucona/ zasada tzw. terminów empirycznych zasada taż /związana z riki znaczeniową/ terminy, których znaczenie przyporządkowane jest /in/ przez reguły dyskretowania

/scil. aksjomatyczne lub dedukcyjne/; a więc jest pośrednio konsekwencją tezy, że język pierwstricto - to język zamknięty i spójny. Jeśli natomiast raczej klasyczny konsekwencjonalizm - jako pewna teoria epistemologiczna - determinuje semiotykę, to nie ze względu na pewną definicję, lecz na pewne tezę tej ostatniej.

Według Sumińskiego problem założenia egzystencjalnych logik /klasycznych/ „jest totally z kwestią, czy ‘pojęcie istnienia [...]’ jest [...] pojęciem logicznym”, natomiast odpowiedź powstaje na to pytanie jest ta sama z ‘przekonaniem, że “być wartością zmiennej” znaczy to samo, co “istnieć”’ /1980, 9/. Ponieważ sam ‘istnieć’ jest terminem ogólnym /1980, 9/, wspomniane wypowiedź wolno uznać za wyrus tezy, że logika ze względu na termin ‘być wartością zmiennej’ ma empiryczne przesuposzenia.

Na orót, jeśli ktoś mówi, że np. klasyczny język logiczny ma założenia egzystencjalne, a w szczególności, że zakłada nie-phiszność nowych faktywniego przedstawianych za zmienne, to – zdaniem Eugezynańskiego – chce wyrazić myśl, że pewne zdania o formie logicznej wyrażonej przez niektóre tezy tego rachunku mają /intuicyjne/ konsekwencje w postaci zdań explicit egzystencjalnych /1987, 15–17/. Zapewne nie o to jednak chodzi Feiblemanowi /1979/, kiedy pisze, co zakłada logika. Woleński sugeruje, że ‘termin “zakładeń” oznacza to, co logika jewnie lub milionów razy przesuposowuje, a nie założenie czynione przez logikę’ /1987, 100/, przy czym jest tak w wyniku założenii ontologicznych. Oznacza się wtedy, iż ta, kr. logika ma założenia filozoficzne /resp. metafizyczne/, jest totally z tym, że wybrane logiki “wyjątkowe” w istotach mówiąc /1987, 100/. Feibleman zatem jest nawet podzielony, że ‘logika musi być wyprowadzona ze zasadami matematycznymi’ /1987, 11/. Przy takim rozumieniu mówienia, ergo ktoś mówiąc przesygając takiżmy tezę, czy też wypowiadając mówiąc – prawdziwy /resp. doutejcośnie uzasadniony/ pogląd.

Ciągły rozwijany, nieporządkowany i niejasny jest na owe pytanie – jak wiele – o niewątpliwieści teorii logiki. Oznacza rozróżniać m. przesuposzenie i argumentowanie oraz argumentowanie i mówienie, ale nie mówienie innych wypowiedzianych terminów, być może docierające one także do takiej pełni możliwości, abyż zostać takaż mówiąc “ewentualności” /resp. “determinowaniem”/; tak z jednym razie można interpretować jegi wypowiedzi oznaczające stęże założenia metafizycznych i epistemologicznych semiotyki /1978, 113,

154-155/. Koj wątpliwości niechodzi o przedstawianiu – jako o roli jednego złożonej miliary dyscyplinacji – bez użycia samego terminu /171, 40/. Któż mówiąc dyscyplinę, która determinuje linię dyscypliny /zajmującej odpowiednio tacy determinujące/ za 'fundament' tej linię, o tą, którą definiuje – z. jąj 'psychologię' /160, 9-10/.

Przedając jasne to, że pojęcia dyscyplina przypisuje inną, niż robiąca się sobie tego, że ją egzystencjalizuje /także, mówiąc/.../ Jako matematyk szansu otwarta – i tego nie zauważamy tutaj przepisując – czy jeśli dyscyplina D_1 przeważa dyscyplinę D_2 , to dyscyplina D_1 takie gwarantuje lub determinuje dyscyplinę D_2 . Idee Władysława Odrozickiego /1929, 155/, ponownie, mówiąc otwarcie, oznacza, aby to, że pojęcia dyscyplina D_1 przeważa dyscyplinę D_2 , wiedząc za sobą to, że D_1 i D_2 mają przeciwny charakter subdyscyplinę oznaczającą zatem względem, czyli – jak to powiedział M. ... – oceniają za siebie 'zgodność' D_1 i D_2 /170, 27/. Gdyż jednak nie wykaże się przepisem postępków, że pojęcie dyscyplina D_1 przeważa, oznacza /jeśli względu na wszystkie różne kierunki dyscyplinowej dyscypliny D_1 , to D_1 jest oznacza D_2 -o/ /170, 28/. Matematyk tuż rozmawiając kwestię przepowiadania /ze względu na niektóre tylko kierunki konkretyzowane/ psychologię przenosi, kiedy w tym samym, co "to騎ka nie jest dziedziną psychologii, choć jest z nią związana" /170, 29/.

Powstaje pytanie, razy o co istotnie, a o co ogólnie i o konkretyce /zamiętyczanej/, otoż czas, kiedy rozpatruje ona zasadniczo.

Odrozcka przekształca pytanie ogólnie i skróconie: 'Wie na [..] dalej nowe, które by nie miały jakiegakolwiek związku z poprzedzającymi' /171, 140/. Zazwyczaj się tuż przedstawi, jak i zatrzymać się zamiast do kwestii przedstawiania ze względu na kierunek przepisane /patr.: Dzialek 1990, 136/. Oto zauważalna, że psychologia i nauki /być przepowiadane przez psychologię, stąd /171, 27/. Dokument najnowszy pt. 'Socjotypy zwiercieli kultury a teoria typów lub postępów, pragmatyki nad secesji rozwijania, illozyjnych teoriach oczyszczających a nowej formie biografii /i z realistyczną tu koncepcją samej socjotypy/ /172, 49/. To jest on przynależny do teorii jasnej jeszcze dziedziny przesz dając nie przynajmniej o teorii mocy tejże dziedziny.

Odpowiedź na pytanie o epistemologiczne prezypozycje semiotyczne musi być w każdym razie poprzedzona wyczersającym wyczerpaniem siedmiu krytycznych wyrażeń, których denegacjami są następujące przedmioty: /1/ użytkownicy mówią, t.j. mówiący i odbiorcy; /2/ okoliczności użycia, t.j. czas i miejsce; /3/ postawy /scil. pewno stany umiętniane, nh. stopniowe/ użytkowników - rozumienie oraz wiara, zwątpienie i niewiara, a także chęć; /4/ przekazywanie świadczące o zajmowaniu tych postaw - mówienie /scil. szeregi/, stawianie pod znakiem zapytania i odrzucanie tego - przegranie; /5/ czynności nawiązujące nad typi przemysłami - powiadomienie /scil. przekazywanie, komunikowanie/, a więc twierdzanie /resp. potwierdzanie, przypomnianie, zadeklarowanie/ powtarzanie w wątpliwisku /scil. kwestionowanie/ i zaprzeczanie /resp. odrzucanie/, wrzeszcze - żądanie.

Ta sxy ja-las wyrażenie należy do słownika pewnej dyscypliny, której rozwijają, jeśli ona dyscyplina nie jest sukcesyjnie złożona ani nawet nie jest sforsalizowana jej język. W takiej sytuacji możliwe np. odnoszenie się do zyczących językowych, poważnych w gruncie rzeczy uprawniających wchodzących w głąb dyscypliny.

Niestety w naszym wypisku niewidoczny badaczom istniejący daleko rozbieraną w sprawie uznawania poszczególnych przedmiotów za obiekty przemysłowe. Kolejne wykazanie np. następujące terminy specyficzne przemysłowe: "użytkownik" /scil. "interpreter"/, "to, co wyrażane" /scil. "interpretant"/, "inne znaczenie", "rozumianie", "sprawoznanie" i "rozumienie" /1956.111/. Z kolei "stwierdzanie" używane jest np. przez Adukissiego ■ sonczo nie przemysłowym, lecz semantycznym¹². Sporne jest zwiększała przynależność wyrażenia "wierzenie" do terminologii semiotycznej w ogóle.

Dział płynność charakteryzuje - co zresztą - również terminologię epistemologiczną. Kintiske ma zapomniane wyżej "wierzenie" wieńcze za termin "epistemiczny" /1962.5-4; por. też Koj 1971. 13/. Kontynuując do terminów "epistemicznych" zalicza poza "wierzeniem" /i oczywicie "poznaniem"/ także terminy "zwątpienie" i "odrzucenie" /1970.127/, a Majdański /poza "wierzeniem"/ także terminy: "rozumianie", "uznewanie" i "stwierdzanie" /1972.23/.

¹² "Arkusz stwierdzeń /kontrastowanego z wyrażeniem/ zawiera m.in. prace <O adnotacjach wierszkowych> /por. zwieszcza Jednostki 1986. 227/.

Stwierdza ona nawet "rozumienia" za jednym z podstawowych predykatów logiki epistemologicznej /1984, 36/; natomiast Czodziński utrzymuje, że "rozumienie i nierożumienie są to pojęcia per excellence psychologiczne" /1981, 104–105/. Przy tych ostatnich rozstrzygających pytaniach o presupozycje /ze względu na te terminy/ epistemologii /resp. psychologii/ prawa kontekstyczne – w ogóle znika.

Na pytanie o epistemologiczne presupozycje pragmatyki odpowiedziwyje warunkowe:

Jedeli /a/ we wszystkich i tylko w wyrečionnych rozumieniach "rozumienia" pojęcie to występuje w pragmatyce i /b/ "pojęciem "wyzucie", "świadomość" i "usprawiedliwienie" – za terminami epistemologicznymi, to pragmatyka przypisuje epistemologię ze względu na pojęcie "rozumienia" w co najmniej jednym z wyrečionnych rozumieniach.

Przy takich zastrzeżeniach można by powtórzyć z sprostotą metoda Davidasona: "Metodologia interpretacji jest pod tym względem niciem innym, jak epistemologia opłynąca w zwierciadle umysłu" /1975, 360/.

Jedeli też można skonstruować pragmatykę nowoczesną spośród wyrečionnych rozumień "rozumienia" tylko te, które obejmująły terminy "poznanie" należące w sensie aktualno-fizycznego /"aktualno-znajomienie inskrypcyjne"/, to tak skonstruowanej pragmatyki ze względu na stanowisko jej pojęcia "rozumienia" nie ma presupozycji epistemologicznych. Taka pragmatyka jest – jak się wydaje – możliwa do stworzenia dla języka teorii kontekstowych.

Piętnego "rozumienia" wyrażenie w teorii naukowej – to zresztą jedna zat, jak się je wprowadza i jak się je zatrzyma" /Zofia Goralska, 1987, 81/.

Ostateczny wybór wariantu odpowiedzi zależy oczywiście przede wszystkim od kształtu przyjętej teorii pragmatycznej.

Planiniejęcego

Wszystkie liczby będące wskaznikami poziomogólnych pozycji są datowanych wydawnictwem.

Szczegółowe skróty

A - A. B. St. ATOM - Archiwum Historii Filozofii i Myśli
Filozoficznej; AJR - The American Journal of Sociology; AHN - Acta
Universitatis Tartuensis; A - Katedry; ZP - Zwartalnik
Psychologiczny; MW - Mysł Współczesny; PL - Pamiętnik Literacki;
PrF - Prose Filologiczne; PrF - Przegląd Filozoficzny; IP -
Ewangelia Historyczno-Poetyczna; Rei - Rea Tacta; RzF - Roczniki Filo-
zoficzne; RPF - Roczniki Filozoficzne; SE - Studia Estetyczne; Sem -
Semiotics; SF - Studia filozoficzne; SL - Studia Logici; SS -
Studia Semiotyczne; STNLU - Sprawozdania Towarzystwa Nauko-
wego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; Sum - Summarium;
M - Wydawnictwo; Z - Znaki; ZNUJ - Zeszyty Naukowe Uniwersytetu
Jagiellońskiego; ZNPK - Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja
Copernika; ZNUP - Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Poznańskiego;
ZMSTK - Zeszyty Naukowe /Wydziału Filologicznego/ Wydziału
Saków Pedagogicznych w Katowicach; ZM - Życie i Mysł.

R g d o w n i e t w a : AV - Academic-Verlag; CUP - Cornell
University Press; Sz - Szybilnik, DEF - Dedykacja O.E.Fried-
laendera; DK - D. Erdmann; EP - E. Pieczatkowski; H - Huculianus;
I - Iskry; IUL - Instytutu Leningradzkiego Uniwersytetu; JGSA -
J. G. S. Kohrs; KA - Kaijūmon-Kōlans; KIP - Kieliszk i Włodzka;
LCP - Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza; M - MoutonGH - Merviun

Edizioni: EMN = Eine Münzger Verlags; F = Fischer; H = Hartava
 Burke; LTC = North-Colland Publishing Company; Sk = Sven
 Kjellander; G = Gedenkuniv.; OUP = Oxford University Press; P
 = Pow; PTM = Państwowy Instytut Wydawniczy; PWFi = Państwowe
 Wydawnictwo Naukowe; PWZS = Państwowe Zakłady Wydawnicze
 Szkolne; KEP = Kortmann und Sohn; UAI = Uniwersytecka
 Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; S = Signor;
 TNP = Towarzystwo Naukowe w Toruniu; UCP = The University of
 Chicago Press; VG = Wyższa Szkoła; W = W.H. Wilson and Sons;
 ZT = z. Zirk; WI = Wydawnictwo Literackie; WNMU = Wydawnictwo
 Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza; WZP = Wydawnictwo Pow-
 szczesna; WENKUL = Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego
 Uniwersytetu Lubelskiego; WUM = Wydawnictwo Uniwersy-
 tetu im. Adama Mickiewicza; WSG = Wydawnictwo Uniwersytetu
 Jagiellońskiego.

M i e j s c o w o n o s t i : A = Amsterdam; B = Boston; Ber. =
 Berlin; Ch. = Chicago /Illinoi/; D = Dordrecht; E = Bonn/Bonn;
 I = Ithaca /New York/; Kat. = Katowice; Kr. = Kraków; Len. =
 Leningrad; Lon. = London; Lub. = Lublin; Lv. = Lwów/Lviv; Ma. =
 Kraków; Mi., = München; NY = New York; Poz. = Poznań; P = Po-
 znań; Tbc. = Tbingen; Was. = Waszyngton; Was., = Washington; Wr. =
 Wrocław.

Abel Theodore

- 1949: On the operation called "verstehen". *AJC* 1948/9 vol.
 54 nr 3 p. 211-218

Adamek Wojciech

- 1982: Interpretacja humanistyczna a procedura idealizacyjna.
SP 1982 nr 1-2 s. 149-157

Ajdukiewicz Kazimierz

- 1934: Język i znaczenie. W: Cęzyk i poznanie. T. 1. PW
 Wars. 1960 s. 145-174
 1938a: Peuki humanistyczne. W: Ibidem s. 306-313
 1938b: Postępowanie człowieka. W: Ibidem s. 319-364
 1955: O słownym formułowanie myśli. W: Zarys logiki. PWM
 Wars. 1959 s. 9-63
 1965: Wystąpienia i ich znaczenia. W: Logika pragmatyczna. PWM
 Wars. 1965 s. 19-26

Archiw. AGH 15

- 1964: Student, adunat, profesor, i universitar. C.R., 1964 nr. 64
- Sobiesiak Stefan
 1970: Liderzy i filozofowie. W: Przybliżanie wydawnictwa w rok 1969. C.R. Ser. 1970, s. 271-285
- Strzemiński Józef
 1974: Kierunek. In die gegenwärtige Texttheorie. W: MN, 1974, 26, 296
- Szmidt Andrzej
 1982: Rozumienie, działy, język. Filozoficzne hermeneutyka. B.-G. Gdańsk. PWEU. Lub. 1982 s. 696
- 1989: Epistemologiczny określenie filozofii Rusa-Grzegorza Golińskiego. SP 1989 nr 7 s. 23-37
- Trykozyński Piotr
 1977: Semiotyka logiczna w teorii rozumienia. Akladki - 200 - wybrane zagadnienia. SP 1977 t. 9 s. 17-41
- 1987: Znaczenie zdań ogólnych z punktu logicznego. Wsc. 1987 s. 90 /www.zgupis/
- Kozyłko-Karewian Stanisław
 1978: Znaczenie w praktyce. SP 1978 nr 2 s. 43-61
- 1980: Znak i interpretacja. Semiotyka Peirce'a i hermeneutyka Heideggera. SP 1980 nr 4-5 s. 35-46
- Budkiewicz Janina
 1980: Przygotowanie psychologicznego myślenia. EF 1980 t. 2 /- Książka Paniątowskiej o oczach Władysława Bitwickiego/ s. 61-128
- Bielek Małgorzata
 1970: M. Kreitze metoda badania rozumienia tekstu. Dział krytyki. ACT 1976 nr 270 /= Prace psychologiczne, t. 3/ s. 165-179
- Gardes Cornelius
 1961: Metody - interpretacje itd. Wsp. 1967 s. 54-67
- Gernert Rudolf
 1968: O "rozumieniu" w filozofii. W: Filozofia jako analiza języka nauki. PWN Ser. 1969 s. 284-286
- Carroll John Bissell
 1972: Defining language comprehension: some speculations. W: J.B. Carroll i R.O. Freedle /wyd./, Language comprehension and the acquisition of knowledge. W: Was. 1972 s. 1-29

- Chabarow I. A.
- 1978: Filozoficzne problemy semantiki. W: Moa. 1978 ro. 1.
- Cieślakowski Tadeusz
- 1954: Kształt niejasności i przyczyny do teorii dyskursu. W: Czasy filozoficzne. T. II. 1956 r. 283-292.
- Dawid Bolesław
- 1970: Stara i nowa. W: S. Stenius /red./, Logika w dziedzinie nauki. Cz. Mat. 1970 s. 340-362.
- David Jan Włodzimierz
- 1971: Inteligencja, osią i związek do mowy. U. M., 1986 nr. XX, 692.
- Dąbrowska Izabella
- 1980: Maria Ossowska, Skuteczne logika i gnojatyki /rec./, Bef 1980-31 s. 12 n. 1-10 s. 18a-19b
 - 1985: W krysztale pojęcia rozumienia. W: Znaki i myśl. WPN Ser. 1975 s. 19-56.
- Dilthey Wilhelm
- 1910: Przeczytanie i rozumienie. W: Kulturologia 1977, 176-176.
 - 1927: Rozumienie. W: Triden s. 167-200.
- Dobrońska Anna
- 1985: Któż mówią o konstrukcji logiki i hermeneutyki, SP 1985 nr 1 s. 49-52.
- Sinhorn David
- 1919: O jasnym i niejasnym stylu filozoficznym ze staroświecką teorią poznania i metodologią. Abt 1919-20 t. 3 s. 71-74.
- Eisenberg Henryk
- 1953: Wstęp z istnieniem. Aporiały w pojęciu czasu. 7. Kr. 1963 ss. 488.
- Kabri Kurt Ernestovič
- 1968: Ruchy chytnie i rozumienie u mfp. W: Szenoux 1968, 225-281.
- Weibleman James Barn
- 1979: Assumptions of great logics. KH E. 1979 ss. XII, 264.
- Franus Miejski
- 1907: Nowej rozumienia narzędzi przekonania. ANUJ 1907 r. 11 /'95/ ss. 768.
 - 1908: Problem rozumienia w psychologii radzieckiej, PP 1908 nr 16 s. 119-132.
- Górecki Stanisław
- 1963: Gabinet i Metoda, ACR, TIB, 1975 ss. XXXII, 954.

- 1969: Etnotyka i hermeneutyka. W: Rozum, słowo, działo. PWN Wars. 1970 s. 119-127
- 1977: Uniwersalność problemu hermeneutycznego. PI 1977 nr 4 s. 300-319
- 1972: Hermenetyka i hermeneutyka. W: Rozum, słowo, działo opis. s. 107-118
- 1974: Hermeneutyka. ZKM 1976 nr 4 s. 157-159
- Serczyński Stefan**
- 1969: Mistrzowie problemu rozwijania tekstu przed głuchoniemymi. W: Szczecin 1968. 251-271
- Gierulatowa Janina**
- 1968: O rozumieniu tekstu. PoF 1968 s. 18 nr 1-3 s. 34
- 1969: O rozumieniu tekstu. W: Rozumienie znaczenia poznania estetycznego. PWN Wars. 1969 s. 59-101
- 1964: Przycięto epistemologiczne rozwijanie. W: L. Bagińska i inni /red./, Cztery filozofie Konradowi Ingardenowi w dziedzinie. PWN Wars. 1964 s. 141-157
- 1956: Rzeczywista nietektryczna wytwórczość kultury. W: Szczecin 1956. 125-147
- Smolewicz Kazimierz**
- 1964: Rozumienie rozwijania dzieła sztuki. CF 1964 k. 1 n. 61-66
- Gombrik Pyotr Mikołaj**
- 1960: Sztuka i zrozumienie. O psychologii przedstawienia obyczajowego. PWN Wars. 1961 ss. 670
- Gorecki Andrzej Paweł**
- 1977: Problem znać/je/smyśla znakowych wyrażenij tek problemu ich poznawczo. W: D.O. Šmidrova i P.V. Tovarac /red./, Logičeskaja narratika i modal'naja logika. Nauk. 1969 s. 54-63
- Groszki Eugeniusz**
- 1951: Zarys teorii nonnenu. C Wy. 1951 ss. 216
- Grzegorczyk Andrzej**
- 1948: Próba ugruntowania semantyki języka opisowego. PrzF 1948 r. 54 z. 4 s. 348-371

- Graeser Lidia, "Trzecińska Ewa
 1978: Jaki ludzie poruszają się? ZK Wars. 1978 nr. 232
- Gumowski Leon
 1960: Logika klasyczna z ułożeniem egzystencjalnym. ZMOMK,
 Nauki Humanistyczno-Społeczne 1960 s. 4 /Filozofia I/
 s. 3-64
- Hausler Arnold
 1958: Filozofia historii sztuki. PIW Wars. 1970 ss. 383
- Heidegger Martin
 1927: Das Da-sein als Vorstufen. In: Sein und Zeit. MWW Tüb.
 1977 s. 142-148
- Kempoliński Michał
 1963: Epistemologiczne modele poznania. Przysady i racjonal-
 ność przekonania. SP 1963 nr 5-6 s. 57-70
- Hintikka Jaakko
 1962: Knowledge and belief. CUP I. 1962 ss. 160
- Mit Henryk
 1967: Metodologiczne aspekty teorii składowej. W: R. Etzkorn
 /red./, Linguistyka i filozofia. PWN Wars. 1977 s. 309-
 319
- 1978: Logiczna podstawa estetyki. SS 1978 t. 8 s. 211-226
- Husserl Edmund
 1901: Wyjaśnienie i znaczenie. Roc 1900 /de facto 1931/ z. 1
 s. 5-72
- 1913-1918: Idea czystej fenomenologii i fenomenologicznej
 filozofii. Kairs I i II. PWN Wars. 1967-1974 ss. XXIV,
 606; XXVII, 472
- Ingersden Rowan
 1919: O języku i niejasnym stylu filozoficznym. RuF 1919-20
 t. 5 s. 71-75
- 1931: O dziele literackim. Badania z programu antologii,
 teorii języka i filozofii literatury. PWN Wars. 1960
 ss. 430
- 1957: O poznawaniu dzieła literackiego. W: Studia z este-
 tyki. Tom 1. PWN Wars. 1966 s. 1-268
- 1968: O języku i jego roli w nauce. W: Z teorii języka i
 filozoficznych podstaw logiki. PWN Wars. 1972 s. 29-719
- 1955: O tłumaczeniach. W: Ibidem s. 120-158
- 1977: O poetyce. W: Studia z estetyki. T. 1. PWN Wars. 1966
 s. 269-304

Jaworski Jolanta

- 1974: Rozumienie jako pojęcie semiotyczne. SE 1974 t. 5 s. 75-83

Jedecki Jacek Juliusz

- 1965: Spór o granice poznania. Prologem do epistemologii. PWN Wars. 1965 ss. 220

- 1967: O zotwierdzaniuach świadopoglądowych i źródłach rozstrzygnięć sporu o istotę prawdziwości. SP 1967 nr 1 s. 67-72

- 1982: Semiotyka szkoły lwowsko-warszawskiej. W: M. Hempeliuski /red./, Polska filozofia analityczna. C. Wr. 1982 ss. 125-218

Kajta Jerzy

- 1964: Dzierżonka bezpośrednio opartego na rozumieniu wyrażeń /Zarys enzy logicznej/. ZSM 1964 nr 55 /w Filozofia psychologii, pedagogiki s. 9/ s. 907-951

- 1971a: Metodologiczny problem interpretacji humanistycznej. PWN Wars. 1971 ss. 196

- 1971b: Gony a red. i funkcjonalna. W: S. Nowak /red./, Katedralogiczne problemy teorii socjologicznych. PWN Wars. 1971 s. 85-102

- 1971c: Wykłady z logiki i metodologii nauk. PWN Wars. 1977 ss. 220

- 1980: Z problemów epistemologii historycznej. PWN Wars. 1980 ss. 204

- 1985: Kultura i poznanie. PWN Wars. 1985 ss. 183

Kajta Jerzy, Nowak Leszek

- 1960: Studia nad teoretycznymi podstawami humanistyki. WUAK Poz., 1960 ss. 328

Koj Lech

- 1966: Dwie koncepcje semantyki. SP 1966 nr 4 s. 45-64

- 1972: Semantyka i pragmatyka. Stanowisko językoznawstwa i psychologii do semantyki. PAX Wars. 1972 ss. 132

- 1979: Filozoficzne perspektywy logicznych teorii języka naturalnego. SF 1979 nr 5 s. 45-56

- 1977b: Logika a psychologia. SF 1977 nr 6 s. 21-26

Kolekowski Leszek

- 1966: Rozumienie historyczne i zrozumiałność zdarzenia historycznego. W: Kultura i Zetysza, 1967 Wars. 1967 s. 271-280

- Kostyuk Vladimír Nikitovič
 1978: Epistemoložka logika. Propriacional'nye epistemologicheskie issledovaniia. W: Elementy model'noj logiki. ND Kiev 1978 s. 127-136.
- Kotyrko Teresa
 1977: Tłumaczenie i interpretacje. EF 1977 nr 11 s. 109-116
- Koterbiński Tadeusz
 1921: Sprawa istnienia przedmiotów idealnych. W: Wybór plom. T. 2. PWN Wars. 1958 s. 7-39
 1929: Uwagi o języku. Rozgadanie teorii poznania. W: Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk. C. Wr. 1961 s. 11-156
 1945: O postrzaniu rzeczywistej, ozyd konkretnej i ogólniej. W: Ibidem s. 493-503
 1951: Kurs logiki dla prawników. PWN Wars. 1963 ss. 216
 1952: Humanistyka bez hipotez. W: Elementy..., op.cit. s. 566-570
- Krasnodębski Zdzisław
 1986: Rozumienie łódzkiego znaczenia. PiS War. 1986 ss. 265
- Krausz Mieczysław
 1968: Rozumienie tektów. Badania psycholinguistyczne. PWN Wars. 1968 ss. 300
- Kunderowicz Zbigniew
 1987: Dilthey. WP War. 1987 ss. 272
- Kling Guido
 1976: Rozumienie i jego racjonalne uproszczenie. Zes. 1976 nr 7 / 277 s. 501-516
- Korec Ida
 1980: Psycholinguistyka a psychologia procesów poznawczych. W: A. Schaff /red./, Zespoły semantyczne i psycholinguistyki. C. Wr. 1980 s. 39-90
- Lindsey Peter E., Moran Ronald Arthur
 1972: Rozumienie. W: Procesy przetwarzania informacji w człowieku. Wprowadzenie do psychobiologii. PWN Wars. 1974 s. 455-468
- Linhart Józef
 1958: Probabilistyczny charakter stereotypów językowych przy rozwijającym się dziecku w toku uczenia się. W: Czerwionka 1969. 151-172

- Zempicki Zygmunt
 1920: Wilhelm Dilthey. W: Wybór ptów. t. 2. PAN War. 1966
 s. 417-585
- Łoś Jerzy
 1958: Uangi o tłumaczeniu. SL 1958 t. 8 s. 505-512
- Machuraż Anna
 1974: Formal pragmatyka. RnZ 1974 t. 32 nr 4 s. 288-305
- Majchrzak Stanisław
 1972: Problemy szerszej zdaniowej. Sztuczne pragmatyczne. WINEKUL
 Lub. 1972 /wiedźmice/ 1974/ ss. 252
- Karczewski Witold
 1963: Sztuka sztuki jako znaki. R 1963 t. 4 s. 231-241
- 1967: O pewnym pojęciu umawiania. SP 1967 nr 3 s. 161-178
- Kartik Richard Wilton
 1990: On understanding. W: Toward a systematic pragmatics.
 MIPC A. 1990 s. 67-85
- Metallmann Joachim
 1979: Wprowadzenie do zagadnień filozoficznych. Część I. DIF
 Kr. 1979 ss. VIII, 152
- Willis Charles Wright
 1950: Situated actions and vocabularies of natives. W: Power,
 politics and people. OUP NY. 1963 s. 439-452
- Mokrzyszki Edmund
 1971: Zatocnia socjologii humanistycznej. PAN War. 1971
 ss. 116
- Morris Charles William
 1930: Foundations of the theory of signs. W: O. Neurath,
 R. Carnap i Ch. Morris /red./, International encyclopedia
 of unified sciences. Volume I, number 2. KGP Ch. 1938
 s. 79-237
- Sawrochynski Bogdan
 1947: Bycie duchowe. Zarys filozofii kultury. FP Rz. 1947
 ss. 296
- Nosiek Leszek
 1975: O interpretacji adeptycznej. W: J. Knits /red./,
 Wartość - dziedzina - gnia. Ekskluza z filozofii kultury anty-
 ateistycznej. KWW War. 1975 s. 220-250
- Borsik Stefan
 1965: Obserwacje i rozumienie ludzkich zachowań a problemy

- zumory teoretyczne i krytyczne z metodologii nauk społecznych. PWN Warszawa 1985 s. 165-224
- Glejszyk Stanisław
- 1960: O interpretacji psychosociologicznej, SP 1980 nr 71 s. 729-745
 - 1961: Wyjaśnianie - rozwinięcie - interpretacja czynów. SP 1980 nr 5 s. 79-97
- Goronska Jolanta
- 1969: Stosunek logiki i gramatyki. W: O oznakowaniu, morsztynce i znaczu. PWN Warszawa 1983 s. 136-156
 - 1971: Chwila i myśl. W: Ibidem s. 103-225
- Górnicki Stefan
- 1953: Zeszt kratezów, barw i dźwięków w bezpośrednich oznaczeniach ustalonych. W: O podstawie estetyki. PWN Warszawa 1968 s. 77-98
 - 1962: O oznaczeniach nauk społecznych. W: O znaczu. PWN Warszawa 1969 s. 123-316
- Grotzowski-Jennerhauser Elżbieta
- 1980: Pojęcie i poznawanie. Epistemologia (ajektowa) Twardowskiego. PWN Warszawa 1980 nr. 260
- Hetrymuk Wojciech
- 1970: Minalizujący charakter interpretacji komunikacyjnej. Czasopismo Psychologiczne 1970 nr. 68
- Holec Józef
- 1971: O ujęciu wyrażeń. O Pr. 1971 nr. 250
 - 1982: Wstęp do semiotyki. WP Warszawa 1984 ss. 364
- Piaget Jean
- 1970: Psychologia i epistemologia. PWN Warszawa 1977 ss. 163
- Pieler Józef
- 1966: Problemy konwincji lektur. ZNWF WEPK 1966 s. 186-211
 - 1968: Recenzja: Treści lektury. W: J. Pieler /red./, Fragmenty psychologii, S. Kielce, 1968 s. 181-233
 - 1969: Gdytanie i lektury. S. Kielce, 1969 nr. 352
 - 1973: Słownik psychologiczny. C. zw. 1963 rok. VIII, 346
- Piątek Grażyna Bielik
- 1969: Rozumienie w rozwijających się zasadach technicznych. W: Stowarzyszenie 1968, 173-184

Fecteja Bohdana

1970: Ojciec - amalisa - Interpretacja. *SeF* 1970 nr. 151-163

Ptasznicki Witold

1962: Jaki rozwój zdzięku, z którego się wyzyska. *Akcenty Linguistyczne*. 183 Warszawa 1962 s. 283

Putnam Hilary

1970: Język i filozofia. W: R. Stenner /red./, Język w światie nauki, op.cit. s. 363-381

Puzynina Jadwiga

1969: Procesy urodowania i rozwijania komunikacji językowych w stołeczeństwie. *PrF* 1969 nr. 20 s. 59-64

Quine Willard van Orman

1975: Wpływ o dyspozycje mentalne. W: R. Stenner /red./, Język w świecie nauki, op.cit. s. 521-559

Rasmussen David W.

1977: Symbol and interpretation. *EN* 3. 1977 nr. VI, 102

Rozanowska Janina Uziorowicz

1974: Antropologiczne wątpliwości semiotiki. *ZIU* Lata. 1974 s. 33

Ricoeur Paul

1970: Symbol daje do myślenia. W: Rzymianka i hermeneutyka. Rozprawy o teorii. P Warszawa 1970 s. 58-75

1971: Hermeneutyka symboli a refleksja filozoficarna. W: Ibidem s. 76-104

1973: Konflikt hermeneutyki epistemologicznej interpretacji. W: Ibidem s. 134-146

1963: Rzymianka i hermeneutyka. W: Tadek s. 162-234

1971: Mówienie i sens wyposażenia. W: Ibidem s. 314-326

Rózewski Jerzy

1967: Oryginalność filozoficznego jasnego epistemologizmu. *EF* 1967 nr 2 s. 53-64

Ryle Gilbert

1963: Co za jest myśl? *EW* Warszawa 1970 s. 500

Solomon Jerry

1968: Rozumienie przez użycie prostych stereotypów technicznych. W: Szewczuk 1968, 209-229

Sosalla Adam

1952: Filozoficzny aspekt porozumiewania się. *BF* 1952 nr 2 s. 4-39

Skriven Michael

- 1973: The concept of comprehension: from semantics to software. W: J.B. Carroll, R.D. Freedle /red./, *Language comprehension and the acquisition of knowledge*, op. cit. s. 7-30

Skrzypiec Janusz

- 1966: O próbujących znaki interpretacji. W: J. Frolik, J. Skrzypiec /red./, *Liryka polska. Interpretacje*. Wł. Kę. 1966 s. 7-9

Stomierska Halina

- 1974: W sprawie interpretacji znaków psychologicznych. *Rz. Psych.* 1974 t. 9 s. 3-4 s. 402-402

- 1995: O poznaniu odrębnych gatunków psychologii droga analogii i okazyjnej przeszytości. *Prz. Fil.* 1995 t. 39 s. 514-516

Stanczak Barbara

- 1973: Zrozumienie a interpretacja. *EE* 1973 t. 4 s. 27-33

- 1981: Human communication and its explanatory descriptio. *Zes. TSM* L. 33 nr 1/2 s. 63-77

- 1983: O kryteriach rozumienia mowy. *EE* 1983 nr 5-6 s. 249-259

- 1985: Dedukcja a kognitywistyczne pojęcie rozumienia. *EE* 1985 nr 2-3 s. 59-65

Stanczak Barbara, Stomierska Halina

- 1996: Logiczne pojęcia języka. *O-Wr.* 1996 nr. 136

Stelzner Werner

- 1984: Kategorische Logik. Zur logischen Analyse von Attributionsformen. *AV Ber.* s. 205

Stormor Stephan

- 1971: Some aspects of language acquisition. W: Y. Bar-Hillel /red./, *Pragmatics of natural language*. DR D. 1971 s. 194-231

Szepiel Antoni Bolesław

- 1980: Elementy filozofii. PWNOL Lub. 1980 ss. 168

Suzanne Rosenthal

- 1969: Wstęp do zasadniczej logiki. W: Wykłady z logiki formalnej. Część I. PWN Var. 1969 s. 9-47

Szczęśniak Jan

- 1946: Interpretacja i rozumienie ludzkiego zachowania. *KW*

- 1946 t. 2 nr 6-7 s. 177-189

Szewczuk Włodzimierz

- 1957a: Z badań nad myśleniem. Rozumienie zdania. ZWUJ 1957 nr 11 /= Seria nauk społecznych. Psychologia i pedagogika, z. 1/ a. 59-135
- 1957b: Zagadnienie rozumienia. W: W. Szyaszkowski /red./, Czterdziestolecie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. 1946-1956. PWN Kr. 1957 s. 119-150
- 1960a: Badania eksperymentalne nad zrozumieniem zdań. PUJ Kr. 1960 ss. 230
- 1968: /red./ Psychologia rozumienia. Materiały Młodzyniarskiego Sympozjum. PWSz Kr. 1968 ss. 312
- 1968a: Przedmowa. Do: Szwaczuk 1968, 5-9
- 1968b: Proces rozumienia. W: Szwaczuk 1968, 59-85

Strajnbarg Dina /= Janina Kotarbinska/

- 1935: Rozumienie i wyjaśnianie w doktrynach Diltheya i Sprangera. ZP 1935 t. 7 s. 584-520, 659

Szuner Stefan

- 1931: Badania nad rozwojem rozumienia obrazów o symbolicznej treści u dzieci i młodzieży. RA War.-Lw. 1931 s. VII, 132

- 1939: Rozwój myślenia dziecka. ZK Ver. 1939 ss. 392

- 1968: Rozumienie dziecka sztuki. W: Szwaczuk 1968, 69-122

Tarczewski Karol

- 1973: Problem rozumienia u nożycnego Heideggera. AHHIM 1973 t. 25 s. 329-347

Tischner Józef

- 1971: Pierwotny hermeneutyki. Z 1971 nr 2/3 s. 145-172

- 1980: Hermeneutyka. Zagadnienie języka i zagadnienie interpretacji dzieł językowych. W: 1980 nr 9 s. 25-50

Topolecki Język

- 1965: Rozumienie i wyjaśnianie. W: Metodologia historii. PWN Ver. 1964 s. 448-452

Toulmin Stephen

- 1961: Foresight and understanding. An enquiry into the aims of science. K. Lond. 1961 ss. 115

Tuomela Reimo

- 1977: Human action and its explanation. DR D.-B. 1976 ss. XII, 426

Tarnacki Kazimierz

- 1930: Wyobrażenie i pojęcie. W: Wybrane pisane filozoficzne.
PWE War. 1965 s. 614-635
- 1939: O jasnym i niejasnym stylu filozoficznym. RfF 1939-20
s. 5 s. 25-27
- 1939: O istocie pojęć. W: Wybrane pisane filozoficzne, op.
cit. s. 292-312
- 1952?: O cząstnicach i wytwórcach. W: Ibidem s. 217-240

Zallie Mieczysław

- 1930: O rozmowie pierwissków przedstawiających w dziełach sztuki. W: Sztuki i znaki. Pisanie kontynuowane [1934-1955].
PWE War. 1955 s. 99-143
- 1955: O rozmówaniu dajeń artystycznych w dziełach sztuki. W:
Przedyskie i wartości. Pisanie z estetyki i nauki o sztuce [1931-1953]. W: Rr. 1965 s. 59-69
- 1957: Tytuły i życie psychiczne. O rozwinięciu dajeń sztuki
przedstawiających przedmioty psychiczne. W: Ibidem
s. 106-181
- 1962: Zatrym do "Praktyka i wartości". W: Ibidem s. 7-28
- 1963: O znaczeniu ikonizacyjnym. W: Sztuki i znaki. op. cit.
s. 31-52

Zelazebek Adam

- 1985: Język naturalny jako kiel. W: Psychonaukowość ogólne.
PWE War. 1985 s. 9-19

Zęgrzecki Adam

- 1970: Edith Stein konceptus poznawania drugiego człowieka
RfF 1979 t. 37 nr 1-2 s. 53-56
- 1980: Uwagi Romana Ingardenia o poznawaniu drugiego człowie-
ka Rr. 1980 nr 12 s. 13-19

Zierzbicka Anna

- 1969: Dwie części semantyczne. O Cr. 1969 ss. 234

Zitrovicz Stanisław Ignacy

- 1967: Ostęp do rozważań nad "niezrozumiałstwem". O wewnętrz-
nym pojęciu "niezrozumiałstwa". Polisy otag o wewnętrzny
pojęciu "niezrozumiałstwa". W: O znaczeniu filozofii dla
artyści - i inne artykuły polonistyczne. PWE War. 1976
s. 301-370

Ziółkowski Lech

- 1979: Psycholog jako epistemolog. Rr. 1979 nr 7 s. 167-170

- Kicourek Alfred
 1960: Rozmowa nad rozumieniem w polskiej psychologii. "Kwadrat" 1968, 23-55
- Mittgenstein Ludwig
 1921: *Prace nad logico-philosophicus*. FOM War. 1970 ss. X,
 116
- 1953: Rocznik filozoficzny. FOM War. 1952 ss. XVI, 324
- Sitwicki Włodzimierz
 1929: Psychologią. T. 1-2. FOM War. 1962 ss. 4204410
- 1930: Wiara ewangelickich. FOM War. 1959 ss. 506
- Sojtaniewicz Czesław Adrynn
 1957: Wstęp do teorii tłumaczenia. C Wr. 1957 ss. 756
- 1975: Formalizowana semantyczna interpretacja oznaczników.
 ZG 1975 t. 6 s. 43-91
- Walicki Jan
 1961: Założenia logiki. SF 1961 nr 6 s. 165-169
- 1983: Drukarnie /i inne kreatyce/ w czymś zwierciadle. SZ
 1983 nr 11-12 s. 295-303
- Walentowicz Bogusław
 1995: Hermeneutycs logiczna. SF 1995 nr 7 s. 27-40
- Wright Georg Henrik von
 1971: Realization and understanding. RFF Len. 1971 ss. 25111,
 230
- Zieliński Marek
 1981: Znaczenie, interpretacja, rozmienienie. Studium z symboli-
 łącznego interakcjonizmu i roczolecii fenomenologicznej
 jako werojatiu socjolozji kognitywnej. FOM War. 1981
 ss. 321
- Zukrowska Małgorzata
 1982: Kognitywne i indywidualne funkcje języka. SF 1982
 nr 7-8 s. 101-113
- 1984: Rozumienie i dyskusja. Odpowiedź pana docentowi Józefowi
 Walentowiczowi. SF 1984 nr 9 s. 105-195
- 1985: Język i wyobraźnia kognitywna. SF 1985 nr 1 s. 53-65

SKRÓTÓW RZECZOWY

Skróty rzeczowe następujące robią je odnosilić do:
zob.: - odsyający do równoznacznego lub blikoznacznego hasła
podstawowego;
bez.: - odsyający do równoznacznego lub blikoznacznego hasła
poprzedzającego;
przez.: - odsyajający do hasła zakresowo przeciwnego;
por. r. - odsyajający do hasła zakresowo najbliższego;
tut. tut.: - odsyajający do hasła zakresowa podniedawanego;
tak, tak.: - odsyajający do hasła należącego do jednego pola zna-
czeniowego;
por. tez.: - odsyajający do hasła należącego do jednego gniazda
stwosznikowego.

Hasza głowna zazwyczaj tylko zduję sprawę z wieloznaczeniem
ze pomocą wskazników /1/, /2/ itd., i pośrednio wskazuje na tą
wieloznaczeńność niektórych wyrazów określających.

W zwrotech z członami określającymi - ucięszczowanych na koncu
częstotliwej - wyrazy głowne /i powtarzające się człony/
skracane są do pierwszych głosak. Oznadniki odsyajjące do zero-
tów tej samej częstotliwej są pominięte.

5

ADEKUMATN080 88, 128

por. tez: rozumienie adekwatne
AKT 10, 11, 18, 27, 28, 40, 48, 51, 82, 104, 111, 115, 117
zob.: ozywocie: n. fizyczny 15, 48 - zob.: dzisienie;

- a. instrumentalny 20, 26, 115, 116 - zob.: zachowanie świadome; a. intencjacyjny 84; a. interpretacji 57, 124; a. intuiacyjny 11 - zob.: wyczuwanie; a. komunikacji 41; a. z. językowej 52; a. k. verbalnej 51; a. porozumienia 35, 120; a. poznawczy 18 - zob.: poznawanie; a. psychiczny 15, 48, 54, 74 - zob.: przeżycie; a. p. rozumienia 74, 80; a. p. świadomy 89; a. rozumienia 27, 28, 73, 76, 110, 111; a. symptomatyczny 20, 26 - zob.: zachowanie nieświadome; a. verbalny 15-14, 57, 58 - zob.: wypowiedź; a. wiedzotwórczy 17 - zob.: źródło wiedzy
- AGNOSZTYCZK 11***
- AKTUALIZACJA** 10, 18, 27, 48, 62, 73, 87, 88, 94
zob.: uzupełnianie; przes.: potencjalizacja; por. też: rozumienie aktualizowane; a. poznania 68; a. sensu /1/ 93
- ANALIZA** 25, 51, 96, 105, 111, 129
zob.: rozbiór; por.: interpretacja; por. też: zienie analityczne
- ANTOENTA** 17, 32
zob.: uznanie
- ANTYTRAPACJONALIZM** 12
zob.: racjonalizm
- ANTYMENTALIZM** 102
por. też: filozofia antymentalistyczna
- ASERWAJA** 136
zob.: uznawanie
- ASSOCIATUM** 97, 98
- B**
- BLĄD** 122, 127
zob.: wadliwość; por. też: rozumienie błędne
- BOZIĘCIE** 97
zob. też: pobudka; b. językowy 97, 98; b. pojęć językowy 98; b. sensorywy 94
- BUDOWA** 13, 15, 23, 30, 33, 62, 88
zob.: konstrukcja, struktura; por. też: poznanie budowy, rozbior budowy; - b. słownictwa 61

C

- CRONK** 25, 51, 101
zob.: wierność; c. konotacyjna 51; c. rozpoznawcza 25

CHARAKTER 12, 67, 110, 120, 124, 126
 por. też: rozumienie charakteru
 CHARAKTERYSTYKA 7, 44, 95, 96, 108, 132
 por. też: quasi-charakterystyka, treść charakterystyczna;
 ob. ateferyencyjna 70
 CZYMNOŚĆ 13-15, 37, 54, 55, 58, 77, 86, 87, 89, 117-119, 128, 135
 zob.: akt; por. też: znaczenie /2/ czymnościste; cz. cielesna
 13 - zob. ścisłanie; cz. duchowa 13, 71 - zob.: przeżycie;
 cz. dyskutacyjna 30; cz. nastawnia na interpretację 118;
 cz. nietwierdona 13, 14; cz. poznawcza 28 - zob.: trójdzie-
 windzy; cz. świadoma 13, 14, 37; cz. wiedzotwórcza 111

D

DERODUWANIE 53

zob.: interpretacja

DENOTACJA /2/ 17, 70, 102, 105

zob.: denotatum; por. też: równivalent denotacyjny

DENOTACJA /2/ 22, 29, 95, 104

zob.: korespondencja, odniesienie się, wyznaczenie, zna-
 nica /1/

DENOTAT 93

zob.: denotacja /1/, skatenaż, zakres /1/

DESTYNUACJA 22, 104, 116

zob.: nazewnictwo, oznaczanie, askazywanie /2/

DESIGNAT 49, 56, 72, 81, 84, 102, 105, 115, 136

zob.: odpowiednik

DESYNTEGROJĄCA 51

zob.: interpretacja /2/

DIAPRAGMA 132-135

przes.: granitutowe

DIAGNOZA 31

zob.: orzeczenie; por.: interpretacje

DOKONUMOWANIE CTÓ 35, 41, 71-75

DOŚWIADCZENIE 63, 76, 85, 121, 122

d. rozumiejące 63 - zob.: waszwanie się

DUALIZM 20

por. też: ontologia dualistyczna

DYNAMICZA 113

zob.: reguła; d. sensu /1/ 133

- DYSPOZYCJA 10, 11, 18, 27, 28, 40, 48, 51, 52, 56, 59, 73, 76, 98, 101, 104, 105, 111 – zob. też: praktykowanie; por. też: konsepcja rozumienia dyspozycjonistycznego, poznanie /w sensie dyspozycyjnym/, świadomość /w sensie dyspozycyjnym/, znaczenie /2/ dyspozycyjne; dz. poznawcza 17/18 – zob. znaćność; d. psychiczna 54, 85; d. /do/ rozumienia 27, 32, 83, 111; d. verbalna 101, 102
- DZIAŁANIE 13, 14, 17, 21, 36, 52, 63, 117, 118, 122–126; zob. też: akt fizyczny, czynność cielesna
- DZIEDZICZNA 74, 75
dz. przedmiotowa 40, 74, 75

E

- EFEKT 32
zob.: skutek; por. też: rozumienie efektu, rozumienie efektu ścisłe; e. rozumienia 26
- EGZEGEZA 31, 120, 129
zob. też: objaśnienie; por. interpretacja; por. też: stadium interpretacji egzegetycznej
- EGZEMPLIFIKACJA 87, 90, 117, 132–135
przet.: modelowanie
- EKSPANSJA 51, 60, 118, 128
zob. też: wyjaśnienie; por.: interpretacja /2/; por. też: interpretacja ekspansyjna, procedury ekspansyjne, redukowalność ekspansyjna; e. motywacyjna 127
- EKSYPLIKACJA 24, 51, 111, 121
zob. też: wyjaśnienie; por. interpretacje; por. też: redukowalność eksplikacyjna
- EKSYPLIKANT 46
- EKSYRESJA 84, 108–111
zob.: wyrażanie; por. też: funkcja ekspresyjna, interpretacja ekspresyjna, rozumienie ekspresyjne
- ERESTENIA 103
zob.: denotat
- EREWALENCJA 44, 118
e. symboliczna 31
- ERWIJALENT 27
zob.: równoważnik; e. denotsyjny 57
- ERWISA 19, 22, 66
zob. też: niedopowiedzenie; por. też: frasse eliptyczna, kontekst

- eliptyczny, kontekst nieseliptyczny, rozumienie nieeliptyczne,
sense /1/ eliptyczny, użycie eliptyczne
IEPTATIA 11, 12, 26, 117
 zob.: rozumienie się; por. też: rozumienie empatyczne
EPistemologia 7, 133, 135, 137
 tu: hermeneutyka; por. też: przesupozycja epistemologiczna,
 założenie epistemologiczne
RSPYCJA 19
 zob.: fakty; por. też: identyfikacja essencjonalna, rozumie-
 nie essencjonalne
ZESTAWIA 41
 por.: filozofia; por. też: interpretacja /2/ estetyczna,
 rozumienie estetyczne
EKSPRESJA 84, 85
 zob.: egzemplifikatywne
EXPLANANDUM 925
EXPLIKATUM 97

F

- FILOGENELOGIA** 96
 por. też: stadium interpretacji fenomenologiczno
FILOZOFIA 8, 102, 135
 tu: estetykai por. też: podstawa filozoficzna, przesieka
 filozoficyna, stadium interpretacji filozoficznej, założenia
 filozoficzne; f. antymentalistyczna 102; f. językowa 105
FIZYKA 102
 por. też: akt fizyczny, koryant fizyczny, rozumienie fizy-
 kalne, rozumienie horyzontu fizycznego, uwarunkowanie
 fizyczne, znaczenie /3/ fizyczne
FUNKCJA 34, 46, 66
 f. eliptyczna 13, 14; f. pleonastyczna 86; f. powinna 43
FUNDAMENTY 98, 65, 85, 135
 tu: podstawa, podstawa
FUNKCJA 24, 75, 84, 89, 109, 112, 115, 116
 por. też: rozumienie funkcjonalne, struktura funkcjonalna,
 struktura synchroniczno-funktionalna, wyjaśnienie funkcyj-
 onalne; f. ekspresyjna 16; f. indywidualna 103, 104; f. pre-
 sentacyjna 47; f. semantyczna 17, 22, 103, 104 - też: relacje
 argumentacyjne; f. semiotyczna 22, 46, 84

G

GNIAZDO GŁÓWOTWÓRCZE 34, 41

GWARANTOWANIE 132-133

przec.: determinowanie

H

HERMENEUTYKA 31, 110

por.: epistemologia; por. też: horyzont hermeneutyczny, interpretacja hermeneutyczna, stadium interpretacji hermeneutycznej, wzorzec rozumienia hermeneutyczny, zasada hermeneutyczna; zob.: logiczna 129 - zob.: metodologia interpretacji logicznej

HORYZONT 13, 14, 21, 22, 24, 40, 44, 50, 115

zob.: tło; por. też: rekonstrukcja horyzontu, rozumienie horyzontu; h. hermeneutyczny 115; h. psychiczny 24, 20, 21, 123 - zob.: tło duchowe

I

IDEACJA 11

zob.: wgląd w istotę

IDENTYFIKACJA 16, 21, 25, 26, 40, 52, 61, 66, 106

por. też: rozumienie identyfikacyjne: 1. esencjonalne 66; i. kategorialne 79; i. kwalalne 77; i. konceptualne 71; i. psychofunkcjonalne 65; 5. strukturalne 73

ILUMINACJA 12

zob.: objawienie

IMPULS 14

zob.: przyczyna; por. też: rozumienie impulsu

INDICATUK 121

i. psychiczne 116

INDULGENCJA 17

zob.: usprawiedliwienie; por. też: rozumienie indulgencji

INFORMACJA 16, 30, 56

zob.: przekaz; por. też: przekazywanie informacji, rozumienie informacyjne, zasada /1/ informacyjna: i. językowa 99

INTELIGIBILNOŚĆ 41, 77

zob.: zrozumiałosć

INTERUA // 15, 19, 24, 31, 41, 52, 56, 71, 84, 85, 89, 103, 113-115, 119, 123, 126, 129

zob.; zob.; por. też: interpretacja intencjonalna, rozwinięcie
tezy intencji, wyjaśnienie intencjonalne

INTERPRETAJA /2/ 51, 109

por. też: akt interpretacyjny i. komunikacyjna 47, 109, 129;
i. pozytywistyczna 63; i. syntetyczna 49; i. znaczeniowa 62, 83

INTENCJONALIZM 12%

INTERPRETAJA 104

zob.; konstrukcja /1/, trochę; zob.; zob.; zob.; por. też: quasi-
intencje, semantyka intencjonalna

INTERPRETACJA 15, 19, 24, 30-35, 41, 51, 54, 63-67, 76-78, 91, 99, 103, 104, 109-115, 117-120, 122, 125, 126, 127, 130, 134

zob.; dekonstrowanie, deazyfikacja, odkodowywanie, odnazyfikowywanie, tiumosczenie /1/, ustanawianie; tut; analiza, diagnoza,
egzegesa, eksplanačja, eksplikacja, rekonstrukcja; por. też:
akt interpretacji, czynność nastawiona na interpretację,
metodologia interpretacji logicznej, procedura interpretacyjna,
reguły interpretacji, stadium interpretacji, winter-
interpretacyjne; i. adreptyczna 119; i. anamityczna 65, 67 -
zob.; rozumienie niepojęciowe; i. semiotyczna 59; i. eks-
planačja 76; i. ekspresyjna 109; i. estetyczna 112;
i. faktyczna 39, 40; i. filologiczna 129; i. hermeneutyczna
114; i. historyczna 119; i. humanistyczna 14, 16, 21, 119-
-120; i. imaginatywna 121; i. instrukcyjna 16; i. interak-
cjonalna 123; i. intuicyjna 16, 129; i. krytyczna 63, 64; i.
kulturowa 118 - por. też: reguły interpretacji kulturowej;
i. literackie 31; i. logiczna 129, 130; i. poznawcza 109;
i. psychoonalityczna 127, 128; i. psychologiczna 115, 117,
129; i. rekonstrukcyjna 78; i. semantyczna 65, 67 - zob.;
rozumienie pojęciowe; i. semiotyczna 51; i. spekulatorzna 65;
i. symboliczna 39, 40, 119, 128; i. teleologiczna 122; i.
/w sensie heurystycznym/ 33; i. /w sensie preporządkującym/ 33

INTERPRETANT 138

zob., też: wyrzeczenie

INTERPREKCIJA 63, 716

zob.; wczesniewanie

INTERPREKCIJA 11, 66, 229

zob.; namodziłość; por. też: sens /1/ /intropesekcyjny

INTUICJA 51, 55, 59, 49, 60, 106, 118

zob.; wyzwanie; por. także akt intuicji, interpretacja

zuiącyki, poznanie intuicyjne, rozumieć intuicyjne, termin intuicyjny; i. psychologiczna 64
ISTOTA 6, 13, 15, 33, 45, 52, 71, 79, 121
 tek: znaczenie, natura; por. tek: poznanie istoty, rozumienie istoty, treść istotna, wgląd w istotę, właściwość istotna

J

JASNOŚĆ 101

por. tek: pojmowanie jasne; rozumienie nazwy jasne

JEDNOZNAKOWOŚĆ 104

zob. tek: wieloznaczność; por. tek: wyjaśnianie jednoznaczne
JKSYK 9, 12, 23, 35, 39, 42, 47-49, 52, 53, 60, 65, 66, 70, 71,
 76, 85-87, 90, 91, 93, 95-97, 101, 104, 106, 108, 120, 122/123,
 129, 133, 135, 137

por. tek: akt komunikacji językowej, bieżąco językowy, bieżąco posażyskowy, dziedzina przedmiotowa języka, filologia językowa, informacja językowa, interakcja /2/ posażyskowa, kompetencja językowa, komunikat językowy, odpowiednik posażyskowy, przekonanie posażyskowe, reguła języka, rozumienie języka, rozwijanie językowa, rzeszynistość /2/ posażyskowa, warość językowa, wiedza językowa, wielewa posażyskowa, wskazywanie /1/ językowe, wskazywanie /1/ niejęzykowe, wyrażanie językowe, zuchowanie językowe, zuchowanie niejęzykowe, zrozumienie /2/ językowe, znaczenie /2/ wewnętrznojęzykowe, zrozumienie językowy; i. ogólny 34; j. potoczy 14, 17, 21, 34, 36, 70,
 94, 104, 106, 122; j. sens stricto 134; j. spójny 134; j.
 syntetyzuj 40

K

KATEGORIA 21, 87, 91, 114

zob. tek: rola; por. tek: identyfikacja kategorialna, rozumienie kategorialne, system kategorii, termin kategorialny;
 k. semantyczna 91; k. wyróżek 59

KODOWANIE 53

zob. kodowanie; por. tek: dekodowanie

KOMARZENIE 59, 48, 50, 72, 88, 94, 97, 98, 104, 105, 120**KOMPETENCJA** 53, 93, 95, 96, 118

zob.: wiedza; k. językowa 52, 53; k. lingwistyczna 96

KONTRAKCJA 38, 71, 95, 120, 136

zob.: porozumiewanie się; por. tek: akt komunikacji, in-

- tencja /2/ komunikacyjna, sens /1/ komunikacyjny, system komunikacyjny, sytuacja komunikacyjna; k. kulturowy 132; k. semantyczny 64
- KONTAKT 45
 zob.: przekaz; por. też: nadawca komunikatu; k. językowy 55
- KONIECZNA 47, 50, 74, 77, 84, 87, 89, 119, 129, 130, 133, 135
- zob. też: teoria; k. rozumienia 15, 62, 64, 96; k. r. dyspozycyjno-istyczne 26; k. r. intuicjonistyczne 19; k. r. nieorientacyjne 15; k. semantyczny 105
- KONKRETYZACJA 90, 92
- KONKRECIJA /1/ 61
 zob.: intensja; por. też: cecha konkretyczna, rozumienie konkretyczna, znaczenie /2/ /w sensie konkretującym/; k. /w sensie obiektywizmu/ 102
- KONKRECIJA /2/ 22, 104
 zob.: wojtłomoczenie
- KONSTRUKCJA 13, 14, 20, 40, 44, 50, 87, 89, 122, 130
 zob.: budowa; por. też: rozumienie konstrukcji, rozumienie /w sensie konstrukcyjnym/; k. syntaktyczna 108
- KONKRET 9, 20, 22-24, 30, 34, 37, 38, 57, 74, 90-92, 98, 99, 101, 106, 110, 112, 114, 121
 zob.: ilo; por. rozumienie kontekstowe, sens /1/ ewaluacyjny; k. elipsyczny 15, 19, 21, 23, 34, 29, 69, 117; k. historyczno-kulturowy 118; k. historyczny 112; k. kulturowy 112; k. nieelipsyczny 90; k. propozycyjonalny 69; k. sytuacyjny 90; k. wierszowy 90, 98
- KONSENSJONALIZM RADYKAŁNY 133, 144
- KORRESPONDENCJA 109
 zob.: denotação /2/
- KULTURA 17, 54, 112
 por. też: interpretacje kulturowe, komunikacja kulturowa, kontekst historyczno-kulturowy, kontekst kulturowy, regule interpretacji kulturowej; sens /1/ kulturowy
- L
- LINGWISTYKA 8, 93
 por. też: kompetencja lingwistyczna, subwysmak lingwistyczny, wiedza lingwistyczna, znaczenie /2/ lingwistyczne
- LITERATURA 30
 por. też: interpretacje /2/ literackie, rozumienie literackie, symbol literacki, sytuacja literacka

LOGIKA 79, 131, 137-138

też: metodologia, semantyka; por. też: hermeneutyka logiczna, interpretacja logiczna, metodologia interpretacji logicznej, mowa logiczna, struktura /i/ logiczna, termin pozologiczny, wadliwość logiczna, związek logiczny

K

KEPOLOGIA 23

por.: logika; n. interpretacji 137; n. i. logiczne) 129

KIANCE 13

zob.: rokaj

KIENIEC 69, 92, 110, 136

n. określone 9, 92

KIERNIK RÓWNIEŻNIKA 708

zob.: sprawdzian rozwiązań

KODEKSY 132-135

przez.; sztuczifikowanie

KOTY 14, 20, 21, 36, 46, 52, 78, 109, 118, 125-127

zob.: jednokat; n. nieświadomy 14; n. świadomy 14

KOTYNAJĄCA 83

też: kąpielnica motywacyjna, rozumienie motywacyjne, rozumieć motywacyjno-bezwibralne, sens /i/ motywacyjny, struktura motywacyjna, związek motywacyjny

N

NADAWANTO 30, 46, 95, 96

też: kodowanie, przekazywanie; przez.; oddawanie; n. komunikatu 45, 53

NATURA 13, 19, 20, 44, 50, 74, 87, 88

zob.: istota; por. też: rozumienie natury; n. psychologiczne 27

NATYWISTYZM LINGWISTYCZNY 11

NIEBROWŁOŻENIE 18, 23

zob.: elipsa; n. ilościowe 47

NIEDOCZĘDZNOŚĆ 43

też: niekonieczność, nonsensowność; por. też: zdanie niedorzecze

NIEPOZUŚMIENIE 23, 38, 41, 62, 69, 79, 98, 134

NIEPUZUŚMIENIE 24, 58, 137

też: nierozumienie; n. zupełne 58

- NIEZIEMNOŚĆ 108
 zob.: niedorzeczność
- NIEZŁADOMOŚĆ 24
 przec.: świadomość; por. też: czynność nieświadoma, motyw niewiadomy
- NIEZROZUMIAŁOŚĆ 37
 zob.: niezrozumiałość
- NIEZROZUMIAŁOŚĆ /1/ 43, 103, 113
 też: niezrozumiałostwo
- NIEZROZUMIENIE 24, 95
 zob.: nierożumienie
- NONSENSE 42, 43
 n. semantyczny 50
- NONSENSE-OPADEK 43
 zob.: niedorzeczość
- O
- OBJAŚNIENIE 57, 107
 zob.: egzegesa; o. zaszczenia 30, 31
- OBJAW 36, 35, 63, 64, 83, 85
- OBJAWIENIE 12
 też: iluminacja; por.: wyczowanie
- OBRAZOWANIE 22
 zob.: symbolizacja
- ODGODOWYWANIE 51
 zob.: interpretacje
- ODNOCZŁĄCZENIE ETY 17, 22, 27, 68, 73, 75, 84, 86, 88, 95, 99, 102, 110, 113, 131, 134
 zob.: denotačna /2/; o. nię myślowe 95
- ODPOWIEDNIK 18, 29, 57, 60, 105
 zob.: desygnat; zob. też: zakres /1/; o. pośredniczący 55; n. przedmiotowy 57, 96
- ODRZUCANIE 42, 69, 70, 73, 135, 136
 przec.: uznowanie
- ODEZYMPROWYWAÑIE 113
 zob.: interpretacje
- ODTWORZENIE /1/ 74, 99, 110, 115
 zob.: rekonstrukcja; o. tła 31
- ODTWORZENIE /2/
 zob.: reprodukcja

CIAZ 33

ONTOLOGIA 135

por. tez: zaangażowanie ontologiczne; o. dualistyczna 20

OPERACJA 30, 57, 81, 87

zob.: procedura; o. rozumienia 52, 120, 111, 116

OPIS 69, 83, 86, 123

por. tez: semantyka opisowa

OPREDZENIE 30, 37, 81, 135

zob.: diagnosta; o. rodzaju 31

OPNACZANIE 21, 44, 46, 49, 52, 64, 65, 67, 69, 76, 80, 84, 86,

90, 98, 102, 104, 112, 120, 131, 137

zob.: dezygnancja

OPRAWA 14, 30, 71, 72, 127

o. humanistyczna 14; o. naturalna 14

P

PABAPRAZA 8, 17, 25, 34, 37, 46, 51, 66, 67, 69, 80, 82, 84, 86,
87, 90, 92, 96, 99-101, 105, 127

tez: przekład, tłumaczenie /2/; p. pragmatyczna 70

PARNOŚĆ 40, 63

por. tez: rozumienie pełne, rozumienie /* sensu polnym /,
znaczenie /2/ pełne

PCBUDKA 14, 20, 21, 35, 49, 79, 90

tez: motyw; por.: uwarunkowanie; zob. tez: bolidiec

PODZIĘCIA 50, 64, 79, 126

zob.: świadomość; por.: wyzwanie; por., tez: wiedomianie
sobie poznawcze, znajomość poznawcza; p. pojmowanie 54;
p. rozumieniu 24, 53, 54, 74, 75; p. wartości 12

PODRÓŻNA 133

zob.: fundament

PODSTATA 56, 74, 76, 87, 110, 121, 127, 129

zob.: fundament; p. filozoficzna 7, 133

POSTĘD 10, 11, 18, 31, 32, 55, 75, 115, 117, 122, 128

zob.: przekonanie; zob. tez: mąd

POGLĘDZANIE ROZWIĘTRZNA 39

POJĘCIE 7, 14, 23, 50, 62, 64, 66, 76-79, 81, 104, 124, 132,
135, 137

por. tez: rozumienie niepojęciowe, rozumienie pojęciowe

POJMOWANIE 18, 38, 41, 44-46, 50, 52, 53, 57-60, 65, 66, 93, 137

tez: rozumienie koncepcyjne, rozumienie sensu, rozumienie

- /w sensie klasycznym/, rozumienie wyrażenia, rozumienie znaku; por. pojęcie zrozumienia; zob. też rozumienie werbalne; por. tekst pojęcie pojęcia; p. czyste intelektualne 83; p. instrumentalne 45, 47; p. jakiekolwiek 45, 47; p. jarne 39, 57, 65; p. mylne 47; p. ściąte 59, 57; p. pierne 59, 57, 65; p. wąsawe 45, 47, 54, 55, 57-59, 61; p. wybiernowe 39, 57; p. wymienne 39, 57, 65
- POMIARYWAŁE** 22
- zob.; prezentacja
- POLE** 26, 59
- p. zmierzniowe 41
- POLISIMILOZNOŚĆ** 22, 129
- zob.; wieloznaczność
- POROZUMIENIE** 15, 35, 36, 38, 41
- por. też akt porozumienia; p. rzeczywiste 95, 96; p. sprawne 96
- PÓŁCZNIKOWAŁA** 81; 95, 96, 99
- zob.; komunikacja, powiadomianie
- POSTAUCZANIE** 67
- por. także rozmówienie postaczione
- POSTAWA** 136
- p. psychonormowa al.; p. semantyczna 85
- POŚWIAT** 97, 102, 115, 116
- zob.; reguła; p. semantyczny 85
- POZYCYJALIZACJA** 10, 18, 27
- zob.; aktualizacja
- POZOCZĘŚĆ** 54
- por. też język potoczny
- POWIADAMIAKIE** 41, 93, 101, 120, 136
- zob.; porozumiesianie się; por. też akt powiadomiania
- POZNAŃ** 11, 12, 14, 16, 17, 26, 30, 32, 33, 40, 43, 75, 77, 79, 81, 87, 98, 135, 136
- zob. też świadomość; por. też interpretacja poznawcza, kognitivo poznawanie; p. bedowy 13; p. intuicyjne 79; p. instytu 13; p. rodząca 13; p. tła 13; p. uwarunkowana 13; p. /w sensie ekwiwalencyjnym/ 77 - zob.; poznawanie
- POZNAWANIE** 12, 16, 31, 68, 77, 78, 94
- zob. akt poznawczy, poznanie /w sensie ekwiwalencyjnym/
- POZNAWOCZOŚĆ** 64, 65, 90
- por. też rozumienie poznawne
- PRAGMODYKA** 7, 41, 101, 132, 135-137

- por.: semiotyka; por. też: parafraza pragmatyczna, reguła sensu pragmatyczna, reguła sensu pragmatycznego, relacja pragmatyczna, termin pragmatyczny
- PREFALACJA** 32, 57
- por. też: interpretacja /w sensie przerzeczeniowym/
- PREDUPOMÓWIĘTR** 7, 131, 132, 134, 135, 137
- toż: zakładek; przec.; ograniczanie; zob. też: redukuje możliwość okreplikacyjną; p. jawną 134; p. milczące 134
- PERSUPOŁCZJA** 134
- toż: przesłanie, założenie; p. epistemologiczne 136, 137
- PRZEZNACZENIA** 22
- toż: poznawanie; por. też: funkcje prezentacyjne
- PROCEDURA** 51, 102, 117, 120, 121, 129, 130
- toż: operacja; p. ewangeliczna 116; p. interpretacyjna 34; p. rozumienia [Verstehen] 111, 116
- PROCES** 26-28, 32, 53, 71, 74, 97, 99, 69, 94, 97, 109, 140, 115, 121
- por. też: rozumienie procesualne, rozumienie /w sensie proceduralnym/; p. konceptualny 124; p. rozumienia 27, 28, 74, 75
- PRZEDROZĄDZENIE** 34
- PRZELJAW** 30
- PRZEMAS** 99, 111, 115
- toż: informacja, komunikat
- PRZEDRZYGANIE** 136
- zob.: nadawanie; p. informacji
- PRZETŁAD** 20, 45, 48, 86, 107, 108-109, 129, 130
- zob.: parafraza; por. też: reguły przedmiaru
- PRZERACHOWANIE** 10, 18, 36, 54, 56, 65, 94, 98, 103, 113, 122, 134
- toż: pogląd; zob. też: cytowizja; por. też: postawa przekonaniowa, przetycie przekonaniowe, twierdzenie przekonania
- PRZERZĄDKA** 106, 127, 132
- zob.: przepozycjonowanie; p. filozoficzne 135
- PRZESZYCIE** 10, 11, 13, 15, 16, 20, 23, 55, 46, 47, 49, 51, 62, 67, 68, 71-73, 78, 80-85, 87, 91, 96, 109, 113, 114, 117, 126, 136
- toż: akt psychiczny, aktywność duchowa, zyskiwanie; p. przekonaniowe 10 - zob.: przekonanie; p. rozumienia 26; p. rozumieniowe 67

INTERPRETAĆ 10, 20, 52, 80, 81, 90, 96, 115, 124, 127

też: impulso, łączonej z por. umarankowanie

INTERPREKCIĘ 66

zob.: użyskaniomie lekcje

POWODZIA 63, 121, 126

też: struktura motywacyjna; por. też: akt psychiczny, dyapozytywa psychiczna, horyzont psychiczny, identyfikacja psychofunkcjonalna; indicatorem psychiczne, reakja psychiczna, rekonstrukcja horyzontu psychicznego, rozumienie horyzontu psychicznego, rozumienie na poziomie psychiczny, rozumienie psychofunkcjonalne, rozumienie psychofunkcjonalno-behawioralne, rozumienie psychokonteksalne, rozumienie psychokonteksalno-behawioralne, umarankowanie psychiczne, znaczenie /3/ psychiczne

INTERPREMIA 8, 37, 38, 50, 58, 131-133, 135, 137

por. też: interpretacja psychologiczna, natura psychologiczna, rozumienie psychologiczne, rosn /1/ psychologiczny, znaczenie /2/ psychologiczne

Q

QUASI-CHIESTERPSYTKA 72

QUASI-THEOREZA 92

R

RADJA 13, 14, 20, 21, 24, 40, 44, 66, 73, 89, 94, 118, 119, 122

zob.: umarankowanie; por. też: rozumienie reakcji; r. logiczna 63; r. psychiczna 117

RASJONALIZM 12

zob.: arytmirrekcjonizm

RASJONALNOŚĆ 10, 103, 117, 118

REZUTYCJA 12

zob.: pojęcie kultury

REDUKCJA 24, 59, 87, 123

por. też: rozumienie reducyjne

REDUKCYJNOŚĆ 19

zob.: uproszczalnienie; r. eksplanacyjna 151; r. eksplikacyjna 151; zob. też: przemianowanie

REFUGIA 80, 90, 91, 116, 121, 129, 135

też: dyrektyna, pochyst, zasada; r. empiryczna 70; r. interpretacji 110; r. k. kultury 118; r. językowa argumentacyjna 121; r. j. skiedniowa 120/121; r. przekłodu 129, 130;

- r. sensu 69, 70; r. u. pragmatyczna 70, 71; r. s. pragmatyczna 71
- PERONSURGJA** 31, 52, 71, 96, 104, 107, 114, 120, 121, 126
też: odwzorowanie /1/; por. interpretacja; por. też:
interpretacyjna rekonstrukcyjna; r. horyzontu 128; r. s. psychologicznego 16
- RELACJA** 28, 29, 41–45, 45, 50, 51, 59, 60, 66, 80, 84, 86, 93,
102, 103, 112, 115, 125, 131–133
r. pragmatyczna 7, 122; r. referencyjna 106; r. semantyczna 27, 106 – zob.; funkcja semantyczna; r. synonymiczności 41;
r. syntaktyczna 106
- REPRZYSTĄCJA** 22, 64, 90, 99, 122
też: wyobrażenie
- REPREKODUKCJA** 22
też: odwzorowanie /2/
- REGULAT** 74, 110, 123
por. też: rozumienie regulatu
- RECDZAJ** 15, 20, 33, 67, 70, 71, 73, 95, 102, 104, 109, 118, 119,
125, 127, 135
też: kategorie, miana, typy; por. też: orzeczenie rozumaju, poznanie rozumaju, rozumienie rokazujące
- ROLA** 21, 110
por. też: rozumienie roli
- ROZBÓR** 115
zob.: analizy; r. budowy 31
- ROZJASNIENIE** 130
zob.: eksplikacje; r. istoty 31; r. sensu 150
- ROZPOZNAANIE** 12, 15, 16, 25, 39, 43, 56, 65, 67, 83, 87, 88,
90, 95, 99, 104, 105, 112
por. też: ostateczne rozpoznawanie
- ROZUMIENIE per se**
por. też: akt rozumienia, dorozumieswanie się, doświadczenie rozumiejące, cyfrowy rozumieni, efekt rozumienia, konceptua rozumienia, miernik rozumienia, nieporozumienie, nierożumienie, niesrozumialstwo, niesrozumiałkość, nierozumienie, operacje rozumienia, poczucie rozumienia, pogłębienie rozumienia, porozumienie, procedura rozumienia, przedrozumienie, przejęcie rozumienia, przechycie rozumienia, spostrzeganie rozumiejące, sprawdzanie rozumienia, stopniowalność rozumienia, wrozumiałkość, wzorzec rozumienia, złożownictwo rozumiejące, zrozumiałkość, zdolność

rozumieniu, zrozumiałość, zrozumienie; r. adskratne 99; r. aktualne 9, 48, 50, 80-82; r. błędne 33, 94; r. okwiatkowo 74; r. oświetlone 84; r. opaskowe 36; r. ofektywne 19, 47; r. egzemplarzowe 57; r. ekspresyjne 26; r. elementarne 105-111; r. empatyczne 116; r. empiryczne 26, 62; r. esencjalne 19, 26, 67, 72 - por.: uświadomienie sobie; r. estetyczne 19; r. faktyczne 30; r. falsozywe 30; r. fizjologiczne 62; r. fizyczne 62; r. funkcjonalne 18, 19, 22, 25, 26, 29, 40, 67, 76, 77, 85, 95 - por.: uświadczenie sobie; r. gatunkowe 26; r. genetyczne 26; r. globalne 110; r. habitusowe 9, 50, 62; r. horizontu 19, 20, 25, 60, 77; r. h. fizycznego 20; r. h. psychicznego 19, 20; r. homoplastyczne 79, 110; r. identyfikacyjne 63 - zob. wgląd; r. identyfikacyjne 9, 15-19, 24, 26, 27, 30, 39, 40, 43, 44, 59, 67, 68, 78, 79, 81-83, 85-90, 92, 113-115, 117-119 - zob.: uświadczenie sobie; r. intuicja 19; r. indulencyjne 15, 17, 18, 21, 22, 35, 36, 38, 39, 43, 64, 65, 77, 78, 78/79, 89, 90, 111, 113, 116, 119 - zob.: nieprawidliwianie; r. informacyjne 26; r. intencjalone 19, 83, 89, 93; r. inkrypcyjne 15, 17, 18, 52, 55, 57, 61, 64, 65, 47-50, 53-55, 67, 69, 80, 96, 108, 75 - zob.: zmoczenie /3/; r. instynktowne 64, 69; r. intensyjne 26, 73; r. intuicyjne 15, 17, 35, 44, 49, 53, 62, 63, 67, 72, 76, 78, 86, 90 - zob.: i wycowanie; r. jasne 80, 119; r. jakościowe 26; r. jaźne 81, 104; r. językowe 25, 55, 97; r. językowe 64, 65; r. kategorialne 19, 21, 29, 25, 72, 76, 77, 79, 83, 104 - por.: uświadczenie sobie; r. kognitwne 19, 25, 26, 54, 63, 67, 89 - por.: uświadczenie sobie; r. konceptualne 18, 22, 23, 25, 29, 35-37, 39-47, 49-52, 58, 60, 65, 67-69, 72, 73, 76, 80, 82-87, 89, 90, 94, 96, 98, 102, 108, 111, 114, 120 - zob.: pojęwanie; r. kontekstowe 82 - por.: zmoczenie /3/; r. konstrukcji 19, 20, 26, 40, 45, 77; r. kontekstowe 115; r. kontrolowane 119; r. literackie 49; r. metodyczne 110, 111; r. nętre 81, 82; r. motywacyjne 21, 89, 90; r. motywacyjno-behawioralne 21/22, 35, 43, 45; r. motywui 26, 54, 67; r. mylnie 55; r. malezyte 55, 71; r. moczone 38, 49, 62, 98; r. na pierwszym poziomie 75, 77; r. na poziomie elementarnym 109; r. na p. globalnym 109; r. na p. humanistycznym 63, 110; r. na p. podstawowym 109; r. na p. psychologicznym 63; r. natury 19, 25, 26; r. naukowa 77; r. na wyższym poziomie 75, 77, 109; r. nazwy 81;

r. n. jasne 81; r. n. stanowcze 81; r. n. wyraźne 81; r. nie-

naleczne 49, 63; r. niepojęciowe 66 - zob.: interpretacja sze-

mentyczna; r. niewłaściwe 112; r. pojęciowa 66 - zob.: inter-

pretacje semantyczne; r. poprawne 58; r. postaciowe 26; r.

pośrednie 44; r. potencjalne 80; r. pozorne 38, 44, 49, 94;

r. praktyczne 63; r. problemu 54; r. procesualne 9, 27; r.

prywatne 71; r. przykrywowe 26; r. psychofunkcjonalne 19, 23,

35, 47, 55, 64, 65, 80, 89, 110, 111; r. psychofunkcjonalno-

-behawioralne 23, 63, 83; r. psychofauzalne 14, 19, 21, 22,

23, 25, 35, 36, 46, 54, 65, 72, 82, 87, 89, 110, 111; r. psy-

chofauzalno-behawioralne 23, 110, 111, 118; r. psychologiczne

26, 63, 64, 79, 85; r. ruojsi 19, 21, 26, 40, 56, 77; r. re-

dukcyjne 26; r. referencyjne 82 - por.: znanie /3/; r. re-

zultatu 19; r. roczajowa 26; r. roli 74-76; r. schematyzują-

ce 26; r. sekwencyjne 9, 27; r. sensu 22, 26, 40, 75, 76,

82, 89 - zob.: pojmowanie; r. sensu stricto 102; r. stanowcze

81; r. standaryzowane 106; r. strukturalne 18, 19, 25, 26, 40,

63, 67, 72, 76, 82, 89 - por.: uświadczanie sobie; r. struk-

tury 74, 76; r. stypologizowane 21; r. subiektywne 71; r.

syntaktyczne 52, 60; r. teleologiczne 14; r. tematyczne 26;

r. teoretyczne 77; r. teoretyzująco 26; r. terminu dokładnego

57; r. t. ścisłe 97; r. t. trafne 58; r. trsine 63, 67; r.

twórcze 90; r. typu 19, 21, 25, 26, 40, 104; r. wadliwe 26;

r. w sepekie mechanizm 25; r. w s. technologicznym 25;

r. wewnątrzjan 12; zob.: wazowanie się; r. werbalne 23, 25,

35, 49, 53, 60, 83 - por.: pojmowanie; r. wierne 85; r. wir-

tualne 46; r. właściwe 58, 59, 44, 45, 52, 60, 69, 72, 76, 80,

92, 95, 97, 99, 103, 111, 119, 120, 130; r. w pełni 38, 114;

r. /w sensie aktualnym/ 27, 46, 82; r. /w s. egzystencjalnym/

66; r. /w s. habituującym/ 27, 76, 82; r. /w s. intelektuali-

stycznym/ 15 - zob.: uświadczanie sobie; r. /w s. intelektu-

alnym/ 15 - zob.: uświadczanie sobie; r. /w s. intuijo-

nietycznym/ 15 - zob.: wyczumienie; r. /w s. intuiacyjnym/ 128; r.

r. /w s. klasycznym/ 15 - zob.: pojmowanie; r. /w s. konstruk-

cyjnym/ 25; r. /w s. normatywnym/ 15, 43, 78 - zob.: usprawiedli-

wianie; r. /w s. pełnym/ 92; r. /w s. procesualnym/ 27, 76;

r. /w s. sukcesyjonalnym/ 27, 115; r. /w s. semiotycznym/

15 - zob.: znanie /3/; r. /w s. szerskim/ 78; r. /w s. wą-

kim/ 52, 76; r. wyczerpujące 83; r. wyraźne 81, 104; r. wy-

rażenie 39, 49, 62, 71, 81, 86, 95, 100, 102-103, 137 - zob.:

pojmowanie; r. w. chwiejne 81; r. w. mątne 81; r. zaktuali-

zowane 32; r. zła 38; r. złącze 94; r. znanie 22, 36, 73,

- 64, 75, 120; r. znaku 22, 32, 50, 64 – zob.: pojmowanie; r. zorganizowane 57
- RÓZUMOWANIE** 32, 75, 96, 99, 121, 122
- RÓWNOCZÄSTK** 99
tak: ekwiwalent
- RÓWNOZNACZNIK** 41, 61, 90, 99, 100
tak: synonim
- RÓWNOZNACZNO¶** 36, 59, 70, 106, 120
tak: synonymieczne
- RZECZYWI¶TSTO¶** /1/ 60, 69
por. taki: porozumienie rzeczywiste
- RZECZYWI¶TSTO¶** /2/ 11, 24, 56, 88, 116, 122
r. poznajomykowa 49
- S**
- SAMOGŁÓS** 11
tak: latrosyjekcja; por. wyczuwanie
- SD 10, 30, 61, 82, 104**
zob.: też: pojęcie; por. taki: żywienie udu
- SĘDZIECZKO** 10, 117
- SEPTYCZNA** 12, 58
- SEMANTYKA** 103, 132, 135
por.: semiotyka; por. taki: funkcja semantyczna, interpretacja semantyczna, interpretacja semantyczna, kategoria semantyczna, komunikacja semantyczna, konsepcja semantyczna, nomenklatura semantyczna, pojęcie semantyczne, portret semantyczny, reguły językowe semantyczne, zdolność semantyczna, struktura semantyczna, termin semantyczny, wiedza semantyczna; s. intensywna 131/132; s. opisowa 131
- SEMIOTYKA** 7, 8, 46, 720, 131, 133, 137
por. logika; tak: pragmatyka, semantyka, syntaktyka; por. taki: funkcja semiotyczna, interpretacje semiotyczne, interpretacja semiotyczna, rozumienie /w sensie semiotycznym/, termin semiotyczny, terminologia semiotyczna, usuna semiotyczny
- SENSY** /1/ 15, 17, 22–25, 30, 52, 37, 40, 42, 47, 51–54, 56, 65, 73, 74, 78, 90, 91, 94, 107–109, 113–115, 120, 126, 127, 130, 133
zob.: znaczenie /2/; por. taki: aktualizacja sensu, dyrektywa sensu, rozjaśnienie sensu, rozumienie sensu, usensownianie, warstwa sensu; s. abstrakcyjny 75; s. eliptyczny 26; s. ideal-

- ny 62; s. informacyjny 115; s. introspecyjny 115, 116; s. komunikacyjny 120; s. kontekstowy 51; s. kulturowy 52; s. literacki 60; s. metaformacyjny 60; s. motywacyjny 21; s. psychosocjalityczny 120; s. psychologiczny 60; s. referencyjny 120 – zob.: znaczenie /f/ dialektyczne; s. symboliczny 43; s. symbolu 115; s. syntaktyczny 19; s. syntetyczny 21
- SŁAB** /f/ 15, 59, 117, 118
- zob.: wartość przedstawiana
- SKRĘCZNIÓW** 55, 93, 99, 108
- por. też: bodziec sensoryny, fraza bezpieczeństwa, fraza sensowna, niesensowność
- SKŁADZIŁA** 74
- toż: struktura logikana, myślnik; por. też: niciące składowe, reguła językowa składowego
- SKUTAK** 15, 20, 115, 120, 127
- toż: efekt, wytwór; por. użycie skutakowe
- SKUTIK** 54, 116
- toż: herpetologista; por. też: treść skutikowa, właściwość skutikowa
- SKŁÓW** 27, 32, 46, 52, 59, 63, 69, 71, 74, 78, 82, 87–89, 93, 94, 104, 109, 115
- toż: wyraz /f/; por. też: ograniczenie; s. zilustrowane 28
- SKUPNIERZGANTY** 11, 16, 27, 37, 47, 63, 67, 68, 76, 79–82, 91, 93–95, 110, 115
- s. rozumieć objęte 93
- SKUPNIOSĆ** 77, 120, 129
- por. też: język opisujący; u. semantyczna 98; u. syntaktyczna 98
- SKUPNIOTAT** 43, 54, 57, 69, 78, 86, 99, 102
- u. rozumienia 57, 69, 74, 76, 99, 99 – toż: cierńki rozumienia
- SKŁADNIK** 79
- por. tuż: porozumienie sprawy.
- SKROWADELNIKÓW** 7, 34, 109
- toż: redukowalność
- SKRZYDŁA** 115
- s. interpretacji agencjiworne 115; s. i. ekstenzyjne 115; s. i. fenomenologiczne 115; s. i. filozoficzne 115; s. i. kognitocyjne 115; s. i. komparatywyczne 115
- SKROBNIKI** 53, 83, 108

- s. rozumienia 38
- STRUKTURA 19, 25, 31, 301, 106, 109, 210, 119, 121, 129
 zob.: budowa; por. też: identyfikacja strukturalna, rozumienie strukturalne, rozumienie struktury; s. funkcjonalna 21;
 s. humanistyczna 21; s. logiczna 129, 130 – zob.: składniki;
 s. motywacyjne 63 – zob.: pragmatyka; s. synchroniczno-fun-
 kojencyna 21; s. syntaktyczna 70; s. teleologiczna 106
- SYNONIM 41, 91
- SYMBOL 67, 115
 zob.: znak; por. też: ekwiwalencja symboliczna, interpretacja symboliczna, sens /1/ symboliczny, sens /1/ symbolu; s. ła-
 ternaki 42; s. religijny 42, 112
- SYMBOLIZACJA 22
 też: oznaczanie
- SYNONIM 8, 57, 93
 zob.: równoznacznik
- SYNONIMOWOŚĆ 37, 70, 106
 zob.: równoznacznosć; por. też: relacja synonimowości
- SYNTAKSA 24
 zob.: składniki
- SYNTAKTYKA 132
 por.: semiotyka; por. też: konstrukcja syntaktyczna, relacja syntaktyczna, rozwinięcie konstrukcji syntaktycznej, sens /1/
 syntaktyczny, spójność syntaktyczna, struktura syntaktyczna,
 zdawcość syntaktyczna
- SYSTEM 113, 129, 132, 134
 s. kategorii 21; s. komunikacyjny 45; s. wartości 17, 31, 115
- SYTUACJA 21, 31, 49, 49, 53, 59, 61, 64, 71, 85, 97, 98, 102,
 107, 112, 119–121, 123, 127, 128, 132, 136
 por. też: kontekst językowy, sens /1/ motywacyjny; s. komu-
 nikacyjna 31, 45; s. korelowanie 97, 98; s. literacka 89
- 6
- ŚWIADOMOŚĆ 12, 14, 24, 26, 31, 52, 54, 83, 86, 93, 94, 111, 118,
 137
 też: poczucie; zob. też: poznanie; por. też: akt psy-
 chiczny świadomości, oznakami świadomości, motyw świadomy, za-
 chowanie świadomości; s. /w sensie skłonienia/ 11 – zob.: ujwi-
 domienie sobie; s. /w sensie dyspozycyjnym/ 12 – zob.: znajomość
- ŚWIATOGŁĘD 13, 112
 por. też: środek światopoglądu

T

- TEORIA 23, 31, 101, 120, 121, 124, 129, 153-155, 157
 zob. też: konceptoryj; por. też: rozumowanie teoretyczne, termin teoretyczny, wieksza teoretyczna, zakończenie teorii
- TERMINY 7, 25, 26, 27, 30, 34, 47, 49, 66, 67, 86, 97, 98, 100-102, 123, 131, 133-135, 137
 por.; wykłaszczenie; por. też: rozumienie terminów: t. intuicyjny 97; t. kategorialny 135; t. patologiczny 131; t. pragmatyczny 41, 132, 135; t. semantyczny 132, 133, 135; t. semiotyczny 41; t. teoretyczny 97
- TERMINOLOGIA 15, 20, 22, 25, 31, 32, 42, 57, 67, 125, 126, 134, 136
 zob. też: słownictwo; t. semiotyczna 136
- TERMINOLOGIA 7
- TEZA 27, 41, 44, 77, 87, 105, 113, 114, 125, 127, 129, 132-134
 zob. też: zdanie; por. i: argument
- TEHO 13, 30, 55, 57, 63, 64, 115, 116
- zob.: nowoczesny, kontekstowy; por. 102; odzwierciedle /1/ tks., poznanie tks.; t. duchowe 14, 35 - tks. horyzont psychologiczny
- TRANSLATOR 1/ 21, 23, 30, 52, 43, 51, 61, 67, 106
 zob. i: interpretacja
- TRUNKOWANIE 1/ 2/ 99
- zob. decentralizacja
- TRAFIK 122, 130
- por. też: rozumienie trafiku
- TRZECI 7, 19, 23, 24, 25, 39, 47, 48, 57, 58, 59-59, 61, 64, 68, 70, 76, 81, 82, 85, 92, 102, 105, 113
 zob. i: interakcja; t. charakterystyczna 105; t. latente 39; t. myślowna 109; t. poznania 12, 30; t. słownicza 39, 105, 126; t. wyczynowa 109; t. zdana 93
- TYP 15, 24, 32, 40, 59, 75, 76, 82, 96, 98, 101, 102
 zob. i: rodzaj

U

UCZTYNIALE 10

zob.: aktualizujące; tks. uwidocznianie siebie

UNIKTOWANIE 131, 132, 134

por.;: przespołeczenie

UPRZYSTĘPSTWO SOSIN 19, 56, 71, 93, 80

zob.;: unikanie siebie

- OCENIANIE 43, 77
 zob.: interpretacja /2/
OKIENNIKI STANTE 15, 17, 89, 157
 tedi: indulgencja, rozwinięcie indulgencji, rozumienie /w sensie morskim/
OKTAWIANTY SOBÓW 10-16, 23-25, 43, 45, 52, 54, 72, 81, 82,
 87, 89, 90, 92, 111, 114, 117, 118
 tedi: przytłomiony, rozumienie identyfikacyjne, rozumienie /w sensie intelektualistycznego/, rozumienie /w sensie literackim/, świadomość /w sensie aktuálnym/, uprzytłomianie siebie, utmyślasiarstwo siebie; por.: oczywianie; tedi: pojawnienie, rozumienie emocjonalne, rozumienie funkcyjowe, rozumienie kategoryalne, rozumienie kausalne, rozumienie strukturalne u. poznawcze 81
OKLAUSURANTY 9, 13, 16, 23, 25, 30, 33, 120
 tedi: ręce; tedi: grubka, przyprawa, skutek; zob. tedi: mydlony; por.: tedi: poznanie umarankowane, wyjaśnienie umarankowane; u. fizyczne 63; u. psychologiczne 63
OKTYBRAJĄCY SÓBIE 16
 zob. nawiązanie siebie
OKTAWIAŃ 11, 17, 19, 24, 42, 44, 50, 51, 61, 66, 69, 70, 77,
 78, 81, 89, 105, 106, 113, 120, 129, 130, 135, 136
 tedi: akceptacja, aprobatka, szacunek; prawdziwe odrzucenie
OKUJE SWIĘTOŚCIAMI 49
 zob.: kryzys językowy
OKOŁÓ 23, 33, 37, 40, 59, 63, 64, 66-71, 76, 102, 121, 124, 136
 u. eliptyczne 74; u. właściwo 71, 76, 101
- 4
- OKDŁADÓÓ 125**
 zob.: blad; u. logiczny 49
- OKRĘTY 112**
 por.: tedi: apposyliet konwertytowaty; u. menem /1/ 113
- OKRĘTOSC 19, 78, 93, 116-118**
 por.: tedi: przestrzeń warstwici, system warstwici, u. językowy 36; u. preferowana 117, 118 - tedi: sens /2/
- OKUPACJAŃ 15, 20, 35, 49, 128**
 tedi: zakładanie; por.: tedi: umarankowanie

- WOCZNIANIE STĘ 11, 12, 15, 20, 65, 67, 71, 78, 129
 tez: doświadczanie rozumiejące, empatia, rozumienie woczniane, wyciąganie się; por. wyzwanie
- WOLĄD 15, 65
 tez: ideała, rozumienie iżsacyjne; por. wyzwanie; w. w istotę 11, 62
- WIEDZA 10-12, 24, 25, 28, 29, 24, 26, 28, 29, 33, 34, 39, 45, 46, 49, 53-56, 64, 65, 67, 71, 75, 79, 82, 83, 85, 86, 88, 93-96, 99, 100, 102, 103, 105, 110, 116, 118, 119-122, 125, 127, 129, 137
 tez: kompetencja; zob. tez: znajomość; por. tez: czynność wiedziotwórcza, krytika wiedzy; w. językowa 93; w. lingwistyczna 93; w. pojęciowa 93; w. semantyczna 79; w. teoretyczna 79; w. verbale 96
- WIRKOZNAKOWOSC 10, 18, 22
 tez: polisemiczność; zob. tez: jednoznaczność; por. tez: słowa wieloznaczne, wypowiedź wieloznaczna
- WIERNOŚĆ 129
 por. tez: pojawienie się, rozumienie terminu wierne, rozumienie wierne
- WIRETREFREOTYWARIĘ 63
 zob.: wrokuwanie
- WŁASNOŚĆ 13, 30, 46, 50, 65, 86, 90
 tez: cecha; tut. własność; w. semantyczna 132; w. syntaktyczna 132
- WŁASCTWCZO 13, 86, 88, 94
 por.: własność; w. istotna 57; w. słownikowa 57
- WYCŁYKI SIĘ 20
 zob. i wczwanie się
- WROCZMIERWARIĘ 63
 tez: intrepretacja, winterpretowanie
- WSKAŻYWANIE /1/ 24, 55, 57, 58, 60, 72, 73, 75, 76, 81, 86, 100, 103, 108, 116, 117, 128, 132
 w. gestualne 57; w. językowe 100; w. niejęzykowe 100; w. oznaczeniowe 70; w. verbale 57, 70
- WSKAŻYWALNE /2/ 22
 zob.: desygnacja
- WSIÓDZIĘZIAŁANTA 20
- WSTOPOZNAKAMIR 22
 zob.: konotacja /2/

WYDZIĘCZNIK 11, 19, 55, 87, 137

też: akt intuicyjny, intuicja, rozumienie intuicyjne; z. /w s. intuicyjonalnym/; tez: objawienie, poczucie wartości, wrażenie, wrażanie się; wgląd

WYJAŚNIENIE 15, 19, 32, 54, 60, 67, 87, 88, 111–114, 117, 119, 120, 122, 123, 127, 128

zob.: ekspłaszczenie; w. finalistyczne 123; w. funkcjonalne 21, 23; w. humanistyczne 21; w. intencjonalne 123; w. kognitywne 123; w. mechanistyczne 123; w. przyczynowe 126; w. quasi-kognitywne 123; w. quasi-seleologiczne 123; w. radykalistyczne 125; w. teleologiczne 123, 124, 128; w. wzorunkowania 31

WYZRĄZANIE 22, 67

zob.: reprezentacja

WYSPIERNA 15, 16, 22, 23, 26, 35, 36, 40, 41, 43, 46, 47, 53–57, 65, 67, 68, 70, 77, 80–82, 84, 85, 87, 94, 99, 100, 103, 106, 109, 112–113, 116, 123, 124, 130

też: skg verbality, znaczenie językowe; zob. też: wrażenie; w. dwuwartkowa 120; w. dyskursywna 120; w. wieloznaczna 91, 95; w. zdaniowa 22

WYRAZ /1/ 49, 52, 53, 64, 65

zob.: słowo

WYRAZ /2/ 51, 52, 54, 75, 86, 93, 113, 133, 134

por. też: skrg wyrażenie

WYRAŻANIE 15, 16, 30, 36, 45, 46, 47, 49, 57, 63, 64, 68, 69, 76, 78, 80, 85, 86, 89, 93, 94, 104, 109, 113, 136

też: ekspresja; zob. też: interpretant

WYRAZNIK 7, 17, 29, 30, 42, 55–57, 59, 44, 47, 49, 50, 53, 54, 56–58, 60, 61, 65, 67, 69–73, 83, 84, 90–93, 96, 97, 103, 104, 134–106, 108, 120, 138

też: słowo, termin, teza; zob. też: wypowiedź; por. też: kategorie wyrażenia, rozumienie wyrażenia; w. językowe 97, 102, 105; w. katagorematyczne 80; w. nazwowa 93; w. niezidentyficzna 70; w. pierwotna 121

WYROZUMIAŁOŚĆ 30, 39

WYRÓZMIEWANIE 36

ZIGOTY 14, 15, 52, 89, 100, 116, 122, 132, 136

por. też: znaczenie // wytwórczo

WYGDZIĘCZNIK 134

WYZRODZIENIE 15, 60

tożsamość; zob. też: uwarunkowanie

WYRAZANIE 70, 93

zob.: denotação /2/; w. jednoznacznego 70, 71

WZÓRZEC 104, 122

w. rozumienia hermeneutyczny 26; w. w. knusalszy 26

Z

ZAKOŃCZENIALE ONTOLOGICZNE 133

ZAGROŻYNIĘ 9, 14, 17, 22, 23, 35, 55, 57, 58, 59-59, 58, 59, 63, 83, 109, 111, 115-117, 121-128

z. językowe 13, 14, 55, 59, 109 - zob.: wypowiedź; z. niejęzykowe 67, 99; z. nieświadome 70 - zob.: akt symptomatyczny; z. rozmawiające 66; z. świadome 20, 125, 116 - zob.: akt instrumentalny

ZAKŁADANIE 131, 132

zob.: przejmowanie; por.: warunkowanie

ZAKRĘG 7/ 22, 23, 25, 30, 32, 40, 51, 53, 55-57, 60, 76, 82, 105
zob.: denotação; zob. też: odpywianie

ZAKLĘCIE 7/ 97, 112

ZAKŁĘCZNIĘ 109, 109, 128, 129, 120, 125, 127-129, 132

zob.: preipsezyjne; z. egzystencjalne 134; z. epistemologiczne 134; z. filozoficzne 134; z. metafizyczne 134; z. ontologiczne 134; z. teoretyczne 133

ZAKŁĘK 24, 20, 35, 65, 87, 119, 124, 126

zob.: intencje /1/

ZAPRZECIAŁOŚĆ 36

ZASADA 64, 65, 71, 77, 78, 116

zob.: reguła; z. hermeneutyczna 114

ZASADZANIE SIP 68

ZDANIE 22, 27, 34, 56, 57, 42, 44, 45, 49, 59, 63, 61, 67, 69-71, 81, 87, 88, 94-93, 95, 96, 98-103, 105-107, 114, 115, 120, 125, 133, 134

zob.: teza; por. lek: treść zdania, wypowiedź zdaniowa, wyrażenie niszczające; z. analityczne 42, 44; z. niedorzęczne 46

ZDOLNOŚĆ 12

z. rozumienia 26

ZŁUDZENIE 54

por. lek: rozumienie złudzeń

ZNACZENIE /1/ 22

zob. denotače /2/

- ZNACZENIE /2/ 14, 15, 22-24, 28-31, 33, 35, 36, 39, 42-47, 49-53, 55, 59-61, 64, 65, 67-90, 92, 93, 95, 96, 98, 101, 103, 104, 106, 107, 109, 112, 114, 120, 122, 125, 126-130, 133, 137
 też: sens /1/; por. też: intencja umieraniowa, objawienie znaczenia, pole znaczeniowe, rozumienie znaczenia, równeznacznik, równoznacznik, wiadomość, wiadomości, związek znaczeniowy, kryterium znaczenia; z. czynnościowe 27; z. dosłowne 59, 40 – też: sens /1/ referencyjny; z. dyskursywne 27; z. językowe 67, 105; z. lingwistyczne 71; z. obiektywne 105; z. pojęte 57; z. poznańowe 107; z. przekonane 39, 83; z. psychologiczne 67, 71, 105; z. wewnętrzny 57; z. /w s. sensie konotacyjnym/ 90; z. /w s. referencyjnym/ 90; z. wytwórcze 27

ZNACZENIE /3/ 15, 17, 40-51, 55, 115, 123, 125

też: rozumienie inskrypcyjne, rozumienie /w sensie konotacyjnym/; też: rozumienie konotacyjne, rozumienie referencyjne; z. fizyczne 48; z. psychologiczne 48

- ZNAJOMOSC 11, 12, 16, 28, 24-26, 29, 32, 45, 55, 60, 61, 63, 64, 71, 85, 93, 95, 100-103, 105, 106, 109
 też: znajomość /w s. czynnościowym/

- ZNAK 22, 29, 30, 32, 33, 35, 36, 45, 46, 48, 50-54, 59, 63, 67, 84, 88, 94, 95, 109, 119, 120, 122, 124, 126, 132
 też: symbol; por. też: rozwinięcie znaku

ZROZUMIAŁOŚĆ 36, 37, 64, 73, 94, 107, 108, 113, 121, 130
 też: intelligibilność

- ZRÓBKI 26, 30, 32, 33, 36-40, 43, 50, 53-55, 58, 59, 65-67, 72, 74-77, 82-85, 87, 88, 90, 91, 99, 107, 108, 111-115, 118, 119, 122, 127, 130

por. też: zbiór psychiczny zrozumienia, mrokrozumienie

- ZWIĄZKI 13, 20, 25, 26, 36, 41, 44, 59, 75-76, 82, 85, 100, 107, 115, 116, 123, 124, 131
 z. kausalny 124, 125; z. konceptualny 124; z. logiczny 76, 124, 125; z. metodyczny 125; z. znaczeniowy 133

ZYGOTYZMIKOWY 156

też: uterus semiotyczny

z

Znaki 13, 32, 33, 43, 58, 134

z. światopoglądu 11; z. wiecza 10, 11 – też: akt wiedzotwórczy, czynność poznawcza

180 .

5

STWIERDZENIE 59

zobat przekazywane; z. przekazywanie 103; z. nadu 69; z. znaczenia
68.

WYKAZ NAMYSŁÓW

W wykazie poniżej zostały zaznaczone występujące jedynie w bibliografii. Nazwiska postanotów fikcyjnych zaznaczone są gwiazdką.

- Abel Theodore 32, 122
Alenek Wojciech 119, 122
Ajdukiewicz Kazimierz 1^a, 26, 55, 67, 89, 70, 104, 105, 155
Antal László 95
Arytoteles 20
Auerczech Walter 20
- Balny Stefan 32, 45
Breuer Dieter 103
Brenk Andrzej 23, 34, 66, 71^a, 115
Brzozowski Piotr 69, 70, 134
Ruczyńska-Gerewicz Hanna 49, 56
Fukiewicz Janina 10, 32, 38, 56
Bilas Zofia 36, 56
*Burtej 49
- Caries Cornelius 19
Carnap Rudolf 86, 131
Carroll John Bissell 99, 100
Chisholm Roderick Milton 79
Chabarov T.A. 135
Czajkowski Tadeusz 60

Davidson Donald 102, 103, 131, 137
Dawid Jan Włodzimierz 32, 33, 40, 49, 51, 55
Dąbrowska Ewy 29, 69-92, 135
Dilthey Wilhelm 32, 139-141
Dorobinianka Ewa 114

Minkow Dariusz 60
Eisenberg Henryk 49, 48, 49, 57

Fabri Kurt Knechtelič 86
Feibelman Janusz Korn 134
^{*}Franckenstein 104
Fraser Edward 25, 29, 40
Frege Gottlob 105

Gajomer Hans-Georg 17, 18, 115
Gerczyński Stefan 25, 39, 43, 50, 54, 57, 106, 107
Geppertowa Lidia 37, 52
Gierolimka Danuta 49, 73, 76
Górszewska Kasia 15, 24, 26, 40, 41, 119
Gombrowicz Ernest Maria 112
Gorickij Dmitrij Pavlovič 49, 50, 90, 137
Grodziński Bogusław 26, 28, 42, 43, 49, 50, 137
Urzędowczyk Andżelik 55, 132, 135
Grzesiuk Lilia 31, 36, 61
Gumowski Irena 134

Kaizer Arnold 112
Keildegger Martin 25, 65, 66
Kempinski Siebel 9, 23, 28
Hinrichs Jarkko 136
Hune David 124
Hilz Henryk 43, 108, 111, 120
Honcerl Edmund 49, 52, 125

Ingaarden Roman 60, 83, 84
Izwykowski Karol 57
Iwatako Jolanta 15, 23, 28, 38, 91

- Jadnicki Jacek Juliusz 10-13, 22, 31, 84, 196
 Juliusz Cesarz 100
- Kiela Jerzy 12, 14-17, 21, 22, 33, 43, 49, 54, 55, 58, 117-120,
 131, 132, 135.
- Koj Lech 9, 17, 95, 131, 132, 135
- Kotłkowski Leszek 106
- Kontjuk Vlastimir Nikolaevič 136
- Kostyrko Jerzy 109
- Kotwica Dadek 46, 80, 82, 89
- Kraśnicki Zdzisław 19, 21, 32, 66, 103, 110, 113, 114, 121,
 122, 125-127
- Krautz Wiesław 32, 44, 51, 88, 93, 95, 96
- Kudrowicz Zbigniew 109
- Klung Guido 79
- Kurca Ida 31, 59
- Lindsey Peter E. 56, 98
- Lindner Józef 34, 37
- Łempicki Zygmunt 32, 139
- Łoś Jerzy 30
- Kotaróde Anne 66
- Kujdański Stanisław 15, 41, 42, 91, 125, 196
- Kurnikowski Włodzimierz 16, 19, 22, 24, 46, 48
- Martin Richard Milton 92, 93
- Metzlerman Joachim 16, 30
- Mickiewicz Adam 92
- Mills Charles Bright 21
- Mokrzański Edward 7, 76, 110, 121
- Morris Charles William 131, 136
- Nawrotczyński Bogdan 32, 53
- Norman Donald Arthur 56, 48
- Nowaczyk Adam 41, 42, 51-54, 60, 107
- Nosak Leszek 117-120
- Nowak Stefan 16, 20, 215-217

- Olejzyk Elżbieta 110, 117, 127, 129
- Osińska Małgorzata 46, 67, 134, 155
- Osowicki Stanisław 32, 66, 67
- Pacholska-Lipinska Halinka 83
- Przygoda Wacławek 16, 113, 115, 119
- Połaco Gisela Sander 58
- Połubiec Jerzy 9, 21, 22, 23, 46, 50, 53, 86, 120, 122
- Piaget Jean 195, 255
- Pietier Józef 11, 15, 37, 38–40, 43, 46, 50, 54, 56, 58, 77–79, 82, 106
- Piotrow Goran Smitrow 25
- Podleśna Bolesława 49
- Puszczyński Witold 36, 38, 44
- Pyżyna Halina 51, 100, 105
- Pyżyna Józef 52, 64
- Quine Willard van Orman 69, 100, 102, 105
- Raczkowski Bolesław 11, 42
- Radzińska Ewa 49
- Razzikov Tamer' Gajiwic 151
- Ricœur Paul 172
- Roliński Jerzy 65
- Rytle Gilbert 86, 97
- Salomon Jean 13
- Schafft Adam 17, 37, 38
- Sarivan Ljubomir 18, 23, 24
- Stachurski Janusz 31
- Stachurska Halina 18, 210
- Stachurski Jacek 92
- Sicińska Anna i Aleksandra 42
- Spranger Maria 20
- Szemerek Barbora 40–42, 54–56, 58, 59–61, 206–208, 210
- Stein Edita 12
- Stuchlak Goran 42, 44, 137
- Stępiński Leszek 11, 97, 98

- Gajewski Mieczysław 16
 Gajewski Roman 51
 Gajewski Włodzimierz 30
 Gajewski Włodzimierz 12, 13, 26, 27, 32, 34, 36, 38, 39, 57, 58, 59,
 67–68
 Gajewski Włodzimierz 23, 43, 44, 45
 Gajewski Stefan 23, 25, 40, 57

 Gartowicz Krzysztof 86
 Gieckner Josef 31, 66
 Giętalski Jerzy 15, 17, 26
 Giętalska Danuta 31, 36, 61
 Gilman Stephen 77
 Górecka Bożena 7, 13, 22, 26, 40, 123
 Gołomin Kazimierz 62, 30

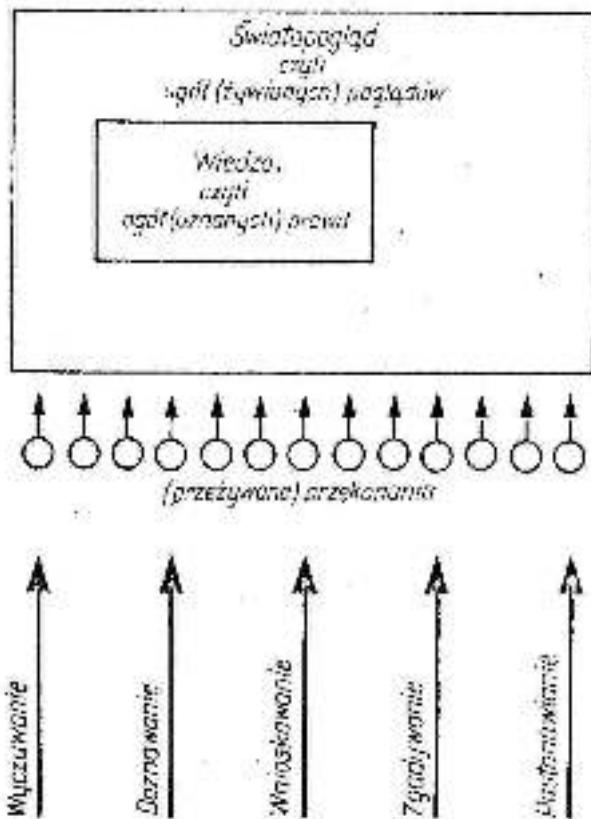
 Gorzka Małgorzata 17, 23, 27, 31, 53, 54, 85
 Góra Max 127
 Górecki Jan 52, 56, 69, 83
 Górecki Halina 12, 63
 Górecki Jan 54, 55
 Górecki Stanisław 12, 67
 Górecki Lech 113
 Górecki Alfred 25, 29, 32, 34, 39
 Górecki Stanisław 29, 33, 34, 36, 71–73
 Górecki Włodzimierz 63–65
 Górecki Włodzimierz Cyprian Adriaan 23, 25, 29, 37, 43, 54, 57, 59, 60
 Golembiak Jan 104–106, 134
 Golaniec Bogusław 129, 130
 Górecki Georg Henrik von 21, 41, 122, 123, 125, 126

 *Górecka 49
 Górecki Karol 14, 21, 32, 56, 127

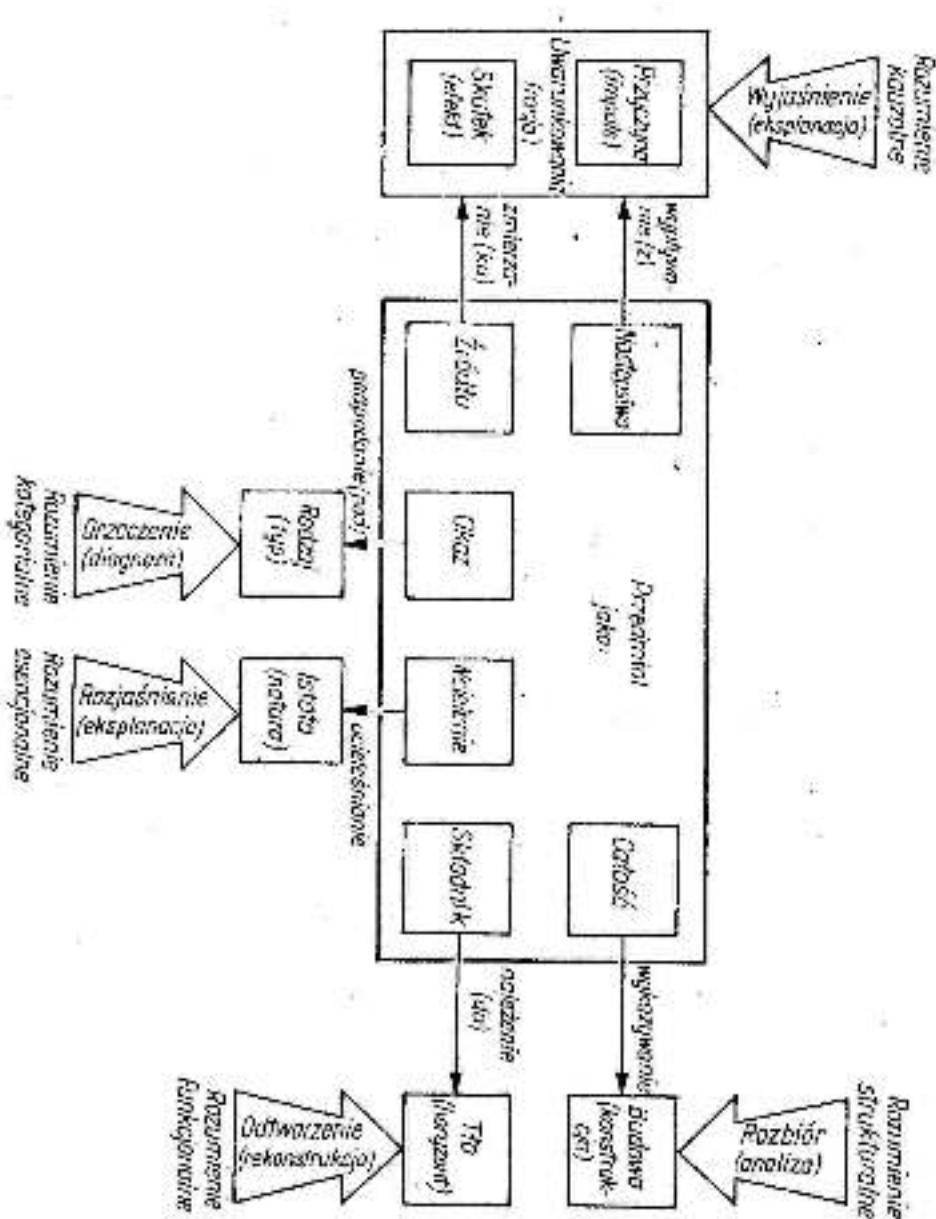
 Górecka Aleksandra 103–105

WYKOMIĘSY

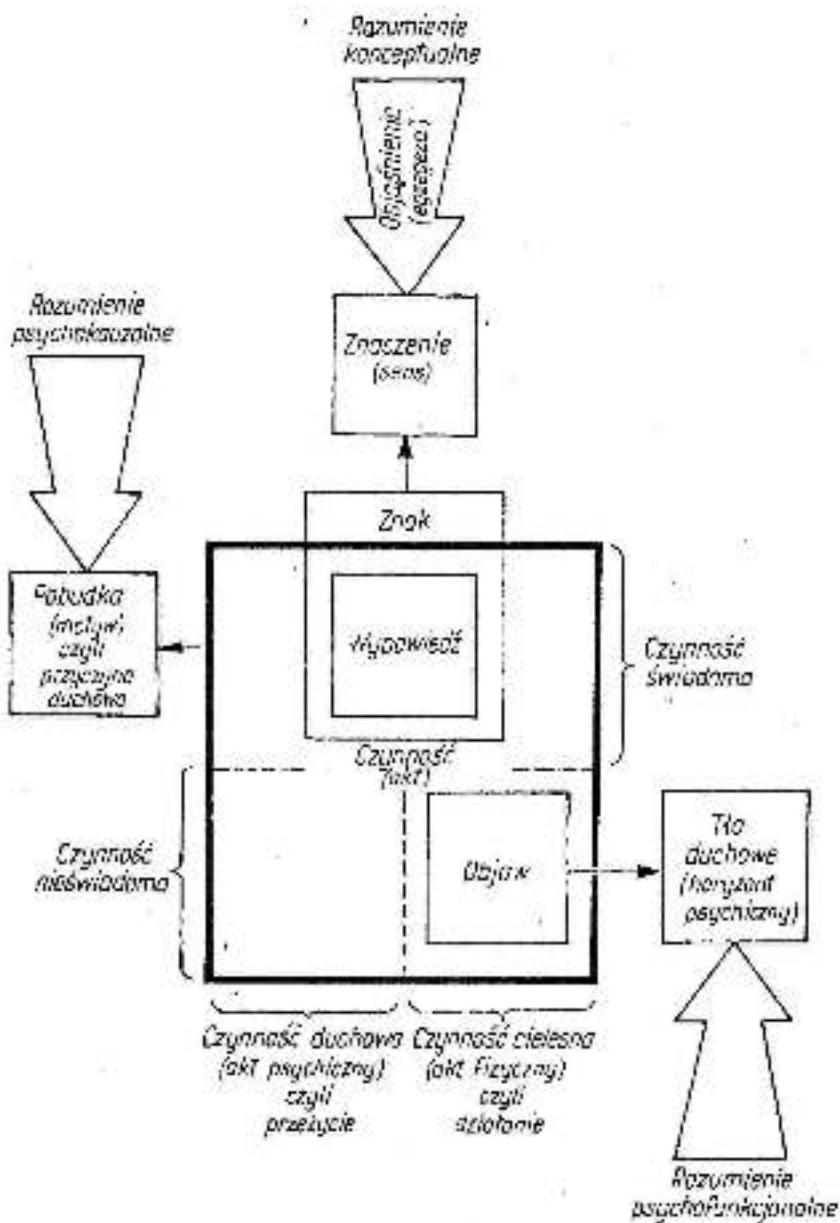
Wykres 1. Epizody robiące wrażenie wiedzy



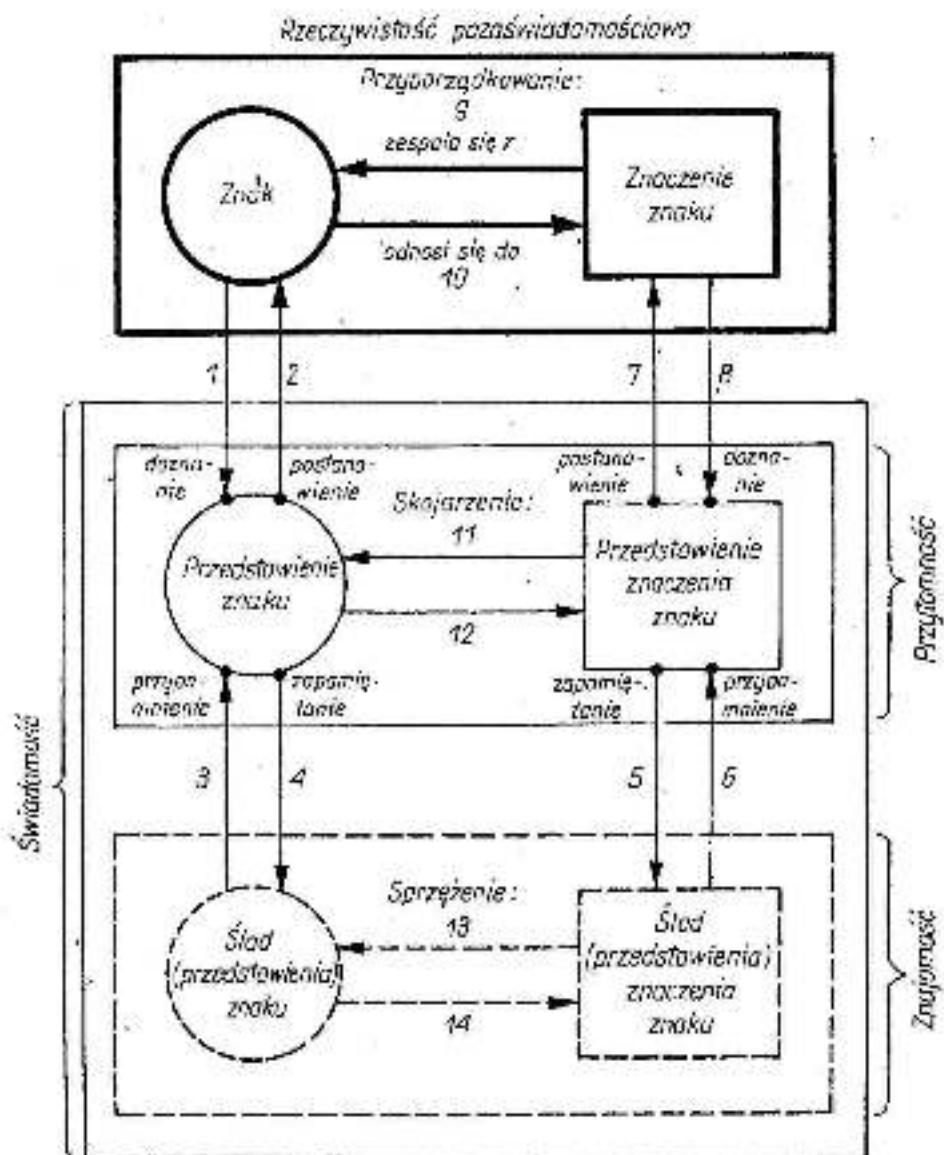
Wykres 2. Rozwinięcie i tłumaczenie



Wykres 5. Rozumienie i tłumaczenie zmysłów i znaków



Wykres 2. Tabela pojmowania



ON UNDERSTANDING
From the philosophical foundations of semantics

Summary

The main task of this dissertation is to precisely state the senses of the term "understanding" as well as to examine, if, semantics presupposes epistemology on account of this term. In the process of consideration four hypotheses are formulated: the first two are of lexical nature; the third is grammatical, and the fourth historical.

- /1/ The expression "understand" is usually polysemic:
 - /a/ on account of ambiguity peculiar to many mental predicates /it can be used, in particular, in actual, habitual, sequential, or procedural contexts/;
 - /b/ on account of its own specific ambiguity /it can be used, namely, in intuitive, identificative, inscriptive, or inscriptive senses/.
- /2/ The expression "understand" in identificative sense appears in elliptical contexts /and then it can be used in essential, structural, functional, causal, categorical, or conceptual senses/.
- /3/ All /non-metaphoric/ contexts and derivates of the expression "understand" can be paraphrased with the aid of introduced distinctions.
- /4/ Divergencies of opinion in the matter of understanding either spring from the confusion of sense, or are empirically testable.

The justification of the hypothesis /3/ is provided by the outline of the formative nest and the semantic field of the expression "understand". The basis of the hypothesis /4/ is the survey of forty more important conceptions of understanding and of some new approaches to interpretative procedures. From among the distinctions drawn sub /1/ and /2/ the term "understand" in conceptual and inscriptive senses is discussed in detail; in particular, suitable definitions and criteria are given.

The conclusion of the work as to presuppositions is provisory: if it were possible to construct a pragmatics using the language in which the term "understanding" appeared only in conceptual /resp. inscriptive/ sense - and, moreover, in actual-physical version - then such pragmatics would have no epistemological presupposition on account of this term; however, it can probably be constructed only for communicative systems used in science.

SUR LA COMPRÉHENSION
Des bases philosophiques de la sémiotique

Sommaire

Le but principal de la dissertation est de préciser la signification du terme "compréhension" et de vérifier si la pragmatique sémiotique présume l'épistémologie en égard de ce terme. Au fil des considérations, quatre hypothèses sont formulées: deux lexicales, une grammaticale et une historique.

- /1/ L'expression "comprendre" est doublonc polyémique:
 - /a/ en égard de l'lexonymie propre à plusieurs prédicativement /cette expression peut avoir en particulier un sens actuel, statutuel, équivalentiel ou processuel/;
 - /b/ en égard de l'lexonymie spécifique /cette expression peut avoir en particulier un sens intuitif, identificatif, indulgentif ou inscriptif/.
- /2/ L'expression "comprendre" au sens identifiant¹² existe dans les contextes clairtiques /et peut alors avoir un sens essentiel, structurel, fonctionnel, causal, catégoriel ou conceptuel/.
- /3/ Tous les contextes et dérivés /non-métaphoriques/ de l'expression "comprendre" se lisent parallèlement à l'aide des distinctions introduites.
- /4/ Les divergences d'opinions sur sujet de la compréhension ou bien proviennent de la confusion des significations, ou bien peuvent être testées empiriquement.

Les preuves de la 3^e hypothèse sont fournies par l'esquisse de l'analyse du nid dérivational et du domaine sémantique de l'expression "comprendre". La base de la 4^e hypothèse est constituée par la revue des quarante les plus importantes conceptions de la compréhension et des plus nouvelles procédures interprétatives. Des distinctions présentées dans les points /1/ et /2/, le terme "comprendre" au sens conceptuel et inscriptif est décrit plus en détail; en particulier les définitions correspondantes sont formulées et les critères sont donnés.

La conclusion du travail est conditionnelle au sujet de la présupposition si on peut construire une pragmatique qui se servirait d'une langue, dans laquelle le terme "compréhension" n'existe qu'en sens conceptuel /ou inscriptif/ - et en plus physionomical - une telle pragmatique en égard à ce terme n'aura pas de présuppositions épistémologiques. Une pragmatique pareille pourra être construite probablement seulement pour des systèmes communicatifs employés dans la science.

S K A T A			
Strona	Termin	Defin.	Poznane w�
7	1-37	"Studia Semiotyczne" - z drugiej	"Studia Semiotyczne" 1990 i. 16-17 s. 251-265
18	150	enigmat	enigmat
19	3-45	osoczo-jednorodny	osoczo-jednorodny
20	24	one	one
22	153	wychwasta	co wychwasta
23	163	wieloznacznoscia	wieloznacznoscia
24	146	zamierzczne	zamierzczne, /1964, 49/, sekwanecjalnego
25	190	/1964, 49/.	
27	74	serializac	
33	170	czyt	czyt:
	220	rečma	rečma:
	250	rečma	rečma:
41	70	alt	alt:
51	3-20	znanzenie - ten x	znanzenie lub - u
54	160	rozumienie	rozumienie
55	150	nycanie/ „to	nycanie/ „to
58	3-50	wyznaczenie	wyznaczenie
		inne jz	inne jz
	17-	scisloj	scisloj
57	2-	/17/	/17/
71	7-	za z nis	za z, nis
103	90	rozumienie	rozumie
103	3-47	kryterialna	kryterialny
109	54	poznanie-niecie	poznanie
112	157	Czasto	Czasto
123	121	odnosilosc	odnosilosc
139	146	verstehen	verstehen
143	150	Raf	Raf
151	104	rozumienie	rozumienia
160	17	tuiyjna	intuiyjna
170	6d	sekwencialnym	sekwencialnym
195	119	zhici	zhici